



OBRAZ
HISTORYI POWSZECHNEJ.

TOM IV.

ОБРАЗ
ИСТОРИИ ПОСВЯЩЕНН

—
ТОМ IV.

O B R A Z

HISTORYI POSZECHWNEJ

OD NAJDAWNEJSZYCH
DO NAJNOWSZYCH CZASÓW.

DZIEŁO Z NIEMIECKIEGO PRZEROBIONE

F R Z E Z

LEONA ROGALSKIEGO.

WYDANIE DRUGIE.

naprawne i do roku 1860 doprowadzone.

TOM IV.

WARSZAWA.
NAKŁADEM J. J. OKOŃSKIEGO,
Ulica Miodowa, N. 496.

—
1861.

324020

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komtecie Cen-
zury po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

w Warszawie, dnia 30 Lipca (21 Sierpnia) 1860

Starszy Cenzor, SOBIESZCZAŃSKI.

w Drukarni Jana Psurskiego.

KSIĘGA TRZECIA.

HISTORYJA NOWOŻYTNA.

OD ODKRYCIA AMERYKI DO NASZYCH CZASÓW.

W S T Ę P.



CHARAKTER OGÓLNY.—PODZIAŁ.

Wychodząc z ciemności Wieków Średnich, postępujemy ku światłu dziejów Nowożytnych, szczęśliwe wróżby napełniają nas nadzieją; ale grube chmury, gromadząc się dokoła jutrzeńki, zaraz jej blask przyciemniają, coraz więcej się zgęszczają; a burza gwałtowna niszczy wkrótce nasiona, które błogi plon obiecywały, słabe ich tylko odrobiny, z trudnością ocalone od zniszczenia, przyszły do dojrzałości. W najmocniej uderzających obrazach, jakie nam przedstawia historia nowożytna, los rodu ludzkiego zawsze pozostaje tenże sam: omamienie, przeciwności i praca Danaid.

Wszelako pomimo smutnego widowiska tej ustawicznej jednostajności w głównych rysach, Wieki No-

wożytnie różnią się od Starożytnych i Średnich wielą godnych uwagi szczegółów. Nasamprzód, teatr dziejów nagle się powiększa i rozszerza aż do nieskończoności. Historyja świata, właściwie tak nazwana, to jest obejmująca wszystkie części kuli ziemskiej, bierze początek dopiero od nieśmiertelnych odkryć Kolumba i Wasko de Gamy. Widoczny związek wypadków, rozmaitość wzajemnych działań wszystkich części rodu ludzkiego rozproszonych daleko, są charakterystyczną cechą czasów nowożytnych. Historyja przedstawia nadto, nawet wśród narodów pojedynczych, większą liczbę przedmiotów do rozmyślenia. Szczęśliwe rozwinięcie się ziarna przemysłu, postępy sztuk i umiejętności, ulepszenie lub przynajmniej większa wytworność w życiu prywatnym i publicznym, liczne wydoskonalenia w sztuce rządzenia, nadzwyczajnie pomnożona czynność w przedmiotach prawodawstwa i administracyi, wzrost handlu całego świata, założenie i utrzymanie osad, systemat skarbowy, zwickłana umiejętność polityki, postęp światła wśród ludu, podniesienie się niższych klas narodu niegdyś pogardzonych: wszystkie te przedmioty, i wiele jeszcze innych, o których historyja Starożytna rzadko kiedy czyni wzmiankę, lub zgoła o nich nie wspomina, zbogacają obraz Historii Nowożytnej i nasterczają ośnowę do mnogich i nader ważnych wniosków.

Naostatek, wypadki opisywane w Historii No-

wożytnę są po większej części jaśniejsze, pewniejsze, a ich stosunki jako więcej zbliżone do własnego naszego doświadczenia, czynią je zrozumialszemi i bardziej nauczającemi, niżeli te, które sięgają zamglonych czasów starożytności.

Historyja Nowożytna, podobnie jak Starożytna i Wieków Średnich, dzieli się na trzy główne części, czyli okresy, naturalnie się różniące, z których pierwszy obejmuje przestrzeń czasu upłynioną od odkrycia Ameryki i od Reformacyi do traktatu Westfalskiego, drugi od traktatu Westfalskiego do wielkiej Rewolucyi Francuzkiej, a trzeci od tej ostatniej do epoki naszych czasów.

Systemat rządów państw Europejskich, składa główny przedmiot tych trzech okresów. Odkąd, przez zbieg wypadków przygotowawczych i okoliczności szczęśliwie spółdziałające, cywilizacyja Europy wspaniale się podniosła, ta część świata nabyła ogromnej przewagi tak pod względem sił fizycznych, jako też władz moralnych i umysłowych. Nastąpił przytém, zrazu pomiędzy najpotężniejszymi mocarstwami, a nakoniec między wszystkiemi państwami Europy, tak ścisły związek, iż uważaną ona bydz może jako całość ogromna, jako ogólny systemat rządów, i że ruch nadany przez to wielkie ciało tym jest silniejszym. Tak więc najmniejsza część kuli ziemskiej stała się panią losów innych części świata, które zaćmiła własnem swém znaczeniem, a odtąd

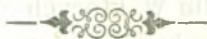
historyja świata zdaleka tylko i niejako nawiasem zajmuje się ostatniemi. Historyja Europy jest teraz historyją świata, a odmiany europejskie stają się powszechnymi.

Ale nic nie jest ważniejszém, pod względem istoty swojej i skutków dla Europy, nic bardziej się nie przyczyniło dla nadania jój i utrzymania przewagi nad innemi częściami świata, i dla zachowania najszacowniejszych dóbr rodzaju ludzkiego w ogólności, jak zaprowadzenie systematu rządów, który dał początek niejako prawu publicznemu pomiędzy wszystkimi członkami tego wielkiego ciała, a tém samém założył gruntowną podstawę postępom ludzkości i cywilizacyi. Idea równowagi stała się ogólną sprężyną polityczną, i główném prawidłem załatwiania wszelkich niesnask pojedynczych, tudzież tamą dla usiłowań egoizmu.

Systemat ten wszelako potrzebował czasu do ustalenia się. Pierwszy okres historyi nowożytniej wskazuje nam jego rozwijanie się kolejne. Pomniejsze interessa pojedyncze, bliżej dotykające, potłumiły częstokroć głos polityki wyższej, nakazujący przyjęcie tego systematu. Często niepojmowaną była ta polityka przez miałość widoków lub namiętności mocarstw i dworów, a często służyła do zapobieżenia dumnym i niecnym zamysłom. Kombinacje jój atoli niezawsze wolnemi były od błędów rachuby i nieprzewidzianych wypadków; nakoniec, zbywało

ło systematowi temu na potrzebnej gwarancyi, a tę znaleźć można było tylko w poważnej i pewnej massie sił, któraby jej służyła za środek ciężkości.

Cesarstwo Niemieckie, tak dla położenia swojego, jako też organizacyi wewnętrznej, zdolnem było do utworzenia podobnego środka ciężkości, i stało się nim na długi przeciąg czasu, przez traktat Westfalski (1648 roku), który urządził, w tém znaczeniu, stosunki wewnętrzne i zewnętrzne pomienionego cesarstwa. Traktat ten, jak gdyby był powszechnym i miał moc prawa dla całej Europy, stał się jedną z głównych zasad obowiązującego prawa publicznego u państw lądowych, i wskazuje początek ustalenia się panowania prawidła równowagi politycznej, lub w ogólności systematu politycznego Europy. Drugi okres obejmuje trwanie tego panowania. Systemat ów, przy sprzyjaniu innych okoliczności, utrzymywał się zwycięzko w ogólności, nie bez oporu wprowadzie przeciw wielokrotnym pociskom, w ciągu półtora wieku, aż do wielkiej Rewolucyi Francuzkiej.



OKRES PIERWSZY HISTORYI NOWOŻYTNEJ.

(SIÓDMY OKRES HISTORYI ŚWIATA).

OD ODKRYCIA AMERYKI DO POKOJU
WESTFALSKIEGO.

(od roku 1492 do 1648).



I.

RZUT OKA OGÓLNY.

CHRONOLOGIIA.

Wypadkiem wielkiej wagi dla chronologii jest reforma Kalendarza, uskuteczniiona w roku 1582 przez Grzegorza XIII papieża, która zapobiegła pomnażającym się skutkom błędu w rachubie podług roku Julijańskiego, sprowadziła przesilenia i porównania dnia z nocą do dni w których one miały miejsce roku 325 po narodzeniu Jezusa Chrystusa, i zapobiegła w najodleglejszej nawet przyszłości, wszelkim nowym usterkom podobnego rodzaju.

STAN ŚWIATA W OGÓLNOŚCI.

W owych czasach, kiedy skutkiem wielkich podróży przedsięwziętych w celu odkryć, dwa światy odkryły się przedsiębiorczemu duchowi Europejczyków, mocarstwa Europy znajdowały się w następnym położeniu.

Austria, powiększona nabytkiem Burgundyi, zajmowała miejsce pomiędzy najpotężniejszymi państwami. Przez małżeństwo książęcia Filipa z Joanną Hiszpańską, zakładała Austria widoki przyszłe na królestwa Arragonii i Kastyllii, połączone z sobą od niedawnego czasu, jako téż na Sycylię, a ztąd i na Grenadę, świeżą zdobycz Ferdynanda Katolickiego, na Amerykę nowo odkrytą, wreszcie na Neapol i Nawarrę. Karol, najstarszy syn Filipa, dziedzic tak bogatęj pańszczyzny, po zawczesnej śmierci ojca, byłby już jako władca królestw Hiszpanii, nawet bez cesarskiej korony Niemiec, najpotężniejszym z monarchów, gdyby rozproszenie tych państw i liczne ich swobody i przywileje nie stawały mu poniekąd na przeszkodzie.

Ale Francya pozbywszy się długoletnich wojen z Anglią, a przez podstępną i okrutną politykę Ludwika XI, upokorzywszy potęgę magnatów i przyłączwszy do korony, przez szczęśliwe nabytki, najważniejsze posiadłości wassalów, stała się nader po-

tężną i groźną dla mocarstw sąsiednich, siłą, jaką jej nadawała tęga massa dobrze spojonego narodu, i uległego nieograniczonej prawie woli swego monarchy. Naturalne spółzawodnictwo pomiędzy Francją a Hiszpaniją, podżegane szczególnemi okolicznościami, zagrażało Europie wściekłością wojen.

W większej części innych państw rozwijać się zaczęły około tegoż czasu nasiona wybornych owoców. Wiek złoty nastał dla Portugallii pod Emmanuelem Wielkim. Skarby Afryki, Indyjów i Brezylji napływały do Lizbony. Europa podziwiała potęgę Portugallii. Anglija ujrzała odradzające się u siebie obfitość i siłę polityczną, pod mądrym i skrzętnym panowaniem Henryka VII, który położył koniec długim i krwawym wojnom Róży Białej i Róży Czerwonej, łącząc domy York i Lankaster. Henryk VIII my przez swe zasoby i położenie zdawał się być zdolnym do największych przedsięwzięć, od niego Europa oczekiwała swego ocalenia, to jest utrzymania równowagi pomiędzy Hiszpaniją a Francją.

Państwa Włoskie, po niedawnym połączeniu Sardynii, Sycylii i Neapolu z Hiszpaniją i odkąd ziemia Lombardy najeżdżaną była z kolei przez Francuzów, Szwajcarów, Niemców i Hiszpanów, nie miały innego środka obrony przeciw obcym nad ścisłe i niezłomne przymierze. Wszelako egoizm i miłośność widoków utrzymywały w nich systemat interesu osobistego. Wenecyja, z jednej strony odwró-

cona od wyższej polityki przez względy merkantylne, i ogołocona z najszacowniejszych środków swoich przez nowy bieg handlu świata; z drugiej zaś, zawsze ostrożna według ducha swego rządu, i zwracająca baczniejsze oko wewnątrz, dla utrzymania arystokracji, aniżeli zewnątrz ku odległym niebezpieczeństwom, które zagrozić mogły całej ojczyźnie, służyła powszechniej sprawie daleko słabiej niżby to czynić powinna była, stosownie do swoich sił i położenia. Lecz Genua, której położenie przystępniejszą ją czyniło dla obcych, i której łono szarpane było rozterkami domowemi, najczęściej poddawała się prawom zwycięzcy Medyjolanu. Inne państwa, nawet Sabaudya, niedołącznemi były przez swe odosobnienie, i utraciły, po większej części, podobnie jak Florencyja, swoje znaczenie polityczne przez zatargi wewnętrzne. Tak więc wojny włoskie, lubo wywierać miały wpływ stanowczy na los narodów, a nawet Europy, prowadzone były jedynie w duchu wojen pospolitych. Walczono o to czy Medyjolan ma należeć do Franciszka, czy do Karola; czy Florencyja pozostanie rzecząpospolitą, czy też ulegnie berłu Medyceuszów; a najszacowniejsza krew włoska płynąć musiała, dla utorowania siostrzeńcom papieżkim drogi do wielkości. Szwajcaryja niosła usługi swoje dla tej polityki, tym nikczemniej że za pieniądze sprzedawała krew własnych synów.

Silniejszą niżeli wojny Włoskie, była myśl o pod-

niesieniu wojny przeciwko Turkom, lubo świątlejsi też samą politykę w niej dostrzegali. Postęp potęgi Ottomańskiej, zwłaszcza pod strasznym Solimanem, zagrażał Europie nie tylko pod względem polityki ogólnej, ale też pod względem religijnym. Nienawiść przeto religijna połączyła się z miłością swobód i zachowania własności i uzbroiła Europejczyków przeciw księżycowi. Turcy atoli potężne znaleźli wsparcie, tak w słabości, rozproszeniu i wewnętrznych rozterkach państw sąsiednich, jako też w fałszywej polityce mocarstw odległych, i świat ujrzał wkrótce Arcy-Chrześcijańskiego króla Francyi sprzymierzeńcem Sułtana.

Unija Kalmarska królestw Skandynawskich trwała jeszcze, ale w stanie rozprzężenia, zapowiadającym bliski upadek. Po zaszłej katastrofie, spółzawodnictwo rozłączonych Danii i Szwecyi, stało się nowym żywiołem czynności.

Rossyja oswobodzona od jarzma Tatarów coraz wzrastała w potęgę. Władza Wielkich Książąt coraz większej nabierała powagi i rozciągłości. Oderwane części zrastały się w jedno ciało, a to powiększało się jeszcze bardziej nowemi nabytkami. Po smutnej epoce domowych zawichrzeń z powodu Samozwańców, wstąpienie na tron domu Romanowych stało się zapowiedzią przyszłej pomyślności i wielkości tego państwa.

Najpotężniejszém z królestw północno-wscho-

dnich, w tym okresie, była Polska. Panowanie Zygmunta Pierwszego i Augusta, ostatniego z domu Jagiellonów, najświetniejszą jej epokę stanowi. Stefan Batory wślawił się znamienitemi wojennymi czynami.

Co się tycze Azji, historia nowożytna zlekka się tylko zatrzymuje na państwach Sofi w Persyi i Wielkiego Mogoła w Indostanie, obu założonych przy końcu Wieków Średnich. Nie przywiązuje ona żadnej wagi do ciągłych poruszeń wojennych w innych częściach tego lądu, ani też do snu letargicznego Chin. Ale natomiast wylądowanie Europejczyków na brzegi Indyj przedstawia nowe, godniejsze uwagi powszechniej, widowisko.

Egipt zostaje teraz pod panowaniem Tureckiem. Wszystkie północne pobrzeża Afryki, będące siedliskiem zbójeckich hord, połączyły się naówczas węzłami religii, spólną nienawiścią ku Chrześcijanom, tudzież obronnem i handlowem sprzymierzeniem się. Odkrycia Portugalczyków rozlewają światło i zwracają uwagę narodów na zachód i południe Afryki.

Ale rozleglejsze pole odkrywa się oczom naszym w Nowym Świecie, szacownym przez osobliwsze płody swojego klimatu, nader zajmującym pod względem swych mieszkańców; nieskończenie wyższe ma on znaczenie z okoliczności przeważnego wpływu, jaki wywiera od pierwszych czasów swego odkrycia, na Europę i na ród ludzki w ogólności.

Odkrycie Ameryki i Reformacja, są to dwa najgłówniejsze w tym okresie wypadki. Obraz przeto tych dwóch wielkich odmian, stanowiących najwybitniejszy charakter całego okresu i nadających, w odległej przyszłości, kierunek i znaczenie usiłowaniom narodów i osób pojedynczych, poprzedza wyjaśnienie historyi politycznej narodów w ogólności.



II.

HISTORYJA SZCZEGÓŁOWA.



ODKRYCIE AMERYKI I DROGI MORSKIEJ DO INDYJÓW WSCHODNICH.

WSTĘP.

Jużeśmy w historyi Starożytnej i Wieków Średnich ogólną uczynili wzmiankę o doskonaleniu się geografii starożytnej, tudzież o udziale, jaki w rozmaitych okresach, pewne narody brały w częściowym

posuwaniu wyżej téj umiejętności. Wiadomości w tym przedmiocie nabyte przez umysły przedsiębiorcze, a mianowicie przez Fenicyjan, Kartagińczyków, Greków i Rzymian, wspierane już dogodnością położenia, już postępami nauki, już zdobyczami, zaginęły, po większej części, w nawałnym potoku wędrówek narodów. Lubo zaś w ciągu pomroki Wieków Średnich, Arabowie przez podboje i handel, na południu, Normandowie przez awanturnicze wyprawy swoich żeglarzy i korsarzy, na północy, a Niemcy przez wojny i misyje religijne, wynagrodzili w części stratę wspomnionych wiadomości, rozszerzając niejaki blask na kraje dotychczas nieznane; i lubo duch handlu i umiejętności, ożywiony od czasu Krucyjat, uzyznił pole geografii, a wprowadzenie w powszechne użycie igły magnesowej podwoiło śmiałość żeglarzy: z tém wszystkiem, geografija nie była, aż do XV wieku, ani obszerniejszą, ani jaśniejszą niżeli w drugim wieku, za czasu Ptolemeusza, i dopiero po upłynionym okresie spadać zaczęły powoli zapory, jakie bojaźń lub ciemnota wzniosły dla odłączenia tego od owego ludu, téj od owéj ziemi.

Wprawdzie niedługo po upływie XII wieku wielu śmiałych podróżnych potrafiło podnieść nieco zasłonę pokrywającą środek i zachodnie krainy Azyi; ale kilka szczególnych podróży wewnątrz kraju, niedostatecznemi są do rozszerzenia dziedziny geografii w ogólności; dopiąć tego celu nieinaczej można jak

przez ciągle stosunki handlowe, a zwłaszcza przez marynarkę. Około połowy XIV wieku ukazały się pierwsze owoce śmiałego żeglarstwa. Odkrycie wysp Kanaryjskich (od Starożytnych i Arabów zwanych wyspami Szczęśliwemi) jest dziełem awanturników Kastyllii. Do owego czasu żeglarze nie śmieli posuwać się dalej. Przylądek Noun, pod 28^o szerok. połn. zdawał się być ostatecznym kresem ludzkich usiłowań.

ODKRYCIA PORTUGALCZYKÓW.

VASCO DE GAMA.

W początkach XV wieku Portugalczycy, zachęceni zbiegiem pomyslnych okoliczności, wstąpili wreszcie w zawód odkryć. Jan, skutkiem rewolucyi wyniesiony na tron, pragnął przez świetne przedsięwzięcia pokryć nieprawość swojej władzy i skierować na zewnątrz energiczny i czynny duch swoich poddanych. Zgromadził przeto silną flotę w porcie Lizbońskim i wysłał naprzód małą eskadrę, poruczywszy jej zwiedzić pobrzeża Barbaryi, dotychczas nieznane (1412 roku). Eskadra ta szczęśliwie opłynęła przylądek Noun i dziwiąc się własnej odwadze posunęła się aż do przylądka Bajador, który jest odległy od pierwszego o kilka tylko stopni ku po-

ludniowi; lękając się atoli skał sterczących około tego ostatniego, nie odważyła się płynąć dalej.

Ułożono zatem naówczas porządny projekt odkryć i książę Henryk, trzeci syn króla, zapalony do tego wielkiego przedsięwzięcia, stanął na czele wyprawy. Wysłani przodem sternicy odkryli wkrótce Porto-Santo (1418 roku), później Maderę (1420 roku), opłynęli straszny przylądek Bajador, przeszli linię zwrotnikową i posunęli się aż do Senegalu i Przylądka Zielonego. Książę Henryk dowodził także wyprawą podczas odkrycia wysp Przylądka Zielonego (1446 roku) i wysp Azorskich, w nader znacznej od brzegów odległości. Uzyskał on już poprzednio od papieża breve, które nadawało Portugalczykom prawo własności wszystkich krajów, jakie odkryją od przylądku Noun aż do Indyjów.

Po niejakić przerwie, duch odkryć śmielszego nabrał lotu. Bartłomiej Diaz, w r. 1486 odkrył przylądek wyniesły na południowym krańcu Afryki nazwany zrazu przylądkiem Burz,— a potem mianem lepszćj wróżby, to jest Przylądkiem dobrej Nadziei. Za Emmanuela Wielkiego, dnia 7 Lipca 1497 roku, sławny Vasco de Gama wyszedł pod żagle z lizbońskiego portu z trzema małemi statkami, okrążył w miesiącu Listopadzie przylądek Dobrej Nadziei, płynął wzdłuż wschodniego pobrzeża Afryki ku Melindzie, gdzie z radością ujrzał ślady cywilizacyi, ludy pochodzenia azyjatyckiego i okręty in-

dyjskie; nareszcie, przy pomocy mahometańskiego sternika, z którym przebył Ocean, stanął u wysokości brzegów Malabaru, pod Kalikut, gdzie zarzucił kotwicę dnia 22 Maja 1498 roku.

K O L U M B.

Na kilka lat przedtém, Zachód był teatrem dziwniejszego jeszcze i ważniejszego w skutkach wypadku. Krzysztof Kolumb Genuenńczyk odkrył nowy świat, Amerykę. Komuż nie jest wiadomo jak ten wielki mąż, podług skazówek wyczerpniętych z pisarzów starożytnych, oraz postrzeżeń uczynionych w ciągu podróży morskich późniejszych, i według wypadków wiadomości geograficznych, żeglarskich i astronomicznych swego czasu, utworzył domysł o dojściu do Indyjów, kierując swą drogę ku Zachodowi? Komuż nie jest wiadomo jak Kolumb objaśnił swój wielki pomysł, zbyt wyższy nad pojęcie głupców lub nikczemnych spekulantów, na-przód spółziomkom swoim Genuenńczykom, potem gabinetom Portugalskiemu, Angielskiemu i Hiszpańskiemu; jak nareszcie wyjednał u Izabelli Kastylijskiej, uniesionej radością z powodu zdobycia Grenady, szczupłą pomoc w ludziach i pieniądzach; jak wyszedł pod żagle dnia 3 Sierpnia 1492 r., z trze-

ma lekkimi statkami i 90 ludzi, z portu Palos dla przedsięwzięcia niebezpiecznej podróży, w ciągu której odkrył zrazu dnia 12 Października wyspę Guanahani, którą nazwał San-Salvador, potem, oprócz wielu pomniejszych Antylskich, wielką wyspę Kubę i Hayti (Hispaniola albo San-Domingo), z kąd tryumfujący powrócił do portu Palos dnia 15 Maja 1493 r.? Dzieła te znane są powszechnie, podobnie jak trzy następne podróże do Nowego Świata, odbyte przez tego niezmordowanego żeglarza, odkrycie wysp Karaibow, Jamaiki i Porto-rico, ujścia Orenoko, stałego lądu Ameryki, Gujany, Parija, Kumany i pięknego pasma brzegów od przylądku Gracias a Dios aż do Porto-Bello; nakoniec, wszystkie nieszczęścia, czarna niewdzięczność i prześladowania, jakich bohater ten był ofiarą, aż dopóki go śmierć nie wyzwoliła od nich w roku 1506 a w 59 roku jego życia. Hołd miłości i czci, który potomność wypłaca pamięci tego wielkiego męża, zemścił się poczęści za niewdzięczność jego współczesnych; lubo Amerigo Vespucci, rodem z Florencyi, który towarzyszył admirałowi Alfonsowi Ojeda w podróży dla odkryć przedsięwziętej w widokach prywatnych, między drugą a trzecią wyprawą Kolumba, potrafił chełpliwymi powieściami wmówić w współczesnych, że on, Amerigo, pierwszy odkrył nowy ląd, któremu też w istocie dali jego nazwisko.

Kolumb sam, podobnie jak jego współcześni, mo-

cno był przekonany, że kraj nowo odkryty składał część zachodnią Indyjów. Wzrok jego obrócił się wtedy ku ziemi tak wychwalanej, a gdy ujrzał się omylonym, usiłowania jego ciągle skierowanemi były ku wynalezieniu, przez nowo odkryte kraje, przejścia do Oceanu indyjskiego. Nazwisko Indyj Zachodnich, to jest archipelagu odkrytego w czasie podróży od strony zachodu, jest trwałym dowodem wspomnionego błędu.

Kolumb, po tysiącznych przeciwnościach i niebezpieczeństwach, z ciężkością wykończył dzieło genjuszu i umiejętności. Prawie około tegoż czasu trafił na prowadził Portugalczyka Pedro Alvarez Cabral na odkrycie Brezylji. W podróży do Indyjów Wschodnich (1500 roku), żeglarz ten, pragnąc uniknąć bliskości brzegów Afryki i panującej tam ciszy morskiej, zwróciwszy się znacznie ku zachodowi, postrzegł nagle wydatną część Ameryki południowej, urodzajne i powabne okolice Brezylji i opanował je na rzecz Portugallii. Prześliczny ten kraj, bogaty we wszelkie skarby przyrodzenia, przez długi czas był zaniedbany od leniwych swych panów, potem podbity przez Hollendrów nieprzyjaciół Hiszpanów, kiedy Portugallija przeszła pod panowanie ostatnich, nakoniec odzyskany przez Portugalczyków, kiedy ci odłączyli się od Hiszpanii; wszelako dopiero w następującym okresie, zwłaszcza po odkryciu bogatych

kopalni miedzi, złota i dyjamentów w Minas-geraes, zakwitnęła Brezylia.

ODKRYCIA PÓZNIEJSZE. BALBOA. KORTEZ. PIZARRO. MAGELLAN.

Otworzyło się rozległe pole dla odwagi, dumy i żądz bogactw. Duch panowania, handel, rolnictwo, łupieztwo, cywilizacja, awanturnictwo, obszerny zawód ujrzały przed sobą. Nadzieja obfitych plonów uśmiechała się wszystkim. Ludzie najzdolniejsi i najwięcej przedsiębiorczego ducha posiadający, ze wszystkich krajów, mianowicie zaś z Hiszpanii i Portugalii, rzucili się ku tym uroczym krainom. Zbiegały się całe bandy awanturników, włóczęgów śmiałych, brzydzących się pracą lub więzami porządku towarzyskiego, ludzi odrzuconych przez społeczność: narzędzia nikczemne, ale częstokroć pożytecznie używane przez umysły przedsiębiorcze. Później obywatele spokojni i przemyślni, którym los nie sprzyjał w rodzinnej ich ziemi, niechętni wszelkiego rodzaju, jedni uciekając przed uciskiem, drudzy przed zajądłością stronnictw politycznych, szli do Ameryki szukać znośniejszego bytu. Ci ostatni mnożyli się najbardziej, odkąd oprócz Hiszpanii i Portugalii, inne mocarstwa, jako to, Holandia, Anglija, Francya, za-

zdroszcząc posiadania nowej półkuli, starały się zakładać tam osady wydobyte z łona swego, i pobudzały do przesiedleń, lub im sprzyjały i dozwalały na nie.

Wszelako Hiszpanija i Portugallija rościły wyłączne prawo do posiadania wszystkich krajów, które odkrytemi jeszcze bydz miały. Równie jak nieco przedtem Portugallija, dla zapewnienia powodzenia swym przedsięwzięciom od strony wschodniej, wyjednała u stolicy apostolskiej bullę donacyjną: Hiszpanija ze swęj strony żądała podobnychże względów, kiedy zaczęła niemniej świetne wyprawy od strony zachodu. Wówczas Alexander VI papież nadał Ferdynandowi Katolickiemu i Izabelli jego małżonce, wszystkie kraje i wszystkie narody, jakie oni odkryją. Lecz żeby to nadanie nie było w sprzeczności z tém, jakie Eugenijusz IVty papież uczynił Portugalczykom; Alexander nakreślił (1493 roku) od jednego bieguna do drugiego linię na sto godzin drogi na zachód wysp Azorskich i oświadczył że wszystkie kraje na wschód téj linii należeć będą do Portugalczyków, z drugiej zas strony linii do Hiszpanów.

Wyspa Hispaniola, na której Kolumb założył pierwszą osadę hiszpańską, stała się wkrótce ogniskiem nowych przedsięwzięć. Diego Kolumb, po śmierci sławnego ojca swego, otrzymał część tylko władzy, jaką uroczyste traktaty zapewniały jego oj-

cu, ustanowił on rząd wewnętrzny osady i gotował się do nowych podróży w celu odkryć. Tak więc z portu Hispanijoli wypłynęły dwie floty, jedna pod dowództwem Juana Ponce de Leon, który opanował Porto-Rico; druga pod dowództwem Diego Velasquez, który podbił wielką wyspę Kubę (1511 roku). Podwójna wyprawa pod wodzą Alfonsa de Ojeda i Diego de Nicuessa miała ugruntować panowanie Hiszpanów na stałym lądzie. Lecz ta źle obmyślona wyprawa doświadczyła klęsk nieprzerwanych, i miała tylko garstka wojowników pod naczelnictwem Vasco Nugnez de Balboa, którego sami wybrali za wodza, z trudnością założyła słabą osadę w Santa Maria el Antigua, blisko zatoki Darińskiej (1512 roku).

Balboa dowiedział się od jednego z Kacyków miejscowych, że o niewiele dni drogi w południowej stronie osady, znajdowało się na brzegach ogromnego morza, królestwo obfitujące w kopalnie złota i kosztownych kamieni wszelkiego rodzaju. Napojony dawnymi myślami Kolumba, łudził się nadzieją że to było morze indyjskie i kraj bogaty tegoż nazwiska; postanowił więc go odkryć. Przedzierając się przez łańcuch skał przesmyku Darińskiego, brnąc po bagniskach i trzęsawicach, z ciężkością torując sobie drogę przez ciemne, nieprzebyte prawie puszcze, walcząc bez ustanku z nieprzyjaznym klimatem, ciągle wystawione na pociski strzał krajo

wców, mężne jego wojsko, doświadczone tyłą przeciwności, stanęło wreszcie na brzegach ogromnego morza południowego, w którego nurty zaraz się rzucił Balboa, ażeby dumnie zająć je w posiadłość w imieniu króla hiszpańskiego. Lecz przypłacił tego później długiem pasmem krzywd poniżających, a na koniec rusztowaniem (1517 roku). Wyprawy wojenne w tej części świata na długi czas ustały. Stolicę gubernatora osady Santa Maria, przeniesiono do Panama, na zachodni brzeg międzymorza.

Tymczasem Juan Ponce de Leon odkrył na północ Florydę (1512 roku); Francisco Fernandez Cordova, szukając także, według pomysłu Kolumba, drogi do Indyjów od strony zachodniej, przybył (1517 roku) na półwysep Yucatan i do zatoki Campeche; a Grijalwa odkrył brzegi Nowej Hiszpanii, którą tak nazwał dla kwitnącego stanu jej kultury, prowincyje Tabago, Guaraka i inne kraje składające wielkie państwo Meksyku. Nieco wprzód szukał przejścia morzem do Indyjów wzdłuż wschodniego brzegu Ameryki południowej Juan Diaz de Solis (1516 roku). W tej podróży skierowanej ku południowi, żeglarz ów przybył do ujścia rzeki Rio-Janeiro, a później Rio de la Plata. Popłynął nieco w górę tej rzeki, lecz gdy wysiadł na ląd, od krajowców zabity i pożarty został.

Balboa i Grijalva dostarczyli Hiszpanom szczegółowych wiadomości o Peru i Meksyku. Łupy tak bo-

gate stały się ponętą dla przedsiębiorczych umysłów. Velasquez wyprawił z Kuby dnia 10 Lutego 1519 roku flotyllę złożoną z jedynastu małych statków, liczącą 508 żołnierzy, których większa część nie miała strzelb, 109 majtków, 6 koni, kilku falkonetów i 10 armat, pod dowództwem Ferdynanda Korteza, na podbicie państwa Montezumy. Kortez wylądowawszy do Nowej Hiszpanii, zuchwalszy nad Alexandra Wielkiego i Wilhelma Zdobywcę, którzy w mniej trudnych okolicznościach działali podobnie, spalił swoje okręty, założył miasto Vera Cruz i zapuścił się w głąb kraju. Po wielu romantycznych dziełach, bohater ten stałością, wytrwałością, mężstwem niezachwianém, znalazłszy pomoc w przymierzu z rzecząpospolitą Tlaskala i kilką innych pokoleń, które niecierpliwie znosiły jarzmo Montezumy, zwyciężył i wziął w niewolę tego niekczemnego monarchę, wymógł na nim zrzeczenie się tronu, a skutkiem stanowczych zwycięstw, zniszczył heroiczne usiłowania narodu pod Gwatymozynem następcą Montezumy (1521 roku).

Tak więc garstka ludzi podbiła kraj mający 500 mil długości a 200 szerokości, zamożny we wszelkie bogactwa przyrodzenia, posiadający znakomite miasta, którego cywilizacyja i ludność przewyższała bardzo inne, do owego czasu odkryte, kraje Ameryki, a który, pod zwierzchnictwem jednego pana mógł utworzyć mocarstwo przeważne swą siłą wo-

jenną. Korteż przyłączył jeszcze do Nowej Hiszpanii, znakomitą i żyzną prowincyję Gwatemalę, leżącą na południe, a rozciągającą się aż do zatoki Darińskiej i odkrył na północ rozległy i górzysty półwysep Kalifornii (1536 roku), gdzie później usadowili się Jezuici. Popierając bez odpoczynku zamiar odkrycia przejścia od brzegów morza południowego do Indyjów Wschodnich, Korteż umarł śród przygotowań do wykonania tego wielkiego pomysłu w 62 roku życia (1547 roku).

Zwycięzcy Peru, pomimo niemniej zadziwiających bohaterskich czynów, nie tyle czystą pozyskali sławę. Franciszek Pizarro, syn poboczny jednego szlachcica, Diego de Almagro, który pierwsze wychowanie odebrał w szpitalu Dzieciątka Jezus, i Ferdynand Lupuez, zakonnik, zawarli w Panama (1524 roku) związek na podbicie najpotężniejszego państwa Nowego Świata. Pizarro otrzymał zezwolenie Karola V na tę wyprawę, jako też nominacyję na wielkorządcę mających się podbić krajów i wyruszył z Panamy (1530 roku) na trzech małych statkach, licząc 180 żołnierzy, a między nimi 35 jazdy, do których przyłączyły się później lekkie posiłki.

Kłótnia pomiędzy dwoma braćmi Huaskarem i Atahualpą o panowanie nad ojcowskiem królestwem — pierwszy z nich władał w Cusco, a drugi w Quito, — wydała tron Inkasów na łup nędznej

garstki najezdników. Atahualpa zwyciężył wprawdzie brata i trzymał go w niewoli w Cusco, ale najmniejsze poruszenie strachem go przenikało o tron źle ustalony, szukał zatem przyjaźni Hiszpanów. Pizarro przez najczarniejszą zdradę opanowawszy osobę łatwowiernego Atahualpy w Caxamalca (1532 roku), wymordowawszy przedniejszych mieszkańców, i wycisnąwszy ogromne summy za okup nieszczęśliwego Inkasa, którego wszelako niegodnie potem zamordował pod fałszywym pozorem, zajął prawie bez oporu Quito, tudzież wspaniałe miasto Cusco, a tém samém całe rozległe państwo.

Peru nie stanęło jeszcze u kresu nieszczęść. Pizarro przeniosłszy stolicę swoją do nowo zbudowanego miasta Limy (1535 roku) ogołocił podstępnie sprzymierzeńca swego Almagro z bogactw i ziem na część jego przypadających. Ten ostatni ujrzał się zmuszonym do odzyskania drogą oręża w Chili, tego co Pizarro przywłaszczył w Peru. Wówczas kiedy on walczył z bohaterską odwagą, lecz bez stanowczych korzyści, przeciw mężnej ludności wspomnionego kraju, ogólne powstanie wybuchnęło w Peru. Kilka oddziałów hiszpańskich klęskę poniosło; liczne wojsko obległo Cusco i Lima. Almagro za powrotem z Chili, opanował wprawdzie Cusco, dokąd odprawił wjazd uroczysty; ale zatrzymał to miasto dla siebie, opierając się na przywileju królewskim, mocą którego Cusco znajdowało się w obrę-

bie jego zarządu, nie zaś Pizarra. Ten ostatni pokonawszy wojsko oblegające Lima, obrócił swój oręż przeciw sprzymierzeńcowi, którego tak często oszukiwał, odniósł nad nim krwawe zwycięstwo, i dostojnego, walecznego i schorzałego starca skazał na śmierć z rąk katowskich (1538 roku). Ale niedługo kosztował owoców haniebnego czynu. Skutkiem spisku uknowanego przeciw niemu w imieniu młodego syna Almagra, padł pod żelazem morderców w pałacu swoim w Lima (1541 roku). Takie sceny gwałtów i morderstw powtarzały się często w Peru, aż do kolejnego wyćpienia tych rozpasanych bandytów, których miejsce zajęli przyjaciele porządku.

W tymże czasie kiedy Kortez podbijał Meksyk, a Pizarro zamyslał o podbiciu Peru, Ferdynand Magelhaens przedsięwziął pierwszą podróż na około świata. Wyszedł on pod żagle dnia 10 Sierpnia 1519 roku z portu Sewilli, zwrócił się od wysp Kanaryjskich ku brzegom Ameryki, zapuścił się, lecz nadaremno, podobnie jak Diaz Solis, w ujście rzeki La Plata, posunął się potem aż do 48 stopnia szerokości południowej, i tam przepędził zimę, walcząc z tysiącznemi przeciwnościami, zbliżył się nakoniec do 53 stopnia i tu odkrył wejście do cieśniny, której nadał swe imię, i zkaąd wyszedł szczęśliwie po dwódziestu dniach trudnej i niebezpiecznej podróży. Wtenczas ukazało się jego oku ogromne morze

południowe, po którym płynął przez trzy miesiące i dwadzieścia dni, nie dostrzegłszy ziemi, a które nazywał Oceanem Spokojnym, ze względu na piękną pogodę i ciągłą spokojność, panujące na niem. Zawinął wreszcie do wysp Rozbójniczych, a potem Filipińskich, i na jednej z nich zabity został od wyspiarzy. Działania atoli wyprawy ciągnęły się dalej pod kierunkiem innych wodzów. Hiszpanie, z wielkiem zadziwieniem Portugalczyków, wylądowali w Tidore, wyspie Moluckiej, dnia 8 Listopada 1521 roku. Ztąd jeden okręt wyprawy, mogący jeszcze wytrzymać podróż morską, udał się drogą utorowaną przez Portugalczyków i okrążywszy przylądek Dobrej Nadziei powrócił do Hiszpanii i przybił do San-Lucar dnia 7 Września 1522 roku, we trzy lata i dni 28 po odpłynięciu z Sewilli.

Portugalczycy zaprzeczali Hiszpanom praw, jakie ci rościli do wysp Moluckich. Hiszpanie zaś utrzymywali że wspomniane wyspy położone były za obrębem linii demarkacyjnej, wskazanej Portugalczynom przez Papieża. Po licznych układach Karol Vty sprzedał nareszcie Portugallii prawa swoje do wysp Moluckich; Filipińskie zaś pozostały w ręku Hiszpanów, i wkrótce zawiązały się stosunki handlowe pomiędzy temi wyspami a Meksykiem. Główne zakłady hiszpańskie w północnej i południowej stronie nowego świata pociągnęły za sobą dalsze odkrycia i zabory sąsiednich krajów.

Europejczycy zaprowadzili powolnie i walcząc z trudnością przeciwko dzikiej naturze i zarówno dzikim ludom, drobne osady na tych brzegach, gdzie dzisiaj kwitną Stany Zjednoczone Ameryki północnej. W Wirginii, tak nazwanej przez Waltera Raleigh (1585 roku) na cześć jego monarchini, która była niezamężną, a wprzód jeszcze (około 1560 r.) w Karolinie, której Francuzi imię to nadali od imienia króla swego Karola IX, osady wspomniane smutny wzięły koniec. Jakób I król angielski zachęcał do przedsięwzięcia odkryć, nadając prawo własności i wielkie przywileje tym, którzy się na to odważyli (1606 roku), a dwie kompanije akcyjonaryjuszów, jedna w Londynie, druga w Plymouth zajęły się kulturą nowych krajów; pierwsza w Karolinie, Wirginii i Pensylwanii, ostatnia zaś w Nowej Anglii czyli przygraniczających tym stanom od północy.

Około tegoż czasu Francuzi kusili się na nowo o zaprowadzenie osad w Akadyi (Nowej Szkocyi) i Kanadzie. Zaburzenia w Anglii sprzyjały emigracyjom do nowego świata. Pod panowaniem Karola I lord Baltimore założył osadę Maryland, tak nazwaną na cześć królowej Maryi. Kolonije szły na wyścigi jedne przed drugimi. Znajdujące się w Massachusetts, Rhodeisland, Connektikut, weszły w związek roku 1643 dla wspólnej obrony, pod nazwiskiem Nowej Anglii; słabemi atoli były jeszcze i wiele ucierpiały z powodu klimatu i wad swojej or-

ganizacyi. Powoli panowanie Anglików przeważało na całym pobrzeżu, tylko Francuzi utrzymali się przy swoich posiadłościach. Wszelako dopiero w następującym okresie osady kwitnąć zaczęły. Trudności kultury opóźniły, lecz obok tego zapewniły trwałość ich postępom. W roku 1634 ukształcił się systemat rządu reprezentacyjnego na wzór ziemi macierzystej. Kromwell opanowaniem wyspy Jamaiki w roku 1655 pomnożył posiadłości angielskie.

LUDNOŚĆ AMERYKI.

Ludy Ameryki, wyjąwszy niejaki odmiany w pokoleniach, których szczególne pochodzenie jest wyraźnem, przedstawiają się w ogólności jako należące do jednego spólnego plemienia; a chociaż rozproszone pod wszystkimi klimatami i strefami tego ogromnego lądu, zachowują w głównych rysach swoich jednostajność odróżniającą ich istotnie od wszystkich plemion świata starożytnego. Od północnego do południowego bieguna, pod strefami lodowatą, umiarkowaną i skwarną, wszędzie spotyka się też sama cera brązowa albo czerwoności miedzistej, bez żadnej innej różnicy, prócz lekkich odmian, będących skutkiem wyniosłości ziemi, stopnia szerokości, lub innych przyczyn zależnych od kli-

matu lub miejscowości. Na całej przestrzeni tej części świata, z zastrzeżeniem wszelako nielicznych wyjątków, Amerykanie mają wzrost wysoki, członki krzepkie i proporcjonalne, rzadko znaleźć można pomiędzy nimi istoty niekształtne lub od przyrodzenia upośledzone. Pod wszystkimi strefami mają oni włos czarny, długi, gęsty i lśniący się, brodę mało zarosłą, czoło niskie, oczy podługowate i ukośne, brwi i jagody na policzkach wydatne, nos spłaszczony, usta duże, zęby gęste i ostre, twarz dosyć szeroką, lubo o rysach wydatnych, oko wklęsłe, skroń spłaszczoną, kość czołową znacznie w tył zagiętą, nareszcie w ustach wyraz słodczy, zostający w sprzeczności z posepnem lub apatycznym ich wejrzaniem. Niektóre z tych charakterystycznych cech, mają podobieństwo do plemienia mongolskiego, inne znowu zupełnie się od nich różnią.

Rzuciwszy okiem na kartę geograficzną uznamy nie tylko podobieństwo, ale łatwość, raczej nawet rzeczywistość drogi, która łączyła Azyję z Ameryką, o czem przekonywają nas niezaprzeczone pomniki historyczne. Cieśnina Behringa i Cook'a, w głębi północy, przejście wąskie poprzecinane wyspami i przez większą część roku zamknięte bryłami lodów, wiodło i dziś jeszcze prowadzi dzikich łowców krajiny Czukezów na pobliski ląd Ameryki; a dalej ku południowi, wyspy i archipelagi rozciągając się w długich ukośnych liniach, od wysp Japonii i

Kamczatki w Azji do półwyspu Alaszki w Ameryce, wyspy Aleuckie, Kurylskie i Lisie tworzą most naturalny, ułatwiający zaprowadzenie osad. Uderzające podobieństwo mowy, obyczajów i t. d. pomiędzy plemionami północno-Wschodniemi Azji a północno-zachodniemi Ameryki, jako też podania ludu, rozkrzewione wśród narodów Nowego Świata, niemięj pomniki świadczące o osiedleniu się cudzoziemców; wreszcie, pomimo różnaitości nieprzeliczonych dyjalektów amerykańskich, oczewista zgodność głównych dźwięków charakterystycznych i imion, z takimiż języków azyjatyckich, zamieniają to podobieństwo w pewność niezaprzeczoną. Nie ulega wątpliwości, że liczni wychodźcy z Azji górnej, Mongolii i ziemi Tunguzów, może nawet z Japonii i wysp Kurylskich, osiedli w Ameryce. Wiele pokoleń wyszłych z Fionii, kraju Ostijaków i Permijan, przebywszy cieśninę Behringa dostało się do Grenlandyi, nawet aż do Chili, jak o tém przekonywać się zdają charakterystyczne cechy Puelchów. Ci mieszkańcy jednej części Ameryki południowej, równie jak Eskimowie zamieszkali w okolicach najodleglejszej północy, przedstawiają rażące podobieństwo z Samojedami, gdy tymczasem rysy wszystkich innych ludów amerykańskich noszą na sobie wydatne znamię plemienia mongolskiego. Rzecz jest także podobna do prawdy, że i plemię Eskimów przeniosło się z zachodu w północno-wschodnie strony

Ameryki, równie jak awanturnicy Normandzcy przybyli tam później tą samą drogą; można przypuszczać także, że inni mnodzy wychodźcy z Europy, a nawet z Afryki, tudzież żeglarze chińscy i malajscy, wylądowawszy w rozmaitych miejscach Nowego świata, bądź rozmnażając własne swe plemię, bądź mieszając się z krajowcami, zaszczepili nasiona najwięcej uderzających odmian w obrazie, z kądem inąd jednostajnym, budowy ludów plemienia amerykańskiego.

Największa część mieszkańców Ameryki zostawała w stanie dzikości. Lecz królestwa Meksyku i Peru odznaczały się wysokim stopniem cywilizacyi, którą w ostatniem państwie zaszczepili Manko - Kapak i Mama Okollo, jego siostra i małżonka, dzieci słońca, na kilkaset lat przed wkroczeniem Pizarra przybyłe niewiadomo z kąd nad brzegi Titikaka. Para ta zaprowadziła między Peruwijanami cześć słońca, złągodziła obyczaje przez nowe prawa i ustanowienia. Liczne narody amerykańskie wyginęły pod żelazem Europejczyków, lub skutkiem gwałtownego ucisku, przeciwko któremu żywo powstawali duchowni, zwłaszcza Dominikanie. Nadaremno czcigodny Bartłomiej Las Casas, zakonu kaznodziejskiego, całe prawie życie swoje poświęcił na obronę praw pokrzywdzonej ludzkości. Dwanaście jego podróży do Nowego świata i niezmordowana walka, jaką w ciągu pięciudziesiąt lat wiódł z ciemniznami, cząstkowy

tylko i niedługo trwały wpływ wywierała na los nieszczęśliwych Indyjan Ameryki. Liczono że siedm ósmych ludności téj części świata padło ofiarą odkrycia Peru.

PODZIAŁ OSAD. SKUTKI ODKRYĆ NOWEGO ŚWIATA.

Osady hiszpańskie w Ameryce były nie tylko zakładami handlowemi, ale też rolniczemi i przemysłowemi; wszyscy ich mieszkańcy, plantatorowie, właściciele kopalni, uważani byli za poddanych korony. Osady Portugalskie wyłącznie prawie trudniły się handlem, który obejmował połowę kuli ziemskiej. W Brezylji tylko mogły one współubiegać się z rolnikami, plantatorami i górnikami hiszpańskimi. Dwaj pierwsi wice królowie portugalscy w Indyjach Franciszek Almeida (1505—1509 r.) i sławny Alfons Albuquerque (1510—1515 r.), przez mądrość swą i wytrwałość stali się założycielami ogromnego państwa Portugalczyków w Indyjach Wschodnich. Pierwszy, licznemi zwycięztwy rozszerzył na morzach indyjskich sławę oręża portugalskiego, założył wielką ilość osad, i opanował wyspę Cejlan (1506 roku). Drugi był groźnym dla Arabów i Turków, zawładnął miastem Goa, które dla wybornego swe-

go portu, stało się naczelném posiadłości portugalskich, szturmem zdobył Malagę, główne ognisko wschodniego handlu z Chinami, Japoniją, aż do Arabii i Afryki (1511 r.) i zajął wyspy Moluckie; na zachód zaś walecznie został panem kwitnącej wyspy Ormuz, która jest kluczem perskiej odnogi.

Panowanie Portugalczyków w Indiach Wschodnich utrzymało się około sześciudziesiąt lat, pomimo kilkakrotnego powstania krajowców, które orężem uśmierzono. Ale kiedy zbuntowanym Hollendrom Filip II, władca Hiszpanii i Portugallii, nie dopuścił przystępu do portu Lizbony, gdzie oni mieli zwyczaj opatrywać się w towary kolonijalne, sami przeto udali się ku Indjom Wschodnim i upokorzyli dumę portugalską. Po długiej walce i odmienném powodzeniu, opanowali Timor, wyspy Moluckie, Malagę, Cejlan, Celebes (1613 do 1660 r.), potem najważniejsze stanowiska na pobrzeżach Malabaru i wydarli Portugalczyków handel z Japoniją; gdy tymczasem Anglicy uderzając także na osady ostatnich, psuli ich handel wycieczkami armatorów, i sprzymierzywszy się z Persyją odebrali im ważne miasto Ormuz. Potęga Portugalczyków w Indiach Wschodnich ograniczyła się do słabych szczątków, i doznała podobnie strat znacznych w Afryce. Z liczby hollenderskich, osada w Negapatnam na pobrzeżu Koromandelu stała się jedną z najgłówniejszych; ale korzystniejszém jeszcze było

monopolijum handlu korzeni i wyłączne posiadanie wysp Moluckich, które Hollendrzy zdobyli na Portugalczykach po żywym oporze, i z największą tylko trudnością utrzymać je zdołali. W skutku traktatów jakie siłą oręża wymogli, tudzież gwałtów domierzonych na mieszkańcach, Hollendrzy wyplenili krzewy aromatyczne na większej części wysp. Dla zapewnienia swego monopolijum wymordowali Anglików osiadłych w Banda, opanowali wyspy Celebes nie szczędząc krwi rozlewu, pozakładali wiele innych osad, a ogniskiem panowania ich było nowo zbudowane na wyspie Jawa miasto Batawija. Wreszcie zaprowadzili na Przylądku Dobrej Nadziei, szacownym dla swojej ziemi i klimatu, ale zaniedbanym od Portugalczyków, osadę, i wzniesli miasto, które obwarowali w roku 1652. Liczni koloniści z różnych stron Europy zaludnili w krótkim czasie tę rozległą i piękną krainę; ale trudności nakładane przez duch merkantylny nie dopuszczały zakwitnąć osadom. Anglija, podobnie zaprowadzała swoje osady, po większej części w taki sam sposób jak Hollendrzy, to jest pod zwierzchnictwem kompanij uprzywilejowanych. Angielsko-Indyjska kompanija otrzymała od królowej Elżbiety wyłączny przywilej na lat piętnaście, który w rozmaitych epokach był ponawiany. Liczne, szczęśliwie dokonane podróże około świata, rozszerzyły granice panowania angielskiego. Śmiałe spekulacyje zwracały się na wszy-

stkie strony. Handel rozciągnął się przez Archangielsk do Rosyi, a przez Rosyję do Persyi i Indyi: ten ostatni kraj głównym pożądan Anglików był celem. To stało się pobudką do wielokrotnych usiłowań dostania się tam od północno-zachodniej i południowo-zachodniej strony, naostatek do zamiaru okrążenia, za przykładem Portugalczyków i Hollendrów, Przylądka Dobrej Nadziei (1591 roku). Pomimo atoli świetnego w początkach powodzenia, kompanija nie mogła przemódz dobrze ustalonej wyższości Hollendrów. Z trudnością utrzymywała się ona przy posiadaniu kilku faktoryj na pobrzeżach Malabaru i Koromandelu i na niektórych wyspach, i zamieszkała w Madras; lecz aż do następującego okresu widzimy je w stanie słabości i ucisku. Duńczycy utworzyli także kompaniję Wschodnio-Indyjską (1616 r.) i po wielu niepomysłnych usiłowaniach dla znalezienia przejścia w północno-zachodnie strony, pożeglowali tam (1618 r.) okrążając Przylądek Dobrej Nadziei.

Odkryciom owych krajów i skutkom ztąd wynikłym winien jest swój początek handel świata całego, właściwie tak nazwany, handel, który rozciągnięciem swą i wypadkami zaciemia wszystko co w tym rodzaju wieki poprzednie miały najświetniejszego. Ale inne narody, niżeli te, które się odznaczały dotąd w tym zawodzie, zagarnęły go, i dostały przez to bogactw, potęgi i znaczenia polity-

cznego. Państwa Włoskie w Europie południowej, i Hanza niemiecka na północy nie długo już zajmowały pierwsze miejsce. Upadek ich był nagły. Hanza, wyjąwszy stowarzyszenie miast Lubeki, Bremy i Hamburga, ustała zupełnie przy końcu teraźniejszego okresu.

We Włoszech rzeczpospolita Wenecka, lubo Turcy ciężkie jęj razy zadali, zachowała aż do końca XVII wieku szczątki dawnej wielkości swojej; ale żegluga Portugalczyków do Indyjów Wschodnich wysuszyła źródło jęj potęgi, i więcej podnieść się już nie mogła.

Z drugiej strony świetne powodzenie Portugallii i Hiszpanii zamieściło te mocarstwa w pierwszym rzędzie. Lecz oderwanie się Niderlandów, oprócz niewyrachowanych swych skutków, zmieniło także postać handlu. Hollandyja przyswoiła najszacowniejsze jego gałęzie. Anglija, od czasów Elżbiety, pomyślnie postępowała tymże torem; wychodźcy niderlandzcy przynieśli tu swój przemysł; wydarła ona miastom hanzeatyckim zyskowny handel wełną, a jęj dobry byt wzrastał w miarę ich upadku. Hiszpanija nieczynnym tylko była widzem. Pomimo drobiazgowych ostrożności mniej światłego swego rządu, pozorny jedynie prowadziła handel z Ameryką, której potrzebom zaniedbany przemysł hiszpański wystarczyć nie mógł. Cudzoziemcy handlujący pod imieniem hiszpańskim, lub przemysłnicy

opatrywali jej składy; skarby Nowego Świata przechodząc tylko przez ręce Hiszpanów z bogacały Holandję, Angliję, a później Francję. Właściciele kopalni złota i srebra w Peru i Meksyku puścili w obieg lichą miedzianą monetę i stali się dłużnikami świata całego.

HISTORYJA REFORMACYI.

MARCIN LUTER.

Oddawna już tliły się iskry, które gwałtowny pożar nareszcie rozniecić miały. Wielorakie i różnorodne przyczyny wpływały na rozwijanie się i wzrost wyobrażeń, według których reforma w Kościele miała być niezbędną. Przygotowywały się do niej umysły. Nadużycia w udzielaniu odpustów, za czasu Leona Xgo papieża stały się hasłem ogromnego zaburzenia, które światem całym wstrząsnęło.

Marcin Luter, zakonu reguły świętego Augustyna (urodzony w Eisleben 1483 roku), ukończywszy nauki w uniwersytecie erfurckim, gdzie się wcześniej odznaczył talentami, nauką i siłą charakteru, z chlubą zajmował katedrę teologii w nowo-założonym przez Fryderyka Mądrego, elektora saskiego, uniwersytecie w Wittenberdze. Oburzyły go nadużycia

towarzyszące udzielaniu odpustów czyli indulgencji, ogłosił przeciwko nim 95 propozycji u drzwi kościoła Wittenberskiego w wigilię Bożego Narodzenia 1517 roku, a z teologicznej sprzeczki straszliwy pożar się zapalił. Propozycje te pochwalone były przez zakon Augustyjanów i uniwersytet Wittenberski. Jan Tezel dominikan, zajmujący się mianowicie sprzedażą indulgencji, ogłosił zaraz we Frankfurcie nad Odrą szereg przeciwnych propozycji, spalił publicznie na rynku pismo Marcina Lutra i ogłosił go za heretyka. Wystąpili wkrótce straszniejsi jeszcze przeciwnicy. Sylwester Prierias dominikan, cenzor ksiąg, silnie zbijał dowody Lutra. Jakób Hogstraten zakonnik tejże reguły toż samo uczynił, napomykając o mieczu i stosie. Jan Eck, professor w Ingolstadzie, mąż niepospolitych zasług, powstał także przeciw Lutrowi. Ale gniew starego Maxymilijana cesarza największem był ze wszystkich niebezpieczeństw, jakie Lutrowi zagrażały. Monarcha ten wezwał nawet papieża do stanowczego położenia końca tym burzliwym swarom. Lutra zatem powołano do Rzymu, i z trudnością ledwie zdołał wyjednać Fryderyk Mądry, jego monarcha, iż w Niemczech odbyć się miało rozpoznanie sprawy. Oskarżony stawił się w Auszpurgu przed kardynałem Tomaszem Vio de Gaeta, legatem papieżkim; a mając dane sobie do wyboru odwołanie zupełne zdań swoich, albo exkommunikę, zaniósł apella-

cyję do papieża, później zaś do soboru powszechnego i powrócił w swe strony. Po śmierci Maxymiliana (17 Stycznia 1519 roku) znalazł on potężnego protektora w Fryderyku elektorze, namiestniku naówczas cesarstwa w krajach rządzonych prawem saskiem, i cieszył się nie długim pokojem, z którego korzystać umiał. Dla tego też lubo papież na osobiste prośby porywczego Eckijusza potępił dogmata Lutra i zagroził mu klątwą, jeśliby onych nie odwołał (15 Czerwca 1520 roku); i lubo Karol V nowo wybrany cesarzem okazał gotowość użycia władzy świeckiej dla wykonania wyroku: Luter nie stracił odwagi i nowe czerpał siły w swoim entuzjazmie.

Ośmielił się on naówczas spalić publicznie w Wittenberdze (10 Grudnia), bullę papieża, tudzież kodex prawa kanonicznego i stawiał się z wypogodzoną twarzą na sejmie w Wormacyi (17 Kwietnia 1521 roku), przed który powołany został, i dokąd się udał, za żelaznym wprowadzie listem, ale jako już potępiony przez papieża o herezję, i jako winowajca, względem którego trzeba tylko było dopełnić form zewnętrznych prawa. W obecności cesarza, książąt imperium i przedniejszych dygnitarzy Kościoła Niemieckiego, Luter bronił swych zasad z zapałem i mocą, oświadczając iż odwołanie jakiego wymagano po nim, i do którego wielu członków sejmu starało się go poufale nakłaniać, nie zgadza

się bynajmniej z sumieniem jego. Opuścił Wormacyją dnia 25go Kwietnia w bezpieczeństwie, ale wkrótce skazano go na bannicyję, którą zagrożono każdego ktoby mu dał przytułek. Elektor atoli Saski, dla ocalenia Lutra, rozkazał go porwać przez zbrojnych i osadzić na zamku Wartburg, gdzie on mieszkał ukryty przez dziesięć miesięcy. Edykt Wormacki nie został wykonany. Sprawy polityki świeckiej, wojny, a później niesnaski pomiędzy cesarzem a papieżem, powstrzymały monarchę od ścigania reformatora; tymczasem nowe zasady, popierane pismami Lutra i jego zwolenników, a nadewszystko przekład Biblii wydany przez Lutra, wkorzeniły się tak głęboko i szeroko, iż niepodobna już było ich wyplenić.

ZWINGLI.—KALWIN.—MÜNZER.

W tymże prawie czasie kiedy Luter głosił swoją naukę w Saxonii, Ulryk Zwingli rozpoczął w Szwajcaryi dzieło reformacyi. Naznaczony kaznodzieją katedralnym w Zurich, w mowie mianej przy wejściu w te obowiązki dnia 1 Stycznia 1549 roku, nauczał że moralność czysta Ewangelii powinna być jedynem prawidłem wiary. W innych kazaniach, tudzież pismach, ogłaszał też same prawie zasady

co i Luter, ale zabity został w 1551 roku pod chorągwią Zurichu w czasie wojny z kantonami, które trwały w dawniej wierze.

Wtedy Kalwin (Jan Chauvin, urodzony w Noyon 1509 roku), stanął na czele sekty założonej przez Zwingla, która się rozkrzewiła szybko we francuskiej Szwajcaryi, w prowincjach Francji przyległych Renowi i w Belgii. Mową i pismami przyłożył się Kalwin do postępu nowych zasad, naprzód w Paryżu, potem w Genewie; upor jego atoli, duma i pycha, niedobre pociągnęły za sobą skutki. Był nie tylko charakteru niepowściągniętego i odpychającego, ale nadto fanatyk, cierpki i okrutny, nie zachowujący zgola tolerancji.

Odgłos nowych zasad rozległ się daleko. Niektórzy marzyli o zupełnem zerwaniu węzłów społeczności. Szybki postęp reformy poparł albo też utworzył zamiary polityczne. Pomiedzy książętami którzy wzięli stronę reformy, znajdowali się i tacy, którzy uczynili to dla tego jedynie, iż widzieli w tym środek do wyłamania się z pod władzy cesarza, do pomnożenia bogactw swoich przez zabory dóbr duchowieństwa. Przykład Alberta Brandeburskiego Wielkiego Mistrza zakonu Krzyżaków, który (w roku 1525) przeszedłszy na stronę reformy, Prussy prawem lennem w dziedzictwo swego domu od Polski otrzymał, otworzył powabne widoki posiadania licznych i bardzo zamożnych opactw w Niemczech.

Bogate owe łupy skusiły zrazu rycerzy raczej, aniżeli książąt. Franciszek Sickingen, rojąc najzuchwalsze zamiary, ze wzgardą praw bezpieczeństwa publicznego, wkroczył w granice arcybiskupstwa Trewiru ze 12,000 najemnego żołnierza, a niezgody panujące między szlachtą i książętami zagrażały całym Niemcom wściekłością wojny domowej. Przymerze atoli zawarte przez sąsiednich książąt odwróciło burzę. Franciszek Sickingen przygnieciony liczbą i odparty do twierdzy Landstuhl, poległ broniąc tej warowni. Spełżył na niczém zamiary szlachty; ale tym straszliwszym był bunt chłopów, jaki się wkrótce zapalił na hasło Reformacyi. Andrzej Karlstadt, z Wittenbergi, dawny przyjaciel Lutra, nie mało się ku temu przyczynił przez swe postępowanie i mowy fanatyczne. Za jego przykładem poszło wielu innych. Duch fanatyzmu opanował tłumy. Naprzód w Wirzburgu, potem we Frankonii, w Szwabii, tudzież w Bawaryi, Tyrolu, Lotaryngii i okolicach Górnego Renu, naostatek w Turyngii i Saxonii, pobuntowali się chłopci; jedni pobudzeni przez zapaleńców do odzyskania pierwsiastkowych praw równości pomiędzy ludźmi; drudzy umiarkowańsi w żądaniach: wszyscy atoli dżicy i okrutni w postępowaniu, burzyli zamki, rabowali klasztory, i nasycali swą zemstę na mniemanych ciemieżcach. Książęta i szlachta wzięli się do broni: niewycwiczone massy kmieci uległy taktyce przeciwników.

Tych którzy się poddali mordowano gromadami. Trwoga ich wtedy ogarnęła. Reszta zbuntowanych poddała się, nie będąc jeszcze zwyciężoną. Najdłużej w Turyngii trwało powstanie. Tomasz Münzer fanatyk, jeden z głównych założycieli sekty Anabaptystów, który po rozmaitych kolejach losu, osiągnął najwyższą władzę duchowną i świecką w Mühlhausen, dowodził licznemi kupami chłopów. Spółność dóbr i urządzenie społeczności w mniemanym duchu Biblii: to był jego cel pozorny. Lecz sąsiedni książęta wzięli się do broni przeciw szkodliwemu szaleńcowi i odnieśli nad nim pod Frankenhausem walne zwycięstwo. Münzer poimany z orężem w ręku, ścięty został. Spokojność powróciła wszędzie, a los chłopów opłakańszym stał się niżeli dawniej.

PROTESTACYJA.—WYZNANIE AUSZPURGSKIE.

Książęta cesarstwa, zwolennicy zasad Lutra, pod opieką Jana elektora saskiego i Filipa landgrafa Hessyi, lękając się ciągle wzrastającej nienawiści katolików, zawarli między sobą w Torgau (dnia 12 Czerwca 1526 roku) odporne przymierze i zaszczytli przez to rozdział polityczny w krajach cesar-

stwa. Stan polityki ogólnej i zmienny charakter Karola V, którego chęci odmieniały się w miarę okoliczności, były jedyną przeszkodą do wybuchnięcia otwartej wojny. Postęp zaborów Tureckich zagrażając Węgrom, Austrii i Niemcom, zniewolił książąt do zachowania zgody, a cesarza do okazywania szacunku książętom, których pomoc była mu potrzebna. Dla tego też na wielu sejmach cesarstwa odbytych w Norymberdze i Spirze, nic stanowczego nie uchwalono, lub ogłoszono umiarkowane tylko postanowienia względem reformy religijnej. Dopiero nowy sejm zwołany w Spirze (1529 roku), większością głosów, na żądanie Karola V, uchwalił nieco surowsze środki, przeciwko którym książęta przychylni nauce Lutra zanieśli protestacyję. Ztąd stronnikom ich dawać zaczęto nazwisko Protestantów.

Celem uchylenia wszelkich wątpliwości w przedmiocie swych zasad, tudzież dania odpowiedzi na czynione zarzuty, Protestanci złożyli w następującym (1530 roku) książętom imperium, zebranych na sejm w Auszpurgu, pod prezydencyją samego cesarza, ogólny i treściwy wykład swoich dogmatów, wypracowany jasno i z umiarkowaniem przez Melanchtona, w piśmie znanem pod imieniem Wyznania albo Konfessyi Auszpurgskiej, które to imię od-tąd służyć zaczęło zwolennikom nauki Lutra. Ale Karol V, tudzież książęta katolicy, z niechęcią słuchali tego wyznania wiary, które zawczasu odrzucić

postanowili. Uchwała przeto sejmu niepomyślną była dla książąt protestanckich; nauka ich odrzuconą została na nowo, wszelkie wprowadzenie nowości, wszelkie środki gwałtowne przeciw katolikom, zakazane; sejm atoli obiecał zwołać, w przeciągu roku, Sobór powszechny, dla zapobieżenia nadużyciom, naprawy krzywd i przywrócenia pokoju Kościołowi.

Lecz protestanci, chociaż potęga cesarza powiększyła się we dwójnasób przez dwukrotne zwycięztwo nad Francją, i pomnożenie własnych sił, tudzież przez żarliwość książąt katolickich, nie ustraszili się bynajmniej. Zawiazali między sobą odporną ligę w Smalkadzie (1531 roku). Cesarz nowych doznając kłopotów politycznych, spuścił z surowości i udzielił Protestantom (w Norymberdze 1532 roku), pokój tymczasowy, mocą którego wykonanie wyroków wormackich i auszpurgskich zawieszonem zostało aż do czasu postanowienia Soboru powszechnego lub też nowego sejmu cesarstwa.

Ale niezgoda żarzyła się w umysłach i pokój powielekroć był zakłócony. Książęta Protestanczy trwali w oporze wyborowi Ferdynanda, cesarskiego brata, na króla Rzymskiego; a rada cesarska wyznaczyła kary kryminalne na protestantów, mianowicie z powodu dóbr kościelnych, jakie oni często przywłaszczali. Do tych niesnasek przyłączyły się różne zaburzenia w południowych i północnych Niem-

czech; w tych ostatnich odbywały się straszne sceny fanatyzmu i wojny Anabaptystów pod dowództwem Jana z Lejdy, krawca, który ogłosiwszy się ich królem, opanował miasto Münster. Najważniejsze atoli wypadki pociągnęło za sobą wyrzeczenie się wiary katolickiej przez Hermana elektora kolońskiego, i przyjęcie protestanckiej. Cieszył się on nadzieją utrzymania się przy swém biskupstwie, ale papież odjął mu tę godność, a samego wyklął. Cesarz ze swjej strony zagroził mu także bannicyją; Hermann przeto błagał o pomoc ligę Smalkaldzką.

Gdy ciągle wzrastająca zawziętość zamknęła wszelkie drogi pojednania, trzeba było uciec się do oręża. Karol, po wielu usiłowaniach, skłonił wprawdzie Pawła IIIgo papieża do zwołania soboru powszechnego, lecz protestanci powagi jego uznawać nie chcieli. Karol zawiesił swój wyrok, gdyż wznowienie się wojny z Francyją i Turcyją wymagało wszystkiej jego uwagi; lecz zawarłszy pokój z temi dwoma groźnemi nieprzyjaciółmi, przybył na sejm do Ratysbony (1543 roku), odezwał się z energią, oświadczając stałą wolę wykonania uchwał poprzednio zapadłych, przeciw protestantom i gotował się do wojny. Książęta ligi Smalkaldzkiej sposobili się także, z większą nawet szybkością niżeli Karol. Luter, który nadaremno starał się o utrzymanie pokoju, umarł niedługo przed wybuchnięciem wojny (18 Lutego 1546 roku).

WOJNA SMALKALDZKA. INTERIM.

Książę protestancki przeszkodził właśnie tryumfowi sprawy protestantów. Maurycy książę Saski, głowa linii młodszej (Albertyńskiej), pragnąc zagarnąć posiadłości linii starszej (Ernestyńskiej) i będąc osobistym nieprzyjacielem elektora Jana Fryderyka, wszedł w przymierze z cesarzem i wkroczył w kraje swego brata i spółwyznawcy. Elektor pośpieszył z wojskiem na obronę i rozproszył siły sprzymierzonych. Ale Karol na czele swego wojska, wzmocnionego posiłkami papieżkiemi, tudzież irlandzkiemi, z łatwością, zwyciężył niezgodnych książąt. Elektor tylko, który odzyskał swe posiadłości, zdawał się być groźnym. Cesarz w następnym roku wystąpił przeciwko niemu z hiszpańskimi i włoskimi hufcami, odniósł walne zwycięstwo pod Mühlberg nad Elbą (24 Kwietnia 1547 roku) i samego wziął w niewolę. Rada wojenna pod prezydencyją krwawego księcia Alby skazała znakomitego jeńca na śmierć, jako podpadłego bannicyi za zdradę najwyższą i bunt. Nieszczęśliwy Jan Fryderyk zniewolony był naówczas podpisać upokarzający traktat, mocą którego abdykował, wydał twierdzę Wittenberg, zrzekł się na wieczne czasy wszelkiego przymierza przeciw cesarzowi i bratu i zgodził się na pozostanie w mocy Karola tak długo, ile

się temu podoba. Wyznaczono dla jego rodziny księstwo Gotha, tudzież umiarkowaną roczną płacę; przyłączono później do tego księstwo Altenburg i kilka innych posiadłości mniejszej wagi. Elektorstwo zaś, wraz z godnością elektora, cesarz, stosownie do zawartych poprzednio układów, nadał Maurycemu Śaskiemu, głowie dynastji po dziś dzień panującej.

Landgraf Hesski spuszczał także z pychy, podał się Karolowi, na wiarę dwuznacznego traktatu, ułożonego za pośrednictwem jego przyjaciół, w skutku którego, albo też wbrew takowemu, — różne bowiem w tej mierze są zdania, — długiem więzieniem przyplacił swój rokosz lub ławerność swoją. Potęga cesarza grozną się stała na całej przestrzeni Niemiec. Wszyscy książęta którzy brali udział w buncie, doświadczyli skutków jego gniewu. Tych nawet którzy pozostali wiernymi, dotknął dumny jego charakter, tudzież zbytnie ciężary wojenne.

Zwołano wreszcie sejm do Auszpurga dla położenia końca zatargom religijnym. Cesarz wezwał na nowo protestantów do poddania się wyrokom soboru; lecz gdy ten ostatni przeniesiony został z woli papieża do Bononii, Karol przedsięwziął udzielić pokój tymczasowy Kościołowi. Poleciał przeto najślawniejszym teologom obu wyznań ułożyć przepisy, obejmujące w sobie artykuły wiary katolickiej, w ogólnych wyrazach, lecz obok tego wiele za-

sad, przynajmniej jako tolerowanych, czystego protestantyzmu.

To »Interim« czyli edykt cesarski urządzający sprawy kościelne, do czasu wydania wyroku przez sobór powszechny, mało wprawdzie znalazło przeciwnych na sejmie; ale powszechna niechęć obudziła się wkrótce i objawiła się w przyganach obu stron, tudzież w otwartym oporze protestantów. Cesarz atoli trwał w postanowieniu. Oburzyło się tém wielu książąt, lud, a nadewszystko miasta wolne i imperyjalne: niektóre z tych powstały. Karol wziął się do oręża; Magdeburg zwłaszcza gniew jego na się ściągnął. Oblężenie tego miasta poruczone było elektorowi Maurycemu, który trzymał cesarza w siłach przeniewierczej swojej polityki.

Karol znajdował się w Innsprucku, zkąd dawał baczenie na czynności soboru, przeniesionego do Trydentu przez Julijusza III papieża, tudzież na poruszenia w Niemczech. Po kapitulacyi Magdeburga, Maurycy na czele swego wojska połączył się z młodym landgrafem Heskim Wilhelmem, którego ojciec zostawał ciągle jeńcem Karola, tudzież z wojskami Alberta margrabi Brandenburg-Kulmbach, i niespodzianie uderzył na cesarza; gdy tymczasem Henryk IIgi król francuzki zajął księstwo Lotaryngii, oraz biskupstwa Metz, Toul i Verdun (w Marcu 1552 roku). Sprzymierzeni książęta, dla usprawiedliwienia swego postępu, rozwodzili się z gorzkimi skarga-

mi przeciw Karolowi, oświadczając że jedynie na obronę swobód wzięli się do oręża. Karol ze swojej strony ostro im wyrzucał, że weszli w zmowę z Francją i utrzymywali korespondencyję z paszami tureckimi w Węgrzech, dla wydania w ręce owych dziedzicznych wrogów Chrześcijaństwa, tych samych Niemiec, które jakoby wyzwolić pragnęli.

Wypadek ten smutkiem napełnił ostatnie dni cesarza. Postradał on naówczas nadzieję uspokojenia Kościoła, bądź za pośrednictwem soboru, bądź bez pomocy tegoż. Postanowił przeto zawrzeć pokój z rokoszanami, ażeby wszystkie połączone swe siły mógł zwrócić przeciw Francuzom, najzawziętszym nieprzyjaciołom cesarstwa. Traktat zapewniający protestantom wolność wyznania wiary, stanął za pośrednictwem Ferdynanda króla rzymskiego w Passau dnia 16 Lipca 1552 roku. Pozostały atoli niejakie wątpliwości, których rozstrzygnięcie do następnego odłożono sejm. Wojna z Francją, prowadzona przez Karola z energiją, ale nieszczęśliwie, opóźniła dzieło pokoju; dokonano go atoli, po niesłychanych usiłowaniach, na sejmie w Auszpurgu (1555 roku). Ci wszelako, którzy nie trzymali się ani wiary katolickiej, ani wyznania Auszpurskiego, wyłączonymi byli z pod warunków rzeczzonego pokoju.

WZROST REFORMACYI. JEZUICI.

Reformacja, która na mocy pokoju religijnego postanowionego w Auszpurgu, prawnie już zajęła miejsce w Niemczech, rozszerzyła się i wkorzeniła w wielu innych krajach Europy. Oprócz ziem Pruskich, gdzie wielki mistrz zakonu Krzyżaków, zrzucawszy habit i ożeniwszy się, zaszczerpił wyznanie protestanckie, tudzież prowincyj nad-baltyckich które przejęły naukę za wpływem Gotarda Ketlera, mistrza zakonu kawalerów mieczowych, Reformację wcześniej zaprowadzili w Danii Fryderyk Iszy i Chrystyjern III, a w Szwecyi Gustaw Waza. Nauka Lutra licznych także znalazła zwolenników w Polsce, Węgrzech i Czechach.

Zasady Zwingla i Kalwina, to jest reformacja w ścisłjszem znaczeniu, podobnie rozkrzewiły się daleko. Z rodzinnego swego ogniska, Szwajcaryi, przeszły one i upowszechniły się w Niderlandach, zwłaszcza w Belgii, w Polsce, w prowincyjach Francyi, gdzie niemałych zaburzeń stały się przyczyną, podobnie jak w Szkocyi i Anglii. W tém ostatniem królestwie znalazły one zrazu przeciwnika w osobie Henryka VIII; ale niesnaski zasze później między tym monarchą a papieżem padły na korzyść nowej nauki. Głęboko się ona wkorzeniła, lubo król ogłosił się głową kościoła anglikańskiego (1534 r.), i

że wyjawwszy uległość papieżowi, tudzież zakony, zresztą zachował obrzędy wiary katolickiej. Prowadzenie Edwarda VI, acz krótkie, dodało także sił nowemu wyznaniu, tak dalece iż usiłowania królowej Maryi o wytepienie onego nie odniosły skutku, a względy Elżbiety zapewniły mu stanowczą przewagę. Kościół atoli anglikański albo episkopalny, różnił się hierarchiją i obrzędami od reformowanego i w roku 1562 uznany został za panujący w Anglii. W Szkocyi czysta reformacja albo systemat presbyteryjański był wiarą panującą i wielu miał stronników w samej Anglii. Różność sekt religijnych nie mało pociągnęła za sobą odmian politycznych.

Przeciwno wzrostowi i krzewieniu się nowych mniemań, za usilnem staraniem Karola Vgo papież Paweł IIIci zwołał (1537 roku) naprzód w Mantui, potem w Wicencyi, i nakoniec (dopiero w 1542 r.) w Trydencie, sobór powszechny. Ten, po dwukrotnych przerwach, z których jedna trwała lat cztery, a druga dziesięć, ciągnął się aż do 4 Grudnia 1563 roku i zamknięty został na 25 posiedzeniu. Uchwały tego soboru są prawidłem dla wyznawców wiary katolickiej i wyraźną zakresliły granicę pomiędzy ostatnimi a zwolennikami reformacji.

Około tegoż czasu wzięła początek nowa instytucja nader wielkiej wagi dla Kościoła katolickiego, znana pod imieniem Towarzystwa Jezusowego.

Ignacy Lojola, szlachcic hiszpański (urodzony w roku 1491) udawszy się za młodu pod chorągwie Ferdynanda Katolickiego, raniony został w czasie oblężenia Pampeluny (1521 roku). Skutkiem odniesionej rany, zatrzymany na łożu boleści, rozognił wyobraźnię swoją czytaniem Żywotów Świętych. Po wielu przygotowaniach zebrał kilku uczniów, założył nowy zakon, potwierdzony (1540 r.) przez Pawła IIIgo papieża, któremu następca Ignacego na generalne przełożenie zakonu Lainez (1556 r.), a we dwadzieścia pięć lat później Aquaviva (od 1581 do 1615 roku) mocą genijuszu swego pozyskali najdzielniejszy wpływ na sprawy Kościoła i świeckie. Towarzystwo Jezusowe czyli zakon Jezuitów, niepoprzestając na trzech głównych ślubach, zwykłych wszystkim zakonnikom, zobowiązywało się czwartym ślubem do posłuszeństwa nieograniczonego Papieżowi w tém wszystkiém co się ściąga do służby Kościoła, a mianowicie przeciw heretykom i niewiernym, i wywyższyło się rychło za pomocą względów stolicy apostolskiej, tudzież znakomitych przywilejów, a więcej jeszcze mądrością swojej organizacyi wewnętrznej, do takiego stopnia dostatków, blasku i znaczenia, do jakiego żaden z zakonów nigdy nie był doszedł w chrześcijaństwie. Jezuita przez naukę młodzieży starali się wpajać w młodocianne umysły wyobrażenia przyjazne celowi swojemu; i w przeciągu dwóch wieków wy-

wierali wpływ nader potężny na sprawy Kościoła, i nawet na rządy. Reformacyja silnych spotkała w nich przeciwników, którzy wzrostowi jęj nie mało kładli przeszkód.

CZASY KAROLA PIĄTEGO.

KAROL PIĄTY CESARZ I KRÓL. ROZRUCHY W HISZPANII.

Nigdy Opatrzność nie zgromadziła w Europie na jedną głowę—jeżeli wyłączymy cesarzów Rzymskich i może Karola Wielkiego—tyle wielkości ile odziedziczył Karol Piąty. Dwa małżeństwa, jedno Maxymilijana I z dziedziczką Burgundyi, drugie syna jego Filipa I z Joanną Hiszpańską, zapewniły Karolowi, pierworodnemu synowi Joanny (1500 roku) posiadłość ogromnego państwa i na długie pasmo lat zakresliły i ustaliły stan polityczny i losy Europy.

Karol otrzymując podwójne dziedzictwo po Filipie ojcu swoim i Ferdynandzie dziadku, to jest ojcu swojej matki (Filip umarł w tym samym 1506 roku kiedy po śmierci Izabelli Kastyllijskiej objął stér rząd w imieniu obłąkanęj na umyśle swojej mał-

żonki; Ferdynand przeto Arragoński dziadek i opiekun Karola zarządzał królestwem do roku 1516), a nadto po dziadku w linii męskiej Maxymilijanie Austryjackim, doświadczać musiał skutków podwójnego gniewu, jakim Francya pałała przeciw Hiszpanii i Austryi. Panujący bowiem w tój ostatniej dom wzięwszy sukcesyję Burgundyi w skutek małżeństwa Maxymilijana z księżniczką Burgundzką, ściągnął ku sobie niechęć Francyi, a bardziej jeszcze rozjątrzył to mocarstwo oporem, jaki stawiał zdobyciom Francuzów we Włoszech: Hiszpanija zaś, która orężem i chytrością Ferdynanda Katolickiego pozyskała Neapol, Nawarrę i Roussillon, kosztem Francyi, znajdowała się w ciągłym prawie stanie wojny z tą ostatnią.

Franciszek I następca Ludwika XIIgo króla francuzkiego, w pierwszym zaraz roku po wstąpieniu na tron (1515 roku) zaniósł wojnę do księstwa Medyjołańskiego, które opanował po krwawej bitwie w okolicach Marignano, wygranęj na Szwajcarach walczących za sprawę Maxymilijana Sforza, księcia Medyjołanu. Traktat pokoju zawarty niedługo potem (1516 roku) we Fryburgu ze Szwajcarami (mocą którego szwajcarskie kantony na przyszłość ściśle do interesów Francyi przywiązane zostały), tudzież pokój zawarty z królem francuzkim około tegoż czasu w Noyon przez Karola, który wstąpił wtedy na tron, zdawały się zapewniać Francyi po-

siadanie Medyolanu. Ale wkrótce nowy się gniew zapalił dla przyczyn większej wagi.

Gdy cesarz Maxymilijan Iszy umarł (1519 roku), wybór jego następcy poruszył Europę i Niemcy. Dwaj najpotężniejsi podówczas monarchowie Karol i Franciszek ubiegali się o koronę cesarską, jeden i drugi zakładając nadzieje swoje na siłę oręża, tudzież na intrygach. Fryderyk Mądry książę saski, który dla przyczyn prawdziwie politycznych, ofiarowanego mu tronu cesarskiego nie przyjął, kierował naradami elektorów: głosy ich zwróciły się wreszcie na Karola, położenie jego bowiem, jako księcia niemieckiego, obiecywało cesarstwu silne wsparcie, zwłaszcza przeciw groźnej potędze Turków. Obowiązany był on atoli, podobnie jak się to już nie raz zdarzało, przyjęciem uroczystém układu z elektorami, zapewnić utrzymanie dawnych najszacowniejszych przywilejów i obiecać zaprowadzenie nowych pożytecznych ustanowień. Od tej epoki, przy każdym wyborze, przedstawiano nowemu cesarzowi warunki tego rodzaju, zwane Kapitulacją.

Franciszek nie bez głębokiego żalu dowiedział się o tryumfie swego przeciwnika. Pomimo innych nie miłych ztąd skutków, widział się w niebezpieczeństwie postradania Medyolanu, który był lennością cesarstwa. Znikły nadzieje pokoju. Zazdrość pomiędzy Franciszkiem a Karolem, zapaliła cztery krwawe wojny, które niszczyły Europę.

Kiedy Karol, nie długo po koronacyi w Akwisgranie, zajmował się przygotowaniami do pierwszej z tych wojen, wybuchnęło w Hiszpanii samój powstanie, które mocno zagroziło potędze Karola: początek, charakter i cel onego na uwagę zasługują. Pierwsze lata panowania Karola, który przez szczególne względy dla ulubieńców swych w Niderlandach obrażał dumę Hiszpanów, kłócone już były zawichrzeniami, a kardynał Ximenes, którego Ferdynand Katolicki w ostatnich chwilach życia mianował rządcą królestwa, potrzebował całej swojej roztropności i mocy charakteru na odwrócenie burzy, jaką po większej części przygotowała szlachta. Przybycie Karola do Hiszpanii przywróciło by spokojność, gdyby wzgardliwem obejściem się nie zranił umyślnie serca swych poddanych i gdyby nie nadwerężył ich swobód i przywilejów.

Skoro więc tylko odjechał Karol do Niemiec dla objęcia nowego tronu, miasta Kastyllii, a przed wszystkiemi Toledo, powstały w obronie dawnych praw. Zawistne o swoje niepodległość nie chciały uznać kardynała Adryjana, biskupa utrechtskiego, którego Karol, dawny jego uczeń, mianował regentem królestwa. Zawarły one pomiędzy sobą Lige Świętą, opanowały osobę królowej matki, ażeby pod jej imieniem, jako prawej monarchini, rządzić królestwem i wysłały do króla szczegółowe wyjaśnienie zażaleń swoich, żądając ich zaspokojenia. Karol

odmówił przyjęcia deputowanych ligi, czém bardziej się jeszcze zajątrzyły umysły. Liga podniosła wówczas głowę z większą zuchwałością i zamyślała o wyzwoleniu gmin z pod dawnej feudalnej przewagi szlachty; duch demokratyczny szybko się rozszerzył, lecz to właśnie zgubiło wszystko: szlachta bowiem ze wszystkich prowincyj, lękając się wzrostu demokracji, zgromadziła się około tronu, przeciw któremu wprzód była powstała, i około regenta, którego nienawidziła, i postanowiła użyć oręża na przytłumienie rokoszu. Mieszczanie walczący za sprawę ligi, jakkolwiek śmiałem było poświęcenie się każdego z nich, nie mogli wytrzymać natarcia jazdy szlacheckiej, zaprawionej do bojów i dobrze uzbrojonej. Po niejakiem w początkach powodzeniu pod dowództwem walecznego Don Juana de Padilla, wojsko ludu w jednym dniu zniesione zostało (23 Kwietnia 1522 roku) w okolicach Villalar. Padilla wzięty w niewolę, zginął na rusztowani uśmiercią buntowników. Ale Maryja Pacheco jego małżonka, wyróżniająca mu w odwadze, dowodząc miastem Toledo, przez rok blisko cały broniła go, i nawet kiedy wszystkie inne miasta poddały się, stawiała dzielny opór usiłowaniom wojsk regenta, który opanował wreszcie ten gród raczej zdradą, aniżeli mocą oręża. Odtąd dawne swobody zniesione zostały, lub poszły w zapomnienie.

PIERWSZA WOJNA Z FRANCISZKIEM I KRÓLEM FRANCUZKIM.

Uwagę Europy zwróconą na rozruchy hiszpańskie oderwał w inną stronę interes większej wagi, jaki obudziła wojna włoska. W ciągu tego samego miesiąca, kiedy zaszła bitwa pod Villalar (w Kwietniu 1522 roku) wodzowie wojsk Karola odnieśli walne zwycięstwo pod Bicocco nad Lautrekiem, dowódcą wojsk francuzkich. Medyjolan i Genua były owocem tego zwycięstwa, cesarz oddał pierwsze z tych miast Franciszkowi Sforza, bratu Maxymiliana, ogłoszonego z rzonego księstwa. Ale król francuzki niezrażony nieszczęściem, postanowił bronić nie tylko swego królestwa, lecz jeszcze odzyskać Medyjolan. Powiódł by mu się ten ostatni zamiar, gdyby ulegając namowom matki swój Ludwiki Sabaudzkiej, niewiasty chytrego charakteru, nie ściągnął na się, przez ciężką obrazę, nienawiści Karola Bourbon, konnetabla czyli hetmana Francyi. Książę ten uniesiony gniewem przeszedł pod chorągwie cesarza, ażeby się pomścić doznanej obrazę. Tak więc Francya opuszczona została od najlepszego wodza swego, a utratą własnego obrońcy wzmocniła potęgę nieprzyjazznego cesarza. Od tej chwili wojska cesarskie walczyły z jawną wyższością przeciw wojsku francuzkiemu, którém dowodził admirał Bonnivet,

wyparły go z księstwa Medyjolanu, w połowie zajętego przez Francuzów, wkroczyły nawet do Francyi południowej. W ciągu tego nieszczęśliwego odwrotu Bonniveta (1525 roku) na brzegach Sessyi, dokonał chwalebnego zawodu Bayard, »rycerz bez obawy i zarzutu«.

Tymczasem wojsko cesarskie pod rozkazami Pescara i Karola Bourbon wtargnęło do Prowancyi i oblegało Marsyliję. Lecz Franciszek, którego umysł nigdy potężniejszym nie był jak śród przeciwności, zmusił ich do odwrotu i powtórnie stawiał się jako zwycięzca na powabnej ziemi Medyjolanu i pod bramami samejże stolicy tego księstwa. Pałając zemstą obległ z całą umiejętnością sztuki wojennej ważną twierdzę Pawiję, w której zachowaniu cesarz ostatnią prawie nadzieję swoją położył. Od skutku tego oblężenia zależały wielkie wypadki. Już sprzymierzeńcy Karola chwiać się zaczęli, a horyzont polityczny okrywał się groźnemi chmurami. Papież Klemens VII (z domu Medyceuszów), przedtém nieprzyjaciół Francuzów, podpisał teraz traktat neutralności, opuścił sprawę Karola; Anglija zaś, posługując namiętnościom pierwszego swego ministra, Wolsey'a, ostygła w stosunkach przyjaźni z cesarzem.

Ale fortuna jednym z najpotężniejszych ciosów wydobyła nagle ulubieńca swojego z tej smutnej ostateczności. Pawija, przez cudowny odpór, wytrzymała całą zimę wyteżenia wojsk królewskich, dopóki

wodzowie cesarscy nie nadciągnęli z posiłkami na odsiecz. [Dnia 23 Lutego 1525 roku stoczono pod murami Pawii bitwę, której żołnierze cesarscy chcieli łupów z zapalem oczekiwali, a którą duma rycerska Franciszka Igo przyjąć mu nakazała, wbrew radom najdoświadczeńszych wodzów. Wojsko cesarskie odniosło najświetniejsze zwycięstwo. Król francuzki po najdzielniejszym oporze sam dostał się w niewolę; Henryk Albert, król Nawarry, ale wyzwuty z swego królestwa, podzielił los Franciszka. Zwycięstwo to, którego odgłos rozległ się po całej Europie, przejęło ją zdumieniem, a wyjąwszy posiadłości cesarskie, przerażeniem. Francya atoli rządzona przez królowę matkę, panią męzkiego i śmiałego charakteru, gotowała się do najzaciętszej wojny. Cesarz zaś napawając się marzeniami sławy, rozmyślał o środkach przyprowadzenia ich do skutku.

Wszelako nie posuwając dalej korzyści wynikających ze zwycięstwa, lecz udając się do chytrych dróg negocyjacyi, zamierzał cel swój osiągnąć. Chciał on przez ostre postępowanie pognębić charakter znakomitego swego jeńca Franciszka I, który z oburzeniem odrzucał warunki poniżające, na mocy których miał otrzymać wolność. Nieszczęśliwy monarcha, przez cały rok doświadczał w Madrycie najostrzejszej niewoli. Wreszcie nie mogąc znieść jej dłużej, podpisał dnia 14 Stycznia 1526 roku traktat noszący imię Madryckiego pokoju, którym odstąpił Bur-

gundyi, rzekł się pretensyj swoich do księstwa Medyjołańskiego i wszystkich innych krajów włoskich, jak niemniej praw zwierzchnictwa nad Flandryją i ziemią Artois, obiecał przywrócić do wszelkich dóbr księcia Bourbon i jego stronników, opuścić sprawę króla Nawarry, oddał dwóch starszych synów swoich na zakładników i zapewnił nietykalność traktatu w całym jego brzmieniu przysięgą, zaręczając iż osobiście powróci do niewoli, jeżeli traktat wykonany nie będzie. Na kilka godzin przed podpisaniem onego Franciszek, w obecności kilku swoich powierników, protestował tajemnie, ale na piśmie, przeciw traktatowi, który zmuszony był podpisać w skutku niesprawiedliwego gwałtu, i którego wypełnić nie czuł się bynajmniej zobowiązany. Klemens VII papież, nie długo potem uwolnił go uroczyście od tej przysięgi.

Nadaremno posłowie cesarsey, za powrotem Franciszka do Francyi, domagali się wykonania warunków traktatu. Członkowie stanów Burgundyi oświadczyli w ich obecności, że król przekroczył granice władzy swojej ustępując kraj, i że w przypadku gdyby ich opuścił, czują się dość silnymi do odparcia przemocy zagranicznej. W tymże czasie rozeszła się wieść o przymierzu zawartém między królem a papieżem, do którego przystąpili także rzeczpospolita Wenecka, książę Medyjołanu i król Angielski. Zamierzano siłą oręża zmusić Karola do przyzwolenia na ła-

godniejsze warunki: przymierze to zwane było Ligą Świętą. Król wszelako zatrwożony poprzedniami klęskami układał się zamiast walczyć; jego sprzymierzeńcy we Włoszech ulegli pod przemagającą liczbą wojsk cesarskich; książę Medyolanu postradał swoje państwo, a papież przymuszony był podpisać uciążliwą ugodę.

Tymczasem cesarz wzmocnił wojsko swoje przez nowe zaciągi. Bourbon po śmierci Peskary objął naczelne dowództwo. Wojsko to składało się z najemnych Hiszpanów, Włochów, Niemców. Gdy Bourbon nie mógł zapłacić im żołdu—cesarz przed którym drżała Europa nie miał z czego zaspokoić 25,000 żołnierza—zbuntowali się i zmusili dowódcę do najzuchwalszego kroku. Wyruszył na Rzym, (gdyż papież opuścił znowu stronę cesarza), i przyrzekł wojsku rabunek stolicy świata. Chciwe łup te bandy, i pałające żądzą pomśzczenia się śmierci ukochanego wodza, gdyż Bourbon idąc na ich czele poległ od strzału, opanowały miasto, zrabowały i uczyniły je widowiskiem swego barbarzyństwa i okrucieństw. Podczas szturmu papież schronił się do zamku świętego Aniola, gdzie go obległo wojsko cesarskie, pod dowództwem księcia Oranii, który miejsce Karola Bourbon zastąpił. Straciwszy nadzieję pomocy, papież podpisał twarde warunki pokoju, mocą których oddał osobę własną i warownie swoje na łaskę zwycięzcy, tudzież wypłacił nader znaczną

daninę. Cesarz atoli, lubo puścił papieża na wolność za wysokim okupem, odebrał wkrótce wypowiedzenie wojny ze strony Francyi i Anglii.

DRUGA WOJNA Z FRANCYĄ. ANDRZEJ DORIA. WOJNA Z TURKAMI.

Podobnie jak w pierwszej wojnie z Franciszkiem I^m, zdrada księcia Bourbon pozyskała Karolowi zwycięstwo, w drugiej wojnie odstąpienie Andrzeja Doria, który z innych pobudek opuścił chorągwie Francuzów, znowu przechyliło zwycięstwo na stronę cesarza. Ten znamienity Genuńczyk, zostający w służbie francuskiej, oburzony uciskiem jakiego się dopuszczała Francya względem rodzinnej jego ziemi, postanowił przywrócić niezawisłość tej ostatniej. Wojsko francuskie pospołu z silną flotą oblegało Neapol: zdobycie tej stolicy zakończyło by wojnę na korzyść Francuzów. Nagle Doria wywiesił na genueńskich galerach banderę cesarską—i Neapol ocalony został. Pałając żądzą wyzwolenia swego kraju, spieszenie popłynął ku Genui, opanował ją niespodziewanie, odnowił władzy najwyższej, jaką mu ofiarowali wdzięczni ziomkowie, przytłumił dziedziczne niesnaski pomiędzy stronnictwami i zaprowadził rząd republikański, który w głównych swoich zasadach przetrwał aż do późniejszych czasów. Zostawszy następnie wielkim ad-

mirałem cesarskim i okrywszy się sławą, powrócił skromnie do życia prywatnego.

Od czasu niepowodzenia doznanego pod Neapolem, Francuzi ciągnęli dalej wojnę powolnie i zawsze niepomyślnie. Król zatem ze wszech stron naciskany, przystał bez oporu na traktat pokoju, jaki mu Karol przepisał w Cambray (1529 roku), mocą którego, zachowując wprawdzie księstwo Burgundyi, zmuszony był zaniechać roszczeń swoich do Neapolu i Genui, zrzec się praw zwierzchnictwa nad Flandryją i Artois, zostawić Nawarrę cesarzowi, a Medyjolan w ręku Sforza, i wszystkich sprzymierzeńców swoich we Włoszech opuścić na łaskę rozgniewanego zwycięzcy. Ten wszelako, przez dobrze wyrachowaną politykę, okazał umiarkowanie i łagodność; Florentczykowie tylko, broniący swęj niezawisłości, przymuszeni byli, po ostrem oblężeniu, przejść znówu pod jarzmo Medyceuszów.

Karol, który uniosłszy się gniewem, w początkach tej wojny wyzwiał był na pojedynek nieprzyjacielskiego króla, na co ten wszakże nie przystał, nie okazał by tyle umiarkowania, gdyby rozruchy w Niemczech, a bardziej jeszcze postępy wojsk tureckich nie nabawiły go niespokojnością. Soliman II przezwany Wielkim, nastąpiwszy po Selimie I (zmarłym w 1519 roku) na tron ottomański, rzucił popłoch i przerażenie na chrześcijańskie kraje, zdobył Belgrad, opanował Rhodos (1522 roku), zwyciężył

króla węgierskiego Ludwika, syna Władysława Jagiellończyka, pod Mohaczem, gdzie tenże poległ, i wojskiem swoim zajął kraje młodego monarchy. Część narodu węgierskiego uznała wtedy za króla Jana Zapolyja, wojewodę siedmiogrodzkiego, gdy tymczasem druga część zaprzysięgła wierność Ferdynandowi Austryjackiemu, małżonkowi siostry króla Ludwika. Po krwawej wojnie Ferdynand pozostał panem królestwa, przeciwnik zaś jego błagał Turcyję o pomoc. Soliman wszedł z wojskiem do Węgier, zajął najważniejsze warownie i wkroczywszy do Austrii, obległ Wiedeń (od 13 Września do 16 Października 1529 roku). Skruszyła się wprawdzie dzika jego śmiałość o rozważne męstwo załogi tej stolicy, i Karol pośpieszywszy na pomoc bratu nie zastał już nieprzyjaciela; wojna atoli ciągnęła się dalej, pożerała długi czas jeszcze siły Austrii i narażała Węgry na łupieztwa Ottomanów. Ferdynand nie zdołał zapewnić sobie spokojnego posiadania królestwa i przymuszony był podzielić się niem w roku 1533 z Zapolyą. Po śmierci tego ostatniego (1540 roku) odnowiła się wojna przeciw synowi jego Janowi Zygmunтови. Turcy zajęli wkrótce połowę Węgier. Ferdynand król okupił pokój dwuznaczny niesławnym haraczem (1545 roku), a Maxymilian cesarz, jego syn i następca, doświadczał jeszcze smutnych skutków tej wojny.

Do trwogi oręża ottomańskiego przyłączyły się

niespokojności, jakie wznicać zaczęły państwa Barbaresków, niedawno założone na północnych pobrzeżach Afryki. Odkąd Soliman zabrał wyspę Rhodus rycerzom świętego Jana Jerozolimskiego (ten znakomity wał chrześcijaństwa, który wojna między Karolem a Franciszkiem zostawiła bez obrony, wpadł w ręce Turków, pomimo chwalebnego oporu wielkiego mistrza Villiers'a des l'Isle Adam, i Karol, jako wynagrodzenie, ustąpił zakonowi wyspę Malte), eskadry tureckie niepokoiły wszystkie pobrzeża morza Śródziemnego, a ich rozbójnicze statki niszczyły handel morski. Najgroźniejszymi z tych piratów byli renegaci Horuk i Schereddin albo Haryadyn Barbarossa, oba synowie zduna z wyspy Lesbos, którzy dziełami swemi, uwieńczonemi najpomysłniejszym skutkiem, wywyższyli się do wielkości i potęgi monarchów. Horuk przez najczarniejszą zdradę i morderstwo przywłaszczył panowanie nad Algierem. Ażeby utrzymać się przy niem udał się pod opiekę Turków, a poddaniem się swojém założył początek władzy Porty nad całą przestrzenią północnego pobrzeża Afryki. Po śmierci Horuka, brat jego Schereddin zajął tron Algieru i mianowany został wielkim admirałem floty otomańskiej, jako jedyny przeciwnik godny do stawienia czoła znamienitemu Doria. Przyodziany tem dostojęństwem opanował Tunis.

Przeciwno temu Schereddinowi, podwójnie naówczas groźnemu, Karol przedsięwziął (roku 1535) wy-

prawę najświetniejszą w jego życiu. Na czele wyborowego wojska i licznej floty, wyszedł pod żagle z Cagliari ku brzegom Afryki, szturmem zdobył twierdzę Goletta, zwyciężył w walnej bitwie Scherredina i zajął Tunis. Zdobyte winien był mężstwu dziesięciu tysięcy niewolników chrześcijańskich, którzy pozbywszy się swych strażników, opanowali twierdzę. Ci odzyskawszy wolność, szczerze wynagrodzeni przez cesarza, powrócili w rodzinne strony, głosząc po wszystkich krajach Europy sławę swojego wybawcy. Mulej-Hassan powrócony do swego państwa, uznał się hołdownikiem hiszpańskiej korony. Cesarz zatrzymał dla siebie twierdzę Goletta.

TRZECIA I CZWARTA WOJNA.

Kiedy Karol chwalebnie gromił nieprzyjaciela imienia chrześcijańskiego i cywilizacyi europejskiej, Franciszek I, mniej szlachetny tym razem, wkroczył na nowo do Włoch. Starał się on poprzednio, lubo bezskutecznie, o związki, ażeby przyprowadzić do końca swoje zamiary, których jedynie z powodu bezsilności był przymuszony zrzec się traktatem Kambrejskim. Synowi swemu Henrykowi poślubił synowicę Klemensa VII papieża, Katarzynę de Me-

dicis, ale śmierć papieża rychło zaszła potem i nieprzyjazne uczucia następcy jego Pawła III, nie dopuściły temu monarsze zebrać owoców, jakich się spodziewał z tego związku. Henryk VIII, król angielski, pomimo niesnasek jakie z przyczyny jego rozwodu z Katarzyną Arragońską wynikły między nim a Karolem, krewnym tej księżniczki, dalekim był, dla ważniejszych pobudek familijnych i politycznych, od wzięcia strony Franciszka; księżęta zaś ligi Smalkaldzkiej w Niemczech, o których pomoc on się starał, nie mogli być przyjaciółmi monarchy, który jak najostrzej obchodził się ze swymi poddanymi zwolennikami reformacyi. Niepodobna także było iżby nie gardzili monarchą, który niepomny na swój tytuł króla Arcy-Chrześcijańskiego (*Très-Chrétien*), wszedł w przymierze z sułtanem Tureckim przeciwko pierwszemu mocarzowi Chrześcijańskiemu na Zachodzie i obrońcy Kościoła Rzymskiego (1536 roku).

W takich okolicznościach Franciszek ujrzał się zostawiony własnym swoim środkiem i jedyną pomocą Solimana. Wkroczył do Włoch, zajął Sabaudyję i Piemont (do których rościł prawo z tytułu matki swojej Ludwiki Sabaudzkiej) i zagroził Medyolanowi. W tym księstwo Medyjołańskie, którego bogactwa były przyczyną jego nieszczęścia, stało się wakującym przez śmierć nagłą księżęcia i przeszło jako lenność osierocona w posiadanie cesarza.

Karol na czele wojska przewyższającego liczbą wyparł Francuzów z największej części Sabaudyi, uderzył na Prowancyję i obległ Marsyliję (1536 roku). Ale biegłość marszałka Montmorency, dowodzącego wojskiem francuzkiem, a więcej jeszcze siła narodu, który w massie powstał na obronę swych siedzib i własności, zmusiły Karola do cofnięcia się od oblężenia i powrotu przez Alpy, po znacznej stracie żołnierza. Nareszcie, po rozmaitych z odmienném szczęściem toczonych bitwach, Franciszek i Karol zawarli w Nizza (18 Czerwca 1536 roku), za pośrednictwem papieża, rozejm dziesięcioletni, mocą którego każda ze stron wojujących zatrzymała to co posiadała w chwili zawarcia traktatu. Sabaudyję rozdzielono, Medyjolan pozostał w ręku cesarza, lubo pod dwuznacznemi obietnicami na korzyść Francyi.

Obietnice te wykonanemi nie były. Karol oddawszy księstwo Medyjolańskie synowi swemu Filipowi nastreczył przeciwnikowi nowy powód do niechęci, a powtórna wyprawa tego cesarza do Afryki, która tym razem była bardzo nieszczęśliwa, podała Francyi zręczność przyjazną do nowego zerwania rozejmu. Ustawiczne i liczne rozboje morskie Barbarossy, którego zajadłość powiększyła się jeszcze z powodu utraty Tunis, zdawały się wywoływać zemstę cesarza, i ten z sercem przepełnioném najświetniejszych nadziei, przedsięwziął wreszcie nową krucy-

jętę, w Październiku 1541 roku, na czele wojska zdolnego do zawojowania całej Afryki północnej. Lecz zaledwie wylądowano na brzegi Algierskie, burza zniszczyła flotę, i wystawiła wojsko przerażone na pociski rozjuszonych nieprzyjaciół. Przerzadzone hufce cesarskie, opuściwszy obóz i zapasy wojenne cofnęły się z pod bram Algieru, którego mury były świadkami ich klęski i po czterech dniach trudów i niebezpieczeństw stanęły u przylądka Metafoz, gdzie okręty, które uniknęły burzy, zabrały te smutne szczątki tak pięknego wojska.

Wtedy Franciszek osądził iż trafia się dobra zręczność do pogwałcenia nieprzyjaciela. Zaczął więc na nowo wojnę z Karolem (1542 roku), wystawił przeciwko niemu pięć armij na granicach Hiszpanii, Luxemburga, Brabancyi, Flandryi i Medyolanu. Nie rumienił się przyjąć w porcie Marsylii posiłkową flotę turecką, i zawiesić banderę francuzką obok zbójckiej flagi Barbarossy, na linii wojennej, wyciągniętej przeciwko flotom cesarza i papieża. Skutek atoli nie odpowiedział oczekiwaniu. Flota Andrzeja Doria pozostała panią morza, i pięć armij królewskich, pomimo niejakiego w początkach powodzenia, nawet pomimo świetnego zwycięstwa pod Cérissolles, uległy przed wytrwałością, zręcznością i szczęściem Karola, oraz jego wodzów. Z drugiej strony Karol ponowiwszy dawne przymierze z Henrykiem królem angielskim, zagniewanym wówczas

na Francję, wtargnął do Szampanii i zagrażał Francji środkowej i stolicy, gdy tymczasem Henryk postępował od strony Pikardyi, celem połączenia się z Karolem w Paryżu. Duch narodowy Francuzów wybawił Franciszka z tej okropnej ostateczności; naród powstał razem w massie. Walczono o każdą pięćdziesiątą ziemi; małe miasto Saint-Dizier zatrzymało przez sześć tygodni pochód całego wojska cesarskiego; brak żywności i pieniędzy uczucie dawał, i Karol stanawszy u granic Isle-de-France, nie śmiał posuwać się dalej. Uparte opóźnienie się Henryka oblegającego Boulogne, wiadomość o wielkich kłopotach Ferdynanda w Węgrzech, i chęć swobodnego działania dla położenia końca sporom religijnym w Niemczech, skłoniły cesarza do zawarcia w Crespy (1544 roku), traktatu, który był powtórzeniem, w głównych przedmiotach, warunków pokoju zawartego poprzednio w Cambray, a zarazem obejmował projekt małżeństwa, które spokrewniając oba panujące domy rokowało Francji nie małe korzyści.

Wojna atoli z Angliją ciągnęła się dalej i dopiero we dwa lata później (1546 r.) Franciszek okupił pokój, ustępując Boulogne dumnemu i kapryśnemu swemu przeciwnikowi. W następującym roku (1547) umarł Franciszek z choroby będącej skutkiem jego nierządów, w 53 roku życia, a trzydziestym trzecim panowania.

HENRYK VIII KRÓL ANGIELSKI.

Henryk VIII umarł w ciągu tegoż roku, zostawwszy po sobie mniej jeszcze chwalebne imię. Jako sprzymierzeniec Karola Vgo, po dwakroć walczył przeciw Francyi, nie pozyskawszy ważnych owoców dla swego królestwa; jako sprzymierzeniec Franciszka, po dwakroć walczył przeciw Karolowi, ale nie takiego nie dokazał, coby mu korzyść najmniejszą przyniosło: niewolnik swoich kaprysów i namiętności, odznaczył się jedynie okrucieństwem i samowolnością.

Opuszczenie przez Henryka sprawy Kościoła katolickiego było jedynie skutkiem miłosnych zapalów. Chciał on, pod pozorem skrupułów sumienia, rozwieść się z żoną swoją Katarzyną Aragońską, wdową po bracie jego Arturze, która już starzeć się zaczynała, aby poślubić piękną Annę Boleyn, której nie mógł inaczej pozyskać wzajemności. Papież opierał się rozwodowi; lecz za staraniem Henryka usłużne duchowieństwo królestwa, zezwoliło na to, zasięgnąwszy zdania w téj mierze kilku uniwersytetów. Krok ten pociągnął za sobą klątwę, a ta spowodowała otwarte zerwanie z Rzymem. Jednym ze skutków rozwodu była niełaska kardynała Wolsey'a, który oddawna posiadał względy monarchy, lecz w téj okoliczności nie okazał się tyle powol-

nym, ile pan jego oczekiwał po nim. Następcą jego w łaskach był Craumer, niegdyś jezuita w Cambridge, wyniesiony następnie w nagrodę usług w sprawie o rozwód do godności arcybiskupa Cantorbery i prymasa Anglii, duszą oddany widokom reformacyi, lecz dotąd utrzymywany w granicach umiarkowania z powodu sprzyjania Henryka Kościółowi katolickiemu. Ktokolwiek bowiem nie szedł ślepo drogą zbawienia nakreślaną przez Henryka w pełni jego władzy, ścigał na siebie karę jako za zbrodnię obrazy majestatu. Taki los spotkał wiele ofiar mało znanych; ale też i cnotliwego Fishera, biskupa Rochester, oraz sławnego kanclerza Tomasza Morusa, który przymiotami umysłu i charakteru był wieku swego ozdobą. Ci dwaj ostatni skazani na śmierć za to iż odmówili oświadczyć, że Maryja córka króla, urodzona w małżeństwie zerwanem, niezdolną była do odziedziczenia korony.

Anna Boleyn zajmowała tron przez cztery lata, poczem Henryk ściąć ją rozkazał (1536 roku), pod pozorem, iż jakoby zламala wiarę małżeńską. Prawdziwą pobudką tego okrucieństwa była nowa namiętność króla ku Joannie Seymour. Nazajutrz po zgonie Anny, krwawy i lubieżny Henryk zaślubił Joannę, niemogąc posiadać jej inaczej jak przez małżeństwo. Nie poprzestał na tém; ogłosił nie ważnemi śluby zawarte z Anną, a córkę jej Elżbietę, dziećciem nieprawego łoża. W późniejszym czasie

obie córki królewskie Maryja i Elżbieta uznane zostały za prawe i mające prawo do sukcesyi tronu. Był czas kiedy uznając lub zaprzeczając prawego urodzenia tych królewien, można było ściągnąć na się karę śmierci. Zmienność zdań króla w przedmio- cie tych małżeństw, trzymała ciągle zawieszony miecz nad głowami jego poddanych.

Joanna Seymour umarła (1537 roku) wydawszy na świat Edwarda królewicza. Henryk poślubił (1540 roku) Annę z Kliwii, z którą wkrótce wziął rozwód, nie znalazłszy ją dość piękną. Tym gorętszemi przeto były jego zapęły dla Katarzyny Howard, którą po dwóch leciech ściąć rozkazał za nie- rzędne życie. Szósta wreszcie małżonka, Katarzyna Parr, przeżyła tyrana.

Za panowania Henryka parlament odznaczał się nikczemnością pod wszelkimi względami. Mnogie czyny dowodzące wielkiego jego upodlenia, z obrzydzeniem i wzgardą historyja wspomina.

PIĄTA WOJNA Z FRANCYJĄ. ŚMIERĆ KA- ROLA V. POKÓJ W CHATEAU-CAMBRESIS.

Niespodziewana odmiana w postępowaniu Maury- cego Saskiego zmieniła postać rzeczy w Niemczech.

Francyja na nowo wzięła się do broni, a cesarz, który w czterech wojnach zwyciężył to mocarstwo, ujrzał się przymuszonym, na schyłku wieku, po raz piąty jąć się oręża przeciwko niemu i wystąpić do walki z młodym Henrykiem II synem Franciszka I. Trzeba było odzyskać Metz, Toul i Verdun; szło o honor i bezpieczeństwo całych Niemiec; ale połowa tego kraju, wplątawszy się w kłótnie religijne nie poznała ważności téj sprawy i jej nie popierała.

Szczęście, które dotychczas ciągle prawie sprzyjało Karolowi, teraz go odbiegło. Przymuszony był zaniechać oblężenia miasta Metz, i Francyja niemal wszędzie brała nad nim górę. Zniechęcony tylą niepomysłności, postanowił złożyć koronę. Oddał Filipowi synowi swemu Niderlandy, a później i Hiszpanię, z zależącemi od niej krajami; nareszcie zrzekł się cesarstwa Niemieckiego na rzecz brata swego Ferdynanda (1555 i 1556 roku), i udał się na samotne życie do klasztoru świętego Justa, w Estremadurze, zawarłszy wprzód w Vaucelles rozejm z Francyją, mocą którego, nie czyniąc żadnej szczególnej wzmianki o wzajemnych prawach, oba mocarstwa pozostały w posiadaniu tego co los oręża podał w ich ręce. Karol umarł we dwa lata po swém zamknięciu się w klasztorze (1 Września 1558 roku).

Zawieszenie broni postanowione w Vaucelles, nie długo trwało; nim rok upłynął złamał je król Hen-

ryk, za namową księcia Franciszka Gwizyjusza (Guise), który pragnął wojny dla własnego wyniesienia się. Ale skutek téj wojny nie odpowiedział jego oczekiwaniom. Książę Alba, zajmując z nieliczném wojskiem Włochy, roztropnością i wytrwałością potrafił zniweczyć wszystkie zamiary dumnego Gwizyjusza; w tymże samym czasie Filip, wsparty angielskiem posiłkowem wojskiem, które mu nadesłała żona jego Maryja, rozpoczął wojnę w Niderlandach, a Filibert, książę Sabaudyi jego wódz, odniósł pod Saint-Quentin, nad konnetablem Montmorency (10 Sierpnia 1557 r.), tak walne zwycięztwo, iż trwoga ogarnęła całą Francyję, i że gdyby nie wahanie się Filipa, mógłby był opanować Paryż.

Henryk atoli znalazłszy dzielną pomoc w duchu narodowym Francuzów, rychło przedsięwziął najskuteczniejsze środki obrony i Gwizyjusz niezwłocznie naprawił klęskę Montmorency, zdobyciem Calais, jedynej warowni, którą jeszcze posiadali Anglicy na ziemi francuzkiej (1568 roku). Królowa Maryja wkrótce potem umarła, a Filip po nowém zwycięztwie pod Gravelines, które winien był waleczności hrabiego Egmonta, podpisał w Chateau-Cambrésis, pokój z Henrykiem, również znużonym wojną (3 Kwietnia 1559 roku). W skutku tego traktatu wszystkie zdobycze wzajemne, uczynione od roku 1551 (ze strony Francyi niemniej nad 198 miejsc warownych i całe księstwo Sabaudyi) zwrócono so-

bie; Elżbieta córka Henryka miała poślubić Filipa, którego siostry Małgorzaty rękę przyobiecano tymże traktatem księciu Sabaudyi. Francya zobowiązała się nadto oddać na powrót, w przeciągu ośmiu lat, miasto Calais królowej Elżbiecie; lecz ta ostatnia obietnica była tylko pozorną, chciano bowiem oszczędzić dumę Anglików, głęboko zranionych tak poniżającą stratą.



CZASY FILIPA II, I FILIPA III.

(od roku 1556 do 1621).

STAN EUROPY.—POWSTANIE NIDERLANDÓW.

Przy wstąpieniu Filipa na tron ojcowski, polityczny stan świata zdawał się przyjaźniejszym niżeli kiedy bądź, do założenia monarchii uniwersalnej, pod berłem Austryi. Około tegoż czasu, po wczesnej śmierci Henryka II, niedołężność jego następców i zaburzenia religijne pograżyły Francję w taki odmet nieładu, że król hiszpański powziął śmiałą myśl zagarnięcia jęj korony. Anglija, która przez małżeń-

stwo Maryi, sama zaważyła na hiszpańskiej szali, po rozdzieleniu się, szarpaną była długi czas domowemi niezgodami, i świat jeszcze nie znał bohaterskiej moralnej siły Elżbiety i jej narodu. Włochy całe były albo prowincyją hiszpańską, lub przynajmniej zawisłemi od tego mocarstwa; Wenecyję nawet bojaźń hamowała. Sebastyjan dzieckiem jeszcze będąc, drzemał na portugalskim tronie. Na północy wzajemna nienawiść Danii i Szwecyi, trwająca po zniesieniu unii Kalmarskiej, przeszkadzała wszelkiemu zjednoczeniu sił. Polska i Rossyja zajmowały się szczególnie domowemi sprawami; a państwo Ottomańskie wyradzając się już od dawniej swej wielkości, rząd bowiem serajowy zastąpił miejsce władzy Solimana IIgo, i lękając się o zagrożone swe posiadłości, miało interest w utrzymywaniu przymierza z Austryją.

Naprzeciw tej słabej Europy, rozszarpanej na mnogie części, miotanej rozruchami, występował podówczas w całej pełni potęgi swojej, dwojaki dom Austrijacki. Filip panował nad całą Hiszpaniją, a później i nad Portugalliją, nad Neapolem, Sycyliją, Sardyniją i Medyjołanem, tudzież nad żyzną krainą Niderlandów, licząc w to i wyższą Burgundyję. Posiadał nadto wszystkie osady hiszpańskie i portugalskie we wszystkich częściach świata, kopalnie złota i srebra w Meksyku i Peru, handel z Indyjami wschodniemi i zachodniemi, tudzież z Afryką; obie Sycylije czyniły go panem najwię-

kszej części handlu z Lewantem, a Niderlandy handlu morzem bałtyckim i północnym. Co za ogrom potęgi i bogactw! Nareszcie, narody najuleglejsze, nawykłe do posłuszeństwa, a przytém obdarzone siłą moralną i walecznością; Niderlandy nawet, z przywiązania były mu poddane. Przydajmy do tego wojska najlepiej wyćwiczone, zaprawione do boju pod największymi wodzami owych czasów (Alba, Filibert Sabaudzki, Don Juan, Alexander Farnese); siłę morską najgroźniejszą, a sławę oręża hiszpańskiego i austryjackiego pomnożoną bardziej jeszcze przez zwycięstwa pod Saint-Quentin i Lepante. Jakaż potęga stawić mogła czoło Filipowi? Gdyby Ferdynand, jego stryj, cesarz niemiecki, który oprócz swych posiadłości austryjackich w Niemczech, władał jeszcze królestwami Węgierskiem i Czeskiem, położył wagę swęj potęgi na szalę Hiszpanii, Europa uległaby musiała. Ale, chociaż poróżniony z Filipem Ferdynand, wszelako nie był jego nieprzyjacielem. Filip nad wszystkich był potężniejszy; mógłby nawet zostać panem całej Europy, gdyby wziąć się do tego umiał.

Wzdychał wprawdzie ku temu Filip, w ciągu czterdziestu dwóch lat nie przestawał kierować z zapalem i wytrwałością wszystkie usiłowania swoje ku temu wielkiemu celowi, jakiego nigdy z oka nie tracił. Oręż i podstęp, poświęcenia się i zbrodnie, wszystkie środki użyte były dla osiągnięcia go,

a kiedy umarł—Hiszpanija ujrzała się poniżoną, wycieńczoną i zubożoną. Pan skarbów obu Indyj zostawił 140 milionów czerwonych złotych długu; pamięć jego poszła więcej w pogardę, niżeli się go lekano za życia; Hollandyja odzyskała swobodę; Francyja i Anglija, powróciwszy do sił, groźną przybrały postać; naród hiszpański pogrążony w moralną odrętwiałość był bez energii, bez sił do wielkich czynów, a monarchija pochylała się ku upadkowi.

Historyja świata czyliż może przedstawiać obraz więcej uderzający? Z jednej strony, Wilhelm i Maurycy, książęta Oranii, Elżbieta i Henryk IV, ratując i podźwigając chwalebnie, odwagą, roztropnością, ludy swoje przerażone, zagrożone wewnątrz i zewnątrz, i pochylone nad brzeg przepaści, zakładają podstawę przyszłej pomyślności i potęgi swoich państw, których upadek zdawał się nieuchronnym; z drugiej strony, Filip, pan ogromnej przestrzeni, rozwalający budowę dziedzicznej swój wielkości, burzący bez powrotu najpiękniejsze państwo, unoszący z sobą do grobu wzgardę i nienawiść, jako zapłatę życia pełnego przeciwności i trudów, obciążony jest przekleństwem narodów, których był panem, i przedmiotem obrzydzenia i urągowiska dla tych, których zbyt lekkomyślnie spodziewał się zwyciężyć!

Nie zbywało atoli Filipowi na talentach i może nie był złym z przyrodzenia; ale przesady zaćmiły

jego umysł, a pycha i żądza panowania skaziły charakter, oraz potłumiły w nim uczucia ludzkości. Milczący, ponury, nie lubiony od nikogo, bo sam nikogo nie lubił, przechodził smutny swój zawód, znienawidzonym będąc od własnej rodziny i w zmysłowych tylko rokoszach znajdując mniej szlachetną rozrywkę wśród czarnych zgryzot. Z każdym rokiem coraz więcej niespokojny, zniechęcony, dręczony od własnych myśli, skończył na śmierci bolesnej, bez pociechy, bez żadnego z tych wspomnień, które osładzają ostatnie chwile.

Powstanie Niderlandów zatrzymało bieg pomyślności domu Austrijskiego, nadało popęd wielkiemu poruszeniu, które całkiem odmieniło postać Europy, i stało się przez to jednym z najważniejszych wypadków XVIgo wieku, tak obfitego wstrząsania. Siedmnaście prowincyj Niderlandów, w głównej swojej massie, bogate dziedzictwo Burgundyi, powiększone później przez zdobycze i nabytki Karola V, dostawszy się Filipowi jego synowi, składały okazałe państwo, szczególnie się zalecające arcydziełami przemysłu, tudzież postępem rolnictwa i handlu. Była to w pewnym rodzaju rzecz-pospolita pod rządem monarchicznym. Jedno z jej miast Brugge w ciągu dwóch wieków było ogniskiem handlowych stosunków wielu narodów, a po jego upadku, wynikłym z powodu różnych okoliczności, Antwerpja zastąpiła w XVI wieku starożytny Tyr Fe-

nicyjan. Ogromne zmiany zaszły w stosunkach handlowych skutkiem podróży około Afryki i odkrycie Ameryki, najmniejszego nie zadały ciosu handlowi Niderlandów, i wówczas negocyanci Antwerpscy w jednym miesiącu więcej robili interesów niżeli Wenecyja w ciągu dwóch lat, za najświetniejszych swoich czasów.

Pod panowaniem Karola Vgo zaczęły się niespokojności w Niderlandach, które się objawiły w kilkokrotnych zaburzeniach; największe z nich miało miejsce w Gandawie: powaga tylko wielkiego cesarza, połączona z ujmującą jego uprzejmością, jaką szczególniejsz okazywał poddanym swym Niderlandzkiem, zapobiegła powszechnemu powstaniu. Lecz Filip, ostrzejszy w postępowaniu, uciskiem i prześladowaniem religijném rozjątrzył umysły. Niechętni znajdowali w tém dostateczną pobudkę lub pozór dobry do narzekañ. Filip po trzechletnich osobistych rządach, opuścił Niderlandy (1559 roku), zdając kierunek spraw państwa Małgorzacie, księżnej Parmy, córce naturalnej Karola V, wraz z regencyją złożoną z kardynała Granvella, prawnika Vigliusza z Zuichem, i hrabiego Barlaimonta. Mówiąc właściwie, w ręku Granvella spoczywała władza: lud go nie lubił; i dopiero na usilne nalegania samej Małgorzaty odwołał go Filip (1564 r.).

Około tej epoki niechęć powszechna bliską już była wybuchnięcia, i znaleźli się dowódcy powsta-

nia. Byli nimi Wilhelm Milczący, książę Nassausko-Orański, królewski namiestnik w Hollandyi, Zelandyi i Utrechcie, tudzież Lamoral hrabia Egmont namiestnik Flandryi i Artois, oba odznaczający się szlachetnością rodu, bogactwy i dostojenstwami; oba przebiegli, odważni, popularni. Egmont prócz tego nadobnej postawy, pełen otwartości i dobroci, posiadał śmiałość i czynnego ducha młodości, lecz przytém zarozumiałość i niestałość; książę Oranii zaś poważniejszy, zimniejszej krwi, zastanawiał się powolnie i roztropnie nad swemi zamiarami, wytrwale pracował nad ich wykonaniem i nie zrażał się ani przeszkodami, ani przeciwnościami. Do tych dwóch naczelników przyłączył się jeszcze hrabia Hoorn, admirał floty niderlandzkiej, również odznaczający się przymiotami, zasługą osobistą i znakomitością dostojenstwa. Większa część magnatów i szlachty, a na ich czele Ludwik Nassauski brat Wilhelma i Henryk Brederode, dumny potomek dawnych hrabiów Hollandyi, przyjęli udział w niechęci narodu i oświadczyli gotowość do jego obrony. Niektórzy ze śmielszej szlachty przedsięwziąwszy bronić swoich i narodu praw przeciwko trybunałowi Inkwizycyi, podpisali (w Listopadzie 1565 r.) akt związku czyli Kompromis, do którego przystąpiła znaczna liczba szlachty, bez różnicy religii, tudzież obywatele miejskich, a nawet księży, zobowiązując się podpisem i przysięgą. Postanowili oni iść gromadnie,

bez oręża, do Bruxelli, dla złożenia regentce prośby o naprawę krzywd, jakich doświadczał naród.

Dnia 5 Kwietnia 1566 roku hrabiowie Nassau i Brederode, na czele trzechsetszlachty, podali regentce prośbę o zniesienie edyktów nakazujących prześladowanie różnowierców, tudzież o zwołanie powszechnego zgromadzenia stanów. Odpowiedź księżnej była ogólna i niewyraźna. Przed posłuchaniem hrabia Barlaimont spostrzegłszy bladłość regentki, na widok zbliżającego się tłumu proszących, szepnął jęj do ucha iż niepowinna lękać się kupy Żebraków (Gueux). To wyrażenie stało się pobudką dla związkowych do przybrania szyderskiego przezwiska Gueux na oznaczenie swego stronnictwa, które wkrótce nadzwyczajnie się rozkrzewiło po wszystkich miastach i prowincjach.

Regentka, oczekując ostatecznej decyzji, o jaką nowa deputacyja udała się z prośbą do króla, zawiesiła tymczasowie wykonanie postanowień co do religii, a namiestnicy skwapliwie korzystali z tego, nierównie większą jeszcze okazując powolność, tak dalece że postrach dawniej surowości zastąpiła tolerancyja prawie powszechna, która przywróciła odwagę wielkiej liczbie protestantów i kalwinów ukrywających się dotąd, a teraz głoszących wszędzie imię Giezów, jako wybawców i dobroczyńców kraju; lecz tolerancyja ta pociągnęła za sobą występne nadużycia, skutki zapamiętałej radości motłochu

zaślepionego fanatyzmem lub duchem stronnictwa. A katolicy bowiem stali się teraz prześladowcami katolików. W wielu prowincjach tłumnie oni niszczyli kościoły katolickie, rabowali naczynia święte i dopuszczali się tysiącznych niegodziwości. Naczelnicy rady stanu i szlachty połączyli się wreszcie i energicznymi środkami zdołali położyć kres gwałtom rozkiełznanej tłuszczy.

Ale wiadomość o tych zaburzeniach zapaliła gniew króla do tego stopnia, iż postanowił ukarać naród cały za zbrodnie pojedynczych osób. Wybuchnęła wojna domowa. Część szlachty i wielka liczba miast stawily otwarty opór regentce. Niesnaski atoli zakradły się pośród Giezów. Nieprzyjazne kroki protestantów względem kalwinów, słuszne oburzenie katolików na znieważycieli swych kościołów, niestałość i odstępstwo wielu członków związku, ułatwiły Małgorzacie zwycięztwo. Wkrótce wszystek kraj do posłuszeństwa powrócił i spokojność ugruntowaną została (1567 roku), a związek ustał; Małgorzata atoli nadużyła swego zwycięztwa. W okrutny sposób dała uczuć obrazobórcom, stronnikom Giezów i kacerzom skutki swego gniewu. Zaledwie kaci wydolać mogli ciągłym exekucyjom. W każdym mieście secinami liczono ofiary. Nareszcie przerażenie wzrosło najsilniej gdy się dowiedziano, że książę Alba zbliża się z wojskiem hiszpańskim na ukaranie buntowników.

Na tę wieść przeszło sto tysięcy mieszkańców kraj opuściło; większa część w osłupieniu trwogi nie zgoła z sobą nie brała; inni zaś, w małej liczbie, unieśli słabe szczątki swojego mienia. Drogi pokryte były uciekającemi, a morze okrętami przewożącemi wychodźców. Niemcy, Francya, Anglija, licząc na korzyści, jakie im rokowały przemysł i czynność tylu rąk pracowitych, z radością przyjęły tych nieszczęśliwych.

**KSIĄŻE ALBA.—WILHELM KSIĄŻE ORANII.—
ZWIAZEK UTRECHTSKI.—KSIĄŻE MAURYCY.**

Wówczas ukazał się książę Alba, straszliwy wykonawca rozkazów Filipa, opatrzony władzą prawie nieograniczoną, tak pod względem cywilnym, jak wojskowym. Małgorzata zrzekła się regencyi; Alba sam jeden pozostał przy władzy najwyższej nad Niderlandami. Krwawy ten człowiek, lubo wielki wódz i wielki mąż stanu, wsławiony już najznakomitszemi czynami za czasu wojen Karola Vgo,—charakteru twardego, okrutny, chytry, skryty, nieubłagany, zabobonny i mściwy, uczynił ze wszystkich prowincyj teatr najsroższych okrucieństw, w ciągu sześćioletnich swych rządów. Zaledwie

wszedł do Bruxelli (22 Sierpnia 1567 roku), na czele krwi chciwego wojska, natychmiast uwięzić zdradziecko rozkazał hrabiów Egmonta i Hoorna, tudzież wielu innych naczelników, przywrócił moc dawnym prawom karnym w rzeczach religijnych, wskrzesił inkwizycję i zaostrzył jeszcze jej surowość. Na zasadzie wyroku najwyższego sądu inkwizycyi w Hiszpanii, król ogłosił cały naród Niderlandów, z nader małemi wyjątkami, winnym obrazy majestatu, i książę Alba otrzymał władzę skazywania na śmierć wszystkich ofiar, jakieby mu się wybrać podobало. Celem wykonania tak groźnego posłannictwa, ustanowił trybunał kryminalny pod nazwiskiem »rady zawichrzeń» (conseil des troubles), a ten według rozkazu księcia, którego jeden głos był stanowczym, sędziowie zaś doradczy tylko mieli, rozstrzygał nieodwołalnie o życiu i śmierci obywateli. Krew Egmonta, Hoorna i wiernych ich stronników, popłynęła wkrótce na rusztowaniu: ofiary bez liczby nastąpiły po nich. Sam Alba chępił się iż ośmnastcie tysięcy głów skazał pod topór katowski. Dobra winowajców i wygnańców szły na skarb królewski i przynosiły dwadzieścia milionów talarów rocznego dochodu. Obok tego wysokie podatki obciążyły naród, a postanowienie opłaty dziesiątego grosza od wszelkiej sprzedaży dało hasło do buntu. Stany zanosły protestacyję; wiele miast, sama Bruxella otwarcie wystąpiły z oporem.

Wówczas nabrali śmiałości Giezowie morsecy (Gueux de mer): tak nazywano wychodźców niderlandzkich, którzy w rozpaczy, uzbroili statki dla napadania na hiszpańskie okręty. Zajęli oni nadmorskie miasta Briel, Flessyngę i Tervere (1572 roku), a zachęcona tém powodzeniem większa część miast Hollandyi i Zelandyi otworzyła swe bramy Wilhelmowi książęciu Oranii, który na zgromadzeniu w Dordrecht (15 Lipca 1572 roku) ogłoszony został namiestnikiem królewskim Hollandyi, Zelandyi i Utrechtu. Ta uchwała była niejako pierwszą iskrą życia rodzącego się państwa zjednoczonych Niderlandów. Od téj epoki powstanie przybrało porządniejszą organizacyję; dopóki atoli rząd znajdował się w ręku Alby, rozlew krwi trwał bez ustanku. Powoli jednak opuściła go nadzieja zwycięstwa, prosił o odwołanie i otrzymał je (1573 r.).

Miejsce jego zajął Don Zuniga y Requesens, mąż roztropny i łagodny, niebezpieczniejszy dla sprawy Niderlandzkiej przez swe umiarkowanie, aniżeli Alba przez swoje okrucieństwa. Powodziło mu się téż i w wojnie. Ale umarł wkrótce (1576 roku); a Don Juan Austryjacki, jego następca, brat naturalny Filipa, pomimo doświadczonej biegłości i świetnego zwycięstwa odniesionego pod Lepante, przymuszony był uleść wyższości talentów księcia Oranii i wyrokom przeznaczenia.

Książę Oranii uznał, że tylko zjednoczenie może

ocalić kraj. Za jego radą Hollandyja i Zelandyja w ściślejsze weszły z sobą przymierze. Niedługo potem wszystkie prowincyje, wyjąwszy Luxemburga, przystąpiły do północnego związku, przez traktat nazwany pacyfikacją Gandawską. Don Juan tymczasem umarł (1578 roku), a Niderlandy zagrożone były większém niż kiedykolwiek bądź niebezpieczeństwem, gdy przybył tam jego następca Alexander książę Parmy, syn Małgorzaty, równie dzielny wojownik, jak biegły mąż stanu. Korzystając z poróżnień religijnych, potrafił oderwać od prowincyj północnych dziesięć prowincyj południowych, gdzie wiara katolicka była panującą; książę zaś Oranii ze swojej strony, umiał za pomocą traktatu unii w Utrechcie zawartego (25 Stycznia 1579 roku) połączyć związkiem stałego przymierza siedm innych prowincyj, to jest Geldryję z Zütphen, Hollandyję, Zelandyją, Utrecht, Fryzyję, Ober-Issel i Gröningę.

Unija ta była arcy-dziełem Wilhelma. Panowanie Hiszpanii nad temi prowincyjami było już tylko pozorném, kiedy po nowém skazaniu na wygnanie księcia Oranii, otwarcie wypowiedziały one posłuszeństwo (26 Lipca 1581 roku). Wilhelm książę Oranii powszechnemi głósy obywateli powołany został do steru nowego państwa. Ale nie nadługo. W roku 1583 zabił go zdradziecko Baltazar Gerhard, rodem z Burgundyi, który pragnął pozyskać nagrodę, jaką Alexander książę Parmy wyznaczył

za głowę bohatera. Wilhelm urodził się bogatym, i ożenił się bogato; lecz podobnie jak wielcy mężowie starożytności, umarł w ubóstwie.

Smierć Wilhelma była tym dotkliwszym ciosem dla Stanów Zjednoczonych, że śmiały książę Alexander posuwając dalej swoje zwycięstwa, opanował Dunkierkę, Brügge, Gandawę, Bruxellę, Mechlin, i wielkiej wagi twierdzę Antwerpiję (1585 roku), pomimo najzaciętszej obrony; gdy tymczasem rodząca się rzeczpospolita, pozbawiona wsparcia organizacyi porządnej, była łupem rozterk wewnętrznych i intryg polityki zewnętrznej. Traktat bowiem utrecht-ski, wedle swojego brzmienia i celu, był tylko sprzymierzeniem się wojenném. Czas i obrót wypadków później dopiero zamieniły je w systemat państwa. Niejednokrotnie ofiarowano koronę arcyksięciu Maciejowi, księciu d'Alençon, nawet królowi Francuzkiemu i królowej Elżbiecie i zaledwie później powzięto myśl ustanowienia rzeczypospolitej od nikogo nie zależnej. Najwięcej się do wykonania tego przyłożył znamienity i mądry Olden Barnevelt Wielki Pensyjonaryjusz Hollandyi, który wspierany od innych spółobywateli, stał się powodem do zwołania kongressu złożonego z deputowanych każdej prowincyj zjednoczonej (Stany państwa). Od roku 1593 te stany ciągle prawie zasiadały w Hadze i władza w ich ręku rzeczywiście się znajdowała. Stadhouder zaś, albo namiestnik Stanów Zjedno-

czonych, którym był wprzód jeszcze mianowany ósmnastoletni Maurycy książę Oranii, syn Wilhelma, był raczej tylko ministrem rzeczypospolitej, lubo w niektórych okolicznościach władza jego i powaga nie znały prawie granic. Ustawa rządowa Hollenderska, gdyż od nazwiska Hollandyi, przeważającej potęgą i bogactwy, wszystkie siedm prowincyj przybrały to imię, opierała się na arystokracji wyborczej pod zwierzchnikiem monarchicznym.

Książę Maurycy, pierwszy, jako zwierzchnik Stanów, wykonywał władzę polityczną. Ojciec jego był tylko naczelnym wodzem. Maurycy atoli odznaczył się i w wojennym zawodzie, a młody jeszcze, chlubnie wstrzymał zwyciężkie postępy znamienitego swego przeciwnika Alexandra księcia Parmy. Kłęska wielkiej Armady hiszpańskiej, wysłanej przeciwko Anglii, przyspieszyła tryumf Niderlandów. Śmierć księcia Parmeńskiego dokonała reszty (1592 roku); odtąd bowiem szczęście sprzyjało Maurycemu bez przerwy. Usiłowania hrabiego Mansfelda, tudzież arcy-książąt Ernesta i Alberta, którzy z kolei dowodzili wojskiem, skruszyły się o zapal wojowniczy i umiejętną taktykę młodego bohatera. Postradano zdobycze Alexandra, nadzieja pokonania Hollandyi zniknęła. Niepodległość tego państwa uznały obce mocarstwa. Francya i Anglija zawarły z niem przymierze, a władza Filipa, przez liczne klęski, jakich doświadczył, obaloną została,

nadewszystko zaś przez zwycięstwa Hollendrów na morzu i ich powodzenie w Indyjach Wschodnich.

Filip III, jego syn, prowadził wprawdzie wojnę, ale słabo i niepomyślnie. Maurycy posuwał zdobycze swoje nawet aż do Brabancyi, i admirał hollenderski zniszczył flotę hiszpańską pod samym Gibraltarem. Nadaremne były wyteżenia Spinoli, ostatniego z wielkich wodzów hiszpańskich. Osłabiona długą walką, ogromna monarchija hiszpańska prosiła o pokój małą rzeczpospolitą. Olden-Barnewelt i roztropniejsi Hollendrzy niemniej go pragnęli; ale Maurycy, którego władza najwięcej znaczyła podczas wojny, nie życzył składać oręża. Udało się tylko Barneweltowi zawrzeć w Antwerpii (1609 roku) rozejm dwunastoletni. Hiszpanija uznała niepodległość Niderlandów, a tajemnym artykułem zezwoliła na wolną ich żeglugę do Indyjów Wschodnich.

HISTORYJA ANGIELSKA.

Wojna angielska ściśle połączona była z wielką wojną Hiszpanii przeciw Niderlandom.

Nie długo po śmierci Henryka VIII (1547 roku), Anglija wystawiona była na pastwę zajadłości stronnictw religijnych i politycznych. Król ten wyznaczył testamentem za pierwszego swego następcę

Edwarda, syna zrodzonego z Joanny Seymour; po nim szła Maryja, córka Katarzyny Arragońskiej; a po tej Elżbieta, córka Anny Boleyn. Za czasu przeto małoletności Edwarda VIgo, rząd angielski znajdował się w ręku regencyi postanowionej przez Henryka, a złożonej z 16 osób, na czele której występował jako protektor, książę Sommersett stryj króla. Reformacja znakomite naówczas rozszerzyła się w Anglii. Protektor i większa część panów przechylali się ku nowej nauce, a Cranmer ugruntował fundamenta nowego Kościoła. Skaził atoli swe imię uciskając i prześladując z krwawem okrucieństwem też samą wolność sumienia, jakiej obrońcami głosili się reformatorowie. Gwałt zadał łagodnemu charakterowi dwunastoletniego króla, zmuszając go do podpisu wyroków śmierci na kacerzy i zapalców, co młodziuchny monarcha uczynił z płaczem, wkładając na Cranmera odpowiedzialność za to barbarzyństwo. Miejsce sześciu artykułów wiary zastąpił systemat nauki protestanckiej o 42 artykułach, zagrażających sroższymi karami nieposłusznym. Protektor uledez atoli musiał przed spiskionymi na zgubę jego nieprzyjaciółmi; zniewolony do złożenia władzy, wtrącony do więzienia, zginął na rusztowaniu. Książę Northumberland sprawca upadku księcia Sommersett, miejsce jego zastąpił u stępu rządu (1552 roku).

Powziął on zuchwałą myśl przeniesienia korony

do własnego domu. Skłonił Edwarda, jako dziedzica pełności władzy ojca, do usunięcia od sukcesy tronu obu jego sióstr przyrodnych Maryi i Elżbiety, które były już dawniej uznane za dzieci nieprawego łoża i naznaczenia w ich miejsce miłej Joanny Gray, wnuczki księżnej Suffolku. Synowi swemu Guilford Dudley poślubił tę księżniczkę, odznaczającą się przymiotami umysłu i świetnem wychowaniem, i spodziewał się sam panować pod imieniem dwojga młodych małżonków. Król przystał na żądania księcia Northumberland i umarł niedługo potem w szesnastym roku życia, a siódmym mniemanego panowania (1553 roku).

Ale Northumberland nie znał ducha ludu i magnatów; Joanna była wprawdzie ogłoszona królową w Londynie przez stronnictwo jej teścia; Maryja atoli odebrała hołdy narodu i w krótkim czasie odprawiła uroczysty wjazd do stolicy. Northumberland i przedniejsi jego stronnicy, na śmierć skazani; a niewinna, szesnastoletnia Joanna i młody jej małżonek krwią przypłacili na rusztowaniu dziesięciodniowe swe panowanie.

Maryja zaraz się zajęła przywróceniem katolickiego Kościoła. Żarliwość jej podsycana była przez Filipa króla hiszpańskiego, jej małżonka. Rozpaliły się stosy dla przyspieszenia nawrócenia się kacerzy. W ciągu trzech lat 270 protestantów zginęło w płomieniach za wiarę. Cranmer, najsłynniejszy, z nich

spalony został, na którą to karę sam dawniej skazywał Aryjanów i Anabaptystów. Po odjeździe Filipa do Flandryi na wojnę z Francuzami, zmniejszyły się wprawdzie prześladowania, ale naród doświadczał innego rodzaju ucisku. Dla wspierania oręża małżonka swego, Maryja dopuszczała się najgwałtowniejszych i nieprawnych zdzierstw, a wstyd ją okrył gdy Francuzi odebrali Anglikom Calais. Szarpana ciągle wzmagającą się zgryzotą, znienawidzona od narodu, który sama nienawidziła, od wszystkich opuszczona, bo Filip już nie powrócił, ta nieszczęśliwa królowa umarła po pięcioletnich złych rządach (1558 roku).



ELŻBIETA.—MARYJA SZTUART.—FLOTA NIEZWYCIĘŻONA.

Tym świetniejszém było panowanie Elżbiety, jednej z najslawniejszych niewiast, jakie zasiadały na tronie. Przyprowadziła ona królestwo do stopnia potęgi i pomyślności, na jakim do owego czasu nigdy się nieznajdowało: jój rzędy stanowią epokę w historii Angielskiej. Jako królowej, jój postępowanie, bacząc na okoliczności czasu, tudzież stosunki wewnętrzne i zewnętrzne Anglii, jest całkiem

prawie wolne od nagany; charakter zaś osobisty zasługuje na ostrzejsze wyrzuty.

Wstąpienie Elżbiety na tron położyło kres tryumfowi Kościoła katolickiego. Nakazała nową przysięgę Supremacyi, przywróciła obrządki protestanckie, z zachowaniem systematu episkopalnego, a przez ogłoszenie (1563 roku) trzydziestu dziewięciu artykułów dokonała urzędu kościoła Anglikańsko-Episkopalnego, ogłoszonego za panujący. Wszelako wielu obywateli odmówiło przystąpienia do aktu Jednostajności. Zasady Kalwina, przeważające mianowicie pomiędzy wychodźcami znajdującymi się w Anglii, zachowały licznych zwolenników, a te rozterki religijne w bliskim zostawały powinowactwie z rozterkami politycznymi. Presbiteryanie czyli Purytanie przechylali się ku demokracji; Episkopalni zaś czyli Konformiści ku monarchii. Elżbieta, podobnie jak wszyscy monarchowie dynastyi Tudor, przejęta była duchem władzy nieograniczonej. Cień tylko powagi pozostał przy parlamencie i moc stanowienia podatków. Władza zaś wykonawcza, prawodawcza, sądownicza, tudzież duchowna, znajdowały się w ręku królowej.

Niepodobieństwem prawie było iżby Filip i Elżbieta nie zostali nieprzyjaciółmi. Uderzająca sprzeczność ich charakteru osobistego, ich położenia i widoków, czyniła nieodzownem takowe poróżnienie. Zaraz atoli po śmierci Maryi, Filip starał się o rękę

Elżbiety, ale otrzymał odmowną odpowiedź. Do téj urazy, która mu odejmowała nadzieję panowania nad Angliją, przyłączył się obudzony w nim gniew ku Elżbiecie, gdy ona zerwała stosunki z katolickim Kościołem. Elżbieta zaś ze swéj strony cieszyła się z powstania Niderlandów i wspierała je naprzód tajemnie, a potem otwarcie. Jéj polityka zupełnie się zwróciła przeciw Hiszpanii; wzajemne kroki nieprzyjacielskie jątrzyły bardziej obie strony. Wreszcie nieszczęśliwa Maryja królowa Szkocka zrzekła się swych praw do Anglii na Filipa, któremu papież polecił wykonanie wyroku potępiającego Elżbietę. Wtenczas Filip uzbroił się w całą swoją potęgę. Tuszył sobie iż jednym ciosem obali pod stopy swoje Angliję i Hollandyję. Wystawił ogromną flotę, jakiej do owego czasu morze nie oglądało, i którą w uniesieniu pychy nazwał »niezwycięzoną Armadą». Składała się ona z 160 okrętów, dźwigała na sobie 30,000 wojska i przeszło 2600 dział. Drugie 30,000 pod dowództwem księcia Parmy, miały z Niderlandów popłynąć do Anglii: jedna wyprawa winna była wszystko zakończyć. Ale Opatrzność inaczej rozrządziła; burza okropną zadała klęskę téj potężnej flocie, a gdy przyszło do bitwy, zapal wojowników angielskich i hollenderskich odniósł tryumf nad dumą hiszpańską. Więcej niżeli połowa wielkich i ciężkich okrętów hiszpańskich została zabrana lub zatopiona, a po haniebnej ucieczce i przy-

krém tułaniu się wzdłuż brzegów Szkocyi i Irlandyi, smutneszczątki tych morskich sił, których przygotowanie, w ciągu trzech lat, wycieńczyło wszelkie zasoby królestwa, zawinęły do rodzinnych brzegów (1589 r.).

Effingham, Drake, Hawkin i Forbischer, zwycięzcy owej Armady, użyli tryumfu swego na większe jeszcze upokorzenie nieprzyjaciela. Szturmem zdobyli Kadyx. Wojna z Hiszpaniją ciągnęła się aż do śmierci Elżbiety. Przymierze jej w roku 1596 zawarte z Henrykiem IV królem francuzkim rozjątrzyło bardziej jeszcze gniew Filipa, który się zemścił nadewszystko dając pomoc Irlandzkim powstańcom.

Blask, jaki świetne zwycięstwa Elżbiety na jej tron rzuciły, przyćmiony został morderstwem Maryi królowej Szkockiej. Maryja Sztuart małoletnią będąc odziedziczyła królestwo Szkocyi, którem matka, księżniczka de Guise, rządziła w jej imieniu. Angielscy i francuzcy książęta starali się o rękę młodej królowej; otrzymał ją Franciszek, delfin Francyi, syn Henryka II. Maryja w pierwszych leciech młodości wysłaną była na dwór francuzki. Po wczesnej śmierci swego małżonka powróciła do Szkocyi i weszła w powtórne związki, ze względów politycznych, z lordem Darnley, pokrewnym sobie, człowiekiem obyczajów nieokrzesanych, dumnym i popędliwym. W uniesieniu zazdrości, zabił on przed

oczyna brzemiennej królowej, śpiewaka Rizzio, jej sekretarza. Wkrótce potem sam zginął śmiercią gwałtowną, a głos powszechny przypisywał ją hrabiemu Bothwell, miłośnikowi królowej. Nieroztropność jaką popełniła Maryja zaślubiając Bothwella, zniechęciła ku niej umysły Szkotów: powstał przeciwko królowej swojej, na której ciążyło straszne podejrzenie, uwięzili ją i zmusili do abdykacyi na rzecz Jakóba VI, małoletniego jej syna, spłodzonego w małżeństwie z lordem Darnley. Umknąwszy z więzienia kusiła się orężem pokonać rokoszan; lecz zwyciężona, musiała uciekać do Anglii i błagać o pomoc krewnej swjej Elżbiety. Ale pokrewieństwo to stało się właśnie przyczyną jej nieszczęścia. Ci którzy nie dopuszczali ważności małżeństwa Henryka VIII z Anną Boleyn, a w Elżbiecie widzieli tylko córkę nieprawego łoża, uznawać musieli w Maryi, wnuczce starszej siostry Henryka VIII prawą królową Anglii; ci zaś z katolików, którzy poważali prawa Elżbiety, nie mogli wszelako nie uznawać w Maryi, domyslniej dziedziczki tronu. Tak więc nadzieje i życzenia katolików zwracały się ku Maryi, gdy tymczasem protestanci od Elżbiety jedynie wyglądali swojego ocalenia. Do zazdrości, jaką ta okoliczność wzniecić nieodzownie musiała w sercu Elżbiety, przyłączyła się jeszcze nienawiść religijna, i téj ostatniej, właściwie mówiąc, poświęconą została Maryja.

Z nieszczęśliwą królową, wkrótce jak z więźniem obchodzić się zaczęła ta, którą ona błagała o pomoc. Niewola jej z każdym rokiem stawała się coraz cięższą. Miły charakter i nieszczęścia Maryi pozyskały dla niej wielką liczbę szlachetnych i odważnych stronników, nawet w Anglii; ale rozmaite usiłowania, przedsiębrane ku jej oswobodzeniu, bardziej jeszcze rozdrażniły potężną nieprzyjaciółkę. Najzuchowalsze z tych przedsięwzięć, to jest zamach na życie Elżbiety, było dziełem zapaleńca Babingtona; oskarżono Maryję, opierając się na nader wątpliwych poszlakach, o udział w tym spisku. Trybunał złożony ze czterdziestu magnatów królestwa, po większej części nieprzyjaciół Maryi, sądził ją i skazał na śmierć. Członkowie parlamentu, jedni przez fanatyzm, drudzy przez usłużność, nalegali na wykonanie wyroku. Elżbieta łącząc okrucieństwo z hipokryzyją, przez długi czas wahała się na pozór z podpisem wyroku śmierci, a po jego wykonaniu (8 Lutego 1587 r.), ukarała służącego który przesał rozkaz na miejsce przeznaczenia, że jakoby źle zrozumiał jej wolę. Maryja, po dziewiętnastoletniem więzieniu, wyprowadzona na rusztowanie jako zbrodniarka, poniosła śmierć odważnie i z godnością.

Elżbieta nie doznając żalu z tego morderstwa, ale szarpana zgryzotą iż ściąć kazała swego kochanka hrabiego Essex, za udział w spisku zřęcznie uknowanym, umarła pośród cierpień dnia 24 Marca 1603

roku wyznaczwszy wprzód, stosownie do życzeń parlamentu inarodu i praw sukcessyi, następcą swoim na tron angielski, Jakóba VI króla Szkocyi, syna tejże Maryi Sztuart, którą na śmierć skazała.



POŁĄCZENIE PORTUGALLII Z HISPANIJĄ.

DON CARLOS.

Na pięć lat przed śmiercią Elżbiety, Filip II król hiszpański żyć przestał (1598 roku), unosząc do grobu boleść, iż oglądał początek upadku rozległego swego państwa. Prześladowaniem Maurów, pozostałych skrycie wiernemi islamizmowi, zapalił wojnę domową, która kosztowała Hiszpanii przeszło sto tysięcy ofiar i zniewoliła wielu naczelników prześladowanej sekty do wzywania opieki Selima IIgo sułtana tureckiego. Filip zgodnie z rzecząpospolitą Wenecką i papieżem wziął się do broni przeciw sułtanowi. Don Juan Austryjacki, brat jego pobożny, odniósł w ciągu téj wojny sławne zwycięstwo morskie pod Lepante (1571 roku), na którego odgłos zadrżało państwo Ottomańskie. Jedynym owocem zwycięstwa było zdobycie Tunis (1573 roku), przez tegoż samego Don Juana; ale Hiszpanie nie długo utrzymali się przy posiadaniu owego miasta.

Filip wyczerpał swe zasoby w niepożytecznej wojnie ze zbuntowanemi Niderlandami. Szczęście zdawało się chcieć wynagrodzić obficie tę stratę, oddając mu Portugalliję; ale nie umiał korzystać z tego jak wypadało.

Po śmierci Jana III króla portugalskiego, wstąpił na tron trzechletni jego wnuk Don Sebastyan (1557 roku). Doszedłszy lat młodzieńczych, przedsięwziął za namową jezuitów, którzy się wychowaniem jego zajmowali, krucyjatę z liczném wojskiem do Afryki, spodziewając się skorzystać z zatargów pomiędzy dwoma książętami Marokańskimi dla opanowania ich kraju i rozkrzewienia tam wiary Chrześcijańskiej. Na głowę atoli porażony w bitwie pod Alkazar (1578 roku), przez ośmdziesiątletniego szeryfa Abdallaha, nie powrócił już więcej, zkład wniesiono iż poległ na placu bitwy. Kardynał Henryk brat Jana IIIgo wziął berło drżącą ręką i umarł wprzód niżeli przedsięwziął środki potrzebne do urzãdzenia sukcesyi (1580 roku). Filip II, jako syn Izabelli starszej córki Emmanuela Wielkiego, ogłosił się naówczas następcą tronu portugalskiego, pomimo praw jakie rościli niektórzy potomkowie Edwarda, młodszego syna Emmanuela, a zwłaszcza córka jego poślubiona portugalskiemu książęciu Braganza. Książę Alba z przewyższającemi siłami zniósł rychło tę słabą przeszkodę, i Portugallija, ze wszystkiemi należącemi do niej krajami we trzech

częściach świata, uchyliła swe czoło pod berło Filipa (1581 roku). Wprawdzie występowało kolejno aż czterech fałszywych Sebastyanów, którzy się domagali portugalskiej korony, lecz z łatwością zostali oni pokonani.

Gdyby najsroższy nieprzyjaciel zawojował Portugalię, nie doznałaby ona smutniejszego losu nad ten, jaki ją spotkał skoro ów następca, za prawego uznany, objął jej rządy. Nieprzyjaciele Hiszpanii stali się naówczas wrogami Portugallii. Hollendrzy zabrali jej liczne posiadłości w Indyjach Wschodnich, połowę Brezylji i największą część pobrzeża Gwinei; szach Perski opanował Ormus; Anglicy wszędzie bogacili się jej łupami. Do tych klęsk przyłączył się jeszcze ucisk niesprawiedliwy ze strony Filipa, który ogołocił Portugalię ze wszystkich praw i przywilejów i srodze ją ciemniżył.

Nie więcęj oszczędzał Filip i Hiszpanię. Wszystkie jej dawne przywileje zniesiono. Don Carlos, jego syn, książę gwałtownego wprawdzie charakteru, dając się powodować zgubnemi podszeptami, głośno przyganiał rządowi ojca, a zwłaszcza okrucieństwu księcia Alby w Niderlandach, i powziął myśl buntu, na którego czele wystąpić zamierzał. Odkryto spisek; Don Carlos z woli ojca okuty w kajdany, i przez trybunał Inkwizycyi na śmierć skazany został (1568 roku).

ZAMIESZKI RELIGIJNE WE FRANCYI. RZEŻ ŚWIĘTEGO BARTŁOMIEJA.

Nowa nauka religijna, pomimo prześladowań jakich doznawali jój zwolennicy we Francyi pod Franciszkiem I, a więcej jeszcze pod Henrykiem II, szybkie czyniła postępy. Było to mianowicie owocem żarliwości i wziętości Kalwina, któremu Francuzi bardziej sprzyjali, jako swemu ziomkowi, i ta właśnie okoliczność zjednała u tego narodu tryumf wyznania reformowanego nad nauką Lutra. Zgromadzenia nocne tych nowatorów stały się powodem do nadania im przezwiska Hugonotów, od imienia króla Hugona, którego widmo, według tradycyi ludu, ukazywało się każdej nocy w okolicach Tours. Lecz nie zadługo odbywać się zaczęły one i wśród jasnego dnia. Małgorzata królowa Nawarry, siostra Franciszka I, była główną ich opiekunką. Mnożyła się liczba zwolenników reformacyi na dworze i pomiędzy przedniejszemi panami.

Burza atoli zbierała się nad ich głowami. Od czasu traktatu zawartego w Chateau - Cambresis (1559 roku), Francya i Hiszpaniya, nieprzejednane dawniej nieprzyjaciołki, połączyły usiłowania swoje na wytępienie nowych mniemań religijnych. Śmierć nagła Henryka II (1559 roku) nie polepszyła losu protestantów. Stronnictwo, które pod panowaniem

słabych jego synów Franciszka II, Karola IX i Henryka III opanowało ster rządu, było więcéj jeszcze nietolerującém i zawziętyszém i w ściślejsze weszło związki z Filipem. Rozdwojenie polityczne zasze w tém stronnictwie, mogło jedynie ocalić nowowierców.

Franciszek II w piętnastym roku życia i choroby wstąpił na tron. Odtąd władza najwyższa rozdzieliła się pomiędzy chytrą, dumną i rozwiązłą Katarzynę de Medicis jego matkę, a dwoma braćmi z domu Lotaryńskiego, nazwiskiem Guise (od imienia małego księstwa francuzkiego), księcia Franciszka, który się już wślawił w zawodzie wojskowym, i kardynała Gwizyjusza, znanego z biegłości swojej w kierowaniu sprawami państwa. Oba byli gorliwi katolicy i ogniści obrońcy swojej wiary. Potęga tych dwóch panów obudziła niechęć książąt krwi królewskiej Antoniego Bourbon i Ludwika Kondeusza (Condé). Połączyli się z nimi konnetabl Montmorency, naczelnicy reformowanych, dwaj bracia z domu Châtillon, wielki admirał Coligny i Franciszek d'Andelot, dowódzca piechoty francuzkiej. Dla pohamowania pychy Gwizyjuszów książęta krwi w ścisły weszli związek z protestantami, którzy się cieszyli iż znaleźli silną opiekę przeciw prześladowaniu. Tak się utworzyły żywioły wojny domowej, a duch stronnictw przebiegał całą Francyję. Zapal religijny rozniecił iskrę, duma magnatów w pło-

mień ją rozdmuchnęła. Książęta Bourbon powzięli zamiar opanować niespodziewanie osobę Gwizyju-szów i króla. Ale zamach ten, znany pod nazwi-skiem spiskuw Amboise, odkryty i srodze ukarany zo-stał (1560 roku). Książę Franciszek Gwizyjusz, miano-wany naówczas rządcą królestwa, zwołał stany pań-stwa do Orléans. Skoro się tam pokazali książęta Bourbon, natychmiast przytrzymani i wtrąceni do więzienia, a nadzwyczajna kommissyja wyrzekła karę śmierci na księcia Kondeusza; wykonano by ją niechybnie, gdyby młody król nie umarł właśnie w téj chwili.

Nastąpił po nim brat jego dziesięcioletni Karol IX. Królowa matka piastując godność regentki i za-kładając na poróżnieniu stronnictw nadzieję przy-właszczenia władzy najwyższej, rozkazała uwolnić książąt Bourbon, a nawet samego króla Nawarry mianowała namiestnikiem królestwa. Gwizyjusz wte-dy potrafił skłonić na swą stronę przeciwnika swe-go Montmorency, który zresztą był przychylny ka-tolikom, i dumnego marszałka Saint-André. Tryum-wirat ten zagarnął wszystką władzę i poprzysiągł zgubę nowowierców. Katarzyna ze swojej strony, poświęcając sprawę religii polityce, ściślej się złą-czyła z naczelnikami Hugonotów, a wspierana przez znamienitego kanclerza Michała de L'Hôpital, ogło-siła na zgromadzeniu w Saint-Germain (1562 roku) edykt, zabraniający wszelkiego dalszego prześlado-

wania reformowanych, i udzielający im wolność wyznania, z pewnemi wszakże obostrzeniami. Hugonoci żalili się iż im dozwolono wykonywania obrzędów swoich tylko za obrębem miast, katolicy zaś zgorszyli się z tolerancyi, jakkolwiek ta była umiarkowaną. Nienawiść panowała jak dawniej pomiędzy Kondeuszem a Gwizyjuszem. Wojna domowa bliską była wybuchnięcia. Węzły społeczne pozrywały się wśród zawichrzeń bezrządu. Każdy dzień był świadkiem zabójstw, gwałtów i zdrady.

Wymordowanie Hugonotów podczas nabożeństwa w stodole, blisko Vassy, przez służbę księcia Gwizyjusza, przejeżdżającego tamtędy (1 Marca 1562 roku) stało się hasłem wojny domowej. Książę odprawił potem wjazd uroczysty do Paryża, opanował osobę młodego króla i zmusił przełęcznioną Katarzynę do wzięcia jego strony. Lecz Kondeusz na czele wojska śpiesznie zgromadzonego śmiało wystąpił przeciw nieprzyjacielowi; Hugonoci uznali go za głównego swego wodza. Montmorency zaszedł mu drogę z licznym wojskiem. Kondeusz zawarł przymierze z Elżbietą królową angielską i otrzymał posiłki z sześciu tysięcy żołnierza. Ośm tysięcy Hesów połączyło się z nim także; lecz z drugiej strony Filip II korpusem hiszpańskim pomnożył wojska Gwizyjusza. Mordercza bitwa zaszła pod murami Dreux, w Isle de France; marszałek Saint-André poległ; książę Kondeusz i konnetabl Montmorency

nawzajem dostali się w niewolę. Król Nawarry umarł wprzód z rany odniesionej pod Rouen. Dziewięcioletni jego syn, Henryk, później król francuzki pod imieniem Henryka IVtego, wychowany w wierze reformowanej przez Joannę Albret matkę swoją, nastąpił po ojcu i stał się wkrótce dumą i nadzieją Hugonotów. Dotychczas był ich naczelnikiem Coligny, jeden z największych mężów swego wieku, równie rostopny jak wytrwały, obfity w środki w najtrudniejszych okolicznościach, niejednokrotnie naprawił sprawę, którą już miano za straconą. Książę Gwizyjusz po bitwie pod Dreux udał się na oblężenie Orleanu, najobronniejszej warowni Hugonotów. Tu go zamordował Poltrot. Pokój podpisany został potem, a reformowani otrzymali przez edykt w Amboise (1563 roku) rozciąglejszą wolność wyznania.

Ale pokój ten równie trwał krótko, jak i dwa późniejsze. W ostatniej wojnie Hugonoci doświadczyli wielkich klęsk. Kondeusz wzięty w niewolę w nieszczęśliwej bitwie pod Jarnac, i wbrew wszelkim prawom wojny, zabity. Młody syn tego księcia i Henryk z Bearn, również młody, ogłoszeni przez admirała Coligny naczelnikami reformowanych. Lecz Coligny znowu pobity na głowę pod Moncontour przez księcia Andegawęńskiego, brata króla i namiestnika królestwa. Stronnictwo dworu tryumfujące udzieliło Hugonotom pokój, korzystniejszy od wszy-

stkich poprzedzających. Otrzymali oni wolność wyznania z nader małym ograniczeniem, i cztery warownie, pomiędzy którymi znajdowało się znakomite miasto Roszella.

Obie strony walczyły ze zbyt wielką zaciętością, iżby szczeré pojednanie nastąpić mogło; ale uznano trudność pokonania Hugonotów w otwartej wojnie, i przedsięwzięto chwycić się zdrady. Dla zwabienia przedniejszych ich wodzów do Paryża, oświadczono chęć oddania w małżeństwo księciu Nawarry Małgorzaty de Valois siostry króla. Gody odprawiły się dnia 17 Sierpnia 1572 roku; domy Walezjuszków i Bourbonów zdawały się być połączone węzłem najlepszej zgody, kiedy w nocy 24 Sierpnia, o samej jutrzni, rozbiegli się mordercy po domach, gdzie goście zaproszeni na wesele, spokojnie snu kosztowali. Najpierwszą i najznakomitszą z ofiar był admirał Coligny. Zatrzymywała go w łóżu rana, którą przed kilką dniami odebrał zdradziecko postrzelony; zabójcy wpadłszy zamordowali wspartego o mur i modlącego się starca i ciało wyrzucili przez okno, pod same prawie nogi hrabiego Angoulême, pobocznego brata królewskiego. Motłoch rzuciwszy się na trupa, ze wściekłością pastwił się nad nim.

Rzeź zaczęła się w tymże samym czasie po domach innych Hugonotów, na ulicach gdzie oni szukali ratunku, w Luwrze, dokąd się zbiegło lub też

zawleczono mnóstwo ofiar. Krew płynęła w samych pokojach i zakątkach zamku królewskiego. Przez trzy dni rzeź trwała, najprzedniejsi z Hugonotów poginęli. Nie w Paryżu tylko morderstwa te miały miejsce, ale wielka liczba innych miast i miasteczek, i większa część prowincyj królestwa były świadkiem podobnych scen. Sully powiada że w tym krótkim przeciągu czasu 70,000 Hugonotów wymordowano. Inni pisarze liczą ich na sto tysięcy. Henryk z Nawarry i książę Kondeusz, śmiercią zagrożeni, wyprzysięgli się na pozór wyznania reformowanego.

Krwawy atoli ów czyn nie sprowadził oczekiwanych skutków. Zapał Hugonotów, którzy uniknęli rzezi, rozognił się odwagą rozpachy. Dla uspokojenia ich król ogłosił w drugim miesiącu po nocy Św. Bartłomieja, edykt zapewniający im bezpieczeństwo i opiekę. Lecz nadaremno! Hugonoci fałszywym obietnicom wierzyć nie chcieli. Książę Andegawenski oblegał przez miesiące ośm Roszellę, z siłami przemagającemi; podołać atoli nie mógł waleczności mieszkańców. Stał wreszcie czwarty pokój religijny (1573 roku) i ponowiono przyzwolenia dawniej uczynione. W zamianę Roszelli, która przyjąć musiała królewskiego gubernatora, Hugonoci otrzymali Nismes i Montauban, i wszędzie okazywali się równie silnemi jak dawniej. Karol IX umarł nie długo potem (1574 roku 30 Maja), przygnębiony do-

legliwościami ciała i duszy, wynurzając żal i zgryzotę sumienia. Na śmiertelnem łożu mianował matkę swą regentką królestwa z władzą nieograniczoną, dopóki brat jego Henryk, wybrany królem Polskim po śmierci Zygmunta Augusta, tronu Francyi nie obejmie.

HENRYK III. — LIGA.

Henryk nie tracił czasu; nocną porą opuściwszy Kraków, zmykając przed pogonią panów polskich, z szybkością zbiega dostał się do Francyi. Wznowienie wojny domowej oznaczyło jego przybycie; albowiem Henryk z Nawarry, oswobodzony wówczas z przymusu, odwołał wyprzysiężenie się swojej wiary i stanął na czele Hugonotów. Potrzeba ogólnej reformy rządu uczyniła koniecznem zwołanie Stanów państwa. Henryk III od czasu wstąpienia na tron, jedynie zajęty płochemi lub gorszącemi rozrywkami, zaniedbując spraw większej wagi dla błahych intryg dworskich lub kobiecych, zawarł piąty pokój religijny (1576 roku), którym udzielił Hugonotom ośm nowych stanowisk warownych, prawo zajmowania połowy miejsc w parlamentach, i nieograniczoną wolność wyznania w całej Francyi, wyjawszy Paryż.

Żarliwi atoli katolicy, a na ich czele dóm Gwizyuszów, mianowicie zaś głowa jego Henryk Gwizyusz, niechętni pokojowi tak korzystnemu dla Hugonotów, utworzyli związek pod nazwiskiem Ligi Świętej, na obronę wiary katolickiej i wytępienie kacerstwa. Wszakże nie ograniczały się na tem widoki naczelników związku. Dóm lotaryngski Gwizyuszów, jako pochodzący od Karola Wielkiego, miał prawo, powtarzano ścicha, do tronu francuzkiego. Mniemano, że ponieważ wiara katolicka znajduje się w niebezpieczeństwie z przyczyny słabości króla sprzyjającego Hugonotom, i gdy domyslny następca tronu król Nawarry sam jest Hugonotem, wypada przeto zadać stanowczy cios i powierzyć królestwo domowi, któremu z prawa ono należało. Henryk król sądził iż dokona arcy-dzieła polityki, ogłaszając się sam głową Ligi; lecz tym krokiem skaził królewską władzę zniżając się do roli naczelnika fakcyi, i to jeszcze naczelnika bez powagi, zarówno bowiem był nienawidzonym jak pogardzanym od własnych stronników.

Liga domagała się naówczas odwołania wolności wyznania udzielonej Hugonotom. Słaby Henryk przechylał się skrycie ku temu; lecz jako król, lękał się klęsk wojny domowej, a zerwanie traktatu pokoju z reformowanemi, czyniło wojnę nieodzowną. Liga atoli wzięła górę, i wojny 1577 i 1580 roku były jęj skutkiem. Nowe warunki pokoju, przywró-

ciły dawny stan rzeczy, ale były równie nietrwałe, jak i poprzednie. Po śmierci księcia d'Alençon, najmłodszego z braci królewskich, Liga dumniej podniosła głowę. Dóm Walezyjuszów miał wygasnąć: ostatnim jego potomkiem był król bezdzietny. Korona przechodziła w takim razie w dóm Burbonów (tak nazwany od przodka jego Roberta de Clermont, czwartego syna Ludwika IX, który przez małżeństwo otrzymał księstwo Bourbon), którego głową był teraz Henryk, król Nawarry, wyznania reformowanego. Cała przeto nadzieja katolików spoczywała w Gwizyjuszach: zamysляли więc usunąć Henryka od tronu. Dla oszczędzenia na pozór praw domu Burbonów wybrano naczelnikiem Ligi starego kardynała Karola Bourbon, stryja Henryka. Rada złożona z szesnastu przedniejszych członków Ligi, dla tym rychlejszego dopięcia swojego celu, domagała się złożenia z tronu króla. Henryk przy pomocy wojska zgromadzonego na prędcę, kusił się o przywrócenie Paryża do posłuszeństwa, lecz gdy wypadek dnia nazwanego Barrykady, zmusił go do opuszczenia stolicy, schronił się do Chartres (1588 roku). Zrażony tém niepowodzeniem przystał na wszelkie żądania Ligi: książę Gwizyjusz mianowany namiestnikiem królestwa, Hugonoci potępieni na nowo, Stany państwa zwołane do Blois. W ciągu obrad stanów król rozkazał zamordować Henryka księcia Gwizyjusza i kardynała jego brata.

Ale trzeci brat Karol książę Mayenne umknął przed żelazem morderców. Liga mianowała go namiestnikiem królestwa i ogłosiła Henryka za pozbawionego korony. Odstąpili go wszyscy prawie katolicy, kiedy papież klątwę nań rzucił. Tymczasem umarła królowa matka, która przez swe intrygi, przewrotność charakteru, fanatyzm i złe wychowanie, umyślnie dane synom swoim, była główną przyczyną nieszczęść, jakie Francją dotknęły. W ostatnich chwilach życia dała ona wreszcie mądrą radę królowi, żeby się połączył z Henrykiem królem Nawarry, ku wspólniej obronie przeciw Gwizyjuszowi. Król poszedł za tą radą, rzucił się w objęcia następcy tronu swego i wyruszył razem z nim na Paryż, główne ognisko Ligi. Nieszczęśliwe to miasto miotane było nieładem zażartości stronnictw, a co większa, szarpane głodem; w téj ostateczności Jakób Clément dominikan, fanatyzmem zapalony, udał się do obozu Henryka, i podając mu list, w tejże chwili utopił nóż w jego sercu (dnia 1 Sierpnia 1589 roku).

HENRYK IV.—BOURBON.—SULLY.

Henryk król Nawarry zostawszy wówczas królem Francyi, mocą najniewątплиwszego prawa sukcesyi,

miał do walczenia najżywszy opór ze strony Ligi. Ogłosiła ona królem kardynała Bourbon pod imieniem Karola X; zaś Filip II król hiszpański nadaremne czynił zabiegi o pozyskanie korony francuzkiej dla córki swojej Klary Eugenii, zrodzonej z księżniczki francuzkiej, a poślubionej młodemu księciu Gwizyjuszowi. Roztropność atoli i moc charakteru Henryka zwiększyły liczbę jego stronników, po wielokroć dał uczuć przeciwnikom dzielność oręża swego, zwłaszcza w pamiętnej bitwie pod Ivry (14 Marca 1590 roku). Liga wszakże, wspierana głównie od Hiszpanii, stawiała mu czoło. Henryk postanowił opanować głodem Paryż, a Rouen orężem. Zważając wreszcie na smutne skutki dłuższej wojny i na niebezpieczeństwa zagrażające królestwu zupełnem rozprzężeniem, postanowił, pomimo niechęci Hugonotów, przejść na łono Kościoła katolickiego: co też i uskutečnił dnia 25 Czerwca 1593 roku.

Odtąd zabrakło już pozoru opozycyi. Henryk koronował się w Chartres, a wszystkie wielkie miasta za przykładem Paryża, otworzyły mu bramy. Naczelnicy Ligi, jako to książęta Mayenne i Gwizyjusz, poddali się i otrzymali korzystne warunki. Liga rozwiązana została, a z nią wzięła koniec i wojna domowa (1595 roku). Ciągnęła się atoli wojna z Hiszpaniją, i dopiero w 1598 roku Filip IIgi podpisał pokój zawarty dnia 2 Maja w Vervins, na zasadzie dawnego traktatu w Château-Cambresis.

W ciągu roku 1598 Henryk ogłosił edykt Nanteński, który udzielał reformowanym wolność wyznania i piastowania urzędów publicznych, tudzież oddawał im w posiadłość kilka warowni, między innymi Roszellę.

Przywróciwszy tym sposobem pokój tak wewnątrz jak zewnątrz kraju, Henryk się zajął szczęściem swoich ludów, z miłością serca rodzicielskiego. Głębokie rany zadała długoletnia wojna domowa za-
możności obywateli, obyczajom i cywilizacyi; w krótkim atoli czasie uleczonemi one zostały i Francya
rychło przedstawiła obraz błędnego bytu wewnątrz, a zewnątrz rozwinęła silną potęgę, na jaką się świat
zdumiał. Wiernym poradcikiem króla, gorliwym
prac jego towarzyszem, twórcą rządowego systematu Henryka, był cnotliwy margrabia de Rosny, później
nazwany księciem Sully, jeden z tych rzadkich mi-
nistrów, którzy umieją pozyskać w równym stopniu
miłość narodu i łaskę monarchy. Król i minister po-
łączeni byli węzłem szczerzej i wzajemnej przyjaźni.
Sully nieskąpym był w przyganianie błędów swego
pana, niemniej atoli zachowywał jego łaskę i ufność,
pomimo wszelkich intryg dworskich i potwarecznych
knowań. Kiedy Sully obejmował zarząd ministery-
jum skarbu, znalazł 330 milionów liwrów (około
1000 milionów podług dzisiejszej wartości) długu
krajowego. W ciągu piętnastu lat dług ten całkowi-
cie umorzony został; czterdzieście milionów znajdo-

wało się w skarbie, dochody krajowe pomnożyły się, a umniejszyły się znacznie ciężary ludu. Duch porządku, rostopna oszczędność i poczciwość ministra dokazały tych cudów. Sully szczególnie się zajmował podniesieniem rolnictwa; obok tego sprzyjał wzrostowi handlu. Pracował nad ulepszeniem wymiaru sprawiedliwości, wspierał nauki i sztuki.

Tak więc Henryk uspokoiwszy królestwo swoje wewnątrz, mógł pewniejszym wzrokiem poglądać na zewnątrz i rozmyślać o poniżeniu Austrii, która tyle złego Francyi była przyczyniła. Zrobiwszy stosowne przygotowania i zapewniwszy się o licznych potężnych sprzymierzeńcach, dla wykonania swych zamiarów wziął pochód ze sporów, do jakich sukcesja księstwa Kliwii podała hasło. Już się napawał najświetniejszą nadzieją, a nawet myślą założenia Rzeczypospolitej mocarstw chrześcijańskich, na której czele Francya by stała, kiedy w chwili odjazdu do wojska, padł pod żelazem Ravaillaka (14 Maja 1610 roku). Henryk IVty pomimo wszystkich słabości swoich, które po większej części wypływały z jego temperamentu, i dla tej przyczyny godnemi są przebaczenia w oczach Francuzów—był monarchą wielkim, i najlepszym z tych którzy kiedykolwiek bądź zasiadali na francuzkim tronie.

LUDWIK XIII. — FILIP III.

Maryja de Medicis, druga żona Henryka IV, po-
 wiła mu dwóch synów i trzy córki. Po śmierci tego
 króla, parlament przywłaszczając sobie władzę zu-
 pełnie nową, ogłosił Maryję (1610 roku) regentką kró-
 lestwa, podczas małoletności najstarszego syna Lu-
 dwika XIII; ale rządy jej żałować kazały panowania
 poprzednika. Wszystkie mądre zasady Henryka i je-
 go ministra poszły w niepamięć. Regentka zawarła
 ściśle przymierze z Hiszpaniją, które bardziej się
 wzmocniło podwójnym związkiem małżeństwa obu
 panujących domów (1612 roku); król małoletni
 miał poślubić Maryję Annę księżniczkę hiszpańską,
 a Elżbieta siostra króla wyjdź za mąż za księcia
 Asturyi. Protestanci doświadczali wielkiego ucisku;
 nieład atoli w rządzie zniechęcił i katolików. Ogło-
 szenie pełnoletności króla w roku 1613—urodził
 się bowiem dnia 27 Września 1601—nie sprowa-
 dziło żadnej zmiany w toku spraw. Władza królo-
 wej matki i ministrów mianowanych przez nią, trwa-
 ła jeszcze lat dziesięć.

Pomiędzy ministrami najpotężniejszym był Con-
 cino - Concini, później wyniesiony do godności mar-
 szałka d'Ancre. Jego małżonka Eleonora Dora
 Galigni, podzielała znaczenie męża. Magnaci z nie-
 cierpliwością znosili pychę tego ministra; częste roz-

ruchy i wojny domowe szarpały królestwo. Książę Kondeusz i najznakomitsze w kraju osoby, stanęli na czele niechętnych. Strwożony dwór zezwolił, między innemi, przez układ w St. Menehould (1614 roku 15 Maja) na zwołanie Stanów. Zgromadziły się one wprawdzie tegoż roku 1614, ale ciało to złożone ze trzech stanów państwa, nie odpowiedziało oczekiwaniom narodu. Działając bez obmyślonego planu, bez ducha jedności, Stany te rychło rozwiązaniem zostały. Od téj epoki aż do rewolucyi (1789 roku) nie zwoływane już podobnego zgromadzenia we Francyi.

Wszelako podczas zawichrzeń, które się wkrótce odnowiły, Luines, ulubieniec i towarzysz rozrywek młodego króla, potrafił go nakłonić do odjęcia regencyi matce. Gwałtu użyć trzeba było. Marszałek d'Ancre zamordowany został (24 Kwietnia 1617 r.); jego żona znalazła śmierć na rusztowaniu; królowę wysłano do Blois; Luines stał się wszechwładnym i wyniósł się do godności konnetabla. Tymczasem Armand Jan du Plessis, biskup Luçon, później kardynał Richelieu, przyłożył usilności do pojednania króla z królową matką, swoją protektorką. Na zawdzięczenie téj posługi, przypuszczony do rady stanu. Po śmierci Luinesa, Richelieu wszedł do ministerium (1624 roku), a jego zarząd był początkiem nowego, nader pamiętnego okresu w dziejach Francyi.

Śmierć Henryka IV i odmiana zaszła z tego powodu w systemacie politycznym Francyi przyniosły ocalenie Hiszpanii. Ale Filip III (1598 roku) korzystać z tego nie umiał. W uczuciu niedołężności swojej do spraw państwa, ale nie chcąc zajmować się niemi, zaraz po wstąpieniu na tron złożył wszystek ciężar rządu w ręce księcia Lerma, pierwszego swego ministra, który z kolei powierzył rządy ulubieńcowi, a niegdyś pokojowcowi swemu, wyniesionemu później do godności hrabiego Oliva, i niedbałością swoją, marnotrawstwem, niesprawiedliwością i fanatyzmem pogrążył Hiszpaniję w odmet nędzy i poniżenia.

Królestwo to, którego ludność znacznie się była zmniejszyła przez wojny i emigracyje, postradało jeszcze wiele set tysięcy mieszkańców z przyczyny ucisku tego ministra. Maurowie, którzy za czasu podbicia Grenady otrzymali od Ferdynanda Katolickiego wolność wyznania, już pod Karolem V tym zmuszeni byli wybierać chrzest albo wygnanie. Poddali się wprawdzie obrzędowi chrztu, ale w głębi serca swego byli zwolennikami Mahometanizmu, wiodąc atoli żywot spokojny, pracowity i pożyteczny. Filip II ażeby ich ściślej jeszcze przywiązać do wiary Chrześcijańskiej, zabronił im pod karą śmierci nosić odzież maurytańską, zachowywać zwyczaje swego narodu i uczyć dzieci arabskiego języka. Rozkaz ten był hasłem do powstania, które Filipstłu-

mił siłą oręża. Wojna ta kosztowała życie stu tysięcy ludzi i spustoszyła najpiękniejsze okolice. Król wydał edykt skazujący na wygnanie wszystkich Moriskos, to jest ochrzczonych potomków Maurów (1609 roku). Wykonaniu tego edyktu towarzyszyły gwałty i zdzierstwa, i pozbawiły Hiszpanię półmilioną najprzemysłniejszych mieszkańców, którzy przesiedliwszy się wzmocnili znacznie potęgę nieprzyjacielskich mocarstw na północnem pobrzeżu Afryki.

HISTORYJA NIEMIEC. — FERDYNAND I. — MAXYMILIJAN II. — RUDOLF II. — DZIEJE TURCYI I PERSYI.

Niemcy, niegdyś potężne i groźne, słaby tylko brały udział w wielkich owoczesnych wypadkach, w stosunkach pokoju i wojny, które zaprzętały całą Europę.

Sześćoletnie panowanie Ferdynanda I (1558—1564 roku) upłynęło spokojnie. Uciszyły się swary religijne. Cesarz, lubo gorliwy katolik, udzielił protestantom znaczne przywileje. Po jego śmierci znowu nastąpił podział państwa. Maksymilian najstarszy syn otrzymał Austryję, a przez wybór został

królem Czeskim i Węgierskim; drugi syn Ferdynand, małżonek Filipiny Welser z Auszpurga, którą poślubił wbrew woli ojca, wziął Tyrol; Karol zaś trzeci syn, Styryję, Karyntyję i Karniołę. Ferdynand z trudnością był wyjednał pokój, lub przynajmniej zawieszenie broni od Turków. Zobowiązał się do płacenia trybutu rocznego 30,000 czerwonych złotych, i zostawił Jana Zygmunta, syna Jana Zapolya, przy posiadaniu ziemi Siedmiogrodzkiej.

Maxymilijan II (1564—1576 roku), za życia jeszcze ojca wybrany królem Rzymskim, przechodząc roztropnością i umiarkowaniem wszystkich innych książąt domu swego, umiał zasłużyć na pochwały katolików i protestantów. Za jego panowania, nienawiść religijna hamowana przykładem tolerancyi i bezstronności monarchy, wybuchnąć nie śmiała. Wojna z Turkami zwróciła na się wszelkie starania Maxymilijana. Soliman II, od pół wieku postrach chrześcijaństwa, nienasycony zdobyczy, panował jeszcze. Dla zaspokojenia dumy Jana Zygmunta Zapolya, który nie poprzestając na księstwie Siedmiogrodzkiem, ciągle zwracał pożądliwe oko na Węgierską koronę, sześćdziesiąt-siedmio-letni sułtan zalał hufcami swemi ziemię, którą tak często pustoszył i pod murami Sigethu stanął obozem. Cesarz zgromadził 80,000 wojska, ale nie śmiał stoczyć walnej bitwy dla ocalenia tego miasta. Sigeth opuszczony samemu sobie, uległ, ale po najchwalebniejszej

obronie, zostawił nieprzyjacielowi tylko kupy zwalisk, i przykład najszlachetniejszego poświęcenia się, jaki dał dowódzca téj twierdzy Mikołaj Zrini, i godni towarzysze jego oręża, które porównywane być może z bohaterskim czynem Leonidasa pod Termopilami.

Na trzy dni przed zdobyciem Sigethu, Soliman umarł w obozie (4 Września 1566 roku). Selim II jego następca ciągnął dalej wojnę, ale bez zapału, i zawarł pokój z Maxymilijanem na lat ośm (1568 roku). Mocą tego traktatu każde z wojujących mocarstw zostało w posiadaniu swych zdobyczy. Jan Zygmunt Zapolya zgodził się nieco później na pokój, a niedługo potem umarł. Stefan Batory objął po nim tron Siedmiogrodzki (1571 roku). Maxymilijan pozyskawszy wybór na króla Rzymskiego Rudolfa, najstarszego z sześciu swych synów, umarł nagle podczas sejmu w Ratyzbonie (12 Października 1576 roku).

Za panowania Rudolfa IIgo (1576—1612 roku), nagromadziły się chmury zapowiadające wojnę Trzydziestoletnią. Melancholiczny i ponury charakter tego monarchy, w połączeniu z namiętném zamiłowaniem alchemii i astrologii, odrywały go od spraw państwa, nadały jego wyobrażeniom i czynom fałszywy kierunek, przyprawiły go o utratę korony, i całe jego życie zatruiły goryczą.

Rudolf wybrany także został królem Węgierskim

i Czeskim; pomimo atoli władania tylą państw, zawsze był bezsilnym i ubogim. Dręczył go ciągle postrach oręża tureckiego, lubo ten postradał główną swoją moc przez śmierć Solimana IIgo, a rząd zniewieściałych następców jego prowadził państwo do stanu osłabienia. Już Selim IIgi, który wydarł był wyspę Cypr Wenecyanom, haniebnie porażony został w bitwie morskiej pod Lepante (1571 roku). Zachęczone przez Pijusa V papieża, państwa Włoskie i Hiszpanija wystawiły silną flotę, którą dowodził Don Juan Austryjacki, syn naturalny Karola Vgo. Spotkała ona w zatoce Lepante flotę turecką, najpotężniejszą jaką kiedykolwiek Ottomani mieli na morzu; ta ostatnia na głowę została porażona i do szczytu prawie zniesiona. Nieporozumienia wynikłe pomiędzy sprzymierzeńcami były przyczyną, iż to świetne zwycięztwo nie przyniosło innych korzyści oprócz oddania Tunis pod władzę Don Juana; lecz i to nie nadługo, gdyż we trzy lata po klęsce pod Lepante, ottomańska bandera panowała znowu na morzu Śródziemnem.

Nadużycie wina i uciech serajowych przyspieszyły zgon Selima; za rządu jego następców wycieńczonych i zepsutych (1574—1623 roku) seraj był zakrwawiony licznymi bratobójstwami i morderstwami, stolica stała się łupem ciągłych buntów, a janczario-
wie zadusili dwóch sułtanów. Około tegoż czasu wschodnie granice cesarstwa tureckiego były tea-

trem krwawej wojny z Persami, którzy pod walecznym Szach - Abbasem splądrowali zwycięsko (od 1590 do 1629 roku) wszystkie posiadłości tureckie, od morza Kaspijskiego aż do pustyń Arabii.

Tymczasem Węgry były świadkami klęsk Austrii, zwłaszcza kiedy sułtan Achmet Iszy przedsięwziął wyprawę celem podbicia królestwa Węgierskiego dla Boczkaja, księcia Siedmiogrodu. Rostropny atoli Matyjas, brat cesarza, umiał nakłonić słabego sułtana do zawarcia dwudziestoletniego pokoju (1606 roku), mocą którego Boczkaj poprzestać musiał na ziemi Siedmiogrodzkiej, a dom Austrijski utrzymał się przy Węgrzech. W tych okolicach przez długi czas nie było słyhać szczęku oręża. W ciągu wojny Trzydziestoletniej Turcja zostawała w pokoju z Austriją.

Do téj treściwie wyłożonej historyi Tureckiej przyłączymy historyję Perską, która się łączy z nią pod wielu względami. Izmael Sofi syn szeika Sofi, potomek (przez Husseina albo Hozeina) Alego, którego pamięć w świątobliwej czci znajdowała się w Aderbaidżanie, założył przy pomocy skarbów, jakie winien był szczęściu oręża swego, na szczątkach obalonego przez siebie państwa Turkomanów, nowy tron Sofi w Persyi (od 1501 do 1508 roku). Aderbaidżan, Diarbekir, Irak, Fars, i Kerman zostawały pod jego panowaniem. Nadaremno Uzbekowie rozproszeni w Korasanie, Transoxyjanie i Cho-

waresmie wzięli się do broni dla stłumienia w kołébce nowego mocarstwa; Izmael zwycięzko utrzymywał się przeciw tym barbarzyńskim hordom; mniej atoli był szczęśliwym w wojnie z regularniejszymi siłami Turcyi pod sułtanem Selimem I.

Tamasp, syn i następca Izmaela (1523—1575 roku), doświadczył także klęsk walcząc z Selimem II, który w dwóch krwawych wojnach spustoszył jego państwo i zabrał Wan, Marasz i Mossul. Synowie i wnukowie Tamaspa szybko następujący po sobie znieważyli tron okrucieństwami i zboczyli go krwią swoich braci. Szach-Abbas najmłodszy z tych wnuków (1587—1629 roku) wydarł Korasan Uzbekom i liczne odnosił zwycięstwa nad Turkami w ciągu wielu lat. Zawojował także Georgiję, a później posilkowany przez Anglików zdobył na Portugalczykach ważne miasto Ormus. Pod panowaniem jego syna Szacha-Sefi (1629—1641 roku), i jego wnuka szach-Abbasa II (1641—1666 roku) państwo Perskie wyradzać się zaczęło, skutkiem zepsucia obyczajów i zniewieściałego życia mieszkańców.

PRZYCZYNY WOJNY TRZYDZIESTOLETNIEJ.

Niepowodzenie cesarza Rudolfa w wojnie z Turcją było nietylko skutkiem jego niedołężności oso-

bistej, ale oprócz tego rozterk, do jakich pomiędzy książętami imperium spory religijne stały się powodem. Na każdym sejmie gdzie była mowa o ratunku cesarstwa przeciwko Turkom, wytaczano skargi w przedmiotach religijnych. Pokój, który położył koniec Smalkaldzkiej wojnie, zamiast zgaszenia pożaru, przykrył go tylko na czas niedługi; tlił się ogień w popiele, poddmuchywany tajemnie i gotowy do wybuchnięcia z większą jeszcze wściekłością. Ufność pomiędzy katolikami a protestantami była zniszczona. Znajdowali się oni w otwartej niejako z sobą wojnie. Wypadki następujące przyspieszyły zaczęcie krwawego widowiska.

Gebhard elektor kolonński, potomek domu Truchses-Waldburg, opuścił wiarę katolicką (1583 roku) i przyjął reformę dla poślubienia Agnieszki hrabianki Mannsfeld. Pragnął atoli utrzymać się przy arcybiskupstwie, i rozkrzewiać tam zaczął reformację; lecz go papież złożył z dostojenstwa i wykłął. Kapituła kolonńska wybrała przeto arcybiskupem Ernesta biskupa leodyjskiego, książęcia z bawarskiego domu, który orężem zmusił przeciwnika do ustąpienia i zagarnął tron elektorski. Inna znowu powstała kłótnia w przedmiocie biskupstwa strasburskiego. Trzeci spór zapalił się (1580 roku), z powodu domagania się protestantów, popieranego orężem, o udział w rządzie miasta Akwisgranu. Rada nadworna cesarstwa wyrzekła bannicyję na to miasto, a w r.1606

na miasto Donauwerth w Szwabii, z okoliczności rozruchu wszczętego przez protestantów podczas processyi katolickiej.

Nader ważnym w skutkach był spór o sukcesyją księstwa Julijaku. Książę Jan Wilhelm władca księstw Julijaku, Berg i Kliwii wraz z Marchiją, hrabstwem Rawensberg i Rawenstein, umarł w roku 1609; o znakomity ten spadek ubiegali się dwa domy Saskie, elektor Brandeburski, książęta palatyni Neuburgski i Dwóch Mostów, austryjacki margrabia na Burgau i kilku jeszcze innych książąt cudzoziemskich. Niepodzielność tych krajów zapewniona była przez traktaty uroczyste; ale duma lekce ważyła one. Posiadanie tak znakomitego dziedzictwa nie małej było wagi zarówno dla katolików, jak dla protestantów. Hiszpanija, Francycja i Niderlandy tem się zajmowały. Ażeby uzyskać pomoc Hiszpanii hrabia palatyn Neuburgski został katolikiem, gdy w tymże czasie dla zjednania sobie Hollendrów elektor Brandeburski przyjął wyznanie reformowane. Zawarto w Xante traktat (1614 r.), który nie wziął skutku; każda ze stron wojujących trzymała siłą oręża to co zdobyła. Hiszpanie i Hollendrzy prowadzili z sobą wojnę na łonie Niemiec.

Podczas tych ostatnich wypadków, Rudolf cesarz już nie żył, a niewiele go obchodziły te jakie wprzód zaszły. Tak więc, ani wspierane, ani też potępiane przez niego, zawiązały się w cesarstwie dwa przeci-

wne sobie stronnictwa: Unija protestancka i Liga katolicka. Niedługo po sejmie ratyzbońskim (1603 roku), wielu książąt protestanckich, tak zwolenników Lutra, jako też Kalwina, a mianowicie Elektor Palatyn, toż Brandeburski, Wirtemberski i Badeński zawarli dla wspólnej obrony Uniję, do której przystąpiło kilku innych książąt, oraz miasta imperyalne Strasburg, Norymberga i Ulm: wybrali zaś oni swoim naczelnikiem Elektora palatyna. Unija ta uroczyście ustanowiła się w Halli, w Szwabii (1610 r.). Z drugiej strony, znaczna liczba mocarstw katolickich, a zwłaszcza książąt duchownych, sprzymierzyła się także i utworzyła potężniejszy jeszcze związek nazwany Ligą, pod opieką Maxymilijana, księcia Bawaryi, znamienitego tak odwagą, jako też roztropnością. Henryk IVty król francuzki i Hollendrzy weszli zaraz w stosunki z Uniją; Liga zaś potężna własną siłą, mogła liczyć w przypadku potrzeby na Austryję i Hiszpaniję. Wojna powszechna zagrozić się zdawała Europie, kiedy nagła śmierć Henryka IVgo (1610 roku) ocaliła Austryję od nieochybnego niebezpieczeństwa, i wystawiła Uniję na gniew ciężko obrażonych katolików.

W tymże samym czasie klóciły dom Austryjski rozterki domowe. Matyjas, Maxymilijan i Albert, trzej bracia cesarza, tudzież inni książęta krwi, z niechęcią patrząc że niedbałość Rudolfa czyni szkodę wspólnym ich interessom, sami postanowili

czuwać nad niemi. Matyjas najstarszy z braci uznany głową domu. Rudolf tém rozgniewany zamierzał przekazać sukcesyję Styryjskiej linii swego domu; ale Matyjas zbrojno przymusił go do odstąpienia Austrii i Węgier, tudzież do uznania siebie królem Czeskim (1608 roku). Ażeby przynajmniej Czechy zachować, Rudolf nadał królestwu temu, podobnie jak Szląskowi, większą wolność wyznania; nie zdołał wszelako przytłumić niechęci. Kiedy więc kusił się na nowo o usunięcie od sukcesyi Czech znienawidzonego brata Matyjasa, ten ostatni bez trudności stracił go z tego tronu (1611 roku). Rudolf ograniczony do samego tytułu króla Rzymskiego, doświadczał kłopotów w opatrzeniu swych potrzeb; śmierć go dopiero wyzwoliła z przykrego położenia (10 Stycznia 1612 r.).

Jednogodne głosy elektorów oddały naówczas cesarską koronę Matyjasowi (3 Czerwca 1612 roku). Umiarkowanie jakie okazywał dotychczas względem protestantów, pozyskało mu głosy elektorów tego wyznania. Nie chwalebne atoli było jego panowanie. Przysposobił on za syna i następcę arcyksięcia Ferdynanda, z linii Styryjskiej, i wyjednał wybór jego na króla Węgierskiego i Czeskiego (1617 i 1618 roku). Tym czasem zgromadzały się nad Austryją i Niemcami chmury zapowiadające burzę, a nieszczęśliwa wojna Trzydziesto-letnia za-

palila się jeszcze za życia Matyjasa, który umarł dnia 29 Marca 1619 roku.

WOJNA TRZYDZIESTOLETNIA.

PIERWSZY OKRES. — POWSTANIE W CZECHACH. — FERDYNAND II CESARZ.

Do śmierci Henryka IV króla francuzkiego stronnictwo katolickie, a z niem dom Austryjski najmocniej byli zagrożeni. Ale zmieniła się nagle postać rzeczy. Liga zawarta (1610 roku) zaraz prawie po śmierci Henryka IV, nadała usiłowaniom katolików dążność spólną, która przeważyla szalę na ich stronę, a w tymże czasie dwie gałęzie domu Austryjskiego (w Hiszpanii i w Niemczech), które od epoki nieufności Filipa II ku swojemu stryjowi cesarzowi Ferdynandowi I mu, żyły w nieporozumieniu, zaczęły się zbliżać, i układać na nowo, pod pomyslną wróżbą, zamiary ustalenia monarchii powszechnej, do czego posłużyć miało podbicie na powrót Niderlandów i wytępienie Reformacyi. Stan owoczesny Europy zdawał się torować do tego drogę.

Protestanci w miasteczku Klostergrab, należącym

do arcybiskupstwa pragskiego, tudzież w Braunau, miasteczku zawisłem od opactwa tegoż nazwiska, pobudowali kościoły bez zezwolenia; z rozkazu przeto królewskiego zburzono jeden z tych kościołów, zamknięto drugi, a wiele osób które miały udział w budowie ich wtrącono do więzienia. Postępek ten stał się hasłem do powstania; ze zwalisk owych kościołów roztląła się iskra, z której wybuchnął pożar wojny Trzydziestoletniej. Od niejakiego już czasu mieszkańcy Czech, rozjątrzeni rzeczywistym lub mniemanem pogwałceniem praw swoich, nie taili się z duchem opozycyi, do której w części upoważniało ich urządzenie wewnętrzne kraju. Królowie byli obieralni. Edykt Rudolfa II dozwolił Czechom mieć nawet szczególnych obrońców czyli Defensorów swobód krajowych. Jeden z nich mianowicie, Matyas hrabia Thurn, podczas zburzenia protestanckich kościołów, najczynniej wystąpił w sprawie ucisnionych. Obrońcy zwołali sejm w Pradze i zanieśli skargę do cesarza. Odpowiedź nie zadowolniła ich, lecz owszem bardziej jeszcze rozjątrzyła. Znaczna liczba deputowanych, w towarzystwie mnogiego ludu, udała się na zamek królewski, wdarła się do sali rady cesarskiej, i po krótkiej sprzeczce porwawszy prezydującego Sławatę, burgrabiego Martiniz i sekretarza Fabrycyjusza wyrzuciła ich przez okno z wysokości 80 stóp w fosse zamkową (23 Maja 1618 roku). Po takim gwałcie nie było już nadziei

pojednania się. Sejm wezwał cały naród do broni, ogłosił manifest usprawiedliwiający swe postępowanie i wygnał jezuitów.

Matyjas cesarz, po nadaremnych usiłowaniach odwrócenia burzy przez słowa pokoju, wysłał wojska do Czech pod dowództwem Boucquoi i Dampierra. Hrabia Mannsfeld, bohaterski awanturник, będący na żołdzie unii protestanckiej w Niemczech, przyprowadził 4,000 wojska posiłkowego w pomoc Czechom, i tём ożywił ich męztwo. W tymże czasie Stany Szląska i Morawii oświadczyły się za ich stronę, duch ten rozszerzył się aż do samej Austrii. Wojska czeskie wkroczyły nawet do tego ostatniego kraju, kiedy Matyjas umarł (29 Marca 1619 roku).

Wtedy na tron osierocony wstąpił Ferdynand II arcy-książę, syn Karola arcy-księcia Styryi, najmłodszego syna cesarza Ferdynanda Igo. Wszystkie prawie jego kraje znajdowały się w otwartym rokoszu, a Węgry drżały przed orężem dumnego księcia Siedmiogrodzkiego Betlem-Gabora i sprzymierzonych z nim Turków. Hrabia Thurn, którego wojska wzmocnili powstańcy austryjaccy, rozłożył się obozem pod murami Wiednia; sam ten gród był ogniskiem buntu. Ferdynand ujrzał się obleganym we własnym zamku; ale oswobodzony został, cudem prawie, przez nagłe ukazanie się kirysników Dampierra, którzy z górnej Austrii nadbiegli na odsiecz.

Buntownicy natychmiast się rozpierzchli. W tém rozeszł się pogłoska, że Boucquoi rozbiwszy Mannsfelda pod Budweis, zagrażał Pradze; wojska czeskie pośpieszyły więc niezwłocznie na pomoc swęj stolicy.

Tymczasem elektorowie zgromadzili się we Frankfurcie celem wyboru nowego cesarza. Ferdynand otrzymał większością głosów koronę cesarską Niemiec (28 Sierpnia 1619 roku); w Pradze zaś stany państwa ogłosiły go za pozbawionego korony czeskiej i wybrały w jego miejsce elektora Palatyna Fryderyka V. Szląsk, Morawija, Austryja górna i protestancy panowie z Austryi dolnej weszli w związek ze Szląskiem; Betlem Gabor przebiegał Węgry jako zwycięzca. Ci sprzymierzeni nieprzyjaciele oblegli na nowo Wiedeń, ale brak żywności i zła pogoda zmusiły ich do odwrotu; Betlem-Gabor przystał na zawieszenie broni.

Wszelako nigdyby Ferdynand nie zdołał wydobyć się z téj ostateczności o własnych siłach; obcy przyszl mu w pomoc, jak to się częstokroć trafiało domowi Austryjackiemu. Zawarł on przymierze z mądrym i walecznym Maxymiljanem księżciem Bawarskim, naczelnikiem Ligi; Hiszpanija i Papież obiecali mu wojska i pomoc pieniężną, a najpotężniejsi książęta protestancy, jedni zastraszeni, lub pozyskani na jego stronę, drudzy przez niechęć ku wyznaniu reformowanemu, jako to elektor Saski,

wstrzymali się od wzięcia strony Fryderyka V. Ten wplątawszy się w trudną walkę, znalazł się na czele nielicznych tylko wojsk swego domu, tudzież czeskich. Jakób król angielski, nieczynny, więcej zajęty scholastycznymi spory, aniżeli wielkimi sprawami politycznymi, żadnej nie dawał pomocy zięciowi swemu. Hollandyja i Wenecyja, Szwecyja i Danija uznały wprawdzie Fryderyka za króla, lecz mu najmniejszego nie udzielały wsparcia. Jan Jerzy elektor Saski otwarcie nawet oświadczył się przeciwko niemu i zajął Luzacyję.

Fryderyk, z przyrodzenia lekkomyślny i zaślepiony blaskiem, zaniedbał starań około własnej obrony; nagle przeto oskoczony został przez wojsko 50,000, które książę Maksymilian przywiódł osobiście pod mury Pragi. Niedawno zaczęte okopy na Białej górze nie zdołały zatrzymać sił tak przemagających. W ciągu jednej godziny, wojsko Fryderyka rozbite poszło w rozsypkę, artylleryja dostała się w moc nieprzyjaciela, wszelka nadzieja zginęła (8 Listopada 1620 roku). Hrabia Palatyn i przedniejsi panowie czescy ratowali się ucieczką; stolica, a za jej przykładem reszta królestwa poddały się zwycięzcy. Fryderyk po odniesionej klęsce schronił się do Brandeburga, a ztąd do Hollandyi. Wszelkich środków był on pozbawiony; Hiszpanie bowiem pod dowództwem Spinoli zabrali mu Palatynat Renu,

a Maxymilijan elektor bawarski opanował Górny Palatynat.

Ferdynand nadużyciem swego zwycięstwa postradał jego owoce. Zaczął od srogięj zemsty nad Czechami. Wielka liczba główniejszych rokoszan, bez różnicy stanu, pochwyтана, poszła na rusztowanie. Nieobecnym, jako winnym zdrady najwyższėj, dobra skonfiskowano. Przeszło trzydzieście tysięcy rodzin musiało opuścić ziemię ojczystą, a jak twierdzą, ogólna wartość dóbr zabranych protestantom wynosiła około pięciudziesiąt czterech milionów. Zniesiono także udzieloną im dawniej wolność wyznania. Elektor Palatyn, tudzież przyjaciele jego Jan Jerzy margrabia Brandenburg—Jägerndorff i Chrystyjan książę Anhalt, tudzież wielu innych, skazani na bannicyję i ogłoszeni za pozbawionych dostojęstwa i państw swoich.

Gwałtowny ten postępek nietylko przyprowadził tych, którzy się stali jego ofiarą, do konieczności dania najzaciętszego oporu, jakim tylko rozpacz natchnąć zdoła, ale nadto zjednał im nowych przyjaciół, wzruszonych nieszczęśliwém ich położeniem; a popioły pożaru, który zdawał się być przytłumionym, rozgrzebane okrutną ręką, nowym zajęły się płomieniem.

DRUGI I TRZECI OKRES. TILLY. MANNSFELD. EDYKT RESTYTUCYI.

Sprawa Fryderyka, którą trwożliwa polityka możnych odstąpiła, którą on sam miał już za straconą, podniosła się z nową dzielnością przeciwko siłom przewyższającym Austrii, Hiszpanii i Ligi, potężnem ramieniem i rzadką mocą genijuszu jednego człowieka, wspieranego przez kilku pomniejszych książąt. Hrabia Mannsfeld na czele słabego oddziału wojsk, który przyprowadził do Czech w pomoc elektorowi, sam odważył się wystąpić naprzeciw potędze, przed którą drżały Niemcy i Europa. Wyparty z Czech udał się do Palatynatu Górnego, gdzie pod jego chorągiew zgromadziło się mnóstwo walecznych i ukazał się nagle z wojskiem dwódstutysięcznem w Palatynacie górnym i rzucił popłoch pomiędzy hufce hiszpańskie, tudzież w Alzacyi, którą wydał na rabunek chciwych łupu swoich żołnierzy. Rozbił Tillego pod Wiesloch (29 Kwietnia 1622 roku). To ożywiło mężstwo hrabiego Palatyna, który osobiście pośpieszył przykładać się do odzyskania swego państwa.

Chrystyjan książę Brunświcki wystawił także wojsko, któremu wskazał na utrzymanie się łupy zdobyć się mających krajów, i zalał niszczącemi hufcami biskupstwa Saxonii dolnej, Westfalii, a póź-

niej Górnego Renu. Porządniejsze wojsko pod dowództwem Jerzego Fryderyka margrabiego Baden-Durlach wzięło także udział w tej wojnie za sprawą Fryderyka. Wyższość atoli sił Tillego sprowadziła klęskę margrabiego pod Wimpfen (6 Maja 1622 r.). Hrabia Palatyn Fryderyk umknął wtedy powtórnie, i zdając losy swoje na łaskę cesarza, odprawił walecznego Mannsfelda i przyjaciela swego księcia Chrystyjana, którego także rozbił Tilly pod Höchst (19 Czerwca). Krok ten nie przyniósł korzyści Fryderykowi. Cesarz był dla niego nieubłagany, złożył go z godności na sejmie Ratyzboskim 1623 r. i dostojęństwo Elektora Palatyna nadał Maxymilianowi księciu Bawarskiemu.

Mannsfeld i książę Chrystyjan nie upadli jednak na sercu. Służąc przez czas niejaki Hollendrom przeciwko Hiszpanii, znowu się ukazali w Niemczech. Saxonija Dolna przyjęła tych niebezpiecznych opiekunów. Lecz Tilly odniósł nowe zwycięstwo pod Loo (6 Sierpnia 1624 roku), i cesarz nie miał już nieprzyjaciół do walczenia. Betlem Gabor książę Siedmiogrodzki ułagodzony niejakiemi ustąpieniami, ponowił pokój. Waleczni wodzowie wojsk cesarskich Boucquoi i Dampierre polegli w wojnie z tym księciem.

Od Ferdynanda znowu zależało zawrzeć pokój na przyzwoitych warunkach. Mściwy atoli jego charakter stanął na przeszkodzie. Nie opuszczał on

oręza, a nowe jeszcze przygotowania do wojny, wzniciły niespokojność protestantów. Saxonija Dolna, gdzie oni mianowicie przemagali, uznając bliskość niebezpieczeństwa, wzięła się do broni i naczelne dowództwo powierzyła (1625 roku) Chrystyanowi IV królowi duńskiemu, monarsze ożywionemu czynnym młodzieńczym duchem; Anglija zaś w tymże czasie, skłoniwszy się wreszcie do dzielnego popierania sprawy Hrabiego Palatyna, i Francya, którą rządził naówczas kardynał Richelieu, gotowały się do wojny z Austryją.

Cesarz, który dotychczas wojnę prowadził wojskiem Ligi, wystąpił teraz z własnemi siłami. Albert hrabia Wallenstein, pan czeski, zaciągnął je na własny, tudzież przyjaciół swoich koszt, a utrzymywał z łupów tych krajów, kędy przechodził. Po między licznemi bohaterskimi mężami, jakich wywołała na scenę wojna Trzydziestoletnia, największym jest Wallenstein. Przyrodzenie obdarzyło go nadzwyczajną przenikliwością i trafnością umysłu, odwagą nieznającą granic, niezłomną siłą woli, i dumą nienasyconą. Szczęście ze swęj strony szczodrze go osypało względami; a zbieg przyjaznych okoliczności otworzył rozległe pole działalności jego genijusza. Wszystko cokolwiek doszło do wiadomości naszej o Wallensteinie, złego lub dobrego, o jego przymiotach i wadach, wszystko jest wielkie, a tym

bardziej zajmujące iż tajemnicza pomroka najgłośniejsze chwile jego życia okrywa.

Król Duński nie długo mógł się trzymać przeciw siłom przemagającym nieprzyjaciela. Wallenstein rozbił Mannsfelda na brzegach Elby blisko Dessau (16 Maja 1626 roku), a Tilly odniósł walne zwycięstwo nad królem pod Lutter (27 Sierpnia). Nieszczęśliwy król we własnem państwie szukać musiał schronienia; lecz zwycięzca zajął Holsztyn, Szlezwig i Jutlandyję. Mannsfeld umarł dnia 30 Listopada 1626 roku.

Ferdynand doszedł naówczas najwyższego szczytu potęgi i chwały, ale spadł z niego przez własną nieroztropność. Wallenstein uważając zwycięstwa jako drogę do coraz większego wywyższenia się, pomnożył wojsko swoje aż do stu tysięcy, liczby niesłychanej w one czasy i przerażającej kraje, które utrzymywać i żywić je musiały. Prowadził on na wielką skalę wojnę partyzancką, której przykład podali Mannsfeld i książę Chrystyjan, a ten rodzaj wojny pewniejszym był i skuteczniejszym co do swych wypadków. Pod pozorem wojny z Danią, Wallenstein zajął brzegi morza Bałtyckiego i obległ dobrze obwarowane miasto Stralsund. Meklemburg już był zawojowany; książęta tego kraju, za karę przymierza z królem Duńskim, na bannicyję skazani, a cesarz wynagradzając Wallensteina, nadał mu rzeczzone księstwo. Dumny ten wódz, wyniesiony

także do godności książęcia Friedland i Sagan, zamyslał o zamorskich zdobyczach. Atoli jego zamiary skruszyły się o warownie Stralsundu; odstąpić musiał od obleżenia, straciwszy do 12,000 żołnierza (1628 roku).

Wtedy cesarz wydał »Edykt Restytucyi« który pociągnął za sobą nową dziewiętnastoletnią wojnę, straszniejszą jeszcze niżeli poprzedzająca, co przez lat jedynaście pustoszyła Niemcy. Wprawdzie w ścisłym literalnym znaczeniu edykt ten nie sprzeciwiał się bynajmniej, uważanemu za obowiązujące podówczas prawo, Auszpurgskiemu Religijnemu pokojowi z roku 1555. Zabraniał wolnego wyznania Reformowanym w Niemczech: pokój Religijny udzielał tę wolność tylko zwolennikom nauki Lutra. Edykt nakazywał restytucję wszystkich duchownych zakładów, jakie protestanci byli przyswoili, od czasu traktatu zawartego w Passau (1552 r.): toż samo zastrzegał i pokój religijny. Edykt restytucyi oświadczał, iż władcy katoliccy niepowinni doznawać żadnych przeszkód w czynieniu reform w swoich krajach, a ich poddanym protestanckim wolno było wynosić się z tych krajów: warunek ten był tylko powtórzeniem artykułów pokoju religijnego.

Ale restytucja dóbr duchownych największej podówczas była wagi; liczono bowiem między niemi dwa arcy-biskupstwa, dwanaście biskupstw i nie-

skończoną liczbę zamożnych opactw, klasztorów i t. p. Bogactwa tych dóbr i skarby kapituł nie dla jednego książęcia imperium były pobudką i nagrodą Reformacyi. Wykonanie Edyktu zadałoby najboleśniejszy cios dostatkom i potędze książąt protestanckich. Ze wszech stron przeto podniosły się wrzaski przeciw edyktowi. Cesarz zawarł wtedy w Lubece pokój z Daniją (1629 r. 12 Maja), przywrócił jej wszystkie zdobyte na niej kraje, i nie przepisał innych warunków, prócz obowiązku niewdawania się w sprawy Niemiec, wyjąwszy tylko z powodu należącego do niej księstwa Holsztyńskiego. Danija zmuszona także była uznać Wallensteina książciem Meklemburskim.

CZWARTY OKRES.—GUSTAW ADOLF.

Przerażeni protestanci zwrócili naówczas błagający wzrok ku Szwecyi, a waleczny jej król Gustaw Adolf stanął w ich obronie. Wielki ten mąż zbogacił historyję widowiskiem tego co może osobista i moralna potęga, przeciwko siłom wyłącznie fizycznym i politycznym. Szwecyja skąpo udarowana od przyrodzenia, a uboższa jeszcze w owoce cywilizacyi, nieludna, słaby tylko brała dotychczas udział

w wielkich sprawach państw europejskich. Król Gustaw Adolf znany był jedynie z powodzenia swego z Polską. Wallenstein śmiał nawet wyłączyć wzgardliwie z kongressu w Lubece posła szwedzkiego.

W tym samym czasie, kiedy Gustaw Adolf przedsięwziawszy wojnę z cesarzem, wysadzał na brzegi Pomorza nieliczne wprawdzie wojsko, ale zaprawione do trudów, wyćwiczone w boju i oswojone ze zwycięztwy; Ferdynand rozpuścił większą część swoich sił i odprawił Wallensteina, jedyne go wielkiego wodza, jakiego posiadał. Gwałtowne postęпки Wallensteina obudziły niechęć powszechną, która się objawiła na sejmie ratysbońskim (3 Lipca 1630 roku); katolicy i protestancy książęta imperium, a nadewszystko Maxymilijan elektor bawarski, oburzeni dumą, z jaką Wallenstein z nimi się obchodził, otwarcie przeciwko niemu powstali. Ferdynand, w skutku niezliczonych przedstawień i skarg, rozpuścił zaraz ośmnaście tysięcy jazdy, której większa część przeszła do nieprzyjaciela i oddalił wodza, który sam jeden stanowił jego potęgę. Niedługo potem tego pożałował.

Gustaw Adolf wylądowawszy (dnia 24 Czerwca 1630 r.) z 15,000 wojska na wyspie Rugii, a wkrótce potem na brzegach Pomorza, żadnego nie miał jeszcze sprzymierzeńca. Dopiero siłą oręża i zwycięztwy pozyskać ich potrafił. Tak zmusił Bogusława XIVgo księcia pomorskiego do otwarcia mu bram

Szczeciua, a następnie zawarł z nim przymierze. W ciągu niespełna roku wszystkie wojska cesarskie wyrugowane były z twierdz Pomorza i Meklemburga, ten ostatni kraj powrócił do swoich książąt, którzy przez wdzięczność stali się wiernymi sprzymierzeńcami oswobodziciela. Trudniej było Gustawowi Adolfowi pozyskać przymierze elektorów Brandeburskiego i Saskiego. Pierwszy z nich Jerzy Wilhelm wziął stronę króla szwedzkiego jedynie dla ocalenia Berlina, zagrożonego rabunkiem. Jan Jerzy elektor saski mniej był jeszcze skłonny do tego przymierza. Zamyślał on zająć miejsce pośrednika pomiędzy królem a cesarzem, jako naczelnik protestantów, i tym sposobem stać się groźnym tak dla jednego, jak dla drugiego. Zwołał w tym celu zjazd książąt protestanckich do Lipska (16 Lutego 1631 roku), na którym uchwalono iż zawierać nie będą przymierza ze Szwecyją, ale domagać się od cesarza aby odwołał Edykt Restytucyi i rozpuścił swe wojsko; oraz postanowiono, dla wspólnej obrony, zaciągnąć 40,000 żołnierza.

Okropny wypadek przyspieszył rozwiązanie spraw. Kiedy wahali się książęta, miasto Magdeburg zawarło przymierze z Szwecyją. Tilly, dowódzca wówczas połączonych wojsk cesarskich i bawarskich, wyruszył ku temu miastu ze znaczną siłą. Miasto po sześciu tygodniach najdzielniejszej obrony, szturmem było zdobyte dnia 10 Maja. Trzydzieście tysięcy

niewinnych, starców, niemowląt, kobiet i dziewcz, padło ofiarą wściekłości wyuzdanego żołdactwa. Magdeburg, wielkie, okazałe i ludne miasto obrócone w perzynę, wyjąwszy małą liczbę gmachów, a wyzuci z ludzkości okrutnicy znieważyli jego popioły dla nasycenia swęj chciwości.

Ferdynand nie wahał się wówczas z potępieniem uchwał zjazdu Lipskiego, i zwrócił swe siły przeciwko tym, którzy udział w nim brali. Ci do ostateczności przyprowadzeni postanowili na wszystko się odważyć dla własnego ratunku. Wtenczas nieustraszony Wilhelm landgraf Hessen-Kasselski udał się do obozu Gustawa dla zawarcia przymierza z upragnionym wybawcą; wtenczas także elektor Saski przewycięzając swój wstręt ku szwedzkiemu królowi, rzucił się w jego objęcia błagając o pomoc (1 Września).

Wkrótce na polach Lipska spotkały się dwa wojska, gotowe do boju, którego wypadek zmienić miał postać Europy. Król Szwedzki szlachetną zapalony odwagą, w porządnym szyku uderzył na Tillego, zawsze dotychczas zwycięzcy, który zajął stanowisko na równinach Breitenfels. Starły się hufce, Tilly zwyciężony został (7 Września 1631 roku). Siedm tysięcy padło z jego strony na placu bitwy; pięć tysięcy wzięto w niewolę; cała artylleryja i zapasy dostały się w moc zwycięzcy. Tilly i Pappenheim pierzchnęli ze szczątkami swego wojska. Szwedzi nie

stracili nawet tysiąca ludzi, lecz Sasi postradali około dwóch tysięcy.

Gustaw Adolf umiał nie tylko zwyciężać, ale co jest rzadsza, umiał korzystać ze zwycięstwa. Tryumfujące jego hufce z nadzwyczajną szybkością przebiegły całe Niemcy środkowe, Turyngiję, Frankonię, okolice Renu, a wszystko korzyło się przed ich potęgą, lub przyjmowało jako wybawców. Od brzegów Renu Gustaw Adolf zwrócił się ku wschodowi dla przeniesienia teatru wojny do Bawaryi, gdzie panował najgroźniejszy z jego nieprzyjaciół. Po krwawej bitwie przebył rzekę Lech (10 Kwietnia 1632 roku) na której Tilly bronił przeprawy, i jako zwycięzca wszedł do Monachium.

Tymczasem Sasi, stosownie do ułożonego planu wojny, wkroczyli do Czech i opanowali Pragę bez wystrzału. W tej ostateczności, do której Ferdynand, ów niegdyś groźny monarcha, przywiedzionym został, w sześć miesięcy po bitwie pod Lipskiem, gorzko żałował iż oddalił Wallensteina. Przy pomocy tego wodza Ferdynand stał się wszechwładnym w Niemczech; od czasu zaś jego usunięcia doświadczał klęsk po klęskach. Chcąc przeto pojednać się z obrażonym bohaterem, ofiarował mu nanowo dowództwo naczelne. Wallenstein nie przyjął tego inaczej jak pod warunkami, które wywyższając go nad stan poddanego, nadawały mu władzę nieograniczoną w ciągu wojny, i prawa dyktatora nad wszystkie-

mi krajami, które teatrem jęj będą, z wyraźném wyłączeniem książąt domu cesarskiego, samego nawet cesarza.

Zaledwie Wallenstein rozwinął swe chorągwie, a wnet, jakby czarnoksiężką mocą wywołane, stanęło potężne wojsko. Ze wszech stron zbiegali się dawni towarzysze jego i młodzież wszystkich krajów, chciała sławy i łupu. W ciągu trzech miesięcy zgromadził 40,000 żołnierza, to jest więcej niżeli wojsko dowodzone przez Tillego, które odniosło klęskę pod murami Lipska. Stronnicy Austrii i Ligi podnieśli wówczas czoło, które zniżyć wprzód byli przymuszeni; Szwedzi zaś i protestanci z niespokojnością poglądali ku Morawii.

Lecz Wallenstein, pożerany żądzą panowania, uważał wojnę jedynie jako środek ku dopięciu dumnych swych zamysłów. Wzrok jego zwracał się nie tyle na stanowiska nieprzyjaciela, ile na drogę którą sobie otworzył dla osiągnięcia tronu. Wyparł atoli, lubo niegwałtownie, Sasów z Czech (1632 roku) i obrócił potem oręż przeciw królowi szwedzkiemu, który zajął był obronne stanowisko w Norymberdze. Wallenstein na czele 60,000 oszańcował się w obozie pod tém miastem. Oba wojska około dwóch miesięcy stały naprzeciw siebie. Gustaw Adolf przedsięwziął wreszcie działać zaczepnie. Lecz nadaremno przez cały dzień aż do samej nocy przypuszczał

szturm do szaniec Wallensteina, zmuszony był cofnąć się ze znaczną stratą (24 Sierpnia).

We dwa tygodnie potem król przeciągał pod okiem nieprzyjacielskiego obozu, dążąc ku Szwabii. Wallenstein zamiast ścigania go pośpieszał do Saxonii dla zajęcia leż zimowych. Ażeby dać odsiecz Saxonii, król Szwedzki szybko postępował śladem nieprzyjaciela, i wtedy to zaszła nareszcie pod Lutzen (1go Listopada) oddawna oczekiwana walna bitwa. Wypadek jej był wątpliwy; ale wśród zgiełku potyczki Szwedzi stracili swego króla, który padł przeszyty kilką kul, może jako ofiara zdrady. Wojsko cesarskie opuściło plac bitwy i postradało walecznego Pappenheima. Po śmierci Gustawa Adolfa, Bernard książę Wejmarski wznowił bitwę i na krwią przesiąkniętej ziemi zatknął znak zwycięstwa.

Podobny do świetnego meteoru Gustaw Adolf ukazał się tylko na horyzoncie Niemiec i zniknął. Rysy jego charakteru kreślone duchem stronnictwa lub nienawiści, doszły potomności w najsprzecznijszych kształtach. Jednogłośnie atoli przyznają hołd jego genijuszowi i męztwu; a najniewątpliwsze świadectwa stwierdzają jego pobożność i prawosć. Pomimo atoli wspaniałości charakteru i pięknych przymiotów serca, unosił się zbytnią żarliwością w rzeczach wiary, co niemiłą przedstawia sprzeczność z jego zamiłowaniem sprawiedliwości, ludzkością, łagodnością i oświeconym umysłem. Będąc zwolenni-

kiem zasad protestanckich, nie tylko pałał gniewem nieubłagany ku katolikom, ale nawet i ku reformowanym. Fanatyzm Gustawa Adolfa posługuje bez wątpienia na usprawiedliwienie Ferdynanda.

Po śmierci króla, dwaj wielcy mężowie przyszedli w pomoc sprawie Szwedów i protestantów. Axel Oxenstierna kanclerz państwa popierał ją w gabinecie, a Bernard książę Wejmarski na czele wojska. Rzadka przebiegłość i moc umysłu Oxenstierna, któremu poruczono kierunek spraw w Niemczech, podczas małoletności Krystyny córki Gustawa Adolfa i dziedziczki jego tronu, utrzymały jedność pomiędzy sprzymierzeńcami Szwecyi; a książęta imperium, zazdrośni powadze cesarza, powierzyli szlachcicowi szwedzkiemu władzę najwyższą w czasie wojny i pokoju, zlekka tylko ograniczoną przez dodanie rady zwanój »consilium formativum«. Znako- mity Bernard Wejmarski z wielą innych wodzów szwedzkich i niemieckich, podtrzymał przewagę orę- ża protestanckiego. Wallenstein od czasu odwrotu do Czech, zostawał w nieczynności.

Zamiaty tego dumnego męża przyszły w tym przeciagu czasu do swojej dojrzałości. Pragnął zagarnąć koronę Czeską i opierając się na przymierzu z Saxoniją i Szwecyją, zmusić cesarza do pokoju. Dla dopięcia tak rozległych zmysłów, temu bohaterowi, przesięknietemu marzeniami astrologicznemi, zbywało jedynie mocy umysłu potrzebnej do wy-

konania. Opuścił chwilę przyjazną, a zamiary jego doszły do wiadomości cesarza. Niebezpieczeństwo było nieodzowném; występnego, którego otaczały gromy wojenne, osiągnąć nie mogły zwyczajne formy sądowe. Kilku zaufanych dworu otrzymało rozkaz opanować osobę Wallensteina, żywcem lub umarłego, tudzież najbliższych jego powierników; i bez processu, bohater i jego przyjaciele polegli pod morderczém żelazem w Egrze, dnia 25go Lutego 1634 roku.

Arcy-książę Ferdynand król węgierski, syn cesarza, mając przy boku swoim Gallasa, objął wtedy dowództwo wojska i obległ Nordlingen. Bernard książę Wejmarski i Gustaw Horn wódz szwedzki ciągnęli na odsiecz tego miasta, ale na głowę zostali pobici (7 Września 1634 roku). Skutkiem tej klęski Szwedzi utracili nie mało ziem i miast; stronnictwo katolickie tryumfowało na nowo.

PIĄTY I OSTATNI OKRES. — FERDYNAND IIIci CESARZ.

Bitwa pod Nordlingen otwiera nowy, piąty okres wojny Trzydziestoletniej. Francya bierze w niej udział. Od początku już pobudzała ona Szwecyję

do jęcia się oręża, ułatwiła jej rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przez wdanie się do postanowienia rozejmu z Polską, i zawarła traktat o subsidia zaraz po wkroczeniu Gustawa Adolfa do Niemiec. Francya podwakroć zrywała pokój z Hiszpaniją w ciągu wojny Niemieckiej; żołnierz atoli francuzki nie powstał dotąd na niemieckiej ziemi. Szybkość zwycięstw Gustawa Adolfa obudziła nawet jawną zazdrość Francyi i wpływała na tajemną reakcyję z jej strony. Lecz gdy teraz Szwecyja potrzebowała jej pomocy, Francya wdaniem się swoim spodziewać się mogła zagarnięcia głównego kierunku działań w ciągu wojny. Marszałek de la Force na czele wojsk francuzkich przeszedł Ren, zajmawszy wprzód Alzacyję i zapewniwszy sobie inne nie małej wagi korzyści; i pod dobrą wróżbą, wojnę rozpoczął.

Drugim skutkiem przegranej pod Nordlingen było pojednanie się Saxonii z cesarzem. Nigdy elektor Jerzy August nie brał szczerze strony Szwedów. Stał przeto wówczas pokój w Pradze (10 Maja 1635 roku), który atoli dał powód do licznych zażaleń. Większa część książąt przystąpiła do tego traktatu z obawy, iżby ich nie ogłoszono za nieprzyjaciół cesarstwa; ale zaród niechęci wrzał skrycie w głębi serc. Wyższość jaką pojednanie się z Saxoniją dało orężowi cesarskiemu niedługo trwała. Gallas ciągłych tylko klęsk doświadczał, a stanowcze zwycięstwo odniesione przez Bannera pod

Witstock (24 Września 1636 roku) przywróciło wojsku szwedzkiemu dawną przewagę. Ferdynand IIgi doznał wszelako podówczas niejakiej pociechy, gdy mu się powiodło wreszcie wyjednać wybór syna swego na króla rzymskiego (12 Grudnia). Wy-padek ten rzeczywiście był nader pomyslnym dla państwa, które po śmierci cesarza, jaka wkrótce po-tém zaszła (15 Lutego 1637 r.), wpadłoby w nie-ląd opłakany: teraz zaś Ferdynand III spokojnie na tron wstąpił. Odmiana ta żadnych nie pociągnęła za sobą skutków w biegu spraw politycznych.

Z pomiędzy wojowników owych czasów, na Ber-narda księcia Wejmarskiego zwracał się mianowicie wzrok Europy. Po nieszczęśliwej klęsce pod Nor-dlingen, ten wielki mąż, pomimo braku zasobów, potrafił zgromadzić i ochronić od rozsypki szczątki swego wojska. Nie zostawała mu inna nadzieja nad Francję. Zawarł przeto z Richelieum, w Saint-Ger-main-en-Laye (w Październiku 1635 roku) traktat, który mu zapewniał półszósta milijona liwrow wsparcia corocznego, a w nagrodę Alzacyję, która podbitą być miała; książę ze swojej strony obowią-zał się dowodzić wojskiem własnem na rzecz króla francuzkiego, którego uznawał za swego pana. Li-czne zwycięstwa, jakie odniósł nad wojskami cesar-skimi i ligi, mianowicie pod Rheinfelden, Witten-weiher i Thann (1638 roku), a których owocem by-ło zdobycie ważnej twierdzy Brisach, sprzyjały po-

stępowi dumnych jego zamiarów, gdy śmierć je zniszczyła porywając tego bohatera wśród świetnego zawodu (w Lipcu 1639 r.). Jego powodzenie przyczyniło się tylko do wzrostu potęgi Francyi, która przyswoiwszy podstępem, chytrością lub gwałtem wyborne wojsko Bernarda, nabyła przez to pomnożenie sił stanowczej przewagi.

W ciągu téj krwawej wojny często się odmieniało szczęście wojenne. Banner i Wrangel na czele wojska szwedzkiego, Guébriant i Turenne dowodząc Francuzami, wślawili swoje imię. Arcy-książę Leopold, Piccolomini i Hazfeld znajdowali się na czele wojsk cesarskich; Jan de Werth i Mercy niepospolicie także się odznaczyli. Powoli jednak szala przechyliła się na stronę nieprzyjaciół Austrii. Po śmierci Jerzego Wilhelma elektora brandeburskiego, (1640 roku) Fryderyk Wilhelm jego syn i następca, przezwany Wielkim, jawnie oświadczył się za Szwecyją. W tymże roku sejm odbyty w Ratysbonie, pierwszy jaki miał miejsce od roku 1613, a żadnych owoców nie przyniósł, odkrył słabość władzy cesarza.

Austrija nie mogła się skłonić do pokoju, jak dopiero widząc spustoszenie dziedzicznych swoich posiadłości. Klęski wojny po wielokroć spadały na nią, od czasu kiedy bohater szwedzki Torstensohn, nowym świetnym zwycięstwem odniesionem pod Lipskiem (23 Października 1642 roku), na fatalnych

polach Breitenfeld, zadał cios stanowczy i potędze Ferdynanda. Król Duński zawisłszy sławie Szwecyi, wziął wprawdzie oręż za sprawę cesarza; ale Duńczycy wkrótce zostali pokonani przez niezwyciężonego Torstensohna, który rozproszył także wojska cesarskie pod Jüterbock i Magdeburgiem (23 Listopada i 22 Grudnia 1644 roku). Nowe zwycięstwo, jakie ten wielki wódz odniósł pod Jankowitz (24 Lutego 1645 roku) wydało dziedziczne kraje cesarza aż do samego Wiednia na łaskę Szwedów. Danija szukała ocalenia swego w niezwłocznym pokoju (13 Siępnia), a Saxonija okupiła rozejm, który od czasu do czasu ponawiany, przeciągnął się aż do traktatu pokoju. Bawaryja zawarła także zawieszenie broni, lecz złamawszy je, przypłaciła swęj niesłowność nowem spustoszeniem własnych krajów. Czechy, Szląsk, Austryja niejednokrotnie doświadczyły skutków zjadłości nieprzyjaciela. Wrangel, który objął po Torstensohnie dowództwo wojska, odnosił już sam, już pospołu z Turennijuszem, liczne a świetne zwycięstwa. Wszelako wojna ciągnęła się w ogólności z mniejszym zapalem, skutkiem wzajemnego wycieńczenia się obu stron. Königs-marck wódz szwedzki zajął wreszcie niespodziewanie mniejszą część miasta Pragi, gdy tymczasem stare miasto, na drugim brzegu Mołdawy, broniło się dzielnie przeciw hrabiemu palatynowi Karolowi Gustawowi, następcy Krystyny. Szczek oręża wojny

Trzydziestoletniej rozległ się znowu w temże samem mieście, które było jej ogniskiem; ale uciszył się na wiadomość o zawarciu pokoju.

POKÓJ WESTFALSKI.

Pokój Westfalski, który zakończył przecież wojnę Trzydziestoletnią, jest raczej, wedle brzmienia traktatu, jako też jego skutków, prawem fundamentalnym dla systematu państw europejskich w ogólności, niżeli dla samego systematu państw niemieckich. Zasługuje on na bliższą uwagę.

Układy o zawarciu tego pokoju ciągnęły się nie mniej jak lat trzynastie, zostawały one bowiem w związku z układami prowadzonymi w Pradze (1635 roku). Wszelako na sejmie dopiero ratysbońskim (1640 roku) cesarz zezwolił na zebranie się kongressu w Münster i Osnabrück. W ciągu tegoż roku przedwstępne warunki podpisane były w Hamburgu, ale cesarz i Hiszpanija potwierdzili je aż w 1643 roku. Wypadki wojny przyspieszały lub opóźniały naprzemian postęp negocyjacji. Otwarcie kongressu miało miejsce dnia 10 Kwietnia 1645 r. Dopóki cesarz zachowywał jakąkolwiek nadzieję pomyslniejszego losu dla swego oręża, nader był skąpym w przyzwolenia; lecz burza wzmagająca się ze

strony Szwecyi przewyciężyła wreszcie jego opór. Traktaty podpisane zostały w Osnabrück i Münster: Niemcy krwią zbroczone i dymiącemi się popioły swoich wsi i grodów zasute, ledwie mogły wierzyć iż ich klęski przecież wzięły swój koniec.

Sprawy Szwecyi urządzone były na kongresie w Osnabrück, a Francyi w Münster; warunki wspólne obu mocarstwom wyłożonemi były tak w jednym jak drugim traktacie. Szwecyja otrzymała całą przednią część Pomorza z wyspą Rugiją i niektóre powiaty drugiej części Pomorza, Wismar z przyległościami, tudzież arcy-biskupstwo Bremeńskie i biskupstwo Werden, sekularyzowane i zamienione w księstwa; nadto sumę pięć milionów talarów na utrzymanie wojska aż do wykonania traktatu. Kraje atoli rzeczzone nie przestawały należeć do ogółu państwa niemieckiego, lecz jako lenność były z niem połączone; Szwecyja z tego tytułu miała prawo udziału w sejmach cesarstwa, podobnie jak inne księstwa niemieckie, i winna była ponosić wspólne obowiązki i ciężary.

Francyja, traktatem zawartym w Münster, otrzymała oprócz formalnego odstąpienia biskupstw Metz, Toul i Verdun, w których posiadaniu została już od roku 1552, piękne landgrafstwo górnej i dolnej Alzacyi i Sundgau, o ile to było w dotychczasowém władaniu Austryi, z prawem zupełnej i nieograniczonej nad temi krajami zwierzchności. Bi-

skupi Strasburgski i Bazylejski, tudzież liczne opactwa w Alzacyi, zależące bezpośrednio od cesarstwa, miasto Strasburg i dziesięć innych miast wójtostwa Hagenau, wreszcie wszyscy książęta, hrabowie i baronowie cesarstwa osiedli w Alzacyi, mieli sobie zawarowaną rzeczonym traktatem wolność zachowania związków politycznych z cesarstwem. Miasto Brisach i prawo utrzymywania załogi w Filipsburgu pozyskała także Francyja. Ze swojej strony Francyja obowiązała się zapłacić trzy miliony liwrów, jako wynagrodzenie, arcy-księciu Ferdynandowi Karolowi, do którego należała przedtém Alzacyja.

Odstąpienia uczynione na korzyść Szwecyi stały się pobudką do żądań wynagrodzenia ze strony wielu książąt cesarstwa, którzy się uważali za pokrzywdzonych przez zmniejszenie ich posiadłości. Drudzy książęta domagali się wynagrodzeń pod innemi pozorami; aby ich zaspokoić trzeba było udać się do sekularyzacyi dóbr duchownych. Dóm Brandeburski, po śmierci księcia Bogusława XIVgo, niewątpliwe miał prawo do successyi Pomorza. Dano mu jako wynagrodzenie, oprócz tej części Pomorza, która się nie dostała Szwecyi, biskupstwa Halberstadt, Minden i Kamin, tudzież arcy-biskupstwo Magdeburskie, sekularyzowane i zamienione w księstwa. Książę Meklemburski w zamian za miasto Wismar otrzymał sekularyzowane biskupstwa Szwec-

ryn i Razeburg. Domy Brunświcko - Luneburski, Hessen-Kasselski, palatynów Renu i Saski podobnież pozyskały mniej lub więcej znaczne wynagrodzenia. Mnogie spory, które liczono do przyczyn jakie sprowadziły wojnę Trzydziestoletnią, między innemi zatargi o sukcesyję pomiędzy dwoma domami Hesskiemi, w sposób ugodliwy załatwione zostały przez pokój Westfalski.

Pod względem religii, pokój religijny uchwalony w Auszpurgu 1555 roku, uroczyście teraz zatwierdzony został, z jedynym tylko dodatkiem, że i Reformowani pod warunki jego podciągnięci będą, i że na przyszłość, pod względem praw katolików i protestantów, tudzież wolności ich wyznania w rozmaitych krajach, niemniej wynikających ztąd wszelkich skutków prawnych, rok 1624 uważany ma być jako epoka stanowcza. Wszystkie fundacyje kościelne, — wyjąwszy te któremi inaczej traktat rozrządził — miały na przyszłość należeć do tego wyznania w czyjem posiadaniu znajdowały się one, i w tychże samych stosunkach, jak dnia 1 Stycznia 1624 roku. W krajach gdzie ta data nie ograniczała woli władzcy, mógł on udzielić swym poddanym wolność wyznania, lub też jęj odmówić, mógł nawet różnowercom nakazać opuszczenie kraju, a wolność odprawiania nabożeństwa we własnych domach była najwyższą łaską, jakiej się spodziewać mogli różnowercy, na których nie rozciągała się opieka daty

normalnej. Oprócz trojga wyznań chrześcijańskich, o których wyżej uczyniliśmy wzmiankę, żadne inne nie mogło korzystać z tolerancyi prawnej. Niektórym atoli państwom do składu cesarstwa należącym, wolno było dać nieco rozciąglejsze tłumaczenie tego prawa w swoich posiadłościach.

Pod względem politycznym, ogłoszono uroczyscie jako prawo zasadnicze to co już oddawna w rzeczy miało miejsce, to jest prawo zwierzchniczej władzy stanów państw, które nie ułączając najwyższemu zwierzchnictwu cesarza i cesarstwa, nie różniło się wcale, pod względem rozciągłości i skutków, od zwierzchności prawdziwej. Państwa do składu cesarstwa należące miały nawet prawo, dla własnego bezpieczeństwa i obrony, wchodzić w przymierze, nie tylko pomiędzy sobą, ale nawet z mocarstwami postronnemi; lecz w żadnym razie przeciw cesarzowi i cesarstwu, ani też przeciw bezpieczeństwu publicznemu. Oprócz powyższych, traktat Westfalski obejmował wiele innych rozporządzeń, ściągających się tak do stosunków pomiędzy państwami wchodzącymi w skład cesarstwa a cesarstwem, jako też do porządku odbywania sejmów.

Oddzielnym traktatem zawartym w Münster, wcześniej od Westfalskiego (20 Stycznia 1648 roku), przyznana została niepodległość Niderlandów. Traktat ten potwierdził zerwanie węzłów łączących nowe państwo z cesarstwem Niemieckiem. Okręg bur-

gundzki znacz nie z tego powodu zmniejszonym został. Szwajcaryja uznana też w owym czasie niepodległą, a oświadczenie to zatwierdził osobny artykuł w obu traktatach zawartych w Münster i Osnabrück.

W traktacie Osnabrückskim Hiszpanija wyraźnie była wymieniona jako mocarstwo sprzymierzone z cesarstwem i biorące udział w pokoju. Objęte nim także zostały Anglija, Danija, Polska, Rossyja, Lotaryngija, Wenecyja, Niderlandy, Szwajcaryja i ziemia Siedmiogrodzka. Papież protestował przeciw temu traktatowi. Francyja nie mogła się pojednać z Hiszpaniją, wojna zatem między temi dwoma mocarstwami ciągnęła się aż do pokoju Pirenejskiego. Sejm, który na mocy traktatu, miał wyrzec o wątpliwościach jakie załatwionemi jeszcze nie były, zgromadził się w Ratysbonie 1653 roku. Ale nie zupełnie uczynił zadość swemu przeznaczeniu; deputacyja zaś sejmowa, zebrana we Frankfurcie 1655 roku, zostawiła podobnież wiele przedmiotów bez rozstrzygnięcia.

Taki był koniec wojny, która w ciągu trzydziestu lat niewysłowione klęski Niemcom zadała. Od pierwszych zaraz lat plaga ta szerząc się daleko, pogrążyła największą część cesarstwa w otchłań niedoli; później zniszczenie rozkrzewiło się w okolice, które przedtem oszczędzonemi były i wylało potok złego, jakiego żadna mowa ludzka wypowiedzieć nie zdo-

ła. Niemcy krwią przesiąkle, zwałiskami pokryte, odpaść miały w barbarzyństwo lub zmienić się w pustynię. Taki był skutek trybu wojny, wprowadzonego naprzód przez Mannsfelda, a wydoskonalonego przez Wallensteina i następnie wszystkich innych dowódców. Wojna dostarczać musiała środków do prowadzenia wojny, a majątek mieszkańców bez litości był szarpanym tak przez nieprzyjaciela, jako też przez sprzymierzonego żołnierza.

HISTORYJA HISZPAŃSKA. — POKÓJ PIRENEJSKI.

Widzieliśmy, jak pod panowaniem Filipa III Hiszpania pochylała się ku upadkowi. Panowanie syna jego i następcy Filipa IV (1621 roku), nie było szczęśliwszém. Wszystkie przedsięwzięcia Hiszpanii tak zewnątrz jak wewnątrz, nosiły na sobie piętno słabości monarchy i wpływu gwiazdy fatalnej.

Od czasu zawarcia dwunastoletniego rozejmu, zawartego z Hiszpanią 1609 roku, Niderlandy ciągle były miotane zaburzeniami wewnętrznymi. Dumny Maurycy książę Oranii nienawidził stronnictwo demokratyczne, które domagało się odpowiedniejszej swym widokom ustawy rządowej; dla tego też korzy-

stając z kłótni religijnych wywiódł na rusztowanie Olden-Barnewelta, swego (niegdyś przyjaciela, lecz teraz opierającego się jego zamiarom pomnożenia władzy, i wszędzie uciskał stronników rzeczypospolitej, przez co stał się nienawistnym ludowi.

Wznowienie się atoli wojny z Hiszpaniją wzmocniło przewagę Stadhudera. Po upływie dwunastoletniego zawieszenia broni, Hiszpanija nową ożywiona nadzieją wzięła się do oręża (1621 roku) i złożyła go dopiero z końcem wojny Trzydziestoletniej. Skutek atoli słabo odpowiedział jej oczekiwaniu. Waleczny Spinola utrzymywał wprawdzie sławę hiszpańskiego oręża przeciwko genijuszowi i szczęściu Maurycego, ale po śmierci tego księcia (1625 roku), a zwłaszcza po odwołaniu Spinoli (1627 roku) wyższość talentów Fryderyka Henryka brata Maurycego i jego następcy na Stadhuderat przechyliła szalę na stronę Hollandyi. Przewaga ta stała się jeszcze wyraźniejszą przez traktat o subsidia zawarty z Francją 1630 roku, zamieniony później w traktat zaczepnego przymierza. Potężną flotę hiszpańską, podobną do niezwyciężonej Armady, zniósł na morzu północnem (16 Września 1639 roku) Herbert Tromp admirał hollenderski, a zwycięstwo to pomnożyło potęgę Hollandyi na morzu. Hiszpanija pogiębiona ustawicznymi klęskami prosiła naówczas o pokój i otrzymała go w Münster (30 Czerwca 1648 roku) pod twardemi warunkami. Niepodle-

głość zjednoczonych Niderlandów nietylko uznana, lecz nadto wszystkie zdobycze, tak za granicami Europy, jako też w hiszpańskich Niderlandach, odstąpione im zostały.

Lecz jeszcze boleśnieszce przeciwności dotknęły później Hiszpanię. Katalonija, Portugallija, Andaluzja i Neapol powstawały kolejno. Wprawdzie Andaluzja wkrótce była poskromiona, podobnie jak Neapol, gdzie chorągiew buntu podniósł prosty rybak Tomasz Aniello (Masaniello); lecz Katalonija przez piętnaście lat opierała się orężowi króla, a Portugallija wydobyła się na zawsze z pod jarzma, które znienawidziła oddawna.

To ostatnie powstanie wybuchnęło w skutku wezwania przez księcia Olivarez szlachty portugalskiej do wzięcia oręża przeciw katalońskim rokoszanom. Jan książę Braganza, potomek Emmanuela Wielkiego po swojej babce, nagle ogłoszony został królem w Lizbonie. W ciągu ośmiu dni Portugallija oswobodziła się od Hiszpanów. Nowy król Jan IV utrzymywał się na tronie przez niedołężność i słabość Hiszpanii. Stany królestwa przyznały dziedziczość korony w jego rodzie. Francja, Anglija, Niderlandy zjednoczone i Szwecyja uznały Jana; Francja udzieliła mu nawet pomocy. Hiszpanija naciskana ze wszech stron, słabo tylko kusila się o odzyskanie Portugallii. Dopiero po zawarciu Pirenejskiego po-

koju przedsiębrała dzielniejsze kroki, które męstwo i nienawiść narodowa Portugalczyków zniweczyły.

W ciągu Trzydziestoletniej wojny w Niemczech, Hiszpania wytrzymała trzykrotną wojnę z Francją, lecz wszystkie te trzy wojny były niepomysłne dla niej. Celem przyłączenia Medyjolanu do posiadłości austriackich w Niemczech, Hiszpani zajęli Valte-line i Bormio należące do Gryzonów. Francja ażeby uniknąć niebezpieczeństwa, jakie zagrażało jej to przyłączenie, weszła zaraz w przymierze z Wenecją i Sabaudyją i siłą oręża zniweczyła rzeczzone zamia-ry. Traktatem zawartym w Monçon (1626 roku) Hiszpania musiała przywrócić rzeczy do dawnego stanu.

Niedługo potem wyniknął spór w przedmiocie successyi księstwa Mantuańskiego. Po śmierci zmarłego bezpotomnie (1628 roku) Wincentego II Gonzagi księcia Mantui i Monteferrato, Karol książę Nevers i Rethel oświadczył się z prawami do successyi po nim. Ferdynand książę Gwastalli rościł podobneż prawa. Francja popierała stronę księcia Nevers, dom zaś Austriacki księcia Gwastalli. Szczęście sprzyjało orężowi Ryszeljego; Austryja traktatem zawartym w Chierasco (1630 roku) uznała protegowanego przez Francję księciem Mantuańskim.

Lecz najważniejszą i najdłuższą ze trzech wojen Hiszpanii z Francją sprowadziło przymierze tej

ostatniej z Hollandyją (1635 roku) i udział jój w wielkiej wojnie Niemieckiej. Trzecia ta wojna prowadzona była z odmienném powodzeniem, w ogólności atoli nieszczęśliwa dla Hiszpanii, zwłaszcza po świetném zwycięztwie odniesionem pod Rocroy (19 Maja 1643 roku) przez księcia d'Enghien (później Kondeusza Wielkiego). Nie długo wprawdzie po tém zwycięztwie śmierć Ryszelijskiego i Ludwika XIII pograżyła znowu Francyję w wojny domowe i zwycięzca pod Rocroy sam przeszedł w hiszpańskie szeregi. Kardynał Mazarini szczęśliwie pokonawszy nieprzyjaciół wewnętrznych (1653 roku), nie omieszkiał zjednać na nowo przewagi orężowi francuzkiemu. Turenijusz stawiał czoło zbiegłemu Kondeuszowi, a wszędzie Francya była zwyciężką. Przy mierze zawarte z Angliją za czasu protektoratu Kromwella (1654 roku) dokonało przechylenia się szali na stronę nieprzyjaciół Hiszpanii. Anglicy opanowali bogatą wyspę Jamaikę, zdobyli twierdze Mardick i Dunkierkę. Upokorzona Hiszpanija musiała prosić o pokój, który zawarli dwaj pierwsi ministrowie mocarstw wojujących na wyspie Bażanciej, na pogranicznej rzeczce Bidassoa, u podnoża gór Pirenejskich, od których traktat wziął nazwisko (7 Listopada 1659 roku). Hiszpanija zniewolona była ustąpić Roussillon, Perpignan i Conflans; góry Pirenejskie miały stanowić granicę pomiędzy dwoma mocarstwami. W Niderlandach także ustąpiła

Hiszpanija znaczne posiadłości. Dla ugruntowania pokoju ułożone i zawarte zostało małżeństwo między Maryją Teresą córką Filipa IV a Ludwikiem XIVtym królem francuzkim. Infantka atoli musiała pod przysięgą zrzec się praw do sukcesyi tronu hiszpańskiego.

Nie było formalnego traktatu pokoju z Angliją; poprzestano tylko na ogłoszeniu ponowienia dawnego pokoju z roku 1630. Lecz Anglija utrzymała się przy swych zdobyczach. Hiszpanija widocznie niszczała coraz więcej; Francya urosłszy w siłę kosztem téj spółzawodniczki, nie omieszkła ją zaćmić. Genijusz wielkiego męża (Richelieu) założył podstawę téj sławnej budowy.



HISTORYJA FRANCUZKA. — RICHELIEU.

MAZARINI.

W epoce kiedy Richelieu objął we Francyi ster rządu (1643 roku), władza królewska, niewiele ścieśniona prawami ludu, znacznie ograniczoną była przez magnatów i wpływ stronnictw; rząd w ogólności znajdował się w stanie ciągłej niepewności, zawisłej od biegu wypadków.

Wyzwolić rząd, to jest króla, z téj przykréj zawisłości, utorować mu drogę do władzy nieograni-

czonój, i pozyskać Francyi, przy spółdziałaniu wszystkich sił państwa, przewagę zewnątrz, a w tym celu poniżyć przedewszystkiem dom Austryjacki: oto był dwojaki zamiar śmiałego ministra. Dopiął on swego celu wytrwałością z jaką pracował nad jego osiągnięciem nie zrażając się żadną przeszkodą, ani też żadnemi względami.

Pierwsze pociski zwrócone były przeciw Hugonom. Ale dla ich pognębienia należało wytrzymać trzy wojny (1621, 1626 i 1627—1628 r.). W ciągu tej ostatniej potężna twierdza Roszella zmuszona była do poddania się po najzaciętszym oporze. Szlachetna wytrwałość jej mieszkańców i bohaterska odwaga burmistrza Guitona ustąpiły wreszcie przed straszną plagą. Straciwszy przeszło 15,000 mieszkańców wymarłych z głodu, i gdy podobna śmierć zagrażała pozostałej części, nieszczęśliwa Roszella, dotychczas uważana za niezdobytą, poddała się na koniec królowi, postradała polityczne swe przywileje, a jej warownie zburzono. Twierdze Hugonotów rozsypane w Langwedocyi także pozdobywano. Richelieu dla zapewnienia uległości Reformowanych, dał im wolność wyznania, przez co ściągnął na się niechęć katolików.

Upadek Roszelli rozbroił do połowy stronnictwo niechętnych pomiędzy magnatami. Duma ich i knowania niezręcznie prowadzone, podały ministrowi pożądaną sposobność zupełnego ich obalenia. Ga-

ston, książę Orleański, brat króla, stał na czele przeciwników Ryszelijskiego. Maryja de Medicis, królowa matka, miała także powody do nienawidzenia niewdzięcznego ministra, który będąc jej winnym swoje wyniesienie się, teraz wydzierał całe jej znaczenie i wpływ. Ze zbiegu sprzecznych widoków wyniknęły skryte knowania, a nawet spiski na życie ministra. Ale potrafił on odwrócić wszystkie burze i odniósł zwycięstwo nad wszystkimi nieprzyjaciółmi mądrością, wytrwałością, śmiałością, a także zdradą, oburzającą niesprawiedliwością i nieludzkim okrucieństwem. Król pomimo wszelkich zabiegów osób otaczających go i ulubieńców; zachował ufność swą ku ministrowi. Z jego nawet powodu poróżnił się z matką i usunął ją ze dworu (1631 roku). Mściwa królowa szukała przytułku u Hiszpanów w Bruxelli, i po jedynastoletnim tułaniu się umarła uboga i opuszczona w Kolonii.

Książę Orleański stawiał dzielniejszy opór. Miał przyjaciół którzy się poświęcili dla dogodzenia jego widokom. Taki los spotkał między innemi szlachetnego i mężnego Henryka IIgo księcia Montmorency, namiestnika Langwedocyi, który dowodził wojskiem Gastona księcia Orleańskiego, w nieszczęśliwej potyczce pod Castelnaudary, gdzie został pobity, wzięty w niewolę (1632 roku) i ścięty w Tuluzie tegoż samego roku. Nieustawały jednak tajemne przeciwko Ryszelijskiemu spiski. Ostatni uknował

książe Bouillon, wspierany przez młodego Cinq-Mars'a, wielkiego koniuszego, w zмовie z synem znamienitego historyka de Thou. Gdy odkryto spisek, Cinq-Mars i de Thou zginęli na rusztowaniu (12 Września 1642 roku); książę Bouillon okupił dni swoje odstąpieniem Sedanu. Niedługo potem umarł Richelieu (4 Grudnia), a w kilka miesięcy król poszedł za nim do grobu (13 Maja 1643 roku).

Wspomnieliśmy już wyżej o wojnach Ryszelięgo z Hiszpaniją i Austryją.

Kardynał Mazarini, godny uczeń Ryszelięgo, w sam dzień jego śmierci wszedł do rady stanu. Za wpływem nowego ministra w parlamencie królowa wdowa Anna Austryjacka mianowana została regentką podczas małoletności syna jej Ludwika XIVgo. Systemat zarządu Ryszelięgo utrzymał się tak wewnątrz jak zewnątrz królestwa. Ale nieprzyjaciele zmarłego ministra byli także wrogami Mazarinięgo, i wielu możniejszych dla szczególnych widoków żywiło nienawiść ku niemu. Potężne stronnictwo zwane »la Fronde« spiknęło się na Mazarinięgo i wchrzyło Francję przez lat dziesięć. W ciągu tej wojny Mazarini podwakroć opuszczał królestwo, ale powrócił z tryumfem (1653 roku) i aż do śmierci zachowywał bez przerwy nieograniczoną władzę nad Francją. Był on więcej chytry niżeli wytrwały, więcej zręczny niżeli śmiały, mniej okrutny ale ołudniejszy od poprzednika; przedsięwzięcia jego

w ogólności pomyślny uwieńczył skutek i pozyskały one wielkość zewnętrzną dla Francyi. Traktatem w Münster (1648 roku) otrzymał szacowne korzyści dla tego królestwa, i szczęśliwie prowadził wojnę z Hiszpaniją aż do zawarcia pokoju Pirenejskiego (1659 roku). Umierając (1661 roku) zostawił pod berłem dwudziesto-trzech-letniego Ludwika XIVgo królestwo spokojne, silne odniesionemi zwycięstwami i zdolne do wielkich przeznaczeń.

REWOLUCYJA ANGIELSKA. — KAROL Iszy. — KROMWELL.

Umysł niepospolity i szczęście Elżbiety podniosły na sam szczyt władzę monarchiczną, która już nader była urosła za czasów Henryka VII i Henryka VIIIgo. Teraz wzięła początek reakcyja wśród ludu, znajdując dla siebie żywioł w niesnaskach religijnych.

Jakób I (w Szkocyi IV) z domu Sztuartów, nastąpił po zabójczyni swęj matki Maryi na tron angielski, który słusznie mu przypadał prawem sukcesyi (1602 r.). Więcej miał on upodobania w drobiazgowem roztrząsaniu sporów teologicznych i scholastycznych subtelności, niżeli zdolności do rządzenia państwem. Napojony wyobrażeniami władzy nie-

ograniczonej, dawał; się atoli powodować ulubieńcom; był charakteru niespokojnego, lekkomyślnego, kochał się w płochych rozrywkach, trwożył się szczęku oręża i nieposiadał zaufania we własnych siłach.

Kiedy Jakób zawarciem pokoju z Hiszpaniją i odstąpieniem sprawy Niderlandów ściągnął na się niechęć protestantów i kiedy żarliwością o ustawę i liturgiją kościoła Anglikańskiego, obudził ku sobie wstręt purytanów, zapalił jeszcze nienawiść katolików uporem w utrzymaniu postanowień wydanych dawniej przeciwko nim przez Elżbietę. Wielu obrażonych katolików zawiązało nawet spisek, mający na celu wysadzenie prochem w powietrze króla i całego parlamentu (1603 roku). Przypadkiem odkryto i zniweczono piekielny ten zamach. Nienawiść stronnictw religijnych pospołu z politycznemi odstręczała umysły ludów od monarchy: parlament okazywał się mniej szczodrym w udzielaniu zasiłków pieniężnych, i zrazu z umiarkowaniem, a później coraz śmielej występował w obronie swobód. Jakób zaś rządzony przez nikczemnych ulubieńców, zwłaszcza przez Jerzego Villiers, który z podчасzego wyniósł się z szybkością nadzwyczajną do najpierwszych dostojęństw i godności księcia Buckingham, ściągał na się gniew powszechny gwałtownemi postępkami i marnotrawstwem.

Starania, jakie w ciągu lat siedmiu czynił dla po-

zyskania synowi swemu ręki księżniczki hiszpańskiej, bardziej jeszcze zajątrzyły tę nienawiść. Układy atoli w tym przedmiocie zerwały się w chwili ich ukończenia, z powodu dumy księcia Buckingham i drażliwości księcia Oliwarez. Jakób zwrócił się natenczas ku francuzkiemu dworowi, i stanęło małżeństwo pomiędzy jego synem a Henryjettą Maryją siostrą Ludwika XIII. Lecz że księżniczka była katoliczką, związek ten nie podobał się Anglikom. Parlament coraz oszczędniejszym się stawał w udzielaniu pieniędzy; król ujrzał się zmuszonym do jęcia się środków nielegalnych, jako to samowolnych podatków, podwyższenia cła, przymuszonych pożyczek i t. d. Ze wszech stron podniosły się zażalenia, i silne a czynne zawiązało się stronnictwo przeciwko władzy monarchicznej. Wzburzenie umysłów bliskiem było wybuchnięcia, kiedy Jakób umarł (27 Maja 1625 roku). Postanowił on był raz jeszcze wziąć się do oręża za sprawę Fryderyka elektora palatyna. Śmierć jego zostawiła synowi starania około tej wojny.

Nieszczęśliwy ów syn Karol Iszy, obdarzony umysłem czynnym, charakterem miłym w życiu prywatnym, ale lekkomyślny, nieświadomy ducha swego narodu i swego wieku, dla braku doświadczenia i mocy znajdował się bez obrony, wśród niebezpiecznego położenia. Zwołany przy wstąpieniu jego na tron pierwszy parlament okazał już przez wygórowane

skapstwo, antymonarchiczne usposobienie większości swoich członków. Zagniewany król rozwiązał go. Drugi parlament zwołany w następnym roku, nie okazał się ani hojniejszym, ani posłuszniejszym; zaniósł nawet ciężkie zażalenia przeciw ministrowi Buckingham i nadużyciom rządu, i podobnie rozwiązany został. Trzeci parlament (1628 roku) ponowił skargi i uchwalił pamiętną Petycyę (petition of rights), stwierdzającą prawnie dawne swobody i przywileje, która, po żywym oporze, otrzymała sankcyę królewską. Parlament ten większą jeszcze niżeli dwa poprzednie okazywał opozycyę przeciwko nakładanym samowolnie przez króla ciężarom.

W czasie przerwy tego parlamentu, Buckingham zamordowany został. Król zakończył wtedy wojnę jaką prowadził z Hiszpaniją na korzyść szwagra swego hrabiego Palatyna, któremu obiecał swoje pośrednictwo. To było wszystko co on mógł uczynić. Parlament zgromadzony na nowo odmówił żądanych summ. Karol rozwiązał także ów parlament w sposób, jaki był oznaką zbytniego jego gniewu. Od téj epoki licząc, Karol rządził bez parlamentu lat jedynaście, nie zachowując ustaw zasadniczych. Samowolnie stanowił podatki, między innemi podatek od okrętów (shipmoney) pamiętny śmiałą opozycyją Hamdena (1637 roku). tudzież dopuszczał się wielu innych nadużyć. Niepomogło mu iż ustępując duchowi wieku wybrał za swego poradnika

sir Tomasza Wentworth, później hrabiego Strafford, jednego z najzapaleńszych członków opozycji. Za ledwie ten służyć zaczął sprawie monarchy, a już opuszczeniem sprawy ludu ściągnął na się tym większą nienawiść.

Rady dumnego i fanatycznego Lauda, biskupa londyńskiego, który pospołu ze Straffordem podzielał ufność Karola, przyspieszyły zgubę monarchy. Biskup ten oburzył presbiteryanów Szkockich, siłą zmuszając ich do przyjęcia nowej liturgii kościoła anglikańskiego (1636 roku). Szkotowie wzięli się do oręża, utworzyli związek znany pod imieniem Covenantu i zniesli narzucane im porządki episkopalnego wyznania (1638 roku). Karol, którego zasoby były wyczerpane, zwołał czwarty parlament (1639 roku), który działał podobnie jak poprzedzające i także rozwiązany został. Tymczasem Szkotowie wkroczyli do Anglii, rozbili wojsko, niewiele przywiązane do sprawy króla, i zmusili monarchę do zwołania piątego parlamentu (1640 roku). Parlament ten, znany pod nazwiskiem: »Długiego« albo »Krwawego«—niebył już przez niego rozwiązany.

Tymże co i poprzedzające ożywiony duchem parlament, zaczął od długiego szeregu zażaleń przeciwko królowi i jego ministrom. Hrabia Strafford oskarżony o zdradę kraju i potępiony przez obie izby. Pogrożki buntowniczego gminu zastraszyły izbę wyższą, która lubo mniej Straffordowi niena-

wistna, nie śmiała ozwać się z przeciwném zdaniem, a słaby monarcha, z sercem boleścią przepelnioném zezwolił na wykonanie wyroku. Strafford miał na swą obronę mowę pełną energii i godności przed trybunałem złożonym z jego nieprzyjaciół, i poniósł śmierć ze szlachetną odwagą (1641 roku).

Arcybiskup Laud podobnież był oskarżony i wtrącony do więzienia. Inni ministrowie ratowali się ucieczką. Król utworzył nowe ministerium z ludzi popularnych i przystał na wszelkie żądania parlamentu, mianowicie na te które zmierzały do obostrzenia lub zniesienia najważniejszych prerogatyw korony. Powstańcy Szkoccy uznani nawet byli za wiernych poddanych i przywiązanych do dobra kraju, i w nagrodę zasług wypłacono im 300,000 funtów szterlingów. Tegoż samego dnia kiedy król zniewolony był poświęcić Strafforda, udzielił także sankcyę billowi, który mu odbierał władzę rozwiązywania parlamentu.

Od téj chwili potok rewolucyi wzbierał gwałtownie. Parlament korzystał ze strasznego powstania Irlandczyków przeciw protestantom angielskim, dla podsycenia nienawiści ludu ku monarsze, którego wystawiano za sprawcę tych krwawych wypadków, jakimi się on brzydził i sam je opłakiwał. Parlament złożył mu wyjaśnienie zażaleń czyli Remonstracyę Stanów (1642 roku) z wielką goryczą, obejmującą długi szereg skarg na niesprawiedliwości

dawne i nowe, prawdziwe lub mniemane, przypisywane koronie, i rozrzucił to pismo pomiędzy lud dla rozniecenia pożaru.

Położenie króla z każdym się dniem pogorszało. Postanowił wreszcie zacząć wojnę (1642 roku). Pod chorągiew królewską zatknietą w Nottingham zgromadziła się większa część znakomitej szlachty, tudzież przedniejsi z gmin, żarliwi stronnicy kościoła episkopalnego, a nawet, co najwięcej protestantów oburzało, katolicy. Parlament zaś miał za sobą wszystkie miasta większe i masę ludu, zwłaszcza w Anglii południowej, flotę która podzielała uczucia miast nadmorskich, wojsko którego dowódcy mianowani byli przez parlament, nareszcie Szkotów, którzy zastarzałym gniewem powodowani, wznowili wojnę. Po wątpliwem w początkach powodzeniu, hrabia Manchester i Olivier Kromwell, wodzowie wojsk parlamentu, odnieśli walne zwycięstwo nad wojskami Karola pod Marstonmoore (2 Lipca 1644 roku), a w następnym roku tenże Kromwell z nowo wybranym generałem Fairfax, świetniejsze jeszcze odniósł korzyści (14 Czerwca 1645 roku). Król zamknął się w Oxfordzie, bez nadziei oswobodzenia się, bo jego stronnicy byli pobici i rozproszeni na wszystkie strony.

W tej ostateczności król postanowił rzucić się na łono wojska szkockiego, i wkrótce pożałował tego mocno, gdyż zaledwie po ucieczce wśród największych

niebezpieczeństw stanął w obozie szkockim, zaraz ujrzał się jeńcem i nie długo potém wydany śmiertelnemu wrogowi swemu parlamentowi Angielskiemu. Szkotowie nikczemnie dziedzicznego swego monarchę sprzedali za 400,000 funtów szterlingów. Rewolucya wpadła w rece wściekłych zapaleńców i zbrodniarzy, a za ślepe narzędzie służył im fanatyczny motłoch, którego złości i nierozumowi zręcznie oni pochlebiali. W parlamencie, równie jak w wojsku, wzięło górę stronnictwo Independentów, ożywione osobliwszym duchem, nieuznające żadnej władzy bądź w sprawach rządu, bądź w rzeczach religijnych. Stanął na ich czele Olivier Kromwell chytry fanatyk, równie przebiegły jak waleczny, który piastując wprzód wysokie stopnie wojskowe pod hrabią Essexem, a później lordem Fairfax, którym zupełnie rządził, dostąpił, pod opieką ostatniego, naczelnego dowództwa. Parlament, w skutek podstępnych namów, ogłosił uchwałę zwaną »self denying ordinance,« mocą której nikt z jego członków nie mógł sprawować żadnego urzędu bądź wojskowego, bądź cywilnego. Kromwell tylko potrafił pozyskać wyjątek dla siebie samego i zachował przewagę tak w parlamencie, jako też w wojsku.

Parlament poznawszy zbyt późno jaką dał wyższość wojsku, chciał teraz część onego rozpuścić, a drugą wysłać do Irlandyi. Jawny rozbrat wybuchnął. Wojsko utworzyło radę zbrojną złożoną z o-

ficerów i deputowanych wybranych z pomiędzy żołnierzy (zwanych agitatorami), posiadającą władzę zarazem prawodawczą i wykonawczą. Jeden ze śmiałych awanturników opanował osobę króla, którego parlament trzymał w więzieniu w Holmby i zaprowadził go do Hamptoncourt, gdzie on został jeńcem wojska. Wojsko to wyruszyło ku Londynowi, weszło tam z tryumfem i dawało rozkazy parlamentowi bezbronnemu. Od tej chwili zwycięstwo padło na stronę Independentów. Dotąd obchodzono się z Karolem jako z królem, teraz doświadczać zaczął ostrzejszego względu na siebie postępowania. Spadłe nań nieszczęścia obudziły jeszcze raz odwagę w jego stronnikach; nawet pomiędzy przeciwnikami znaleźli się tacy, co go ocalić chcieli; lecz te złe obmyślane usiłowania łącznie zniweczonymi zostały przez Fairfaxa i Kromwella, których potężne ramię wszędzie przytłumiło zaburzenia. Tymczasem parlament prowadzić zaczął układy z królem, lecz przerwał je powrót wojska, które przeprowadziło uwięzionego monarchę do Hurst i wyгнаło z parlamentu wszystkich członków, niechających być ślepo posłusznymi. Pułkownik Pride z rozkazu Kromwella odważył się na wykonanie tak gwałtownego środka dnia 7 Września 1648 roku. Uwięził on lub rozpedził większą część członków izby niższej zebranych na obrady. Tylko pięciudziesiąt czy sześciudziesiąt najzapaleńszych Independentów pozostało. Scena

ta, zwana »oczyszczeniem pólkownika Pride«, otworzyć mogła narodowi oczy na stan poniżenia, do jakiego on przyszedł.

Mniemany ów parlament odrzucił wszelkie przyzwolenia ze strony króla uczynione, które dniem wprzód były przejęte za zasadę pojednania się z monarchą, zerwał wszystkie układy i postanowił powołać króla, jako winowajcę, przed sąd (4 Stycznia 1649 roku), złożony ze 133 członków, których połowa nie była obecną, a między pozostałymi znajdowali się Kromwell, Iretson, Harrison i wielu innych dowódców wojska. Karola, z którym się obelżywie obchodzono, stawiono przed ów sąd niegodny. Dnia 17 Stycznia zapaleńcy wyrzekli karę śmierci przeciwko swemu królowi, bez względu na przełożenia wielu posłów, tudzież dworów cudzoziemskich. Karol poniósł śmierć z ręki kata; naprzeciw pałacu swego Whitehall dnia 30 Stycznia, odważnie i z godnością. Europa zadrżała na wieść o niesłychanym czynie.

HISTORYJA

PAŃSTW SKANDYNAWSKICH.

Początek niniejszego okresu był świadkiem zupełnego rozwiązania się Unii Kalmarskiej, które spro-

wadziły zła wiara i okrucieństwa Chrystyana II (1513 roku). Jako król Duński i Norwegski, domagał się on na zasadzie Unii, korony Szwedzkiej. Tron ten zajmowała naówczas znakomita dynastia Sturów, której najpierwsi członkowie przez długi szereg lat sprawowali władzę najwyższą z tytułem namiestników królestwa, i odpierali jarzmo Duńczyków, przeciwko którym Szwedzi żywili nienawiść zastarzałą. Chrystyan II zdradziecko opanował to królestwo (1520 roku), a obiecał był ogólne przebaczenie Szwedom i zachowanie wszystkich ich praw i przywilejów. Niebacząc atoli na przyrzeczenie, rozkazał poimać i śmiercią ukarać w Sztokholmie i całym królestwie panów świeckich i duchownych którzy mu się opierali. Szesćset znakomitych osób zginęło na rusztowaniu. a w tej liczbie dziewięciudziesiąt czterech senatorów, przed własnymi jego oczyma. Powrócił potem do Danii, lecz okrucieństwa te przyprowadziły go o utratę królestwa. Gustaw Waza, jeden z potomków domu Sturów, roztropny i waleczny książę, umknął ze dworu Chrystyana, pobudził dzielnych górali Dalekarlii do zrzucenia jarzma ciemności i jako wybawca ukazał się pod murami Sztokholmu. Stany państwa zgromadzone w Wadstena mianowały go namiestnikiem królestwa (1521 roku), a drugi sejm odbyty w Starquas (6 Czerwca 1523 roku) ogłosił go królem. Odtąd Szwecya wydobyla się na zawsze z pod panowania duńskiego.

Taki był koniec Unii Kalmarskiej, która trwała lat 126, lubo często przerywana wojnami domowemi i buntami.

Nie długo po powrocie z zakrwawionych okolic Szwecyi, Chrystyan miał do walczenia rokosze w dwóch pozostałych królestwach. Danija naprzód, a za jej przykładem Norwegija, powstały przeciw Chrystyanowi (w Styczniu i Czerwcu 1523 roku) i wybrały królem stryja jego Fryderyka księcia Hol-sztyńskiego i Szleswigu. Chrystyan szukał przytułku w Niderlandach u szwagra swego Karola Vgo, o-puszczając na łaskę powstańców prowincye i śre-dnią klasę narodu, która mu wierną pozostała. Nie prędko potém (1531 roku), kusił się o odzyskanie Norwegii; lecz pobity i wzięty w niewolą, długie la-ta pędził w więzieniu aż do śmierci (1549 roku).

Wielka ta odmiana, która pomiędzy innemi skutkami, sprowadziła tryumf nauki Lutra w obu kró-lestwach, była dziełem szlachty, a w części duchow-ięństwa, nie zaś massy narodu. Chrystyan II był wrogiem arystokracji, która nie znała granic, obroń-cą mieszczan i kmieci przeciwko uciskowi panów, i dla tego właśnie uległ.

Nowo wybrany król duński musiał zezwolić na najtwardsze warunki (Handfästninge), podane mu przez szlachtę i duchowieństwo, którzy zastrzegali sobie prawo wojny w razie naruszenia onych. Wa-runki te miały jedynie na celu korzyść magnatów.

Fryderyk I musiał wrócić szlachcie dobra zastawione, i prawem stwierdzić poddaństwo kmieci. Chrystyan III następca Fryderyka I (1559 roku) zniewolony był bardziej jeszcze rozszerzyć przywileje szlachty, która wszystką prawie władzę sobie przyswoiła. Szwecya w podobnym niemal znajdowała się stanie. Wszelako mieszczenie i kmiecie szwedzcy posiadali jeszcze niejakię prawa, które ograniczały dumę magnatów. Później władza monarchiczna nabrała mocy pod panowaniem bitnych królów. Gustaw Waza pozyskał na sejmie w Westerås (1544 roku) uznanie prawa sukcesyi tronu.

Skutkiem podziału Chrystyana III króla duńskiego na rzecz swego brata (1544 r.) podniósł się dom Holstein-Gottorp, który z czasem w długie wplątał się zatargi z linią królewsko-duńską. Fryderyk II syn Chrystyana prowadził przez lat siedm wojnę ze Szwedami, w początkach z rozmaitem szczęściem, ale w końcu odniósł tryumf (1563—1570 roku). Jan, król szwedzki, przywłaszczwszy sobie tron brata, zawarł pokój w Szczecinie (1570 roku) i ustąpił królowi duńskiemu Jempeand, Herjedalen, Skanje, Halland, Bleckingen i wyspę Gotlandyję; duński zaś król zrzekł się swych praw do tronu szwedzkiego.

Chrystyan IV nastąpiwszy po ojcu swoim Fryderyku II, panował długo i chwalebnie; lecz nieszczęśliwe wmieszanie się w wojnę Trzydziestoletnią, zni-

szczyło wszelkie dobro, jakie on zdziałał. Danią wiele postradała przez niekorzystny traktat, zawarty z cesarzem w Lubece (1629 roku), a więcej jeszcze przez wojnę ze Szwecją. To ostatnie mocarstwo podczas zwycięstw swoich w Niemczech, obrażone niesłusznie, uderzyło na Danię. Torstensohn i Horn zabrali kilka prowincyj Duńczykom, flota hollenderska wspierała działania Szwedów. Król duński przymuszony był podpisać pokój w Brömsebroe (13 Sierpnia 1645 roku) i ustąpić na wieczne czasy Szwedom Jemteland, Herjedalen, Gotlandyję i Oesel, oddać na lat trzydzieście w zastaw Halland i uwolnić okręty Szwedzkie od opłaty cła za przejście przez Zund. Dóm Holsztyński w skutku tegoż traktatu utracił miasta Bremen i Werden.

Szwecyja podniosła się temi czasy do najwyższego stopnia potęgi między państwami Skandynawskimi. Eryk XIV najstarszy syn i następca Wazy (1560 roku), rozkazał uwięzić brata swego Jana księcia Finlandyi, małżonka Katarzyny siostry Zygmunta Augusta króla polskiego, zarzucając mu zdradę najwyższą. Prześladował znakomity ród Sturów i własną ręką zabił Niela Stura, jednego z wodzów wojska. Nadaremno okazywał potem żal i starał się ułagodzić naród puszczeniem na wolność księcia Jana. Ten ostatni wszedł w zмовę z trzecim bratem swoim Karolem księciem Sudermanii przeciw królowi (1568 roku). Eryk uwięziony i o-

głoszony za pozbawionego tronu: Jan III zajął jego miejsce bez przeszkody (1569 roku).

Przez całe panowanie Jana Inflanty, Estonija i Ingryja były teatrem wojny pomiędzy Szwecyją a Rosyją; pokój zaś i przyjaźń zachowywała Szwecyja z Polską. Katarzyna Jagiellonka, małżonka Jana, utrzymywała w nim przychylne skłonności ku Polsce, a nawet pozyskała względy jego dla wiary katolickiej, co nabawiło niespokojnością protestantów szwedzkich. Wrzały umysły. Karol książę Sudermanii brat króla stanął na czele niechętnych. Tymczasem Zygmunt syn Jana, wychowany w wierze katolickiej, wybrany został królem polskim (1587 roku). Po śmierci ojca, Zygmunta uznano królem szwedzkim, lecz stany państwa zwołane przez księcia Karola uchwałyły że wiara protestancka będzie panującą w Szwecyi, i że urzędy mają być powierzane tylko osobom tego wyznania. Zygmunt zatwierdziwszy tę uchwałę koronował się, lecz wkrótce potem do Polski powrócił. Stany powierzyły Karolowi regencyę państwa w nieobecności króla i wzywały tego ostatniego aby powracał do Szwecyi. Niesnaski te spowodowały wojnę, niekorzystną dla Zygmunta. Sejm zebrany w Norköping (1605 roku) ogłosił Karola królem szwedzkim i zapewnił prawo successyi jego synom i córkom.

Po śmierci Karola (1611 roku) syn jego Gustaw Adolf, młodzieniec ośmastoletni, dzielną ręką ob-

jął ster rządu. Zaczął od zawarcia pokoju z Danią w Siöröd (1613 roku) i tem zakończył wojnę, która się była zapaliła na schyłku życia jego ojca. Dwuletni rozejm z Polską dał mu czas do ustalenia się na tronie. Pokój z Rosyją nie małe także przyniósł korzyści. W roku 1617 Gustaw Adolf zaczął znowu wojnę z Polską i prowadził ją pomyślnie i chwalebnie. Całe Inflanty i znaczna część Pruss polskich opanowane były przez Szwedów. Lecz gdy Francya i Hollandyja wywołały oręż walecznego monarchy na rozleglejsze pole, nastąpiło zawieszenie broni między Szwecyją a Polską. W dziejach wojny Trzydziestoletniej mówiliśmy już o czynach i śmierci Gustawa Adolfa.

HISTORYJA ROSSYJSKA.

Wasil syn Iwana III (1505—1533 roku) nie odziedziczył po ojcu ani wysokich przymiotów umysłu, ani też samego szczęścia; ale bardzo dobrze pojmował jego plany, starał się utrzymywać jego dzieło i niezbaczał z utorowanój drogi. Taż sama dążność do jedynowładztwa, do panowania nad Rusią zachodnią, będącą we władaniu rodu Giedymina, do poskromienia łupieżnych narodów Tatarskich,

kierowała polityką Wasila, i blisko trzydziestoletnie jego rządy były dalszym ciągiem panowania Iwana, lubo mniej świetnym i pomyślnym. Podczas wojny z Polską Wasilowi pomagał mistrz kawalerów Inflanckich, a królowi Zygmuntowi I han Krymskich Tatarów. Szczęście padało już na jedną, już na drugą stronę. Wasil opanował Smoleńsk i przyłączył go do państwa Moskiewskiego; Zygmunt zaś z kolei odniósł nad moskiewskim wojskiem świetne zwycięstwo pod Orszą, za sprawą znakomitego wodza Konstantego księcia Ostrogskiego. Wojna ciągnęła się z uporem, dopiero w 1522 roku zawarto rozejm za pośrednictwem cesarza Karola V. Smoleńsk pozostał przy Rosyi.

Nie tyle był szczęśliwym Wasil w sprawach z Tatarami. Od jego czasów zaczynają się zgubne najeźdy łupieżców krymskich i ciężkie wojny z Kazaniem. Syn Mengli-Gireja, podczas wojny litewskiej wyruszył z całą hordą, wezwał Tatarów z Astrachanija, Kazania, zbliżył się pod Moskwę i wymógł na niej bogaty okup. Ale niedługo potem zabity został, a wewnętrzne rozterki w Krymie zapewniły na czas jakiś bezpieczeństwo południowym granicom Rosyi. Wschodnie zaś granice ciągle były napastowane przez Tatarów Kazańskich.

Pomyślnie trzymał się Wasil polityki ojca w dążeniu ku jedynowładztwu. W początkach jego panowania Pskow, książęta Razański, Siewierski i Staro-

dubowski, zachowywali jeszcze cień niezawisłości; Wasil zniósł ją, zmieniawszy wszędzie dawny tryb zarządu i wyznaczwszy swoich namiestników. Dzielnice upadły ostatecznie, i kiedy umarł, cała Rosyja uznała panem swoim trzechletniego syna jego Iwana, znanego pod imieniem Groźnego.

Pięćdziesięcioletnie panowanie Iwana Groźnego (1533—1584 roku) przedstawia trzy peryody, różniące się od siebie wybitnymi rysami: młodość jego odznaczają srogość matki, nieprawa chciwość władzy bojarów, wewnętrzne i zewnętrzne klęski; wiek dojrzały rozjaśnia chwała zwycięstw, mądra polityka, dobry byt kraju; w starości był on postrachem raczej poddanych, niżeli wrogów państwa. Na mocy testamentu ojca Iwan miał zostawać pod opieką matki Heleny Glińskiej i 20 przedniejszych panów, aż do 15go roku życia. Helena rządziła Rosyją cztery lata, nie uchylając się od polityki małżonka. Skazała atoli swą pamięć tém, iż pragnąc zapewnić sobie i synowi tron, nielitościwie zgubiła dwóch braci swego męża i własnego stryja Michała Glińskiego, który opuściwszy Litwę przeszedł był na stronę Rosyi: wszyscy oni, bez żadnej winy wtrąceni byli do więzienia i tam poginęli.

Po śmierci Heleny, gdy Iwan liczył zaledwie ósmy rok życia, rządzili państwem magnaci przez lat dziesięć, ubiegając się na wyścigi jeden przed drugim o pozyskanie władzy. Naprzód panowali książę-

ta Szujscy, potem Bielscy, po ich upadku znowu Szujscy, nakoniec Glinscy. Zajęci domowemi rozterkami byli przyczyną poniżenia państwa zewnątrz, a zaniedbaniem wychowania Iwana zgubniejszych jeszcze skutków stali się przyczyną. W roku 1547 nie długo po koronacyi Iwana, pozyskali ufność młodego monarchy Sylwester kapłan nowogrodzki i Alexy Adaszew, równie waleczny w boju, jak rostopny w radzie. Za ich staraniem Iwan polecił ułożenie zbioru praw pod nazwiskiem Sudiebnika, a przepisów kościelnych pod imieniem Stogławu. Około tegoż czasu założona w Moskwie pierwsza drukarnia i urządzono stałe wojsko, noszące imię Strzelców. W sprawach polityki zewnętrznej doradzczy Iwana powzięli myśl wysoką, postanowili oswobodzić ojczyznę od uciążliwego sąsiedztwa Tatarskich narodów podbiciem ich pod berło rosyjskie i rozszerzyć granice Rosyi do pasma gór Uralskich, do brzegów morza Kaspijskiego, do Kaukazu i Czernego morza.

Siły Tatarów, opasując południowo-wschodnie granice Rosyi skupione były w trzech głównych miejscach: w Kazaniu, Astrachanie i Krymie. Występując do walki ze wszystkimi hordami dwór moskiewski chciał nie pohamować je, ale podbić pod swoją władzę. W 1552 roku, 130,000 wojska pod osobistym dowództwem Iwana, obległo Kazań ze wszech stron. Po pięciu tygodniach ciągłych bi-

tew, w których się okazały najzaciętszy upor obleżonych, bohaterskie mężstwo Rossyan i dzielność wojewodów Iwana, Kazań zdobyto szturmem dnia 1 Października 1552 roku; Edygier car kazański dostał się w niewolę, Iwan nie myślał już o wskrzeszeniu królestwa Kazańskiego, przyłączył je do swego państwa, mianował namiestnika, ustanowił zarząd, pobudował cerkwie, klasztory, założył dyecezyę. Niedługo potem upadł i Astrachań. Podbicie Krymu równie było koniecznem dla bezpieczeństwa Rossyi, jak i zawojowanie Kazania. W tym celu dwór moskiewski pobudził kozaków Dońskich i Zaporozkich i ci wraz z pułkami rossyjskimi, srogie zanieśli zniszczenie w granice Krymu.

Tymczasem wzięła początek wojna Inflandzka. Myśl zawojowania Inflant była własną Iwana: pragnął on otworzyć swemu państwu drogę do stosunków z Europą i ułatwić wzrost przemysłu i cywilizacyi. Powodem do wojny stało się odmówienie przez biskupa dorpackiego daniny, którą on obowiązał się płacić jeszcze Iwanowi III. Wojska moskiewskie wkroczyły do Inflant; warowne miasta poddawały się jedno po drugim, niektóre bez oporu, inne po najzaciętszej obronie. Mistrz kawalerów Inflanckich, nie mogąc powstrzymać Rossyan, złożył urząd; na jego miejsce wybrany został Gotard Ketler, jeden z najpięrszych komandorów zakonu, rycerz waleczny, biegły wódz, polityk zręczny. Umiał

on obudzić w rycerzach dawną odwagę, ale najznakomitsi z nich padli w krwawej bitwie pod Ermis, niedaleko Fellinu. Zakon pozostał bez obrony i nie mógł istnieć dłużej. Przyrowadzony do ostateczności Ketler, za zgodą rycerzy zakonu, traktatem zawartym w Wilnie 1561 roku, uznał panem Inflant Zygmunta Augusta króla Polskiego, wielkiego księcia Litewskiego, pod warunkiem ażeby nie naruszał ani wiary, ani praw tego kraju; sam zaś otrzymał w dziedziczną posiadłość Kurlandję i Semigaliję, jako wassal Polski; tymczasem Estonia oddała się pod opiekę Eryka XIV króla szwedzkiego, a biskupstwo Oesel uznało za swego pana króla duńskiego Fryderyka II, który przeznaczył na jego rządcę brata swego Magnusa.

Iwan nie uląkł się spół-zawodnictwa trzech mocarstw. W początkach szło mu pomyślnie z Polską, sam on z łatwością opanował Połock: ale sprawy wzięły obrót niespodziewany, przyczyną tego była zadziwiająca, nagła odmiana charakteru Iwana. Będąc przez lat 13 wzorem monarchów, troskliwych o dobro kraju, mądrym prawodawcą, bohaterem na polu bitwy, Iwan przez resztę swego życia, całe lat 24, strachem tylko przerażał swoich poddanych. Dręczony dziwną podejrzliwością, upatrując w koło siebie mniemanych zdrajców, buntowników, opuścił Moskwę i obrał mieszkanie w Alexandrowskiej słobodzie, gdzie dając ucho denuncyacyom wszelkiego ro-

dzaju; bez litości prześladował mniemanych złoczyńców, skazując na męczarnie ludzi niewinnych, wraz z ich rodzinami. Trudno wytłumaczyć przyczyny tak strasznej odmiany: to tylko pewna, że Iwan stał się jakby innym człowiekiem po śmierci pierwszej swej małżonki Anastazyi, zmarłej roku 1560. Za podszeptami zauszników przypisując wczesną jej śmierć czarom Sylwestra i Adaszewa, naprzód pozbawił ich swego zaufania, otoczył się ludźmi niegodnemi, zaczął prześladować przyjaciół i współpracowników Sylwestra i Adaszewa: jedni polegali pod toporem, drudzy, acz w małej liczbie, ratowali się ucieczką do obcych krajów. Gniew jego spadał na całe miasta; kilka tysięcy ludu wytępiono w Twerze, Nowogrodzie i Moskwie; naostatek z rąk cara zginął najstarszy syn jego Iwan.

Pozbawiwszy się doświadczonych wodzów Iwan dopuścił iż han Krymski spalił Moskwę, a tym nie pomyślniejszą prowadził wojnę z Polską, że jego przeciwnikiem był mąż niepospolitego umysłu, wielki wódz, Stefan Batory, król Polski, wielki książę Litewski. Trwogi nabawił on Iwana, gdy po zdobyciu Połocka i innych miast, skierował drogę zwyciężką ku samej Moskwie. Na szczęście cara, miasto Psków zatrzymało postęp Batorego. Tymczasem Iwan nie licząc już na własne siły, potrafił znaleźć czynnego pośrednika w papieżu Grzegorzu XIII, oświadczywszy, ku najżywszej jego radości, zamiar

rozpoczęcia wojny z Turkami, zaraz po zawarciu pokoju z Batorym. Antoni Possewin legat papieski w roku 1582 pojednał Rosyję z Polską traktatem Zapolskim: Iwan zrzekł się wszelkich roszczeń do Inflant, uznawszy je prowincją polską; Estonia pozostała w ręku szwedzkiego króla, któremu car musiał ustąpić nadto rosyjskie miasta Jamy, Iwango-rod i Koporje.

W ostatnich latach życia Iwana, wzięło początek panowanie Rosyi w Syberyi zachodniej, gdzie na brzegach Toboli, Irtysza i Obi w końcu XV, lub w początkach XVI wieku, z dawnych ułusów Tatarskich, z Woguliczów i Ostiaków utworzyło się niepodległe mocarstwo. Opanował je w połowie XVI wieku Kuczum han Kirgizów, nawrócił mieszkańców do wiary mahometańskiej, i trapił Perm najazdami. Te były szczególnie dotkliwemi dla bogatych kupców Stroganowych, posiadających w owych stronach warzelnie soli. Wyjednawszy u cara prawo budowania fortec i utrzymywania wojska dla obrony swych posiadłości, wezwali oni w pomoc Jermaka atamana kozaków dońskich, ściganego przez wojewodów cara za łupieztwa popełnione nad rzeką Wołgą. Ten z kilkaset Kozaków wkroczywszy na Syberyą, po kilku bitwach z wojskiem Kuczuma, rozstrzygnął walkę krwawą rzezią na brzegach Irtyszu, zdobył stolicę Isker, blisko dzisiejszego Tobolska, wziął w niewolę najstraszniejszego nieprzyjaciela Mamet-

kula, zagnał Kuczuma w stepy Iszymskie i zawojo-
wał całą przestrzeń od pasma gór Uralskich do Ir-
tysza. Uradowany z tak niespodziewanego podbicia
rozległego królestwa Iwan oświadczył łaskę Jerma-
kowi i Strogonowym, i posłał im w pomoc kilkuset
Strzelców. Zresztą panowanie Iwana w Syberyi nie
było jeszcze ugruntowane: strzelcy wyginęli z cho-
rób, Kuczum napadł niespodziewanie na Kozaków i
wytepił główne ich siły; sam Jermak poległ w bit-
wie na brzegach Irtysza. Panowanie Rossyan w Sy-
beryi ustalił dopiero po śmierci Iwana Borys Go-
dunow.

Następca Iwana, trzeci syn jego Teodor (1584—
1598 roku), odznaczał się pięknymi przymiotami
duszy, łagodnością, ludzkością i pobożnością. Rzą-
dził właściwie państwem szwagier Teodora, członek
rady najwyższej Borys Godunow, mąż niepospolite-
go rozumu. Za jego staraniem dokonane było osta-
tecznie podbicie Syberyi, przedsięwzięte skuteczne
środki obrony ku pohamowaniu najazdów Tatar-
skich, odzyskano orężem odstąpione Szwedom przez
Iwana miasta Iwangorod i Koporje, ustanowiona
godność patriarchy moskiewskiego.

Ze śmiercią Teodora Iwanowicza wygasł dóm Ru-
ryka monarchów moskiewskich w rodzie Iwana Ka-
lity. Zgromadzone stany ofiarowały koronę Bory-
sowi Godunow, który już od lat czternastu mądrze
zarządzał państwem. Roztropność cechowała wszy-

stkie jego postęпки. Głównie zajmowała go myśl pozyskania dla Rosyi miejsca w systemacie mocarstw europejskich. W tym celu zręcznie korzystał z nieśnasek pomiędzy Szwecyą a Polską, dla wydobycia z pod ich władzy Inflant, a tém samem zbliżenia Rosyi z Europą; wchodził w stosunki z Anglią i cesarzem Niemieckim, dopuścił wolnego wstępu do swego państwa miastom hanzeatyckim. Niespodziewane atoli zdarzenie, ukazanie się Samozwańca, strąciło dóm Godunowa i utorowało drogę do tronu innej dynastyi.

Zrzódkiem tego wstrząśnienia był dziwny wypadek, dotychczas jeszcze niezupełnie odgadnięty, który miał miejsce na siedm lat przed wstąpieniem Borysa na tron, za czasu Teodora, to jest śmierć młodszego brata cara, dziewięcioletniego Dymitra. Na mocy testamentu Iwana Groźnego, otrzymawszy w posiadłość miasto Uglicz, Dymitr mieszkał tam pod opieką matki i wujów do roku 1591, kiedy Rosya usłyszała o smutnym jego zgonie. Rozeszła się wieść że carewicz zamordowany został śród białego dnia, w pałacu swoim, przez dwóch nasadzonych zbrodniarzy. Chociaż ze śledztwa, wyprowadzonego z rozkazu cara przez Bazylego księcia Szujskiego, okazało się, snadź dla przypodobania się Borysowi Godunow, że Dymitr zginął nie z rąk morderców, jak mniemali mieszkańcy Uglicza, lecz w paroxyzmie wielkiej choroby sam upadłszy na nóż przebił się i

owdowiała jego matka za mniemaną nietroskliwość o syna postrzyżona została na zakonnicę, wujowie carewicza wtrąceni do więzienia, a mieszkańcy Uglicza za bunt skazani na wygnanie do pustyni Syberyi: ale nie na tém się skończyło.

Osobliwość bezprzykładnego do owych czasów wypadku, naprowadzała na domysły; śmierć Dymitra przypisywać zaczęto Borysowi, zwłaszcza gdy ten wstąpił na tron. Surowe jego rozporządzenia w celu wykorzenienia złych nałogów, a mianowicie pijaństwa, zmiana przepisów co do przesiedlania się kmieci, sprzyjanie cudzoziemcom, czujny dozór, niekiedy nawet z użyciem gwałtownych środków nad zachowaniem spokojności wewnętrznej, wreszcie głód i mór, przez lat kilka wciąż grassujące: wszystko to zniechęcało naród ku Borysowi i przygotowało umysły do zaburzeń, które wywołać, wśród takich okoliczności, było nader łatwo.

W szóstym roku panowania Borysa (1603 roku) ukazał się w Litwie człowiek rozumu bystrego, śmiały bez granic, gotowy na wszelkie najzuchwalsze przedsięwzięcia, a i mianował się synem Iwana Groźnego Dymitrem, ocalonym w Ugliczu z rąk zbójców nasadzonych przez Godunowa. Odkrył się on na-przód przed książętami Wisniowieckimi; ci wprowadzili go w dom krewnego swego, wojewody sandomierskiego Jerzego Mniszcha, który chętnie postanowił wspierać mniemanego Dymitra, mając w tém

swoje widoki, i przedstawił go królowi. Zygmunt III uprzejmie go przyjął. Łacno więc udało się Dymitrowi mniemanemu zgromadzić przy pomocy Mniszcha znaczne wojsko, już ze szlachty, już z Kozaków Zaporozkich, pośród których przebywał czas niejaki wprzód nim zawitał do Litwy, i w roku 1604 wystąpił ku granicom Rossyi dobijać się moskiewskiego tronu. Borys przedsięwziął wszelkie środki ku zniszczeniu nierozsądnego zamachu w samych początkach: uwiadomił króla i panów polskich, że mniemany Dymitr jest zbiegłym mnichem imieniem Hryszka Otrepjew, dla przekonania wysłał ludzi którzy go znali przed jego ucieczką z Moskwy, urządził pilną straż na granicy i pospołu z patriarchą ogłosił manifest, w którym opisane było ze szczegółami życie Samozwańca. Bez względu atoli na środki użyte przez Godunowa, Dymitr fałszywy w Październiku 1604 roku wkroczył w granice Moskiewskie i ogłosił Borysa przywłaszczycielem tronu.

Przy nędznych zasobach zacząwszy zuchwałą walkę z potężnym Borysem, Samozwaniec około czterech miesięcy słabą miał nadzieję powodzenia. Wprawdzie cały niemal kraj Siewierski uznał go za swego monarchę: miasta Czernihów, Putywl, Rylsk, z chlebem i solą go spotykały; wkrótce wszystek kraj południowy wzburzył się, w samem wojsku Borysa dawała się widzieć jakaś niepewność; ale uparta obrona Nowogrodu Siewierskiego przez mężnego Ba-

smanowa, wstrzymała szerzenie się buntu; stolica i wszystkie inne miasta Moskiewskie, trwały w wierności monarsze, podobnie jak bojarowie i wyższe stany. Kozacy Zaporozcy po większej części odstąpili Dymitra, znaczna część Polaków powróciła do swego kraju; sam Dymitr, z trudnością ocaliwszy się przed niewolą, zaledwie mógł się utrzymywać w Putywlu i zamyslał o ucieczce do Polski. Ale w tymże czasie umarł Borys (1605 roku i rzeczy inny obrót wzięły.

Nagła śmierć jego wstrząsnęła umysły, jako znak jawny sprawiedliwości niebieskiej. Przypisując ją samobójstwu, zgryzotom sumienia, naród wahał się i wyglądał tylko czyją stronę wezmie wojsko, oblegające Kromy, gdzie znajdowali się stronnicy Dymitra. Wojsko dotrzymywało jeszcze wiary domowi Godunowa i podobnie jak Moskwa wykonało przysięgę młodemu Teodorowi, synowi Borysa. Ale główny z wojewodów Piotr Basmanow ogłosił carem Dymitra: krok ten rozstrzygnął walkę. Wojsko przeszło na stronę Samozwańca, Moskwa poszła za przykładem wojska; w ślad za Moskwą wszystkie miasta wykonały przysięgę Dymitrowi. Teodor wraz z matką umarł okrutną śmiercią.

Dymitr jedynaście miesięcy zasiadał na tronie. W pierwszych dniach panowania, potrafił zjednać sobie miłość poddanych czynnością w sprawach państwa, wspaniałością i licznymi zmianami, mającymi na celu lepsze urządzenie sądów, wojska, cywili-

zacyę narodu i złagodzenie obyczajów. Ale wkrótce rozjątrzył wszystkie stany nierozsądną lekkomyślnością: bojarowie oburzeni byli ciąglem jego wychwalaniem rzeczy obcych, duchowieństwo zamiarem odjęcia dóbr klasztorom, lud wzgardą dawnych, wiekami uświęconych obyczajów. Niechęć powszechna wzmogła się za nadejściem 2000 Polaków, towarzyszących narzeczonej Dymitra Marynie Mniszech: swawolą i pychą wyprowadzili oni Moskwę z cierpliwości. W miesiącu Maja 1606 roku bunt wybuchnął: lud pod dowództwem księcia Wasila Szujskiego wdarł się w mury Kremlinu; Dymitr zamordowany, wielu Polaków wycięto; Maryna, jej ojciec i krewni wtrąceni do więzienia.

Po upadku Samozwańca Moskwa ogłosiła carem księcia Wasila Szujskiego; ale pomimo niepospolitych przymiotów swoich nie zdołał on zaszcześcić pokoju w Rosyi. Nieprzyjaciele jego roznieśli pogłoskę że Dymitr ocalić się potrafił przed zjadłością ludu; na tę wieść wzburzyły się naprzód Siewierska kraina, potem Razańska i wszystkie południowe miasta Rosyi. W Starodubowie Siewierskim ukazał się nowy Dymitr fałszywy, bodaj żyd nawet. Wspierany od Polaków pod dowództwem Rożyńskiego, Lisowskiego, Sapiehy, rozbił brata cara Dymitra Szujskiego, zbliżył się ku Moskwie i rozłożył się obozem w Tuszynie. Przybyła tam Maryna, uznała go swym mężem, i przez to pomnożyła liczbę jego stron-

ników. Cała prawie Rossya wzięła stronę nowego fałszywego Dymitra; miasta poddawały się jedno po drugim, dobrowolnie lub z musu. Wasil tymczasem znalazł pomoc w Szwecyi: Karol IX przysłał mu pięć tysięcy wojska pod wodzą doświadczonego hrabiego De la Gardie. Synowiec Wasila książę Michał Skopin objął dowództwo naczelne nad wojskami cara, wkrótce oczyścił od powstańców całą Rosyę północną i rozbiwszy Sapiechę z tryumfem wszedł do Moskwy.

W tymże samym czasie król Zygmunt III wkroczył w granice Rossyi i obległ Smoleńsk, pod pozorem odwetu za śmierć Polaków, którzy poginęli w Moskwie wraz z pierwszym Samozwańcem. Odwołał on z Tuszyna Polaków. Opuszczony Dymitr uciekł do Kaługi. Zgon nagły księcia Michała Skopina stał się przyczyną zguby cara Wasila. Obwiniano go o otrucie młodego bohatera. Oburzone umysły narodu gotowe były do nowego powstania. Hetman Żółkiewski dowiedziawszy się iż wojsko moskiewskie ciągnie na odsiecz Smoleńskowi, zaszedł mu drogę na czele 3,000 żołnierza i w roku 1610 spotkał się z nieprzyjacielem blisko Carewo Zajmiszcze, pod wsią Kłuszynem. Dymitr Szujski nowy wódz pierzchnął z wojskiem; Szwedzi śród bitwy go opuścili. Skutkiem tej porażki wzburzeni mieszkańcy Moskwy stracili z tronu Wasila i postrzygli go na mnicha. Dymitr fałszywy stanął pod murami stolicy, chcąc uprzedzić Polaków.

Liczne stronnictwa zamyślały o wyborze nowego monarchy. Zbliżenie się Żółkiewskiego pod Moskwę rozstrzygnęło rzecz tę na korzyść Władysława, syna Zygmunta III króla polskiego; w roku 1610 hetman zawarł umowę z bojarami, mocą której Władysław ogłoszony Carem Rossyjskim, pod warunkiem iż przyjmie wiarę grecko-rossyjską. Uroczyste poselstwo wyprawiono do obozu polskiego pod Smoleńsk, z ofiarowaniem korony królewiczowi. Polacy tymczasem, wbrew umowie, zajmwszy Kremlin, opanowali Moskwę. Zygmunt atoli sam życzył panować nad Rossyą, pod rozmaitemi pozorami ociągał się z wysłaniem Władysława, i żądał poddania się Smoleńska, którego bronił waleczny Szein. Posłowie rossyjscy przeniknąwszy zamiary króla dali znać o tem patryarsze Hermogenowi. Ten rozwiązał mieszkańców Moskwy od przysięgi wykonane Władysławowi i wezwał naród do powstania. Zebrane ze 25 miast pólki pod dowództwem Prokopa Lapunowa, nadciągnęły ku Moskwie roku 1611; Polacy ją spalili i zamknęli się z wodzem swoim Gąsiewskim w Kremlinie. Lapunów i jego towarzysze oblegli Kremlin, ale zdobyć go nie mogli z powodu niesnasek i sprzecznych widoków, jakie pomiędzy nimi panowały. Lapunów padł ofiarą zręcznej uknowanej intrygi, pod szablami Kozaków. Z jego śmiercią rozpierzchły się pólki rossyjskie; książę Trubecki i ataman kozaków Zarucki zatrzy-

mali się pod Moskwą, lecz dla tego iżby przysiądz nowemu Samozwańcowi (drugiego bowiem zabito w Kałudze), zbiegłemu dyakonowi Izydorowi, który przybrał imię Dymitra w Pskowie; Kazań i miasta Wiackie uznały za cara syna Maryny Mniszchówny; Nowogród wybrał Filipa królewicza Szwedzkiego i podał się generałowi De la Gardie; Smoleńsk zdobyty przez Zygmunta; mężny Szein uprowadzony jako jeniec do Warszawy, patriarcha Hermogen umarł w więzieniu. Chodkiewicz w miejscu Gąsiewskiego zajął Kremlin świeżem wojskiem i czekał tylko na Zygmunta aby mu wydać Moskwę; tym czasem pospołu z Sapiehą i Strusiem gromił ziemie Twer-ską, Włodzimierską, Jarosławską. Oplakany był wówczas stan Rossyi. Ale wydzwignęło ją z niedoli poświęcenie się i umysł wielki mieszczanina Niższego Nowogrodu Kozmy Minina.

Na jego wezwanie mieszkańcy Nowogrodu wzięli się do broni. Dowództwo nad nimi objął książę Dymitr Pożarski, towarzyszył mu nieodstępnie sam Minin. W miesiącu Sierpniu 1612 roku pólki te, pomnożone w drodze zbrojnemi z innych miast, stanęły pod Moskwą i połączyły się z Trubeckim. Po krwawej uporczywej bitwie Chodkiewicz zmuszony był do odwrotu. Ale Strus nie chciał poddać Krem-lina i bronił się doostatka; Polacy głodem wycień-czeni jedli trupów, wyglądając Zygmunta, który usłysawszy o porażce Chodkiewicza, spieszył na odsiecz.

Tymczasem Rosssyanie przypuścili szturm i dnia 22 Października 1612 roku Struś złożył broń i poddał Kremlin. Zygmunt znajdował się wtedy już pod Wiazmą; ale dalej postąpić nie dopuścili mu Rosssyanie.

Oswobodziwszy Moskwę Pożarski i jego towarzysze wzywali znakomitszych mężów do wyboru monarchy. Deputowani po większej części z miast, świeccy i duchowni, rychło się zgromadziwszy, złożyli radę. Dnia 21 Lutego 1613 roku jednomyślny wybór padł na Michała Romanowa, jako jedyną latorośl dawnego panującego domu, a którego jeszcze zmarły Hermogen patriarcha życzył oglądać na tronie. Tegoż samego dnia Moskwa wykonała mu przysięgę, w ślad za nią cała Rosssya uznała go swoim Monarchą.

Michał, syn bojarzyna Fiedora Romanowa (który wstąpiwszy do zakonu wziął imie Filareta), synowca Anastazyi Romanówny, pierwszej małżonki Iwana Groźnego, liczył wówczas lat szesnaście. Po długim oporze przyjął wreszcie koronę dnia 3 Marca 1613 roku. Wybór Michała położył kres zawichrzeniom, jakie wynikły z przyczyny Samozwańców. Rosssya wyzwoliwszy się od nich, goiła swe rany pod dobroczynnem berłem cara Michała (1613—1645 roku). W pierwsze lat sześć jego panowania musiała ona wyteżyć wszystkie swe siły, ażeby się uwolnić od nieprzyjaciół, którzy ją ze wszech stron naciskali. W jednym i tymże czasie wiodła wojnę z Zaruckim,

Lisowskim, Zygmuntem, Gustawem Adolfem, Tata-rami Krymskimi i Nogajskimi, z licznymi pojedynczymi kupami Polaków i Kozaków. Ale szczęście służyło orężowi rossyjskiemu.

Nasamprzód Michał wzwoił ojczyznę od Zaruckiego, który zamierzał wynieść na tron syna Maryny Mniszechówny. Usłyszawszy o powstaniu Nowogrodzian i wyprawie Pożarskiego ku Moskwie, Zarucki udał się z Maryną na brzegi Donu, spodziewając się znaleźć gorliwych dla niej obrońców na ziemi Kozaków Dońskich; ale rozbity przez wojska carskie blisko Woroneża, rzucił się ku Wołdze, opanał Astrachan, okrzyknął Marynę carową i prosił Szacha perskiego o pomoc. Książę Odojewski wyrugował go z Astrachanu, przyparł ku morzu i schwytanego nad rzeką Jaik, dostawił wraz z Maryną i jej synem do Moskwy. Zarucki na śmierć skazany, Maryna umarła w więzieniu.

Przez traktaty pokoju ze Szwecyą i Polską Michał wybawił Rosyję od nieprzyjaciół zewnętrznych. Gustaw Adolf król szwedzki, postradawszy nadzieję oglądania brata swego Filipa na tronie rossyjskim, przedsięwziął zabrać ziemie Nowogorodzką i Pskowską, jakoby dla wynagrodzenia strat poniesionych przez Szwecyą; car wysłał wojsko pod dowództwem księcia Trubeckiego na wyparcie Szwedów z granic Rosyi. De la Gardie nie dopuścił go do Nowogrodu i o 30 wiorst, pod Bronnicami, rozbił na głowę.

W tymże czasie sam Gustaw obległ Psków. Dzielna obrona mieszkańców, którzy w czasie jednej wycieczki zabili mu walecznego feldmarszałka Horna, tudzież czynne pośrednictwo agenta angielskiego John Mericka, skłoniły Gustawa do zaniechania oblężenia i przyjęcia pokoju. Traktat zawarty został w Stołbowie roku 1617: Rossya odstąpiła Szwecyi Iwanogorod, Jamburg, Koporje, Orzeszek, z całą Ingryją (dzisiejsza gubernija Petersburgska); król oddał na powrót inne miasta zajęte przez Szwedów, a w tej liczbie Nowogród; brat jego Filip zrzekł się wszelkich roszczeń do korony Moskiewskiej.

Trudniejsza była sprawa z Zygmuntem III. W r. 1617 silne wojsko pod dowództwem samego królewicza Władysława, tudzież hetmana Jana Karola Chodkiewicza, wkroczyło w granice Rosyi. Blisko roku ciągnęła się uparta wojna; Władysław zbliżał się aż pod Moskwę, ale straciwszy nadzieję odzyskania korony carskiej, zawarł w roku 1618 czternaścieletni rozejm we wsi Dywilinie, niedaleko klasztoru Troickiego. Zrzekł się tytułu cara i puścił na wolność ojca cara Michała, Filareta metropolitę, tudzież walecznego Szeina. Michał zaś odstąpił Polsce prowincye Smoleńską, Czernihowską i Siewierską.

Pokój, który zakończył dwie główne wojny, Polską i Szwedzką, okupiony był drogą ceną: Rossya utraciła wszystkie swoje nad-baltyckie posiadłości, tudzież warowny Smoleńsk; ale straty te daleko niż-

szemi były od korzyści, jakie jęj przyniosły trakta-
ty Stolbowski i Dywiliński: oswobodziwszy Rossyę
od wszelkich roszczeń cudzoziemców, zapewniwszy
jęj spokojność, dały one monarsze czas i możność
przyrowadzenia w karby porządku spraw wewnę-
trznych, które wymagały szczególnej bacności rzą-
du, tym bardziej iż długo-letnia wojna głębokie po
sobie zostawiła ślady. Szczęściem młody monarcha
doświadczonego miał poradnika i spólrządcę w ojcu
swoim Filarecie, który powróciwszy z niewoli, do-
stojeństwo patriarchy otrzymał. Piętnaście lat spo-
kojnych i mądrych rządów Michała dokonały uci-
szenia ojczyzny; wypadało tylko powrócić to co pań-
stwo postradało zewnątrz. Szczególniej dotkliwą by-
ła utrata Smoleńska, który służył za klucz do Ros-
syi. Wojna z Polską stała się nieuchronną; Włady-
sław dał powód do zerwania przymierza. Po śmier-
ci ojca wstąpiwszy na tron, wraz z tytułem króla
Polskiego i wielkiego księcia Litewskiego przyjął,
wbrew traktatowi Diwilińskiemu, tytuł Cara i Wiel-
kiego Księcia Moskiewskiego. Obrażony jawną je-
go nieprzyjaźnią Michał wypowiedział wojnę, wcze-
śnie przedsięwziąwszy wszelkie środki potrzebne do
zapewnienia pomyślnego skutku: zgromadził liczne
wojsko; najął w Anglii, Hollandyi, Szwecyi całe
pulkі cudzoziemców; sprowadził z zagranicy biegłych
generałów, inżynierów; zakupił mnóstwo strzelb, dział,
prochu i mianował naczelnym wodzem walecznego

Szeina. Celem wyprawy był Smoleńsk. Wojsko rosyjskie obległo go ze wszech stron. Obleżenie ciągnęło się dziesięć miesięcy; działa hollenderskie rozbijały mury; podkopy burzyły je; obleżeni, dręczeni głodem gotowi byli do poddania się: ale sam Władysław pośpieszył na pomoc i rzeczy inny obrót wzięły.

Z wojskiem cztery razy słabszem od rosyjskiego król odparł Szeina z pod Smoleńska i zmusił do zamknięcia się w okopach, gdzie Rossyanie nie jednokrotnie wytrzymywali gwałtowne natarcia królewskie. Wiele razy Szein próbował wyjść z okopów i śmiałym ciosem rozstrzygnąć walkę, ale nadaremno: wojsko utraciło ducha. Podrzedni wojewodowie słabo pomagali naczelnemu wodzowi; generałowie i półkownicy cudzoziemscy kłócili się i zabijali się między sobą; w obozie rosyjskim pokazały się zaraźliwe choroby; całe półki rozbiegały się do swych ziem pustoszonej przez Tatarów krymskich. Choroby i zbiegostwo tak osłabiły wojsko, że Szein lękając się niewoli, kapitulował i wydał królowi wszystek swój obóz, gdzie znajdowało się 123 dział i wywiódł tylko wojsko. Za powrotem do Moskwy karę śmierci poniósł. Władysław, pomimo całego powodzenia, pragnął także pokoju. Stanął przeto traktat wiecznego pokoju roku 1634 blisko Wiaźmy, nad rzeką Polanówką, na warunkach Dywilińskiego; Władysław zrzekł się tytułu cara. W ciągu lat dziesięciu reszty panowania Michała, Rossyja kosztowała spo-

kojności pod berłem rozsądnego i łagodnego monarchy. Następcą jego był syn Alexy (1645—1676 r.).

HISTORIA POLSKA.

Następca Kazimierza Jagiellończyka syn jego Jan Albert (1492—1501 r.), zaraz w początkach swego panowania kupił za osmdziesiąt tysięcy czerwonych złotych księstwo Zatorskie od Janusza księcia Zatorskiego; ziemię zaś Płocką po zeszyłym bezpotomnie Janie książęciu Mazowieckim do korony przyłączył. Złączywszy wojsko polskie z litewskim, które mu brat Alexander, ogłoszony książęciem Litewskim na pomoc przysłał, podniósł wojnę przeciwko Wołochom. Soczawę, najcelniejsze naówczas ich miasto obległ, lecz bezskutecznie; albowiem zdradliwie od Stefana wojewody wołoskiego wprowadzony w głąb' nieznajomego kraju, w Bukowinach, tak nazwanym lesie, srogą klęską porażony został. Późem Stefan z Turkami i Tatarami do Polski wpadłszy, Podole i Pokucie aż po sam Lwów spustoszył. Zima nadzwyczajnie mroźna w roku 1498 uwolniła Polskę od tych strasznych nieprzyjaciół, gdy ich przeszło czterdzieście tysięcy częścią zimnem, częścią głodem wyginęło. Stefan prosił o pokój, naktóry i sułtan turecki Bajazet II przez wysłane do Krakowa poselstwo chętnie zezwolił, obiecując nigdy odtąd Polski

nie najeżdżać, ani Wołochów w buntach wspierać i podsycać. Tymczasem wojska Iwana Wasilewicza wtargnęły do Litwy, a poraziwszy wojsko Alexandra i niemało miast zabrawszy, o zdobycie Smoleńska potrzykroć, lecz daremnie się kusily. Przymierze potem z Moskwą na lat sześć stanęło. Za panowania Jana Alberta szlachta pozyskała rozszerzenie swych praw i przywilejów, przez uchwały sejmu Piotrkowskiego roku 1496. Na tymże sejmie potwierdzone zostały ustawy Kazimierza Jagiellończyka w Opocznie i Nieszawie napisane, ale te Nieszawskie uchwały w powtórzeniu zmienione, kilka artykułów w dodatku uzyskały. Między dodanemi jest, iż żadnej konstytucyi, żadnego wezwania do wojny czynić nie wolno, bez zebrania po szczególnych ziemiach, to jest bez sejmików i sejmów; co we wszystkim władzę króla i senatu ścieśniło.

Po zmarłym bezpotomnie Janie Albercie (w Toruniu roku 1501), Alexander brat jego wielki książę Litewski tron osiadł (1501—1506 roku), który mu tym chętniej Polacy ofiarowali, im więcej widzieli, że możni panowie litewscy opuszczali swoje ku Polsce niechęć. Wzmagające się niebezpieczeństwa skłaniały ich do tego. Roku 1499 Jagiellońską uniję w Wilnie potwierdzono, a zaraz po zgonie Jana Alberta Tabor biskup wileński z innymi wyprawieni byli do Polski, dla zapewnienia związku z Koroną. Przyrzeczono sobie że król Polski i Wielki książę

Litewski zawsze w jed nęj będzie osobie. Po korona cyi w Krakowie prędko król do Litwy wyjechał, po- słyszawszy o wtargnięciu tamże wojska rossyjskiego, a Fryderykowi kardynałowi, arcy-biskupowi gnie- źnieńskiemu, bratu swemu, rząd zlecił w Polsce; do której także, za namową Stefana wojewody wołoskie- go, Tatarzy wpadli i oneż zrabowali. Z Rossyą za przybyciem króla do lat sześciu przymierze przedłu- żone było. Alexander potém do Malborga udał się na odbieranie od miast pruskich przysięgi, dokąd też i wielkiego mistrza krzyżackiego wzywał, ażeby hołd wykonał, z którego on wylamując się do Nie- miec wyjechał.

Dwa sejmy Piotrkowskie 1503 i 1504 roku, a je- den Radomski 1505 roku, miały spełnić życzenia porządnęj księgi praw. Jakoż król prawodawca Ale- xander poprawiał wszystkich stanów prawa. Statu- ta: Wiślicki, dziadowski, ojcowski, braterski, tudzież przywileje stanu szlacheckiego zatwierdził; zwyczaj- nomiejscowym moc obowiązującą przyznał i swoich ustaw cokolwiek dołożył: jak przepisy obowiązków urzędników wyższych. Przrzekł że dóbr królew- skich bez sejmu ani rozdawać, ani długami obciążać nie ma, tudzież zapowiedział że odtąd na wieczne czasy nic nowego ustanowiono nie będzie bez wspól nęj rady i posłów ziemskich zgody. Wszystkie te statuta i prawodawcze czynności Alexandra roku

1506 Jan Łaski kanclerz koronny wydrukował, i ta księga była zbiorem praw obowiązującym.

Tatarzy wpadłszy znowu do Litwy srodze ją pustoszyli. Nakazane przeciwko nim od króla pospolite ruszenie. Alexander śmiertelną złożony chorobą, oddał naczelne dowództwo Michałowi Glińskiemu, który doścignawszy nieprzyjaciół pod Kleckiem, pamiętną ich klęską poraził i wielką liczbę jeńców z więzów oswobodził. Wieść o odniesionem nad Tatarami zupełnem zwycięztwie, wielką radość konającemu królowi sprawiła. Umarł po pięcioletniem panowaniu roku 1506.

Po zmarłym Alexandrze, Zygmuntowi I bratu jego, książęciu Głogowskiemu, rządcy Szląska, koronę Polacy na sejmie Piotrkowskim ofiarowali, którego też Litwa wprzód jeszcze, zaraz po śmierci Alexandra, w Wilnie obecnego, książęciem ogłosiła (1506 — 1548 roku). Tymczasem Gliński, który z książąt ruskich pochodząc, z zacnością urodzenia i pięknem do wojny przymiotami, łączył nieznosną pychę, nieustannie się z pany litewskimi kłócił, a Jana Zabrzezińskiego wielkiej powagi w Litwie człowieka, którego niedawno za Alexandra, z godności wojewody trockiego wyzuł, najechawszy w domu jego własnym, zabił. Niespodziewając się więc po tak okropnem morderstwie odpuszczenia i łaski królewskiej, do Moskwy z całą swoją partją przerzucił się. Na pierwszą o tém pogłoskę wyprawił król Mikoła-

jr Firleja z wojskiem, a wkrótce i sam przyciągnął pod Mińsk obleżony przez Glińskiego, który wnet za przybyciem króla od szturmów odstąpił i ku Dnieprowi się cofnął. Nadeszły mu posiłki rossyjskie także się wróciły bez bitwy.

Około tegoż czasu Bogdan wojewoda wołoski wtargnął na Pokucie i pustoszył, o wzięcie nawet Lwowa kilka razy się zapędzając. Mikołaj Kamieniecki wojewoda krakowski, hetman wielki koronny, wpadł z wojskiem na Wołoszczyznę i zmusił Bogdana do powrotu w kraj własny; spotkały się wojska obadwa na przeprawie właśnie Dniestru, i lubo nieprzyjacielskie liczbą przewyższało, atoli wódz polski mężstwem i przezornością rozrządzeń swoich zastąpił niedostatek sił potrzebnych do pokonania licznej nieprzyjaciół zgrai. Rozproszeni bowiem, jedni wczesną poradzili sobie ucieczką, więcej ich trupem leżało. Stała nie zadługo potem zwycięztwie, za pośrednictwem Władysława króla czeskiego i węgierskiego ugoda, która Polakom hołd z Multan i Wołoszczyzny warowała, źródło długich kłótni i wojen, które dla utrzymania się przy takowem prawie, Polska w dalszych czasach przeciwko Turkom ponosić musiała.

Ostatnie lata panowania Kazimierza Jagiellończyka i krótkie czasy panowania dwu synów jego Jana Alberta i Alexandra, co do stosunków politycznych sąsiedzkich Polski położenie znacznie odmieniły. Tur-

cy od południa twierdze i porty nad Dunajem i morzem Czarném w Multanach opanowali, zapewnili sobie wpływ do Wołoszczyzny i Multan; wojewodowie tych krain obrażeni wyprawą od Jana Alberta przedsięwziętą, nie byli już w dalszych czasach dosyć wiernymi, często nawet podnosili oręż na Polskę. Tatarzy przekopscy czyli Krymscy, po zupełnym hordy Kapczackiej upadku, częściej napadali na Polskę. Podlegali oni, równie jak wojewodowie Wołoscy i Mołdawscy, Turkom, przez co zajścia z Tatarami o Wołoszczyznę stawały się zatargami z Turcyą. Polska zatem od południa potrzebowała wielkiej pilności. Król Zygmunt umocowywał warownie Rusi Czerwonej, obszerne stepy ukraińskie aby od Tatarów zasłonił, począł napełniać ludem łatwym do orężnego na prędce ruchu, to jest Kozakami, którzy zbrojnie zaludniali Ukrainę i osłaniali prowincye królestwa. Prostota i prawosć Zygmunta, a szczere życzenia pokoju, po wieloletnich jego staraniach, przekonywały nareszcie sąsiadów i Turków samych, że z Polską i Zygmuntem można żyć w przyjaźni. Po różnych odnawianych traktatach dokazał tego Zygmunt, iż z potęgą Otomańską tak dla Europy podówczas straszliwą, równa i stała zgoda i przyjaźń zawarta. Turcyja Tatarów i Wołochy powściągała, panowania Polskiego nad Wołoszczyzną nie zaprzeczała, handel na morze Czarne był wolny. Zaczem Ruś Czerwona, Podole,

Wołyń, szybko w ludność i gospodarstwo wzrastały i zakwitały.

Z innych stron Zygmunt zewsząd nieprzyjaciół lub niechętnych znalazł. Litwa ogromne w zdobyczach swoich poniosła była straty. Wielcy mistrzowie krzyżacy nie tylko że hołdu oddać niechcieli, ale nadto różne rościli domagania się. Naostatek Maxymilijana Igo cesarza niewypowiedzianie martwiło iż dom Jagielloński trony Czeski i Węgierski posiadał, i Zygmunt małżeństwem łączył się z przemożnym w Węgrzech domem Zapolya. Maxymilijan przeto nie mogąc sam przez się działać, podniecał i wspomagał ościenne Polsce mocarstwa. Za sprawą Glińskiego Smoleńsk Polska straciła.

Nauka Lutra szybko podówczas krzewić się w Polsce zaczęła. Obywatele Gdańscy pierwsi nowości chwycili się, a złożywszy magistraty dawne z urzędów, rzucili się na kościoły i klasztory katolickie. Zygmunt I. wprawdzie nie omieszkiał natychmiast bezprawia i gwałtów poczynionych przykładnie w Gdańsku ukarać, skazawszy na śmierć czternastu głównych do buntu i rozterków dowódców, a innych na wygnanie z miasta potępiwszy; różnemi przytém uchwałami wstrzymywał gwałtowne szerzenie się nowości, zagrażające spokojności publicznej: atoli mało to wszystko pomogło. Wkrótce bowiem nie tylko Gdańsk, ale i całe prawie Prussy od katolickiego wyznania odpadły. Zakon Krzyżacki po większej

części toż samo uczynił i wielki mistrz Albert, siostrzeniec Zygmunta, także poszedł za nauką Lutra. Zrzekł się on tytułu i dostojenstwa wielkiego mistrza, został księżciem Pruss Wschodnich, na które osobicie od Zygmunta uroczystą w Krakowie roku 1525 inwestyturę odebrał, warując dla siebie i potomków swoich płci męskiej, oraz dla potomków braci własnych lenność. W tymże czasie wygasł dom Piastów w Mazowszu i Mazowsze wieczyście z Polską połączone 1525 roku zostało.

Za staraniem Zygmunta I wszystkie stany w Polsce dobrego bytu zażywały; ale podniósł się nad inne stan szlachecki, który swego stanu interest, interestem rzeczypospolitej być mienił. Szlachta kraju broniła i niższe stany nie były, chyba w nagłych razach, do służby wojennej obowiązane. Lecz w tym stanie szlacheckim liczono braci starszych i młodszych, czyli możniejszych i uboższych. Moźniejsi usiłowali znajdować środki do odróżniania się, swojem znaczeniem wpływali na braci młodszych. Liczne prawodawcze sejmy (od r. 1507 do 1521) poświadczają, ile stan szlachecki o sobie tylko myślał, ile król zabiegów czynił, aby w nim jedność i braterstwo utrzymać, ile pracował nad zachowaniem porządków w kraju i ich ulepszeniem. Przez takie króla starania pomnożyło się czasowych i starych ustaw tak dalece, że już za samego Zygmunta tyle ich napisano, co było napisanych przez wszystkie poprze-

dnich królów prawodawców. Tym więcjż zatem potrzeba wzrastała, ażeby jedna księga praw dobrze ułożoną była. Chciał Zygmunt ażeby jedna księga była prawem dla Polski i Litwy, jakożkolwiek różny był stan tych dwu narodów; gdy atoli w Polsce szły rzeczy z trudnością, w Litwie możnym sprzyjający Statut roku 1529 ogłoszony, a 1530 był przyjęty. W Polsce zaś wyznaczonych sześciu mężów (Taszycki i inni) wygotowali redakcyę księgi praw 1532 roku, która w ogóle odpowiedzieć mogła życzeniom i potrzebom narodu. Lecz gdy na sejmie Piotrkowskim 1534 roku, w nieobecności króla, redakcyja ta stanom do potwierdzenia wniesiona była, zaburzyli sejmowe obrady Piotr Kmita i Zborowscy, przez co redakcyja uchyloną została, a sejm wrzawą ukończony. Tak wniwecz poszły wszystkie o prawodawstwo Zygmunta starania.

Nie brakło atoli podówczas w Polsce na znamienitych mężach. W polu jako wojownicy: Mikołaj Kamieniecki, Jan Tarnowski, Mikołaj Firléj, Piotr Myszkowski, Mikołaj, Jerzy i Jan Radziwiłłowie; oraz w innego rodzaju usługach Krzysztof Szydłowiecki kasztelan krakowski i kanclerz koronny, Piotr Tomicki podkanclerzy, Jan Łaski kanclerz koronny, potem arey-biskup, Samuel Maciejowski biskup krakowski. Z pomocą tych mężów, przy pracach swoich król nabywał powagi tak dalece, że łatwo wyjednał, iż syna jeszcze małoletniego Zygmunta Augusta kró-

lem uznano i koronacyi jego 1530 roku dopuszczono. Największą atoli w czynnościach królewskich pomocą byli Szydłowiecki z Tomickim. W bliskich latach zbiegający się czas śmierci obu (Szydłowieckiego 1532 roku, Tomickiego 1535), a zachodzenie w starość króla, poczęły rozwalniać tęgość dotychczasowej władzy wielkiego monarchy.

Tymczasem zaczynała na dworze znakomitej przewagi nabywać Bona, córka Jana Galeasa Sforza księcia Medyolanu, druga żona Zygmunta. Przywiozła ona z Włoch nieznane na polskiej ziemi przewrotność i niegodziwość, dawała otuchę ludziom podłym i złego charakteru, a władając królem starym, młodego króla wychowaniem opiekując się, starego mierzyła w obliczu narodu, młodego do nierządnego i niewieściego życia zachęcała. Postrzegł się Zygmunt I jak dawna harmonija w kraju psuć się poczyniała, odjął więc z pod dozoru Bony syna, sam przeciw jéj woli działał. Lecz jeżeli król większość sobie przychylnych, królowa znajdowała ludzi niespokojnych, którzy jéj widokom czynnie odpowiadali. Podnosiły się ze wszech stron skargi i narzekania już na króla, już na królowę. Około tego czasu napadł był na Pokucie wojewoda Multański, przez hetmana Jana Tarnowskiego odparty. Wypadało jednak niespokojnego wojewodę poskromić lepiej i wyprawę nań wojenną dopełnić. Gdy atoli sejm zerwany nie w téj mierze nie uchwalił, wydał król wici na pospo-

lite ruszenie. Stańło wprędce pode Lwowem 150,000 szlachty, ale uzbrojeni byli w papier i ponawiane narzekania. Słysząc było rozhukanego gminu przeciwko najlepszemu z królów niesforne głosy, powagę tronu łżące. Próżno król łagodził, rzecz do sejmu odkładał; wiązał się rokosz i żale w artykuły spisywano. Po dwumiesięcznym nieładzie nie przeciw Multanom nie przedsięwzięto, które Turcy sami za napaść ukarali; a szlachta rozeszła się do domów. Smutne te wypadki zatruiły goryczą ostatnie dni pełnego wielkich przymiotów Zygmunta I. Umarł ze zmartwienia roku 1548. Za jego czasów żyło w Polsce bardzo wielu sławnych naukami ludzi, między innemi Mikołaj Kopernik, w Toruniu roku 1473 urodzony, a zmarły 1543, który wielką stanowi w nauce astronomii epokę, przez wyjaśnienie biegu ziemskiego koło słońca.

Zygmunt August (1548—1572 roku) sprawiwszy wspaniały pogrzeb ojcu, złożył sejm w Piotrkowie (1549 roku), chcąc na nim prawa i swobody według zwyczaju potwierdzić, tudzież o niektórych nagłych królestwa potrzebach ze stanami się naradzić. Lecz czas sejmu wszystek na kłótniach upłynął, z przyczyny powtórnego małżeństwa króla z Barbarą Radziwiłłówną, wdową po Stanisławie Gasztoldzie wojewodzie trockim, zawartego potajemnie za życia jeszcze ojca. Niektórzy biskupi i senatorowie, podmówieni przez Bonę, usiłowali rozwieść to małżeń-

stwo, ale Zygmunt August nieporuszonym się okazał. Sejm przeto rozszedł się, nie pożytecznego nie uczyniwszy.

Tatarzy znowu do Polski wpadli i kraj niszczyli; atoli od hetmana Tarnowskiego pod Tarnopolem doścignieni, na głowę porażeni zostali. Na nowo zwołanym sejmie w Piotrkowie (roku 1550) starano się jeszcze odłączyć króla od żony. Zygmunt August znalazł w tej mierze środki do uciszenia tych domagań się przez zwrócenie uwagi sejmujących na to, że wielu po kilka dostojności piastuje, kiedy uboższa szlachta beczynninie gnuśnieje. Wniosek ten królewski tyle skutkował, że wnet po sejmie nastąpiła królowej Barbary koronacya w Krakowie, za powszechną stanów zgodą i owszem ci sami, którzy najzwawiej przedtem o rozwód się dopominali, pierwsi do oświadczenia królowej chęci i usług swoich, uganiali się. Atoli zwycięstwem tem z nieprzyjaciół niedługo się cieszyła królowa, gdyż w sześć miesięcy po koronacyi z tego świata zesła. Tenże jeszcze sejm Piotrkowski zaburzony był sporem o władzę biskupią sądzenia szlachty, wznieconym przez Stanisława Orzechowskiego, męża niepospolitych talentów, ale głowy niespokojnej i wichrzaczej, który będąc kanonikiem żonę pojął i przeciwko bezżeństwu duchownych powstawał, w późniejszym zaś czasie sam tegoż bezżeństwa gorliwym był obrońcą.

Na bliskim sejmie w Piotrkowie (roku 1552) od-

nowiły się burze na biskupów względem ich jurydyceyi i władzy w sprawach wiary; a lubo król na stronę biskupów osądził, jednakże sami biskupi chcąc ułagodzić rozjątrzone umysły, przyrzekli zawiesić swoje na rok jurydykę, zaczęmby nie był obmyślony inny jaki sposób spraw do wiary należących sądzenia, którymby się nie ani kościelnym, ani koronnym nie ubliżało prawom. Co wszakże ostatecznie rozstrzygnięciem nie było.

O wojnie Inflanckiej za czasu Zygmunta Augusta jużesmy wyżej wspomnieli w Historyi Rossyjskiej. Najpamiętniejszém dziełem jego panowania była unija Litwy z Polską, ostatecznie dokonana na sejmie Lubelskim (1569 roku). Odtąd Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie jedno ciało na zawsze składać miały, pod rozkazami jednego króla, wspólnemi głosy od Polaków i Litwinów obranego. Donawszy wielkiego a trudnego dzieła tego, Zygmunt August kiedy się jeszcze gotował do dalszych urzędzeń, w 52 roku życia swojego, a we 25 panowania z tym się rozstał światem (1572 roku Lipca 7), a z nim zgasło plemię Jagiełłów, od dwóchset lat prawie na tronie Polskim zasiadające.

Czasy panowania dwu Zygmontów były najpiękniejsze dla Polski. Zaprawdę stan szlachecki sam jedynie stał się panującym, ale dosyć był stateczny i kierować się dający. Dokonany związek Litwy z Polską sprawił wzajemny na się narodów wpływ

czynniejszym, braterska równość w stanie szlacheckim w Litwie wzmagała się. Wreszcie, w różnem położeniu stany wszystkie używały dobrego bytu, obyczaje przez to łagodniały, tolerancya dawała przytułek prześladowanym w innych krajach o wiarę. Naród liczył pod te czasy niemało ludzi pełnych wiadomości i nauki, którzy w różnego rodzaju pismach, w wybornej łacinie i polszczyźnie światło szerzyli i słynęli nietylko w kraju, lecz i za granicą.

Za panowania Zygmunta Augusta, staraniem legata czyli nuncjusza papieżkiego Komendoniego, tudzież Polaka kardynała Hozyjusza, ustawy sejmiku Trydenckiego przyjętemi zostały na sejmie w Parczowie roku 1564.

Śmierć Zygmunta Augusta, ostatniego potomka krwi Jagiellońskiej, spowodowała wolne panujących obieranie. Naprzód zjazdy i sejmiki swoje Mała i Wielka Polska, Prussy, Ruś i Litwa osobno odprawiły, następnie wyznaczono czas sejmiku konwokacyjnego, na który posłowie ze wszystkich województw zgromadzili się. Później zwołano sejm elekcyjny, do którego na wniosek Jana Zamoyskiego, wszystka szlachta przypuszczona została. Ubiegali się przez posłów swoich o koronę Polską: Ernest arcyksiążę Austrijacki, Henryk Walezyjusz książę Andegawęński brat Karola IX króla francuzkiego, Jan III król Szwedzki, dla siebie lub też dla syna swego Zygmunta, zrodzonego z Katarzyny Jagiellonki. Niektórzy

mieć życzyli królem Piasta, to jest jednego ze spółobywateli. Ale partya francuzka, za zręczném staraniem posła Jana Montluka biskupa, wzięła górę. Nim atoli przystąpiono do saméj elekcyi, ułożono prawa, podług których obierany król i wszyscy jego następcy rządzić Rzeczą-pospolitą i zachować się mieli. Artykuły tych praw zawierały co następuje: król następcy na państwo za życia swojego mianować i obierać, ani na ten koniec sejmu składać, ani komu do tego pomagać, owszem wzmianki o tém żadnej pod jakimkolwiek pozorem czynić nie ma, aby zawsze wolne nowego króla, po śmierci pierwszego, obieranie stanom zostało. Król »pana i dziedzica“ tytułu, od dawniejszych królów aż do Zygmunta Augusta używanego, nosić więcej nie będzie; dyssydentów czyli różniących się w wierze, w pokoju zachować; wojny nie podniesie, szlachty na żadną ogólną wyprawę nie wezwie, poboru nie włoży, ceł nowych nie postanowi, posłów w sprawach walniejszych do dworów sąsiedzkich nie wyprawi, bez dołożenia się stanów Rzeczy-pospolitej i onychże na Sejmie zgromadzonych zezwolenia; w radach senatu, gdyby zdania niezgodne i rozdwojone były, ani do jednomyslności przywiedzione być mogły, król przychyli się do tego i za tém pójdzie, które się najdoskonalej z prawami i pożytkami narodu zgadzać będzie. Przy boku swoim król statecznie mieć będzie po czterech co pół roku senatorów dla rady, na co szesnastu z sejmu

na sejm: czterech biskupów, czterech wojewodów i ośmiu kasztelanów, naznaczonych zostanie. Sejmy walne co dwa lata, a gdyby gwałtowna potrzeba wyciągała, tedy i częściej składane będą; trwać dłużej nad sześć tygodni nie mają. Urzędy i godności krajowe, starostwa, królewskiejczyzny, samym tylko zasłużonym Polakom, a nie cudzoziemcom dawane będą. Naostatek, król, ani żony nie pojmie, ani rozwodzić się z nią nie będzie, bez wiadomości i dozwolenia senatu. Na końcu przydano, iż jeżeliby król przeciwko prawom, wolności, umowom, artykułom, lub przysiędze w czém wykroczył, tedy poddani tém samém wolni być mają od wierności i posłuszeństwa jemu przysiężonego. Artykuły te dopełniały opisów swobód i panowania stanu szlacheckiego i stały się prawem zasadniczem wewnętrznej organizacji kraju.

Zebranie głosów ukazało większość za Henrykiem, prymas więc go Królem Polskim mianował. Posłowie króla obranego przysięgli jego imieniem na obowiązki, pod któremi mu berło dawano, a które nazywano »Pacta Conventa.« Wyprawiono okazałe poselstwo do Francyi z zaproszeniem Henryka na objęcie tronu. Króciuchne było panowanie Henryka; po przybyciu bowiem do Polski, w końcu miesiąca Lutego 1574 roku koronował się; a 18 Czerwca tegoż roku ujechał potajemnie do Francyi, otrzymawszy wiadomość o śmierci brata swego Karola IX, po

którym przypadała nań sukcesyja francuzkiego tronu. Trwoga i podziwienie wszystkich ogarnęły. Tęczyński kasztelan wojnicki puścił się w pogoń za królem i dogonił go na granicach Szląskich; ale ani prośbami, ani uwagami żadnemi do powrotu go nie mógł nakłonić. Następnie pisał senat do Henryka, prosząc ażeby przedsięwziętej tak nieprzyzwoicie królowi dwóch narodów podróży poprzestał, obiecując przystojniejszy do Francyi dostania się i otrzymania jej korony sposób. Ale Henryk w przedsięwzięciu swém nieodmienny, przyrzekał że jak tylko Francyi spokojność przywróci, nie omieszka przybyć do Polski. Uchwalono więc na zjeździe Warszawskim, iż jeżeli król na dzień 12 Maja roku następującego nie powróci, tedy do elekcyi nowego króla przystąpią. Zamieszki i niepokoje francuzkie nie dozwoliły Henrykowi przybyć na czas oznaczony. Zebrano się przeto w Listopadzie 1575 roku na sejm elekcyjny pod Warszawą. Najznakomitsi między kandydatami do korony polskiej byli: Ernest arcy-książę Austryacki syn Maksymilijana II cesarza, brat tegoż cesarza Ferdynand, Jan król Szwedzki i syn jego Zygmunt, Alfons książę Ferrary i Modeny, nakoniec Stefan Batory wojewoda Siedmiogrodzki; znaczna część szlachty oświadczała się za Piastem. Przywiązani do domu Austryackiego panowie ogłosili Maksymilijana cesarza królem polskim; drudzy zaś Annę królownę, siostrę Zygmunta Augusta na królowę obrali, Batorego

jéj za małżonka przydając, którego razem królem polskim mianowali. Oba stronnictwa wyprawiły posłów do wybranych przez siebie królów; lecz kiedy cesarz ze swoim się do Polski przyjazdem opóźniał, Batory zaprzysięgłszy Pacta Conventa i wszystkie artykuły podpisawszy, do Krakowa zjechał i dnia 1 Maja 1576 roku, wraz z Anną, ozdoby królewskie, nazajutrz zaś ślub odebrał.

Stefan Batory (1576—1586 roku) zaraz po wstąpieniu na tron, potrafił nakłonić przeciwników na swoją stronę. Jedni tylko Gdańszczanie opierali mu się, trzymając się strony Maksymilijana. Król zatem obległ Gdańsk, a całą sprawę załatwiono drogą układów. Gdańszczanie obiecawszy wrócić wszystkie wojenne nakłady, tudzież klasztor Oliwski od siebie zburzony naprawić, do łaski królewskiej przyjęci i przywileje dawne im potwierdzono. Około tegoż czasu uformował król rodzaj trwałego wojska z Kozaków, nadawszy im niektóre przywileje, tudzież wolność obierania Hetmana, na którego mieszkanie nazначył Trechtymirów, zamek nad Dnieprem leżący, kraje im na granicach królestwa do pilnowania wydzieliwszy.

Na sejmie warszawskim 1578 roku Batory, Albertowi Fryderykowi książęciu pruskiemu, do rządzenia dla pomieszanego rozumu niesposobnemu, za opiekuna i administratora Pruss, z pewnemi warunkami, wyznaczył Jerzego Fryderyka margrabię An-

szpach, który królowi uroczystą przysięgę wykonał. Tegoż sejmu konstytucya ustanowiła, ażeby nikogo na potém do szlachectwa, tylko na sejmie za zgodą wszech stanów, nie przypuszczać. Wtedy także postanowiony był Trybunał Główny Koronny, oraz uchwalona wojna przeciw Rossyi, z powodu wkroczenia cara Iwana Groźnego do Inflant. O wojnie téj, chlubnej dla oręża króla Stefana, którą zakończył pokój roku 1582 zawarty w Kiwerowej Horce, inaczéj Zapolskim nazwany, jużesmy mówili w historii Rossyjskiej. Po tym traktacie król urządził Inflanty, zwierzchnictwo nad nimi poruczywszy Jerzemu księżciu Radziwiłłowi biskupowi Wileńskiemu. Wprzód jeszcze założył był w Wilnie Akademię i oddał ją pod zarząd Jezuitów.

Zawiehrzenia przez Zborowskich wszczęte i targi ich z Janem Zamojskim, wielkiego niepokoju wewnątrz stały się przyczyną; w Inflantach zaś wprowadzenie nowego kalendarza Rzymskiego od Grzegorza XIII poprawionego, dało także, hasło do zamieszania. To w Parnawie prędko uśmierzone, ale w Rydze do niebezpiecznego buntu przyszło, który trudniej uspokojonym został. Król bacząc iż swobody szlacheckie zbyt znacznie rozwołnione były, i ztąd od niejakiemu czsu o grożącym upadku kraju przemawiano, iż w takim stanie królestwa czasy bezkrólewia i elekeya narażały go na największe niebezpieczeństwa, chcąc uratować naród od klęsk dal-

szych, jał się potężnie zamysłów dopełnienia wielu zbawiennych urządzeń, a naprzód przedsiębrał ustalić dziedzictwo tronu. W pośród tych zamysłów niespodzianie w Grodnie dnia 12 Grudnia roku 1586 żyć przestawszy, Polskę w pogorszającym się nieładzie zostawił. Nigdy Polska bardziej jak za tego króla postronnym narodom nie była straszna. Był to pan niemniej w sztuce wojennej, jak polityce i naukach biegły.

Wszczęte za życia jeszcze Stefana między Zborowskimi i Zamojskim niezgody, gwałtowniej podczas bezkrólewia wybuchnęły. Na sejm elekcyjny wyznaczony na dzień 30 Czerwca Zborowscy, tudzież poprzyjaźniony z nimi Stanisław Górka wojewoda poznański, z dziesięcią tysięcy zbrojnego ludu przybyli. Zamojski też niewiele, ale podczas bliskich wojen dobrze wyćwiczonego żołnierza przyprowadziwszy, obóz niedaleko od elekcyjnego placu założył. Pięć prawie tygodni sejmu zwlekło się na wzajemnych między dwiema temi stronami kłótniach; szóstego aż tygodnia do elekcyi przystąpiono; wszakże tam próżno się było zgody spodziewać w rozróżnionych między sobą umysłach i wielości tych, którzy się o koronę ubiegali. Oprócz albowiem Maxymilijana arcyksięcia austryjackiego brata Rudolfa II cesarza, Zygmunta królewicza szwedzkiego i cara Fiedora, jawnie o berło starających się, synowcowie zmarłego króla pragnęli tronu, acz się oświadczyć z tém nie-

śmieli; nakoniec znajdowało się niemało takich, którzy Piasta życzili. Najsilniejszemi były stronnictwa Maxymilijana i Zygmunta. Pierwszego Górka i wszystka Zborowskich familija utrzymywała; drugiego zaś królowa wdowa, prymas, Zamojski, biskupi le-dwie nie wszyscy, świeckich także senatorów i szla-chty część większa. To ostatnie stronnictwo wybra-wszy królem Zygmunta wyprawiło poselstwo zapra-szając go do objęcia berła. Przeciwna partya ogło-siwszy Maxymilijana królem, podobnież postąpiła. Maxymilijan z 6,000 żołnierza do Polski wszedł, i kiedy stronnicy przyłączeniem swoich sił znacznie jego wojsko pomnożyli, Krakowa dobywał; ale Za-mojski mężny mu odpór dawszy do odstąpienia przy-musił. Tymczasem Zygmunt dnia 1go Października do Gdańska przypłynął, dyploma elekcji przyjął i pacta conventa zaprzysiągł, koronował się zaś w Krakowie dopiero 27 Grudnia. Na sejmie zleco-no wielkiemu hetmanowi koronnemu Zamojskiemu, azeby wszelkich sposobów na wyprowadzenie Ma-xymilijana z królestwa użył. Zamojski dogoniwszy go pod Bieczyną, naprzód wojsko jego zwyciężył, a potem miasto w którem się arcy-książe ze wszy-stkiemi stronnikami swemi zamknął, do podda-nia się przymusił. Arcy-książe sam w niewolę wzięty i do Krasnostawskiego zamku odwieziony Zwycięztwo to pociągnęło za sobą upadek par-tyi Austryjackiej, a ugruntowało Zygmuntowi tron-

Polski. W następnym 1589 roku ukończono na sejmie Warszawskim układy o wyzwolenie arcyksiążęcia, pod warunkiem ażeby zrzekł się wszelkiej do tronu i nazwiska króla polskiego pretensyi, żeby wszystkie urazy w niepamięć poszły, dawne zaś między Polską i domem austriackim, tudzież Węgrami i Czechami przymierza odnowione i potwierdzone były. Maxymilijan przeto otrzymał wolność, stronnikom jego udzielona zupełna amnestyja.

Zygmunt za zgodą stanów wyjechał do Rewla, dla naradzenia się z ojcem o sprawach Szwedzkich. Tymczasem Tatarzy, Podole i Ruś zrabowali a wojsko Turckie, mszcząc się za częste Kozaków najazdy, zbliżyły się ku granicom Polski. Król powrócił do kraju, i gdy stracono nadzieję pokoju z Turcyą, wielkie do wojny czyniono przygotowania. Wszelako za pośrednictwem Elżbiety królowej angielskiej stanął pokój z Portą Ottomańską. Na sejmie 1590 roku zapadła Konstytucyja, ażeby po wygasłej męskiej linii Gotarda Ketlera, Kurlandya w prowincyję Polską, wzorem Inflant, obrócona była.

Małżeństwo Zygmunta z Anną córką arcyksiążęcia austriackiego Karola, zawarte bez wiedzy i zezwolenia sejmu, mocno zniechęciło umysły. Po odprawionem weselu i koronacyi królowej, nastąpił w 1592 roku sejm nadzwyczajny w Warszawie, Inkwizycyjnym nazwany, dla tego iż na nim w postępkach królewskich i tajemnych z dworem Wiedeńskim stosunki pilnie wglądano. Głową tej przeciwniej kró-

lowi partyi był Jan Zamojski, nieprzyjaźni zaś jemu bronili króla. Zygmunt statecznie i jednostajnie wszystkich zarzutów zapierał się, wszakże dla uspokojenia królestwa dał stanom przyrzeczenie na piśmie: iż cokolwiek przedtém trafić się mogło, odtąd przecie ani królestwa nie porzuci, ani przywilejom narodu w niczem nie ubliży, ani o następcy po sobie na tron nie pomyśli. Dobroć monarchy w takowym usprawiedliwieniu się dokazała, że z wrzawą wielką zaczęty sejm, cicho się skończył.

W miesiącu Listopadzie tegoż roku umarł król szwedzki Jan, Zygmunta ojciec; zaczęł królowi na objęcie dziedzicznego tronu jechać chcącemu, potrzeba było nowego sejmu, na którym w roku 1593 w Maju złożonym, otrzymał od stanów pozwolenie wyjechania do Szwecyi, przyobiecawszy powrót swój po upłynionym roku jednym. Ostatniego dnia Września przybył szczęśliwie do Sztokolmu, a w następnym roku koronował się na króla Szwedzkiego, rządy państwa zdawszy stryjowi swemu Karolowi księciu Sudermanii, który zamyslał skrycie o przywłaszczeniu tronu i tym końcem wszelkimi środkami starał się zniechęcić narod ku Zygmunтови.

Tymczasem niesforność Kozaków najeżdżających Tureckie granice, stawała się powodem do napaści Tatarów na Polskę. Sami nawet Kozacy dopuszczać się zaczęli łupieztwa na Ukrainie, pod wodzą Nalewajki. Wyprawiony przeciwko nim Stanisław Żół-

kiewski hetman polny koronny do posłuszeństwa ich skłonił, a Nalewajko śmiercią skarany został. Multańską ziemię od Zygmunta Batorego księcia Siedmiogrodzkiego orężem opanowaną, odzyskał Jan Zamojski, a wojewodą w niej Jeremijasza Mohiłę z obowiązkiem hołdowania Polsce postanowił; Tatarów których 70,000 na pomoc Batoremu do Multan przyszło zwyciężył, i do traktatu którym potwierdzony na państwie został Mohiła, przywiódł. I w następnych latach ciągnęła się wojna o Multany, gdy Michał wojewoda wołoski Mohiłę wypędził. Zamojski znowu przywrócił tego ostatniego na księstwo, a Wołoszczyznę Michałowi odjętą oddał Symeonowi bratu Mohiły z obowiązkiem hołdowania Polsce.

Zabiegi Karola księcia Sudermanii przyprawiły Zygmunta o utratę Szwedzkiego tronu. Polska wplątana także została w wojnę z Karolem, której teatrem były Inflanty. Zamojski, Krzysztof Radziwiłł, Jan Karol Chodkiewicz chwalebnie się odznaczyli podczas téj wojny. Ostatni pamiętne odniósł pod Kircholmem zwycięstwo nad przemagającymi siłami Karola. Dziewięć tysięcy Szwedów padło trupem, z generałów najpierwsi ranieni albo zabici, Karol ranę odniósłszy ledwie z życiem umknął. Wszelako Zygmunt odzyskać korony szwedzkiej nie zdołał, a stany szwedzkie wybrały królem Karola.

Z uraz prywatnych wywiązało się zaburzenie domowe, które całą Polskę zawichrzyło. Mikołaj Ze-

brzydowski wojewoda krakowski podniósł rokosz i zbrojno wystąpił przeciw królowi. Przyszło nawet do wojny domowej. Wojsko krolewskie (w 1606 roku) na głowę poraziło rokoszan pod Guzowem blisko Sochaczewa: Zebrzydowski i główny jego spółnik Janusz książę Radziwiłł przeprosili króla; smutne zawichrzenie koniec wzięło.

Mówiliśmy w historyi Rossyjskiej o wojnie do jakiej Dymitr Samozwaniec stał się powodem. W owe także czasy nieszczęściło się Polakom ze strony-Multan. Konstanty Mohiła syn Jeremijasza gdy zwykłej daniny wzbronił się złożyć sułtanowi tureckiemu Achmetowi, sułtan Stefana Tomszę hospodarem Multańskim mianował. Ten wkroczywszy z posiłkami Tatarskimi Konstantyna wypędził, którego na tron przywrócić nie powiodło się już Polakom. W dalszych latach nie mało klęsk im zadały sprawy multańskie. W roku 1620 wojsko polskie, które udało się do Multan na obronę hospodara Gaspara Gracyjana przeciwko Turkom i Tatarom, okropną poniosło klęskę pod Cecorą. Stanisław Żółkiewski hetman koronny poległ, Stanisław Koniecpolski hetman polny z wielą znakomitych w niewolą do Stambułu zaprowadzony. Poraziwszy na głowę Polaków Tatarzy Ruś i Podole bez wszelkiego rabowali oporu, a sułtan turecki pokój wypowiedział Polsce.

Jan Karol Ghodkiewicz Lubomirskiego z częścią wojska przesławszay na przód ku Dniestrowi, sam

niezadługo z nim się złączył, mając z sobą Potockich, Czartoryskich, Ostrogskich, Radziwiłłów, Sieniawskich, Sapiehów, Sobieskich i innych pólki. Przeprowadziwszy się ze wszystkimi siłami przez Dniestr, obóz pod Chocimem założyli, do którego wnet królewicz Władysław z resztą wojska przybył. Kozacy też chcącym sobie zabronić przejścia Turkom, mężny odpór dawszy, do Polaków się przyłączyli. Gdy zaś i nieprzyjacielskie zbliżyło się wojsko, którego 312,000 było pod Osmanem sułtanem, oprócz 80,000 Tatarów z hanem swoim, Chodkiewicz należycie hufce do bitwy uszykowawszy, nie tylko natarczywość Tatarów mężnie wytrzymał, ale do odstąpienia z wielką ichże samych stratą przymusił. Nigdy się potem wszystkimi siłami na placu niepotykano, ale tylko do obozu polskiego pokilkakroć szturmowali Turcy, wszakże zawsze z własną odparci klęską. Przeciwnie Kozacy dwie do obozu tureckiego w nocy uczyniwszy wycieczki, ludu wiele wycięli i ze zdobyczą do swoich powrócili. Lubo zaś niedostatkiem wojennego rynsztunku nader ściśnieni byli Polacy i osłabieni niemało chorobami, z których sam Chodkiewicz hetman, między najsławniejszemi owego wieku wojownikami mieścić się mogący, umarł; atoli z Lnbomirskim, do którego się po Chodkiewiczu najwyższa w wojsku władza przeniosła, tak się mocno zawsze opierali Turkom, że ci na pokój przyzwoity z Polską zezwolili. Po

zawarcia takowego Osman, do Konstantynopola z wojskiem, którego 60,000 pod Chocimem, więcej nierównie w powrocie zginęło, od janczarów zabity niezadługo został. Polacy też w daleko mniejszej liczbie, gdyż ich wiele nie oręzem, ale zarazą poginęło, do Polski wracając, króla na pospolitą wyprawę ze szlachtą gotującego się we Lwowie zastali.

Jeszcze wrzała z Turkiem pod Chocimem wojna, kiedy Gustaw Adolf nie przestrzegłszy wprzód podług umowy o wznowieniu wojny, do Inflant ze 24,000 wkroczył. Rygę po sześciomiesięcznym oblężeniu, Dynamindę i inne niektóre zamki wziął, a przeszedłszy Dźwinę, Nitawę najglówniejsze Kurlandyi miasto do poddania się przymusił; ale mocą zawartego na dwa jeszcze lata traktatu, wszystek kraj z tej strony Dźwiny od Szwedów zawojowany odzyskała Polska. Po wyszłym atoli czasie przy mierza do Inflant znowu wkroczył, i całą tę prowincję oprócz jednego Dyneburga sobie przywłaścił, a w Litwie i Kurlandyi wiele miast podbił. Poraziwszy zaś Alexandra Gąsiewskiego w Litwie wojnę do Pruss przeniósł i elektora brandeburskiego Jerzego Wilhelma do zachowania obojętności zniewolił, Prussy Polskie po większej części zawojował. Ciągnęła się ta wojna z odmiennym prowadzona szczęściem, przy posiłkowaniu Polaków ze strony Austrii, aż do roku 1628, w którym za usilnym staraniem Francyi, Anglii i elektora Bran-

deburskiego, pragnących wciągnąć Gustawa Adolfa do czynnego udziału w wojnie Trzydziestoletniej, stanęło przymierze na lat sześć, mocą którego przy królu szwedzkim Inflanty aż po Dźwinę i niektóre w Prussiech miasta zostać miały.

Kiedy się tak wojna ze Szwecyją kończyła, Tatarzy w liczbie 60,000 na Ruś wtargnąwszy, oneż rabowali; ale od Stefana Chmieleckiego sławnego wojownika, i Stanisława Lubomirskiego wojewody ruskiego na głowę porażeni. W parę lat potem (1632 roku) umarł Zygmunt III, zostawując królestwo pochylające się ku upadkowi.

Po śmierci Zygmunta kandydatem do tronu jeden był szczególnie Władysław, najstarszy syn zmarłego, a ten bez trudności królem wybrany został (1632—1648 roku). Zaraz po wstąpieniu jego na tron uchwalono wojnę przeciw Rossyi, którą pokój zawarty w roku 1634 ukończył. Podczas tej wojny Tatarzy wpadli w granice polskie i kraj rabowali. Powracających ze zdobyczą Koniecpolski hetman wielki koronny, przy Sasowym rogu w ziemi Multańskiej doścignawszy zbił i korzyści odebrał; Turków zaś 50,000 przy Kamieńcu obozem stojących, z wielką ich klęską za Dniestr odegnał. Dowiedziawszy się Porta o zawartym z Rosyją pokoju, przymierza dawne z Polską odnowiła i potwierdziła. Ze Szwecyją też za pośrednictwem posłów francuskiego i angielskiego, stawiących się aby Szwecyję czynnie w trzydziestoletniej wojnie utrzy-

mać, przymierze dawniej do lat sześciu zawarte, w roku 1635 Września 2 do lat 26 przedłużone było. Mocą traktatu we wsi Sztumsdorf niedaleko miasta Sztum zawartego, stanęło: aby Szwedzi cokolwiek w Prussiech posiadali, Polsce wrócili, Infant zaś dzierżawę aż po Dźwinę sobie zatrzymali. Roku 1637 powiaty Lawenburgski i Bytowski po zejściu domu książąt Pomorskich, jako lenność do Korony powróciły.

Za panowania Władysława IV wzmagać się zaczęły rozruchy między Kozakami, do których w znacznej części nietolerancja religijna i niesprawiedliwość postępowania ze strony Polaków stały się powodem. Są wreszcie domysły że sam Władysław przyczyniał się tajemnie do podburzenia Kozaków, zamierzając przy ich pomocy ograniczyć zbytne i szkodliwe ogółowi swobody szlachty. Krwawe poskromienie buntu Kozaków w skutku zwycięstw Mikołaja Potockiego hetmana polnego koronnego pod Kumejkami i Borowicą, stracenie Pawluka wodza powstańców, wbrew danemu słowu, wyrzucie Kozaków z dotychczasowych praw i przywilejów, nie zdołały zagasić iskier wojny domowej, które za Jana Kazimierza, brata i następcy Władysława, wielki pożar rozszerzyły. Władysław IV umarł po szesnastoletnim panowaniu 1648 roku, to jest w epoce zawarcia pamiętnego traktatu Westfalskiego, który zakończył wojnę Trzydziestoletnią.

OKRES DRUGI HISTORYI NOWOŻYTNEJ,

(ÓSMY OKRES HISTORYI ŚWIATA).

OD POKOJU WESTFALSKIEGO DO REWOLUCYI FRANCUZKIEJ

(od roku 1648 do 1789).



I.

RZUT OKA OGÓLNY.

STAN ŚWIATA. CHARAKTER OKRESU.

Już teraz nie Religija nadaje popęd wielkim poruszeniom ludów, ale Polityka, posługująca zimnej rachubie, małym namiętnościami i ślepej chciwości. Mężom stanu przewodniczy główna myśl o Równowadze Politycznej w sprawach zewnętrznych i ogólnych, a o wzroście bogactwa narodowego, w sprawach wewnętrznych i szczególnych. W ciągu niniejszego okresu widzieć się daje, iż wzajemna pomoc ja-

kiej udzielały sobie Polityka zewnętrzna i wewnętrzna, podnosiła dążność ich obojga ku wskazanym celom; ale egoizm, brak wielkości w widokach, nierozum i wzgarda praw często sprowadzały je z prawdziwej drogi.

Od początku okresu i przez pół wieku równowaga sił, owo palladium prawa publicznego narodów, gwałtownie była zagrożona przez dumę i żądzę wywyższenia się, jakie pożerały Ludwika XIV króla francuzkiego. Roztropność, wytrwałość i szczęście oręża rozproszyły obawę, którą wznieciła przewaga Francyi; a systemat równowagi mocniej ustalonym został przez niepożyteczność nawet usiłowań przedsięwziętych od Ludwika XIV ku jego obaleniu. Wszystkich atoli starania zmierzały ku powiększeniu się; ale postępowano z ostrożnością, zachowywano więcej umiarkowania w żądaniach, i powściągliwości w wykonaniu. Dopuszczano się gwałtów względem mocarstw pojedynczych, ale nie śmiano obrażać otwarcie Europy. Pracowano nad pomnożeniem swoich sił przez naprawę nadużyć w zarządzie wewnętrznym, nad pozyskaniem niezbędnych zasobów na własnej ziemi przez obudzenie przemysłu i wydoskonalenie cywilizacyi, i nad wczesnem przygotowaniem się do działań wojennych, jakie w późniejszym czasie wyniknąć mogły.

Wszystko cokolwiek mogło nadwereżyć bezpośrednio lub w jakikolwiek bądź sposób równowagę lub

stan posiadłości narodów, było przedmiotem uwagi wszystkich i stawało się w miarę okoliczności, pobudką do czynnego wdania się czyli interwencji, drogą układów, przymierza lub wojny. Większa część traktatów pokoju, których nieprzepisywała już wtedy samowolność zwycięzcy, była skutkiem porozumienia się wielu mocarstw, a żadne nie mogło być pewnem jakiego bądź nabytku, jeżeli na to nie nastąpiła zgoda wszystkich, lub większej części państw.

Sztuczna atoli ta polityka kosztowała także nie małe ofiary i często zbaczała z dobrej drogi. Nieraz wprawdzie zapobiegła wojnie za pośrednictwem układów, ale też zapalała w połowie Europy, niekiedy zaś w całej Europie, nawet aż do krańców świata, wojny, które gdyby nie ona, nie przekroczyłyby granic dwojga państw. Z resztą teoria zachowania równowagi politycznej częstokroć służyła za pozór do najniesłuszniejszych zatargów, do zamachów egoizmu. W takich przypadkach silniejszy rozstrzygał to, czego wymagała równowaga.

W tymże okresie rozwinął się systemat skarbowości, a gdy utrzymanie stałych wojsk wyczerpywało dochody państwa, uciec się trzeba było do pieniędzy papierowych i długu krajowego. Z tém wszystkiem dobry byt wzrastał w większej części państw europejskich. Handel i przemysł szybko postępowały ku doskonałości. Nauki matematyczne i przyrodzone nie omieszkaly rozlewać dobroczyn-

nego światła na warsztat prostego rzemieślnika, więcej zaś jeszcze na fabrykanta i artystę; pomnażanie się ludności dostarczało robotników rękodzielniom, a wzrost rolnictwa potrzebnego im materyału. Uprawa kartofli była ochroną od głodu. Zbytek nawet możliwych stał się źródłem dochodu dla uboższych. Wpływ atoli zbytku na charakter i obyczaje mniej był pomyślny. W wielkich miastach, owem steku wszystkich namietności i wszystkich rozkoszy, gdzie bogactwa i nędza w ustawicznym zetknięciu się najmocniej uderzającą przedstawiają sprzeczność, krzewiły się na podobieństwo jadowitych roślin, pycha i podłość, wyuzdana rozpusta i czarna zawiść, wzgarda praw i zupełna niepamięć o godności osobistej.

Narody coraz silniej nateżając uwagę swoje ku interessom doczesnym, nie były teraz odwracane od nich przez wojny religijne i ducha prześladowania. Wprawdzie tolerancya nie zupełnie do serc przeniknęła: nienawiść, miałość widoków, sprzeczki teologiczne trwały jeszcze. Ale kościoły wojujące pozyskały podstawę prawną, którą niebezpiecznem byłoby podkopywać, a ucho głów rządu otwarte jedynie poszeptom polityki, głuchem było na wrzaski fanatyzmu. W klassach wyższych miejsce dawnych mniemań zastąpił duch obojętności i lekkomyślności; duchowieństwo utraciło przewagę. Żaden okres nie jest tak ubogim w sprężyny pobudzające do działania serce i umysł; są niemi tylko intryga, pienią-

dze lub oręż. Błogie postępy nauk i sztuk są najwięcej pocieszającym, jedynym może szacownym wypadkiem w smutnych dziejach tego okresu. Nauka utrzymywała umysł w czynności, ona zniezmordowaną pieczołowitością leczyła rany zadane bądź przez wojnę, bądź przez złe rządy; ona dostarczyła klasie przemysłowej środki do znoszenia ciężarów krajowych i przez szczęśliwe a zyskowne wynalazki naprawiała smutne skutki marnotrawstwa w szafunku groszem publicznym; ona złagodziła obyczaje, przydała powabu rozkoszom, przyniosła ulgę w kłopotach; ona rozmnożyła stosunki pomiędzy najsprzeczniejszemi klassami społeczeństwa, pogodziła różności historyczne, walczyła przeciw nadużyciom; ona wreszcie oczyściła ducha publicznego i w spółce ze sztuką drukarską utworzyła potęgę opinii publicznej.

Okres niniejszy podzielić się daje na trzy części: pierwsza obejmuje panowanie Ludwika XIV, druga przeciąg czasu od śmierci tego króla do zgonu Karola VI, trzecia resztę lat aż do Rewolucyi francuzkiej. Historia panowania Ludwika XIV jest przedmiotem pierwszej i najdłuższej części okresu. Wpływ tego potężnego i dumnego monarchy na powszechne sprawy Europy, tak w czasie pokoju jak i podczas wojny, przeważał przeszło pół wieku. Wojny domowe poprzedzające jego rządy, żywiły i podniosły zapal wojenny narodu francuzkiego, a król skierował go z władzą nieograniczoną ku celowi, jaki sobie za-

mierzył. Z radością i ogniem ów naród bitny, próżny i drażliwy rzucił się w zawód chwały i wielkości, otwierany mu przez uwielbianego króla. Sztuki i nauki wzięły w tymże czasie polot wznioslejszy, obyczaje wydelikatniły się, a przewaga polityczna i wojenna Francyi dosięgła wyższego stopnia przez wydoskonalenie smaku i uprawę przymiotów umysłu. Upowszechnieniem swego języka i ponętą mody Francya rozszerzyła swe panowanie nierównie dalej, niżeli postrachem swego oręża lub zręcznością swojej dyplomacyi.

Z drugiej strony, mocarstwa spół-zawodniczące z Francya, niegdyś tak groźne, wpadały coraz w większą słabość i odrętwienie. Rząd Hiszpanii, opłakany pod wszystkimi względami, pozbawiony był możliwości własnej obrony; Austryacki pod panowaniem Leopolda I, niemniej był niedołężnym i odrętwiałym, zresztą Turcy z jednej, a powstańcy Węgierscy z drugiej strony, zaprzęтали ostatki jego sił. Austrya, niegdyś tak potężna, nie miała innej teraz nadziei nad obcą pomoc, a mianowicie cesarstwa Niemieckiego, bezsilnego wprowadzić w ogóle swoim, ale niemалej wagi przez siłę szczególną i niezawisłą kilku onego członków; Hollendrów, teraz przyjaciół domu, który nie nabawiał już ich niespokojnością; nareszcie Anglii, której wszakże przychylność mniej była pewną, z powodu smutnej zmienności dwuznacznęi i mniej szlachetnej polityki jej monarchów. Na północy Da-

nija i Szwecya trzymały się naprzemian Francyi, lub oświadczały się przeciwko niej, i tém samém obie traciły na swojej wadze. Pomiedzy mniejszemi państwami Europy, wiele bądź zobawy, bądź dla widoków, stańło w sprawie Francyi. Polska w smutnem znajdowała się położeniu, Rossya nie wywierała jeszcze wpływu na odleglejsze strony, a Sułtan żył w dobrej zgodzie z Ludwikiem.

Tak więc w ciągu dwóch wielkich wojen przeciwko połowie sprzymierzonej Europy, Ludwik odnosił zwycięstwa, jeżeli nie stanowcze, przynajmniej świetne i uwieńczone szacownemi zdobyczami; rozszerzył następnie, podczas pokoju, uniesiony dumą powodzenia i przez niesłychane gwałty, granice swego panowania. Trzecia wielka wojna zaczęła się pod złą wróżbą dla jego nieprzyjaciół, gdy nagła odmiana, która strąciła z tronu Anglii niepopularną dynastyę Sztuartów, a wyniosła nań Wilhelma III księcia Oranii, stadhudera Holandyi, pana światłego, męznego i charakteru mocnego, przechyliła szalę na stronę nieprzyjaciół Francyi, i dała Ludwikowi, podszłemu naówczas w lata, naukę umiarkowania, na którą on dawno już zasłużył.

W ciągu trzeciej wielkiej wojny i przez traktat Ryswicki (1697 roku) który ją zakończył, sprawy inny obrót wzięły; odmiana ta stała się jeszcze bardziej uderzającą w nierównie ważniejszej wojnie o sukcesyą Hiszpańską, jaka wkrótce potem wybu-

chnęła. Podczas téj wojny, Francya wyteżywszy wszystkie swe siły i doświadczywszy srogich klęsk i ogromnych przeciwności, tak dalece spadła z dawnéj swojej wielkości, iż zniewoloną była pokornie prosić o pokój hardych swych nieprzyjaciół, nawet Hollendrów, któremi wprzód gardziła, a gdy jéj prośby odrzuconemi zostały, ocalenie swe winna była wypadkom zewnętrznym, które nagle stan rzeczy zmieniły.

Ale chociaż pokój Utrechtski (1715 r.), po którym nastąpiły traktaty zawarte w Rastadt i Baden, ustalając Filipa Andegawenskiego na tronie Hiszpańskim, przyniósł Francyi pierwszą nagrodę walki; tryumf ten nie naprawił jéj wycieńczenia, ofiary zaś jakie uczyniła swym nieprzyjaciołom znacznie pomnożyły potęgę tych ostatnich. Przy śmierci Ludwika, jego królestwo było samo przez się i w porównaniu z sąsiedniami daleko słabsze niżeli w epoce, kiedy otrzymał je z rąk Mazariniego.

Wielka wojna północna wybuchła w ciągu wojny o sukcesyę Hiszpańską i na lat ośm jeszcze po ukończeniu téj przedłużona, całkiem zmieniła postać rzeczy na Północy i Północo-Wschodzie. Szwecya wywyższona zrazu na szczyt chwały i potęgi przez walecznego i zuchwałego swego króla Karola XII, rychło strącona została w przepaść, dokąd ją popchnęły błędy tegoż samego monarchy. Z jednej strony Rossya pod nieśmiertelnym swoim władcą Piotrem

Wielkim, jakby cudem ciśnięta w pośród państw cywilizowanych, rozwinęła olbrzymie swe siły i przydając nowęj wagi na szali mocarstw Europejskich, zwichnęła wszystkie kombinacye polityczne na dawnych rachubach oparte; gdy tymczasem królestwo Pruskie nowo utworzone, kryjąc w sobie nasiona wielkich przeznaczeń, nagle zajmwszy miejsce w rządzie mocarstw niepodległych, pomnożyło bardziej jeszcze powikłanie interessów w systemacie politycznym. Wprawdzie Prussy podówczas, w ogólnych sprawach Europy, trzymały się głównie strony Austrii, odkładając na czas dalszy wykonanie szczególnych swoich zamiarów. Rossya powiększona kosztem Szwecyi aż do Bałtyckiego morza, przytykając do mórz Czarnego, Kaspijskiego, Białego, Lodowatego, oraz tego które przedziela Amerykę od Azji północno-wschodniej; mając w sąsiedztwie Norwegiję i Chiny, podobnie jak Persyę, Turcyę i Polskę, coraz groźniejszą i poważniejszą przybierała postać.

W przeciągu czasu składającego drugą część niniejszego okresu, to jest od śmierci Ludwika XIV (1715 roku) do zgonu Karola VI (1740 roku), Europa wycieńczona długimi wojnami powierzyła raczej biegłości dyplomatyków, niżeli sile oręża, utrzymanie równowagi politycznej. Talent prowadzących układy potrafił załatwić różne spory, przez roztropne przymierza zapobiedz niejednej kłótni i zagasić szczęśliwie liczne podniety do wojen. Anglija nade-

wszystko celowała w téj sztuce. Nadaremno atoli Ludwik XIV szafował krwią i skarbami swego narodu dla połączenia korony hiszpańskiej z francuzką. Nadzieja przymierza pomiędzy dwiema koronami skruszyła się o nienawiść Regenta francuzkiego ku hiszpańskiemu królowi, nienawiść zupełnie osobistą, wynikłą z okoliczności przypadkowych. Gdyby nie wdanie się potężne Anglii i innych mocarstw, oba narody toczyły by z sobą najzaciętszą wojnę. Małżonka tegoż samego króla hiszpańskiego, ażeby ukochanym synom swoim, którym nie miało się dostać królestwo ojcowskie, przygotować los odpowiadający życzeniom macierzyńskiej dumy, spowodowała drugą wojnę we Włoszech, a nawet w połowie Europy.

Tak więc w ciągu lat dziesięciu (1721—1731 roku), podobnaż liczba traktatów pokoju, przymierza, układy i kongressa zmieniły i przekształciły przynajmniej dziesięćkroć stosunki ogólne, zwłaszcza w zachodniej i południowo-zachodniej Europie. Anglija, odkąd przeszła pod rządy domu Hannowerskiego, utrzymywała przez rostopną politykę, przewagę swoją, ugruntowaną na położeniu kraju i jego wielkości handlowej, jako też na korzyściach, które jej przyniósł pokój Ryswicki. Francyja, lubo doświadczała jeszcze niepomysłnych skutków panowania Ludwika XIVgo, powracała wszelako do dobrego bytu przy pomocy naturalnych swoich zasobów, pod roz-

sądny zarządem regenta Filipa księcia Orleańskiego i zachowywała miejsce swe pomiędzy pierwszemi mocarstwami Europy. Hiszpanija z większą śmiałością niżeli mocą próbowała odzyskać dawną wielkość. Austryja pod panowaniem Karola VI słabszą była niż kiedykolwiek. Korzyści odniesione poprzednio w dwóch chwalebnych wojnach z Turkami, rychło zostały utracone w trzeciej, i cesarz z równą szybkością postradał królestwa Neapolu i Sycylii, a skutkiem tego przewagę swą we Włoszech i Hiszpanii. Trwał jeszcze cień cesarstwa Niemieckiego, ale jego członkowie coraz bardziej wzmacniali się w niezawisłość. Prussy widocznie rosły w potęgę. Hollandyja przestała jaśnieć w pierwszym rzędzie na scenie politycznej i przywykła powoli do zajęcia roli podrzędnej. Tenże sam los spotkał i Szwecyją. Rząd Danii pracował ostrożnie i w milczeniu nad odzyskaniem wewnętrznej swój siły. Rossyja zwyciężała Ottomanów, i pomimo usiłowań Francyi, osadziła na tronie Polskim Augusta III elektora Saskiego.

W epoce po śmierci Karola VI cesarza aż do początku Rewolucyi francuzkiej (1740—1789 roku) widzimy Europę podnoszącą się ze stanu odrętwienia i zbierającą siły swe do wytrzymania ogromnej walki. Nagle ukazał się na horyzoncie politycznym meteor świetny, którego blask olśnił narody stałego lądu i obudził w nich pragnienie do wielkich czynów. Był nim król-żołnierz, mądry i waleczny Fry-

deryk II. Wpływ jego bezpośredni, tudzież opór i spółubieganie się będące owocem tego wpływu, na-
dały popęd do wielkich poruszeń, które niszcząc,
tworząc, zmieniając stan rzeczy w głównych pań-
stwach Europy, wywierały działanie na świat cały.
W tymże czasie chlubnie wystąpili na scenę histo-
ryi Katarzyna II cesarzowa Rossyjska i Józef IIgi ce-
sarz Niemiecki.

Starania tych potężnych monarchów zmierzały
głównie do powiększenia fizycznych, politycznych i
moralnych sił ich państw. Z téj dążności wyniknęły
wprawdzie zaciętsze wojny; ale obok tego naprawa
wielu nadużyć tak w rzeczach cywilnych jak ducho-
wnych, wydoskonalenie kultury umysłowej i kieru-
nek ku równości społecznej. Pomniejsi władcy, du-
chem naśladownictwa powodowani, wstępując w też
same ślady, przyłożyli się ze swojej strony do osią-
gnięcia ogólnego skutku. Zniesienie zakonu Jezui-
tów nastąpiło w tym okresie. Rozmaite znaki zapo-
wiadały ogromną rewolucyję; w Ameryce rozwinął
się pierwszy zaród wielkich odmian.

Wojna o sukcesyję tronu Austryjackiego, jawne
i szyderskie pogwałcenie traktatów, które zapewniły
uroczyscie, imieniem wszystkich prawie mocarstw,
sukcesyję tronu Maryi Teressie córce Karola VI ce-
sarza, pustoszyła przez lat ośm znaczną liczbę ży-
wych krajów. Austryja wspierana przez Angliję, bro-
niła się z odwagą, wytrwałością i szczęściem nie-

spodziewaném przeciwko potężnym nieprzyjaciołom, a mianowicie przeciw dwóm tronom Burbonów, tudzież dobrze wyćwiczonemu i zahartowanemu w bojach wojsku Fryderyka IIgo. Bohater pruski zabrał jej wprawdzie Szląsk, lecz utrzymywała się ona przy posiadaniu wszystkich innych państw swoich; skarciła nieprzyjazną sobie Bawaryję i nabawiła niepokojności Francyję, a dopiero zwycięstwem odniesionym przy końcu przez marszałka de Saxe ostatnie to mocarstwo winne było korzystny pokój Akwisgrański (1748 r.).

Po ośmiu latach użytych na odzyskanie sił, wybuchnęła trzecia wojna Szlaska czyli Wojna Siedmioletnia, jeszcze straszliwsza i obfitsza w skutki (1756 roku). W ciągu niej Fryderyk bronił chwalenie i z bohaterską odwagą przeciw połowie Europy uzbrojonej, swoich zdobyczy i własnych państw. Nieprzyjaciołmi jego były Francya i Austryja, (które po trzech wiekach nieprzyjaźni, mocą okoliczności zniewolone, sprzymierzyły się z sobą przeciw niemu), Rossyja, Szwecyja, Saxonija i cesarstwo Niemieckie. Ale miał za sobą Angliję, pod sławnym ministrem Wilhelmem Pitt, bo spółzawodnictwo handlowe między Francyją i Angliją, z głębi północnej Ameryki cisnęło pierwszą iskrę téj wojny; walczone więc we wszystkich częściach świata i na najodleglejszych morzach. Klęski i zwycięstwa nagle po sobie następowały. Anglija tryumfująca przepi-

sała wreszcie pokój domom Burbonów. Prussy zawarły go z licznymi nieprzyjaciołmi, nie poniosłszy ze swój strony żadnej ofiary.

Licząc od tej epoki panowanie nad Europą przeszło w ręce pięciu głównych mocarstw, to jest Anglii, Austryi, Rossyi, Francyi i Pruss. Inne państwa w porównaniu do tych nie prawie nie znaczyły, lub podobne do planet trzymały się poruszeń tego z głównych mocarstw, do którego pociągane były przez swoje położenie, widoki, bojaźń lub nadzieję. W tymże czasie nastąpił pierwszy podział Polski. Tryumf, który ugruntował niezawisłość Ameryki północnej, dzieło znakomitego Washingtona (1783 roku), jest ostatnim wielkim wypadkiem historycznym niniejszego okresu.



II.

HISTORYJA SZCZEGÓŁOWA.

WIEK LUDWIKA XIV.

STAN ŚWIATA POLITYCZNY. — CHARAKTER LUDWIKA XIV.

W epoce kiedy Ludwik XIV przyjął z rąk Mazariniego ster rządu, stan Europy czynił nadzieję

trwałego pokoju. Trzy wielkie traktaty: Westfalski Pirenejski i Oliwski (1648, 1659 i 1660 roku) nadały głównym interesom narodów i ich władców dość gruntowną trwałość przez uroczystość zewnętrzną form, tudzież przez rozsądne określenie wzajemnych stosunków pomiędzy mocarstwami. Słabość z jednej strony, mądra polityka z drugiej, a wszędzie potrzeba zagojenia bolesnych ran, zdawały się rokować pokój niezakłócony niczem.

Ale nienasycona duma Ludwika XIV zniweczyła wkrótce te piękne nadzieje. Europa ledwo zaczynająca przychodzić do siebie po klęskach wojny, pogrążoną została przez tego króla w nowe wojny, które ją całe lat pięćdziesiąt pustoszyły. Tak długo trwał przeważny wpływ Ludwika. W ciągu pół wieku on był środkiem, sprężyną lub przedmiotem polityki i oręzą całej prawie Europy.

Wielkie dzieło monarchii nieograniczonej, nad którym Richelieu i Mazarini pracowali bez odpoczynku, z równym talentem jak wytrwałością, dokonane już było. Władza monarchiczna, przedtem pod wielu względami obostrzona, odniosła wreszcie tryumf zupełny. Richelieu odebrał Hugonotom ich warownie, różnowiercy przestali składać osobny stan w stanie. Szlachta pohamowana, upokorzona potężnem ramieniem tego ministra, szukała odtąd zaszczytów swoich w zawodzie wojskowym, a świetności w blasku tronu; pycha jej dotykała już tylko

prostych obywateli. Przebiegły Mazarini potrafił podbić nie tylko szlachtę, ale i stan średni, tudzież parlament. Niegdyś tak śmiały i zuchwały parlament paryzki, który niejednokrotnie stanowił regencyją, a za małoletności Ludwika XIVgo podniósł nawet chorągiew buntu, kijmi teraz rozpędzony został przez tego samego siedemnastoletniego króla (1655 roku) i wysłał uroczystą deputacyję z oświadczeniem hołdu swego Mazariniemu, gdy ten powracał do Francyi po zawarciu pokoju Pirenejskiego. Odtąd tém zostawał czem był w początku, to jest tylko władzą sądowniczą. Taki był stan rzeczy kiedy Mazarini na śmiertelném łożu zdawał ster rządu w ręce dwudziesto-trzech-letniego Ludwika; młody król nie potrzebował już ministra, sam był panem, jedynym panem.

Ludwik XIV monarcha niepospolitej mocy umysłu i stałości, charakteru dzielnego i wielkiego, znał przymioty swojego położenia i korzystać z nich umiał. Wychowanie jego atoli było zaniedbane, wiadomości dość szczupłe, zdania częstokroć błędne. W ogólności więcej był próżnym i hardym niżeli szlachetnie dumnym; przekładał blask nad prawdziwą wielkość; skwapliwszy w zadość czynieniu chęciom swoim, niżeli w dążeniu do umysłowych celów; a pod względem swego sposobu widzenia rzeczy, zamiarów i środków wykonania, zbyt często był

ograniczonym, mniej szlachetnym, kapryśnym i niesprawiedliwym.

Ale szczęście sprzyjało Ludwikowi, otaczając go wielkimi mężami w boju i radzie, których w pierwszej zwłaszcza połowie swego panowania z talentem umiał wybierać. Mądry zarząd Kolberta dostarczył królowi wewnątrz państwa i na łonie narodu niespodziewaną obfitość zasobów, tak w ludziach jak w pieniądzach; Kondeusz i Turennius wiedli do zwycięstw coraz bardziej pomnażające się jego wojska; Louvois przenikliwym swym umysłem, niezmordowaną czynnością i poświęceniem się bez granic, otworzył i ułatwił im zawód sławy. Zresztą, żaden z monarchów, przeciwko którym walczył Ludwik, jeżeli wyłączymy Wilhelma księcia Oranii, niewyrównywał mu w zaletach umysłu. Małe przymioty społecznych Ludwika, podnoszą chwałę tego ostatniego.

Leopold I, który po piętnastomiesięcznym bezkrólewiu, wbrew oporowi Szwecyi i Francyi, wybrany był przez elektorów następcą Ferdynanda III, musiał naturalnie, jako głowa linii austryjacko-niemieckiej, tudzież jako głowa cesarstwa niemieckiego, być spółzawodnikiem i nieprzyjacielem Ludwika. Cesarz ten, oprócz Austrii władając nad Czechami i Węgrami, posiadał w dziedzicznych państwach swoich potężne siły wojenne; jako cesarz niemiecki, pomimo rozwolnienia się węzłów łączących części

cesarstwa w jedność, miał wielkie zasoby do zarządzania, i mógł jeszcze liczyć na wszystkie siły Hiszpanii, którą tak związki familijne, jako też widoki polityczne kojarzyły z Austryją. Ale zamknięty w ciasnym obrębie swoich wyobrażeń, napojony przesadami nałogowemi, zakładając całą politykę na zastarzałej rutynie, nieprzyjaciel czynności, lekający się więcej herezyi niżeli oręża Ludwika, i niepokojnego ducha poddanych więcej niżeli Turków zwyciężkich, kołysał się marzeniem o niezmienniej wielkości swego domu, spuszczając się dla utrzymania onęj na Opatrzność i sprzymierzeńców, gdy tymczasem śmiały i zręczny jego przeciwnik pracował z niezmordowaną gorliwością nad wzniesieniem gmachu wielkości własnej kosztem Austrii.

Cesarstwo Niemieckie mało także stawiło przeszkód; owszem zmieniło się w teatr wojny i zdobyczy Ludwika. Traktat Westfalski ugruntował władzę książąt; pozyskawszy niezawisłość od cesarza i cesarstwa, domagali się oni władzy nieograniczonej nad swemi państwami. Już sejm Ratysboński w roku 1653 odbyty, nadał im moc stanowienia podatków, którychby wymagała obrona cesarstwa. W 10 lat później to jest dnia 20 Stycznia 1663 zaczął się w Ratysbonie sejm, który przedłużając się z powodu zwłok, tudzież nawału interessów, zamienił się nareszcie w nieustający aż do roku 1806 czyli epoki rozwiązania cesarstwa. Od owego czasu cesarze i

książęta przestali znajdować się obecnie na sejmie; cesarz posyłał swoich kommissarzy, a książęta pełnomocników, i narady odbywały się stosownie do danych instrukcyj przez dwory. Sejm ten zamienił się niejako w kongress książąt i państw cesarstwa, licząc w to i miasta imperyalne; a żywił w swoim łonie zaród niesnasek i zawiści, z rozmaitego źródła początek biorących.

Hiszpanija, niegdyś potężna i sławna, znajdowała się teraz w nader opłakanym stanie. Gniótł ją wewnątrz okrutny ciężar Inkwizycyi. Filip IVty uznawszy niepodległość zjednoczonych Niderlandów i doświadczywszy niemałych strat, pomiędzy innemi Portugallii, która się oderwała od Hiszpanii, umarł roku 1665. Nastąpił po nim czteroletni jego syn Karol II, w imieniu którego rządziła państwem matka, Maryja Anna córka Ferdynanda III cesarza, pod kierunkiem spowiednika swego, niemieckiego jezuitę Neidharda. Zazdrość magnatów potrafiła usunąć jezuitę, którego, po wstąpieniu szesnastoletniego Karola na tron, zastąpił Don Juan Austryjaki, syn poboczny Filipa IV; sprawy atoli nie szły lepiej. Karol niedołężny na ciele i umyśle, przez całe życie pod opieką zostawał. Ruina Hiszpanii była nieodzowna.

Posel Hiszpański wiodąc sprzeczkę z Francuzkim o pierwsze miejsce, w Londynie, czynnie popierał swe wymagania przy pomocy gminu (1661 roku). Ludwik natychmiast zagroził wojną, i Filip dla od-

wrócenia burzy zniewolony był do upokarzających przeprosin. Rozsądny papież Alexander VII doznał większego jeszcze poniżenia, za gwałt jakiego dopuściła się jego straż korsykańska przeciwko księciu Créqui, posłowi francuzkiemu, który go ciężko obraził.

Traktatem Pirenejskim Francya zobowiązała się wyraźnie nie udzielać żadnej pomocy Portugallii przeciw Hiszpanii. Wszelako gdy ta ostatnia gotowała się do odzyskania zbuntowanego królestwa, Ludwik wysłał tajemne posilki Portugalczykom. Hrabia Schomberg generał francuzki odniósł nawet stanowcze zwycięstwa, jedno pod Almexial (1663 roku), a drugie pod Montes-Claros (1665 roku). Hiszpanija czując się wreszcie zbyt słabą do podbicia Portugallii, uznała jęj niepodległość traktatem z dnia 13 Lutego 1668 roku. Pokój ten wszakże nie położył końca klęskom Portugallii; wojna z Hollendrami, najfatalniejszy owoc wcielenia tego królestwa do Hiszpanii pod Filipem IIgim, ciągnęła się jeszcze w Brezylji i Indyjach wschodnich. Portugalczycy ponieśli straty bardzo wielkie i pojednanie nastąpiło dopiero w roku 1669.

Tymczasem sama Portugallija stała się teatrem smutnej i gorszącej rewolucyi. Karol Jan IV, który wyzwolił Portugalliję z pod panowania Hiszpanii, nie był monarchą bez dzielnego charakteru. Po jego śmierci Alfons VIty, syn, wstąpił na tron ojcowski.

Jego małżonka księżniczka Nemou's z domu Sabaudzkiego uknowała w zмовie z jezuitami i szwagrem swoim Don Pedro, którego kochała, spisek przeciw Alfonsowi. Pozwała męża o rozwód z przyczyny impotencyi i zgromadziła stany. Zaburzenie ludu oddało rządy w ręce Don Pedra (Piotra IIgo) i król zmuszony był abdykować (1667 roku). W siedm dni potём królowa poślubiła Piotra II. Alfons długo żył jeszcze w więzieniu i umarł dopiero w roku 1683.

DWIE PIERWSZE WIELKIE WOJNY LUDWIKA XIVgo.

Ludwik XIV naprawiwszy stan skarbu przez mądry zarząd Kolberta, wzmocniwszy się przez rozmaite przymierza, między innemi ze Szwecyją, z Danią, wielu książętami cesarstwa, nadewszystko ze Szwajcaryją, podniosłszy swą marynarkę, a wojsko postawiwszy na groźnej stopie, odkrył wreszcie zamiary swoje uderzając na Hiszpanię w jej Niderlandzkich prowincyjach.

Po śmierci Filipa IVgo króla hiszpańskiego, syn jego jedynak Karol IIgi był niewątpliwym następcą tronu całego królestwa. Sukcesyja dopiero po wygaśnięciu linii męskiej przejść mogła na kobiety. Ale w tym ostatnim nawet razie, infantka Maryja

Teressa, małżonka Ludwika XIVgo, żadnego do niej nie miała prawa, bo według jednego z najistotniejszych, nawet głównego warunku traktatu pirenejskiego, ona skutkiem zaślubienia Ludwika, zrzekała się uroczyscie wszelkich praw do sukcesyi tronu hiszpańskiego; sam Ludwik przysięgą stwierdził to zrzeczenie się. Nie rumienił się atoli domagać się jako spadku przynależnego królowej, Flandryi, Brabancyi i Franche-Comté. Roszczenia swe popierał najnędniejszemi i najfałszywszemi wykrętami. W miesiącu Czerwcu 1667 roku wkroczył w posiadłości małoletniego swego szwagra. Hiszpanie nieprzygotowani do téj wojny, byli źle dowodzeni i zniechęceni. Turenijusz opanował w krótkim czasie Charleroi, Tournai, Douai, znakomite miasto Lille i wiele innych miejsc. Sam król znajdował się wśród wojska; pochód jego podobnym był do tryumfu. Następnéj zimy, niespełna we trzy tygodnie (1668 roku), Kondeusz Wielki podbił, tak pieniędzmi jak orężem, Franche-Comté i wszystkie tameczne twierdze. Europa zadziwiona takim powodzeniem, doświadczać zaczęła niespokojności. Hollendrzy powstrzymali dalsze postępy króla.

Kiedy Ludwik XIVty wkroczył do Niderlandów hiszpańskich, Hollendrzy zawarli w Breda (1667 r.) traktat, który zakończył wojnę z Angliją, ciągnącą się od roku 1664. Nienawiść osobista kapryśnego Karola II ku Hollandyi zapaliła tę wojnę. Odmowa

Hollendrów zniżenia swęj bandery przed angielską, połączona z zazdrością handlową, rozjątrzyła nieprzyjaźń wzajemną. Floty angielska i hollenderska walczyły z największą zaciętością przez całe cztery dni. Bitwa ta kosztowała wiele krwi i chlubną była dla maryn arki obu narodów; ale nie rozstrzygnęła. Flota francuzka uczyniła także demonstracyje na korzyść Hollandyi. Oba mocarstwa znużone okazały skłonność do pokoju, który wreszcie zawarto w Breda, a rzeczy pozostały w dawnym stanie.

Ale powodzenie Ludwika w wojnie z Hiszpaniją zrządziło taką odmianę w umysłach, że Anglija i Hollandyja, niedawno najzawziętsze nieprzyjaciółki, w ścisłe teraz weszły z sobą przymierze, do którego gdy przystąpił poseł Szwedzki, wzięło ono nazwisko Potrójnego przymierza (dnia 23 Stycznia 1668 r.), a przywrócenie pokoju miało na celu. Hiszpanija winna była, podług własnego wyboru, ustąpić Ludwikowi, bądź Franche-Comté, bądź zawojowaną już część Flandryi, w przypadku jeśliby ten monarcha zezwolił na pokój; wojna zaś miała być wypowiedzianą temu z dwóch mocarstw, któreby odrzuciło rzeczzone warunki. Ludwik, mimo swęj pychy, przystał na nie w Saint-Germain-en-Laye. Hiszpanija, lubo z niechęcią zgodziła się na ustąpienie części Flandryi, wymienionej w traktacie, a otrzymała w zamian Franche-Comté. Tak stanął pokój Akwisgrański (20 Maja 1668 r.).

Jan de Witt, Wielki Pensyjonyjusz Hollandyi, mąż światły i cnotliwy, do kraju swego przywiązany, uważany był przez Ludwika za twórcę Potrójnego przymierza, lubo Temple, Anglik rodem, przyjaciel i wielbiciel de Witta, większy nierównie w tém miał udział, a Wielki Pensyjonyjusz, troskliwy o swobody republikańskie swego kraju, wolałby oszczędzić Francyję, nieprzyjaciółkę domu Oranii. Wilhelm II syn Fryderyka Henryka księcia Oranii (1647 r.) z niechęcią patrzył na zmniejszenie wojska uchwalone przez Stany, po zawarciu pokoju w Münster. Chwycił się nawet gwałtownych środków; rozkazał uwięzić i zamknąć w twierdzy Loewenstein sześciu deputowanych Hollandyi, którzy jechali na zgromadzenie stanów i kusił się o niespodziewane opanowanie Amsterdamu. Niedługo potem umarł (6 Listopada 1650 r.).

W ośm dni po śmierci Wilhelma przyszedł na świat syn jego Wilhelm III. Stronnictwo republikańskie, zwane odtąd Lewensteńskim dokazało wtedy iż zniesiono dostojęństwo Stadhudera prowincij Hollandyi, Zelandyi, Utrechtu, Geldryi i Ober-Yssel, tudzież Generalnego Kapitana; prowincyje i miasta odzyskały swoje niezawisłość; zarząd kraju pozostał w ręku Stanów Generalnych. Hollandyja i West-Fryzja ogłosiły Akt wyłączenia, którym oświadczyły, iż nigdy nie wybiorą na Stadhudera ani

też na Kapitana Generalnego księcia Oranii, ani żadnego z jego potomków; później zaś (21 Grudnia 1667 r.) Hollandyja uchwaliła Edykt wiekuisty, mocą którego nigdy mieć już nie miała Stadhudera, ani też dać głosu na któregokolwiek z rządców innych prowincyj dla wyniesienia go do godności Kapitana Generalnego. Sam książę Oranii zaprzysiągł ten edykt: Nie można zaprzeczyć iż pod tym rządem republikańskim nie zmniejszyły się znacznie siły lądowe; ale marynarka zachowała groźną postawę, i hollenderska bandera okryła się sławą w dwóch wojnach przeciwko Anglii. Tromp i Ruyter przyłożyli się mianowicie przez czyny swoje do uświetnienia téj epoki.

Ale Wielki Pensyjonaryjusz Hollandyi Jan de Witt, który przez lat dwadzieścia był prawdziwym rządcą rzeczypospolitej (1653—1672 roku) zaćmił sławę wielkich mężów swego kraju i swego wieku. Przeciwko niemu wziął się do oręża Ludwik, rozgniewany nań za Potrójne przymierze. Wiosną roku 1672 król na czele stu tysięcy dobrze opatrzonego wojska, przeszedłszy ziemie Leodium i Kolonii, dążył ku granicom Hollandyi. Nigdy Europa nie oglądała tak potężnego wojska. Opór wydawał się zuchwałością. Pod Kondeuszem i Turennijuszem, których samo imię ważyło tyle co armija, walczyli ze szlachetnym spółubieganiem się godnym podobnych wzorów, rozsądny marszałek Luxembourg i wielki

Vauban, który unieśmiertelnił siebie nauką fortyfikacy i oblężeń.

Oprócz tego wojska, wystąpiły jeszcze przeciwko Hollandyi półki Maxymilijana Bawarskiego elektora kolońskiego, oraz Bernarda von Galen biskupa minsterskiego, będące na żołdzie Ludwika XIV. Monarcha ten miał także stosunki z innymi książętami cesarstwa. Nastąpiło potem wypowiedzenie wojny ze strony Anglii. Przez zręczne zabiegi potrafił Ludwik skłonić ku swym widokom Karola II. Książę Yorck brat Karola wyruszył na Hollendrów z flotą o stu żaglach, do której się przyłączyło trzydzieście okrętów francuzkich; Szwecyja zaś niepomna na warunki Potrójnego przymierza, odmówiła wsparcia Hollandyi, a pozyskana złotem Francyi ponowiła przymierze z Ludwikiem.

Król ten jedynie duchem zemsty powodowany, uczynił tak ogromne przygotowania na pognębienie małej rzeczypospolitej. Francyja nie miała żadnej zgola przyczyny na usprawiedliwienie wojny. Prośby Hollandyi o pokój odrzucono ze wzgardą. Cesarz, imperium i Hiszpanija byli nieczynnymi świadkami tej wielkiej burzy. Zdawało się że Hollandyja zginęła bez powstania. Mniej niż w miesiąc król francuzki zajął większą część kraju leżącego nad Renem, przeszedł tę rzekę (12 Czerwca 1672 roku), opanował Utrecht, Geldryję, część Hollandyi i przeszło dwadzieścia fortec. Trwoga z jednej strony, zdrada

z drugiej, pootwierały mu bramy. Zdobyto Naerden, krok tylko zostawał do opanowania Amsterdamu, a upadek tego miasta pociągnąłby za sobą zgubę Rzeczypospolitej.

Wilhelm IIIci książę Oranii ją ocalił. Za zbliżeniem się niebezpieczeństwa, wybrano Kapitanem Generalnym tego księżęcia, liczącego zaledwie dwadzieścia dwa lata. Umiarkowany, pan swoich namiętności, ostrożny, wytrwały, śmiały, niezmordowany, zdolny do wielkich przedsięwzięć, młody ten wojownik nakazał zaufanie od samego zaraz wystąpienia w swój zawód. Śród powszechnego przerażenia, w najcięższem utrapieniu, okazał się spokojnym, pewnym siebie, szczodrym w udzielaniu pomocy tak głową jak ramieniem. Spiesznie zgromadził wszelkie środki obrony, wezwał dwory europejskie o wsparcie i ożywił ducha narodowego w spółziomkach. Przedniejsi i najbogatsi mieszkańcy Hollandyi i Amsterdamu, oświadczyli gotowość przeniesienia się raczej do Indyjów Wschodnich, niżeli do przyjęcia jarzma Francyi.

Tymczasem stronnikom domu Orańskiego powiodło się zmienić nieprzyjaznych mu urzędników, znieść Edykt wiekuisty i ogłosić Wilhelma Stadholderem. Lud, a raczej motłoch, dał się uwieśdź ślepą wściekłością i gniewem ku Janowi de Witt i bratu jego Kornelijuszowi, burmistrzowi Dordrechtu, który się wślawił dowództwem sił morskich. Zbójcy

czyhali na życie Wielkiego Pensyjonaryjusza, a Kornelijusz, fałszywie obwiniony o zamiar otrucia księcia Oranii, wtrącony do więzienia w Hadze, brany na tortury, skazany został na wygnanie. Brat pośpieszył aby go zasłonić przy wyjściu z więzienia; ale lud się zgromadził, zamordował obu braci, kalczył i szarpał ich trupy (21 Sierpnia) i dopiero za nadejściem nocy pastwić się nad nimi przestał. We dwa lata potem (1674 roku) godność Kapitana Generalnego i Wielkiego Admirala, tudzież Stadhude-ra, powierzono księciu Oranii i potomkom jego w linii męskiej; Geldryja ofiarowała mu nawet władzę najwyższą nieograniczoną.

Ale zwycięstwa Ludwika musiały mieć koniec. Mieszkańcy Amsterdamu przyprowadzeni do ostateczności, otworzyli śluzy, zatopili pola i wstrzymali tym postęp zdumionego nieprzyjaciela. Tymczasem dom Austrijski uzbroił Niemcy i Hiszpaniję na pomoc Hollandyi. Dnia 30 Sierpnia 1673 roku stanęło uroczyste przymierze Cesarza i Hiszpanii z Rzecząpospolitą. Książę Lotaryngii, którego Ludwik wyzuł z jego państwa przed tą wojną, przystąpił do traktatu; toż samo uczyniło Cesarstwo (31 Marca 1674 roku), oraz Elektor Brandeburski i król Duński (w Lipcu 1674 roku); Szwecyja zaś wzięła stronę Francji.

Wojna wtedy stała się powszechną, i Holandyi, zupełnie prawie oczyszczona od Francuzów, prze-

stała być głównym teatrem wojny. Ogromny bój toczył się w kierunku granic Niemiec ku Górnemu i Dolnemu Renowi i w Niderlandach Hiszpańskich. Walczono także na morzu. W trzech wielkich bitwach morskich (7 i 8 Czerwca, i 21 Sierpnia 1673 roku) admirał Ruyter utrzymał sławę bandery holenderskiej przeciw siłom przewyższającym Anglii i Francyi. W ciągu następnego roku (16 Lutego 1674 roku) Anglija zawarła pokój z rzecząpospolitą. Powrócono sobie nawzajem osady; Hollandyja ponowiła obietnicę zniżania swęj bandery na morzach brytańskich i płacenia umiarkowanego trybutu. Kolonija i Münster także pokój zawarły.

W krajach nadreńskich Turenrijusz świetnie okazał wyższość oręża francuzkiego nad księciem Lotaryngii i niezdolnym generałem Bournonville, wodzami wojsk cesarskich; ale splamił swoje imię i oręż króla swego oburzającem spustoszeniem. Montecuculi objąwszy dowództwo nad siłami cesarskimi, położył tamę postępom Turenrijusza, który niedługo potém poległ od kuli armatniej pod Sasbach (27 Lipca 1675 roku). Później Montecuculi zmusił marszałka Lorges, następcę Turenrijusza do powrotu za Ren i wojsko cesarskie pobiło marszałka Crequi na brzegach Saar, blisko mostu Consar. W następnym roku Crequi odparł to wojsko na prawy brzeg Renu i ciągle utrzymywał się przy wyższych siłach ku Górnemu Renowi aż do końca wojny.

W Niderlandach zręczny książę Oranii, którego umysł był niewyczerpanym w środku, walczył z chwałą, jeżeli nie ze szczęściem, przeciw Wielkiemu Kondeuszowi, Schombergowi, Luxemburgowi i księciu Orleańskiemu bratu króla. Francuzi i Holendrzy wydzielali sobie nawzajem znaczną liczbę fortec. Wilhelm pobity został pod Montcasset (11 Kwietnia 1677 roku); zwycięzca posuwał dalej swe korzyści, nowe czynił zdobycze i zbliżył się znowu ku granicom rzeczypospolitej. Franche-Comté już w roku 1674 zawojowane przez wojska francuskie, pod osobistém dowództwem Ludwika XIVgo, który podbił je w ciągu sześciu tygodni, pozostało przy Francyi. Hiszpanie byli także pobici pod Roussillon, a Francuzi korzystając z buntu w Messynie, zajęli Sycylię (1674 roku). Ta ostatnia wyprawa tém była świetniejszą, iż ją poprzedziły trzy bitwy morskie pomiędzy flotą francuską, a połączonemi hiszpańską i hollenderską (1676 roku). Sławny Ruyter dowodził ostatniemi, francuską zaś admirał Duquesne: dwie pierwsze bitwy nie były stanowcze; ale Ruyter poległ w drugiej, a godny jego przeciwnik w trzeciej odniósł zwycięstwo.



POKÓJ W NIMWEDZE.— IZBY POŁĄCZENIA.

Wszystkie mocarstwa znużyły się nakoniec wojną. Pomimo zwycięstw swych Ludwik w zapasach z połową Europy, znalazł się w trudnym położeniu. Po długich układach, zaczętych w Nimwedze (1675 roku), Holandia zawarła szczególny pokój z Francją 10 Sierpnia 1678 roku. Król uznał niepodległość tej samej Holandyi, na zniszczenie której przedsięwziął ową wojnę, gniewowi zaś swemu uczynił zadość kosztem sprzymierzeńców, którzy wspierali Holandję. Nietylko wszakże prowadzono układy w Nimwedze, gdzie drobiazgowo sprzeczki o formalności opóźniały przedmiot główny, ale nadto po rozmaitych dworach Europy, zwłaszcza w Londynie. Znając chciwość bogactw pożerającą Karola II, Ludwik używał otwarcie i bez zarumienienia się ponęty złota dla utrzymania tego monarchy, tudzież przedanego jego ministerium, na stronie Francyi, wtedy nawet kiedy Wilhelm poślubił syna wicekróla angielskiego. Hiszpania uznając słabość swoją przystąpiła także do traktatu pokoju (17 Września) za pośrednictwem Holandyi.

Tym traktatem Hollendrzy odzyskali, za zgodą króla, wszystko co byli stracili, a mianowicie Maestricht; ale Hiszpania ustąpiła Francyi całe Franche-Comté, a w swoich Niderlandach znaczną liczbę

miast, jako to: Valenciennes, Condé, Cambrai, Saint-Omer, Ypres, Cassel, Maubeuge i t. d. z ich przyległościami; wszelako niemało twierdz pogranicznych, które służyć miały dla Hollandyi za obronę przeciw Francyi, jako to Charleroi, Courtrai, Oudenarde, Gandawę i kilka innych powrócono Hiszpanii, równie jak księstwo Limburgskie.

Cesarz i cesarstwo Niemieckie ułożyli się także wówczas o pokój (5 Lutego 1679 roku). Francya zrzekła się przyznanego jej traktatem Westfalskim prawa utrzymywania załogi w Filippsburgu, a jako wynagrodzenie zyskała Fryburg w Bryzgawii. Została w posiadaniu Lotaryngii, gdy książę przystać nie chciał na twarde warunki, pod jakimi Ludwik zgadzał się na oddanie tego księstwa.

Należało jeszcze uspokoić Brandenburg i Szwecję. Na mocy traktatu z Francją, Szwecya już w miesiącu Grudniu 1664 roku wkroczyła do Brandeburga. Wielki elektor spiesźnie opuścił leże zimowe we Frankonii, pobił Szwedów pod Fehrbellin (15 Czerwca 1675 roku), i odparł aż do własnego ich kraju. Wszedł potem w związek z domem Brunświckim, biskupem Münsterskim, i królem Duńskim przeciw Szwecyi. Cesarz i imperium Niemieckie, Hiszpanija i Hollandya wypowiedziały także wojnę temu mocarstwu. Szwecya opierać się nie mogła tylu nieprzyjaciółom. Ocalenie swe winna traktatowi pokoju w Nimwedze. Francya broniła głośno sprawy

Szwecyi. Zajęciem posiadłości Elektora Brandeburskiego w Westfalii zmusiła go do zawarcia pokoju. Danija również do tego zniewoloną była. Traktaty podpisano (26 Czerwca 1679 r.) w Saint-Germain-en-Laye i (27 Września) w Fontainebleau między Francją wspólnie ze Szwecją z jednej strony, a Brandenburgiem i Daniją z drugiej. Brandenburg zyskał tym traktatem część tylko Pomeranii szwedzkiej; Danija zaś zwróciła wszystkie swe zdobycze.

Ludwik atoli nie przestawał zajmować wiele miast, które oddać był winien; przywłaszczył, wbrew traktatowi westfalskiemu, władzę zwierzchniczą nad szlachtą cesarstwa i miastami imperyjalnemi w Alzacyi, a gwałcąc bezwstydnie wszelkie zasady prawa, ustanowił w Metz, Brisach, Bensançon i Tournay tak nazwane Izby Połączenia (chambres de Réunion), którym polecił zająć się śledzeniem tego wszystkiego co niegdyś, a nawet od niepamiętnych czasów, wchodziło w skład krajów i ziem ustąpionych Francyi, i niezwłocznie zabierał wszystko, co według wyroku owych izb należało dawniej do tych krajów. Król był zarazem stroną skarżącą, sędzią i wykonawcą swoich wyroków. Tym sposobem przywłaszczył Lauterbach, Germersheim, Falkenburg, Zweibrücken, Veldenz, Saarbrück, część księstwa Luxemburskiego i wiele powiatów Brabancyi i Flandryi. Tą koleją odarł nie tylko najprzedniejszych książąt imperium, jako to księcia Palatyna i biskupa

Trewirskiego, lecz nadto Hiszpaniję, a nawet sprzymierzoną Szwecyję. Od czasów Rzymu nie było przykładu tak jawnego i oburzającego gwałtu.

Ludwik nie dość miał na tém. Niespodziewanie opanował bogate i znakomite miasto Strasburg; domagał się wydania miasta Alost we Flandryi, pod pozorem że jego ministrowie zapomnieli uczynić o niem wzmiankę w traktacie, a gdy Hiszpanija opierała się temu, bombardował Luxemburg. Zagroził Szwajcaryi wzniesieniem twierdzy Hunningi w pobliżu Bazylei. Nowego wynalazku bombardijerskimi galijotami zapalił Algier, podobnie bombardował Genuę, która go obraziła. Posłowie z Algieru, Tunis i Tripolis przybyli do Wersalu błagać króla o przebaczenie; Doża Genueński sam ze czterema przedniejszemi senatorami uleść musiał takiemuż upokorzeniu. Papież doznał również ze strony Ludwika niemałych przykrości.

Europa rumieniła się od wstydu i drżała z oburzenia; ale była zbyt lekliwą, lub zbyt słabą, żeby ośmielić się mogła stawieć opór. Jeden tylko Wilhelm książę Oranii nie stracił odwagi; ale skutek nie odpowiedział jego usiłowaniom. Zwołanie kongressu do Frankfortu (1681 roku), tudzież wznowienie uroczystego przymierza między Cesarzem, Hiszpaniją, Szwecyją i Hollandyją (6 Lutego 1683 roku) tak mało zastraszyły Francyję, że jej wojska uderzyły na Hiszpaniję, opanowały Luxemburg (4 Czerwca 1684

roku) i wkroczyły do Katalonii. Zdobyły wiele miast we Flandryi, wtargnęły do elektorstwa Trewirskiego i zburzyły warownie jego stolicy, wszystko to czyniąc, jak Ludwik mówił urągliwie, w duchu traktatu Nimweskiego. Wilhelm przeto zakładając nadzieje swoje na pomyślniejszej przyszłości, a w obecnej chwili nie widząc nic korzystniejszego nad otrzymanie pokoju pod jakimi bądź warunkami, zawarł z Ludwikiem rozejm dwudziestoletni (15 Sierpnia 1684 roku), który Cesarz i Hiszpanija ratyfikowali. Traktat ten utrzymał króla francuzkiego przy posiadaniu wszystkich krajów, które mu Izby Połączenia przysądziły, tudzież Luxemburga i innych. Ludwik doszedł naówczas najwyższego szczytu wielkości swojej: licząc od téj epoki zaczęło się pochylanie jego ku upadkowi.

POWSTANIE W WĘGRZECH.—OBŁĘŻENIE WIEDNIA. — JAN III SOBIESKI.—POKÓJ KARŁOWICKI.

Ze wszystkich tryumfów jakie Francyja do tego czasu odniosła, żaden nie miał rzeczywistych skutków nad ustawiczne kłopoty, które Cesarzowi przyczyniał oręż Węgrów i Turków pobudzanych przez Ludwika.

Zamieszki w ziemi Siedmiogrodzkiej w roku 1658 sprowadziły wojnę Turecką. Na zasadzie traktatów miał ten kraj własnego księcia, wybranego przez stany, który uznawał za swych protektorów tak Sułtana, jako też Cesarza. Jerzy IIgi Ragoczy książę Siedmiogrodzki za wmieszanie się wbrew woli Porty w wojnę szwedzko-polską, tudzież wygnanie hospodara Multańskiego, złożony został z tronu przez sułtana. Zapaliła się wojna; Ragoczy uległ pod przełamującą siłą ottomańskiego oręża, Turcy wkroczyli zaraz potem do Węgier i opanowali Grosswardein. Cesarz w skutku błagań Ragoczego o pomoc wysłał wojska ku zagrożonym granicom. Nie zrywały się atoli układy, lubo bić się nie przestawano, i dopiero w roku 1663 Porta ogłosiła wypowiedzenie wojny. Turcy spustoszyli wielką przestrzeń kraju i opanowali twierdzę Neuhäusel. Hordy Tatarów najechały Morawiję. Przerażenie dosięgło aż Frankonii i Szwabii. Sejm cesarstwa udzielił wówczas znaczny zasiłek w ludziach i pieniądzech: wezwał także wsparcia mocarstw chrześcijańskich, król nawet francuzki przysłał pięć tysięcy żołnierza w pomoc Austrii. Wojska połączone pod dowództwem Montecuculi odniosły blisko klasztoru św. Gotarda na brzegach rzeki Raab (2 Sierpnia 1664 roku) świetne zwycięstwo, które zdawało się rokować inne jeszcze ważniejsze. Ale cesarz skwapliwie przyjął ofiarowany mu przez Turków pokój. Na mocy tego traktatu

Turecy zatrzymali Waradyn i Neuhausel; Abaffi mianowany przez sułtana księciem Siedmiogrodzkim pozostał przy tej godności pod opieką dwóch cesarzów (10 Sierpnia). Pokój stanął na lat dwadzieścia.

Węgrzy, których ten traktat pozbawiał ich warowni, mocno ztąd byli zniechęceni. Nienawiść, jaką oddawna karmili przeciwko Austryi, nowy znalazła żywioł. Powoli zawiązał się szeroko rozgałęziony spisek, do którego należeli magnaci. Ale odkryto go, i hrabiowie Piotr Zriny ban Kroacyi, Krzysztof Frangipani jego szwagier i Franciszek Nadasdy wielki sędzia Węgier zginęli na rusztowaniu. Tenże los spotkał hrabiego Tettenbacha gubernatora Styryi. Znaczna liczba spiskowych ratowała się ucieczką; wielu z nich, pomiędzy innemi młody Rago-czy, otrzymali łaskę (1670 roku). Cały wówczas naród pokutować musiał za występki pojedynczych osób. Dawne prawa i swobody zniesiono; ucisk dotknął mianowicie protestantów, którym wolności wyznań wzbroniono.

Gwałtowne środki roznieciły płomień buntu, zamiast przygaszenia. Powstańcy rozszerzywszy się po całym kraju zdobywali miasta i fortece, i śmiało stawili czoło wojskom na ich zniszczenie wysłanym. Emeryk hrabia Tekely był duszą nowego powstania. Wielu magnatów i znaczna liczba niższej szlachty wzięła jego stronę. Kraj stał się widowiskiem bezprawia wszelkiego rodzaju. Po mnogich bitwach

gdy rokoszanie z każdym dniem rośli w siłę, a prawie otwarcie wspierani byli przez Turków, tudzież podbudzani intrygami, pieniędzmi i bronią Fanceyi, gdy Tekely wkroczył nawet do samej Austrii, dwór cesarski przedsięwziął rozbroić ich pojednawczemi ściądkami. Ale chociaż sejm cesarstwa zwołany do Oedenburga (1681 roku) położył tamę krzyczącemu uciskowi, nieufność atoli wzajemna nie przestawała podsycać ognia niezgody, którego kłęski wzmogły się jeszcze bardziej przez wojnę turecką.

Na tronie Ottomańskim zasiadał Mahomet IVty syn sultana Ibrahima, którego Ulemowie z dostojenstwa złożyli, a Mufty udusić kazał w więzieniu (1648 roku). Dwaj wielcy wezyrowie Mahomet Kiu-pruli i syn jego, sławniejszy jeszcze Achmet Kiu-pruli, wskrzesili postrach ottomańskiego oręża. W roku 1669 po dwudziesto-cztero-letniej wojnie, Turcy opanowali wyspę Kandyję, królowę morza Greckiego, i obronne przedmurze Włoch i Chrześcijaństwa. Zawojowanie onęj kosztowało im dwa-kroć sto tysięcy ludzi. Rzeczpospolita Wenecka, po zawartym pokoju, pozostała przy posiadaniu kilku portów i fortec na tej pięknej wyspie, a na Archipelagu zachowała to wszystko co dotąd wydarte jej nie było.

Nie wyszedł jeszcze czas dwudziesto-letniego rozejmu z Austryją, kiedy wojsko tureckie pod osobistym dowództwem wielkiego wezyra Kara Musta-

fy, wtargnęło do Węgier i ogłosiło Tekelego panem całego królestwa (1682 roku). Gdy wkrótce wojsko cesarskie odparto aż do samej Austrii, Niemcy stały się teatrem wojny. Turcy oblegli Wiedeń (14 Lipca 1683 roku). Leo pold śpiesznie zemknął do Passau. Tatarzy plądrowali Austryję i Styryję. Tekely nałożył kontrybucyję na Morawiję. Załoga Wiednia pod dowództwem hrabiego Rüdigera de Stahremberg składała się z dwunastu tysięcy wojska regularnego, do którego przyłączyli się obywatele miejscy, rzemieślnicy i młodzi uczniowie uniwersytetu. Ale siły tureckie wynosiły dwakroć sto tysięcy i dwieście dział; zguba Wiednia zdawała się nieuchronną.

Nie upadł przecież Wiedeń. Jan III Sobieski król Polski na czele dwudziestu tysięcy Polaków, pośpieszył mu na odsiecz. Tymczasem nadciągnęły i posiłki Niemieckie. Waleczny Jan III objął naczelne nad wszystkim wojskiem dowództwo. Pod nim dowodzili Karol książę Lotaryngii i książę Waldeck. Dnia 12 Września mężne hufce chrześcijańskie wystąpiwszy w porządnym szyku od strony Kahlenbergu uderzyły nagle na Turków, odniosły zwycięstwo najświetniejsze i stanowcze, i ogromne pozyskały łupy. Wiedeń i Niemcy dzielnym ramieniem Sobieskiego ocalone, a nieprzyjaciół ku Węgrom odparty. Zwycięzcy ścigając pierzchających Turków zajęli nie małą przestrzeń kraju, zdobyli Gran, Neu-Läusel, Ofen, całe prawie Węgry, tudzież Esklawo-

niję i Serbiję. Ten ostatni kraj potem jednak utracili. Turcy porażeni w licznych bitwach, a zwłaszcza pod Mohaczem (12 Sierpnia 1687 roku). Abaffi książę Siedmiogrodzki oświadczył się za stronę Austrii. Na sejmie w Presburgu (1687 roku) Węgrzy zniewoleni byli uznać prawo sukcesyi ich korony w domu Austryjackim. Wenecya również pomyślnie walczyła z Portą. Zawarłszy w roku 1684 przymierze z cesarzem, przeniosła wojnę do Dalmacyi i Morei. Wódz rzeczypospolitej Morosini opanował powoli cały prawie półwysep, z przyrodzenia i sztuką warowny, zdobył także Korynt, Ateny i wiele innych miast.

Mahomet IV utratą tronu przypłacił klęsk swego oręcza. Wojsko zbuntowało się przeciw niemu. Soliman III wydobyty z więzień serajowych i ogłoszony Padyszachem (1687 roku); miejsce jego w więzieniu zajął Mahomet. Nowy wielki wezyr Kiupruli Mustafa mniej był nieszczęśliwym w wojennych przedsięwzięciach. Za panowania Achmeta II brata i następcy Solimana (1691 roku) zwycięstwo wahało się przez czas niejaki; lecz wreszcie margrabia Ludwik Badeński, godny następcą znakomitego Karola księcia Lotaryngii w dowództwie wojskiem, ustalił je znowu na stronę Austrii w pamiętnej bitwie pod Salankemen (19 Sierpnia).

Mustafa II mężny syn nieszczęśliwego Mahometa IV wstąpił na tron po Achmecie II (1695 roku). Za

przykładem dawnych sultanów sam on dowodził wojskiem. Odniosł przeto liczne zwycięstwa i zrownoważył potęgę Austrii, (margrabia bowiem Ludwik walczył podówczas na brzegach Renu), dopóki młody bohater Eugenijusz książę Sabaudzki nie zniósł prawie do szczytu wojska tureckiego pod Zenta (11 Września 1697 roku) i nie przeniknął w głąb Bośni. Upokorzona tyłą klęsk Porta przyjęła wreszcie pośrednictwo mocarstw morskich i zawarła w Karłowicach (26 Stycznia 1699 roku) rozejm na lat dwadzieścia pięć. Mocą tego traktatu Cesarz zatrzymał ziemię Siedmiogrodzką, Esklawonię i krainę Baczka leżącą między Dunajem a Cissą; Turcy zaś zostali przy posiadaniu Temeswaru, wraz z krainą leżącą między rzekami Maros a Dunajem. Tekely i jego strennicy skazani na wieczne wygnanie. Turcyja zawarła także pokój z Polską i Wenecyją. Polacy odzyskali Kamieniec, Podole i wszystko co Turcy byli zabrali na Ukrainie; w zamian zaś ustąpili z Multan. Rzeczpospolita Wenecka pozyskała całą Moreę i niektóre miasta w Dalmacyi. W parę lat potem Mustafa przez janczarów z tronu strącony został, nastąpił po nim brat jego Achmet IIIci (1702 roku).

TRZECIA WIELKA WOJNA LUDWIKA XIV. — ODWOŁANIE EDYKTU NANTENSKIEGO.

Widzieliśmy Ludwika XIVgo na szczycie potęgi. Rozległe zamiary panowania nad całą Europą runęły, po większej części z własnej jego winy. Dumne postępowanie względem wyższych i niższych, pycha z jaką popisывał się ze swoją wielkością, bardziej niżeli wzrost jego potęgi, wywoływały opór. Przydajmy do tego wady zarządu wewnętrznego, zwłaszcza po śmierci Kolberta (1683 roku), marnotrawstwo skarbu i ucisk narodu. Ów król, niegdyś rządzący sam przez się, kochający poddanych i chciwy sławy, postarawszy stał się igraszką pochlebców i bigotów, którzy wpływali nań za pośrednictwem pani Maintenon, naprzód przyjaciółki, a potem małżonki Ludwika. Odwołaniem edyktu Nanteńskiego (22 Października 1685 roku), który zapewniał Reformowanym wolność wyznania, zadał krajowi okropną ranę. Około pół milijona Reformowanych unikając okrutnego prześladowania i nie chcąc powrócić na łono Kościoła katolickiego, opuściło Francję i udało się do Anglii, Hollandyi, Danii, Niemiec północnych, gdzie ich przyjęto z radością. Druga połowa pozostała we Francyi, wierną była w głębi serca swemu wyznaniu, lubo na pozór jego się zaparła.

Tymczasem Ludwik nie wyrzekał się swoich dumnych zamiarów. W imieniu księżnej Orleańskiej pochodzącej z domu Palatynów, domagał się znakomitej części sukcesyi po elektorze Karolu bracie tej księżnej. Chciał także narzucić kapitule kolońskiej na arcybiskupa i elektora, kardynała Egona Fürstemberg, oddanego zupełnie Francyi. Ale cesarz odrzucił tego księcia, zbyt obojętnego dla sprawy Niemiec i mianował arcybiskupem Józefa Klemensa księcia Bawarskiego (we Wrześniu 1688 roku). Ludwik przeto zaraz uderzył na cesarstwo, w pierwszej wyprawie zajął Philippsburg, tudzież wiele innych miast nadreńskich. Cesarz zaprzątnięty był podówczas wojną z Turkami; imperium zaś, jak zawsze, podzielone, słabe, bez energii. Danija zostawała jeszcze w przymierzu z Francją, a przyjaźń Jakóba króla angielskiego ku Ludwikowi nie ostygła. Hiszpanija nie miała sił. Na jednym tylko księciu Oranii Europa zakładać mogła nadzieje. On zrzucił z tronu teścia swojego króla angielskiego, a ta wielka odmiana zupełnie inną nadała postać sprawom politycznym.

Aby ułatwić zrozumienie tych wypadków, trzeba sięgnąć dawniejszych lat historyi angielskiej.

HISTORYJA ANGIELSKA.—PROTEKTORAT KROMWELLA.—RESTAURACYJA KAROLA II.

Kiedy głowa Karola Igo spadła pod toporem katowskim, trzy królestwa Anglii, Szkocyi i Irlandyi, stały się teatrem okrucieństw tyranii, bezrządu i wojny domowej.

Parlament zagarnawszy władzę najwyższą, przybrał, dla nadania sobie pozoru legalności, kilku usuniętych poprzednio i wielu nowych członków, tudzież wyznaczył radę wykonawczą z 38 osób. Ale nienawiść stronnictw przeciwnych, fanatyków religijnych i politycznych, tudzież rojalistów, ciążyła nad nim, a wojsko, jedyna władzy jego podpora, nie było pewnem, owszem gotowe do powstania. Atoli duch buntu hamowany był przynajmniej w Anglii, i zaburzenie wybuchłe w Levellers przytłumione zostało męstwem i szczęściem oręża Kromwella.

Ale w Irlandyi i Szkocyi zapalił się jawnie ogień wojny domowej. Karol IIgi syn świętego monarchy, ogłoszony został królem w niektórych prowincjach. Kromwell, mianowany wodzem wojsk angielskich, po złożeniu téj godności przez szlachetnego Fairfaxa, z krwawą zajądlnością pobił rojalistów Irlandzkich i rzucił się na Szkocyję. Pod Dunbar (3 Września 1650 roku) odniósł walne zwycięstwo nad zło

dowodzoném wojskiem Szkockiem; a gdy Karol IIgi kusił się o wtargnięcie ze szczątkami swych wojsk do Anglii, te zostały do ostatka wytepione przez Kromwella, pod Worcester (3 Września 1651 r.). Po tysiącznych niebezpieczeństwach ledwie się udało Karolowi schronić się do Francyi. Szkocyję noówczas siłą przyłączono do Anglii.

Parlament, w imieniu którego odnoszone były te zwycięstwa, niedługo atoli utrzymał się przy władzy. Na wniosek Kromwella dowódcy wojska przesłali parlamentowi przełożenie czyli Remonstracyję, wzywając go ażeby złożył zbyt długo piastowaną władzę. Gdy parlament nie zgadzał się, Kromwell na czele żołnierzy rozpędził go obelżywie (20 Kwietnia 1653 roku); członkowie pouciekali, a on sam zamknął drzwi sali obrad. Tak się zakończył Długoletni Parlament.

Kromwell przy wzrastającej ciągle swojej potędze, urządził wtedy parlament ze 139 członków, których wybrał podług własnej woli w trzech królestwach Anglii, Szkocyi i Irlandyi. Ten parlament po pięciu miesiącach sprawowania mniemanej władzy, więcej śmiesznej niżeli groźnej, złożył ją w ręce tego który go zwołał. Rada wojenna, na mocy ułożonej w ciągu trzech dni przez generała Lamberta ustawy, noszącej nazwisko Instrumentu Rządu, ogłosiła Kromwella Protektorem dożywotnim trzech królestw zjednoczonych (12 Grudnia 1653 roku).

Przydano mu radę stanu, a co trzy lata winien być zwołanym Parlament, którego rozwiązywać niewolno przed upływem pięciu miesięcy jego istnienia. Władza prawodawcza, sądownicza i wojskowa spoczywała w ręku protektora. Następce mianować miała rada stanu. Kromwell zaprzysiął Instrument rządu.

W porównaniu z poprzedzającym bezrządem, nowa ustawa, bez względu na niesprawiedliwość swjej treści, mogła być uważana za dobrodziejstwo; lecz nie podobala się narodowi. Kromwell dostrzegł to po duchu pierwszego parlamentu: ten bowiem zaczął swe prace od roztrząśnienia ważności aktu, mocą którego Kromwell mianowany został protektorem; i tylko szybkim rozwiązaniem parlamentu przywłaszczyciel uniknąć potrafił grożącego mu niebezpieczeństwa.

Drugi parlament, na wybór członków którego Kromwell, doświadczeniem nauczony, najsilniejszy wpływ wywarł, już przez intrygi, już groźbą, i względem którego dopuścił się otwartego gwałtu, usuwając członków niemiłych mu z powodu ducha opozycyi, okazał się uleglejszym i posłuszniejszym (1656, 1657 roku). Ofiarował nawet koronę protektorowi, lecz ten jej przyjąć nie śmiał. Parlament zatem potwierdził i uroczystie nadał znowu Kromwellowi tytuł Protektora, który ustanowił teraz Izbę wyższą, złożoną po większej części z oddanych

sobie członków. Nie zdołał wszelako stłumić ducha republikanizmu, który się owszem z większą siłą objawiał wśród izby niższej; znowu przeto rozwiązał parlament (4 Lutego 1658 roku); ale oznaki niechęci we wszystkich klasach narodu, spiski, zamachy na życie jego, knowane w samem wojsku, nie dawały mu chwili odpoczynku.

Rządy Kromwella świetniejszemi były w stosunkach Anglii z postronnemi mocarstwami, jak wewnątrz. Duch narodowy łączył sprzeczne z sobą stronnictwa przeciw nieprzyjacielowi obcemu. Wystąpiły na scenę charaktery bohaterskie, na morzu i na lądzie rozlegała się sława angielskiego oręcza. Wprzód jeszcze nim Kromwell został Protektorem, Anglija zaczęła krwawą wojnę z Hollandyją, z powodu aktu nawigacyi (1651 roku), który wzbraniał przywozu do portów angielskich wszelkich towarów, jakie nie były bądź naturalnym, bądź przemysłowym płodem przywożących je narodów. Akt ten szczególnie był szkodliwym dla Hollendrów, którzy dotąd zajmowali się wyłącznie expedycyjnym handlem wszystkich części świata. Po rozwiązaniu Długoletniego parlamentu, Kromwell zawarł pokój z Hollandyją na przyzwoitych warunkach, i obie rzeczypospolite weszły z sobą w przymierze.

Hiszpanija i Francyja toczyły naówczas uciążliwą wojnę, która się zakończyła traktatem Pirenejskim. Oba te mocarstwa ubiegały się o przyjaźń Krom-

well. Dwór francuzki zaledwie się ośmielił dać przytułek i chleb łaskawy wdowie po Karolu Iszym, córce Henryka IVgo; obrażającym postępowaniem zmusił jej syna Karola IIgo do opuszczenia Francyi; a w traktacie przymierza z Kromwellem, który ten ostatni po długich trudnościach ratyfikował, imię Protektora zajęło miejsce przed imieniem króla francuzkiego. Hiszpanija niegdyś tak dumna, pierwsza uznała rzeczpospolitą Angielską; pomimo atoli zabiegów swych dla przypodobania się Protektorowi, nie potrafiła zyskać jego przyjaźni. Kromwell korzystając ze słabości tego mocarstwa, postanowił uderzyć na nie, a nienawiść religijna za pozór mu posłużyła. Bez poprzedniego wypowiedzenia wojny floty angielskie napadły na hiszpańskie osady w Indjach Zachodnich i opanowały bez wystrzału bogatą wyspę Jamaikę (1656 r.). Potém, ogłosiwszy już wojnę, Anglicy pobili i zniszczyli kilka flot hiszpańskich, i spółnie z Francuzami zdobyli Mardyk i Dunkierkę, które zatrzymali nawet po zawarciu pokoju (1659, 1660 roku). W ciągu tej wojny flota angielska rzuciła postrach na państwa Włoskie, upokorzyła Tunis i Algier, i dla swojej bandery szacunek dalekiej nawet Turcyi pozyskała.

Niedługo po rozwiązaniu drugiego parlamentu umarł Kromwell (dnia 3 Września 1658 roku), śród ustawicznych kłopotów o utrzymanie się przy władzy. Burza kontr-rewolucyi wzmagala się z każdym

dniem; Kromwell uniknął jej za wpływem swojej szczęśliwej gwiazdy. Syn jego Ryszard Kromwell był wprawdzie uznany Protektorem przez radę państwa, wojsko, flotę, przedniejsze miasta i hrabstwa, a nawet mocarstwa postronne; ale nie posiadał ani dzielności charakteru, ani wiadomości potrzebnych do utrzymania chwiejącej się władzy. Celniej si dowódcy wojska, między innemi śmiały Lambert, który obudzał już nieufność w ojcu Kromwelia, złożyli remonstracyję, na korzyść »starłej dobrej sprawy» — takie imię dawali systematowi Independentów czyli nieprzyjaciół Karola I — i demagali się wodza na celnego, któryby tymże duchem był przejęty. Obrażony parlament, ściślej trzymać się zaczął strony młodego protektora; lecz ten uląkłszy się pogroźek dowódców wojska, wołających o rozwiązanie parlamentu, opuścił go bez obrony (22 Kwietnia 1659 roku), a wkrótce potem sam abdykował (25 Maja).

Dla zachowania pozorów rządu rada wojenna zwołała dawny Parlament. Lecz rozgniewani dowódcy wojska, mając na swém czele Lamberta, wkrótce przyprowadzili go do nicości i powierzyli rządy królestwa radzie złożonej ze 23 członków, której dano imię Komitetu Bezpieczeństwa. Anarchija doszła do najwyższego stopnia. Stronnicy parlamentu, nawet wielu ich przeciwników, miasto Londyn i część wojska otwarcie oświadczyli się przeciw Komitetowi Bezpieczeństwa. Toż samo uczynił generał

Monk, zarządzający Szkocyją, mąż równie waleczny jak rozsądny, a osobisty nieprzyjaciół Lamberta. Rojaliści widząc rozdwojenia między republikanami, na nowo oddali się nadziejom i z ufnością poglądali na Monka, który nikomu nie wynurzając się z niczem, wyruszył przeciw Lambertowi ku stolicy.

Po wnijsciu Monka do Londynu parlament dawny przywrócony został; lecz gdy członkowie gwałtem usunięci przed śmiercią Karola I, teraz z rozkazu generała zajęli w nim swoje miejsca, większość tego zgromadzenia okazała się złożoną z przeciwnych Independentom. Parlament zatém, przy pomocy téj większości, sam wyrzekł swoje rozwiązanie i uchwalił wybory członków do nowego parlamentu (16 Marca 1660 roku). Wtedy dopiero Monk wszedł w tajemne układy z Karolem II. Większa część narodu, znużona rządami rewolucyjnemi, wzdychała do przywrócenia władzy królewskiej. Wybory członków parlamentu wszędzie niemal padły na kandydatów rojalistowskich. Zadziwił się Karol II gdy go wezwano, aby powracał na objęcie królestwa. Nowy parlament otwarty dnia 25 Kwietnia 1660 roku, ogłosił go królem (7 Maja) wśród radosnych okrzyków całego narodu.

OSTATNI SZTUARTOWIE.—REWOLUCYJA ANGIELSKA.

Karol II wstąpiwszy na tron z władzą nieograniczoną, przyobiecał amnestyję ogólną, z takimi tylko wyjątkami, jakie parlament uczyni; podobnie-
miż warunkami zapewnioną była wolność wyzna-
nia i inne przywileje. Ale zaraz, na mocy dekretu
amnestyi, zatwierdzonego przez obie izby, przystą-
piono do sprawy królobójców. Krew popłynęła tak
w Anglii, jak w Szkocyi. Drugi parlament większą
jeszcze okazał usłużność. Postanowił ażeby przez
kata spalone były główne akta rewolucyi, jako to
Covenant i ogłoszenie się Anglii Rzecząpospolitą;
ograniczył prawo zanoszenia prośb przez podda-
nych, złożył władzę wojskową i zrzekł się uroczyście
prawa obrony, tudzież wszelkiego oporu królowi;
skąpym był atoli w udzielaniu pieniędzy.

W tém skąpstwie obrońcy Karola II znajdują po-
zór do usprawiedliwienia sprzedaży Dunkierki, któ-
rą ten król ustąpił Francyi za 400,000 funtów szter-
lingów. Lecz w ogólności zewnętrzna polityka Ka-
rola II wzięła fałszywy kierunek, równie jak rząd
wewnętrzny, odkąd poddał się wpływowi pięciu
swych doradców, jakeimi byli Clifford, Ashley (hra-
bia Shaftesbury), Buckingham, Arlington i Lauder-

dale, których ministerium, od początkowych liter ich nazwiska, nianowano Cabal.

Pierwsze oznaki niechęci parlamentu były skutkiem opieki jaką Karol dawał presbyteryjanom i w ogólności non-konformistom przeciwko nietolerancyi episkopalnych (1688 roku). Skryta życzliwość ku katolikom była przyczyną tej opieki i bardziej jeszcze jątrzyła parlament. Strwożony król opozycją izby niższej, uległ i własnymi rękami rozdarł edykt tolerancyi. Krok ten atoli nie stłumił niechęci. Parlament trwając w nieufności, uchwalił Test-Act, mocą którego każdy urzędnik składając przysięgę winien był zaprzeczyć się wiary w Transsubstancjację. Ostrożność ta wyniknęła z nienawiści ku książęciu Yorck, bratu i domyslnemu następcy króla, który się ożenił z księżniczką Modeny i przychylnym był wierze katolickiej.

Okrucieństwo oburzające, z jakim uciskał Szkocję Lauderdale, zniechęcało co raz więcej umysły ku Karolowi. Książę Yorck zajmując miejsce tego ministra, niegodnie jeszcze postępował z mieszkańcami owego nieszczęśliwego kraju. Bez liczby skazywano na śmierć pod błahemi pozorami, żołdactwo dopuszczało się morderstw bez sądowych formalności, nawet nad kobietami. Katolicy w Anglii doświadczając zaczęli podobnego prześladowania, jak presbyteryjanie czyli purytanie w Szkocyi, a to z po-

wodu iż parlament pragnął usunąć księcia Yorck od sukcesyi tronu, wynieść zaś nań księcia Monmouth naturalnego syna Karola II. Król po wielu naderemnych usiłowaniach pozyskania sobie parlamentu, rozwiązał go w roku 1678.

Ale nowy parlament nie okazał przyjaźniejszych skłonności. Wniesiony był i żywo roztrząsany bill o wyłączeniu księcia Yorck. Parlament w tymże czasie uchwalił pamiętne prawo »Habeas corpus«, mocą którego nikt samowolnie więzionym być nie mógł. Rojaliści ze swojej strony, niespokojni z powodu zbliżającej się burzy, połączyli się z sobą ściślej i naród rozdzielił się na dwa nieprzejednane stronnictwa, Ludu i Dworu, czyli tak nazwanych *Petitioners* i *Abhorrrers*, albo Whig'ów i Tory'sów. Ten parlament i dwa następne rozwiązane były przez króla (1681 roku), i nie zwołał już on nowego. Knowały się przeto spiski; ale sprzysiężeni nie zgadzali się z sobą ani pod względem środków, ani pod względem celu. Książę Monmouth, lord Russel, hrabia Essex, lord Howard, Algernon Sidney i Jan Hambden, tudzież Argyle hrabia szkocki, niesprawiedliwie wygnany przez księcia Yorck, stanęli na czele spisku; ale nim ten przyszedł do dojrzałości, odkryty został i zgaszony we krwi spiskowych, których pochwycić zdołano (1683 r.). Lud z boleścią widział na rusztowaniu szlachetnych swych obrońców Russela i Sidneya. Książę Monmouth, lubo naj-

występniejszy ze spiskowych, ponieważ działał w widokach osobistych i dla zapewnienia sobie tronu, przebaczenie otrzymał. Nieograniczona monarchija zdawała się być zupełnie ustaloną.

Tymczasem umarł Karol II po krótkiej chorobie (6 Lutego 1685 roku) w 55 roku życia: pan miłego charakteru i nie bez talentów, ale zbyt wylany na uciechy zmysłowe, mniej dbał o szczęście narodu. Książę Yorck wstąpił wówczas na tron pod imieniem Jakóba II. Członkowie nowo zwołanego parlamentu skwapliwymi byli, jedni przez obawę, drudzy przez ufność, w okazywaniu mu uległości. Książę Monmouth licząc na nienawiść ludu ku Jakóbowi, podniósł bunt; lecz nie znalazłszy dosyć stronników, pobity, wzięty w niewolę, zginął pod katowskim toporem. Tenże los spotkał mężnego Argyle, który walczył w Szkocyi za sprawą księcia Monmouth. Jakób spodziewając się ugruntować się na tronie przez postrach, polecił wykonanie zemsty Wielkiemu Sędziemu Jefferies i półkownikowi Kirke, którzy nie szczędzili krwi prześladując nieszczęśliwych stronników księcia Monmouth, lub tych których chciano za takich uważać.

Parlament był obojętnym świadkiem okrucieństw. Dopiero uwolnienie od przysięgi Test, wydane przez króla, ocuciło go z letargu. Izba niższa z pokorą przedstawiła swoje uwagi nad tem uwolnieniem, lecz król się rozgniewał; gdy zaś izba wyższa też

same wynurzyła uczucia, król odroczył parlament, a potem go rozwiązał. Dumny charakter Jakóba nie znoślił aby mu przedstawiano petycje, nawet o wymiar sprawiedliwości i sześciu biskupów, którzy w podobnej okoliczności, ośmielili się zanieść uniżone prośby, rozkazał wtrącić do więzienia. Naród cierpliwie, lecz z boleścią, znoślił takie postęпки; dopiero urodzenie się Jakóbowi syna (10 Stycznia 1688 r.), następcy jego zasad i tronu, obudziło ducha w całym kraju.

Wilhelm książę Oranii, którego małżonkę, córkę Jakóba, uważano dotychczas za domyslną następczynię tronu, był od samych początków ucisku przedmiotem nadziei narodu. Whigowie i Torysowie episkopalni i presbyteryjanie, puszczając w niepamięć dawne kłótnie, ku niemu zwracali swoje życzenia i prośby, którym on chętnie dawał ucho, udzielał rad i obietnic. Jakób zaś w zupełnem zasypiał bezpieczeństwem; odmówił nawet pomocy ofiarowanej mu przez Ludwika XIVgo. Tymczasem książę Oranii wylądował na brzegi Anglii, z nielicznym wojskiem, dnia 5 Listopada 1688 r. Wylądowanie to poprzedził manifest, obejmujący szereg samowolnych czynów Jakóba przeciw prawom narodu. Wilhelm oświadczał iż przychodzi tylko w zamiarze zwołania parlamentu legalnego, któryby swobodnie mógł się naradzać o pomyślności kraju.

Wyższa i niższa szlachta, oraz lud, oświadczyli się wkrótce za księciem w wielu hrabstwach. Wojsko też same okazywało skłonności. Przestraszony król opuściwszy Salisbury udał się do Londynu. Tu ujrzał się opuszczonym od własnego zięcia Jerzego księcia Duńskiego, i najukochańszej swjej córki, a małżonki tego ostatniego, Anny: codzien dochodziły go wiadomości o nowych opuszczeniach. Nawet uniwersytet Oxfordzki porzucił jego stronę.

W tak smutném znalazłszy się położeniu, otwierając nagle oczy na niebezpieczeństwo, którego od tak dawna nie poznawał, nie dowierzając ani sobie samemu, ani innym, drżąc przed wzburzonym ludem, i przypominając smutny los ojców swoich, Jakób uciekł ze stolicy, wrzuciwszy wprzód w Tamizę wielką pieczęć państwa i zdawszy zarząd królestwa na los szczęścia. Przytrzymano go w Feversham i odprowadzono do Londynu. Zemknął znowu i udał się do Francyi, ku wielkiej radości swych nieprzyjaciół (23 Grudnia). Ludwik XIVty przyjął go wspólnie. Taki był koniec owjej dziwniej rewolucyi, która się odbyła bez rozlewu krwi, wyjąwszy kilku zabitych Hollendrów w małej potyczce. Wilhelm zwołał wtedy konwencyję narodową w Londynie dla Anglików, a w Edyburgu dla Szkotów (22 Stycznia i 22 Marca 1689 roku).

Konwencyja narodowa angielska, złożona z Izby niższej wybranej swobodnie i z wyższej legalnej, po

długich i uroczystych naradach i żywych sporach między Whigami a Torysami o formę deklaracji, wyrzekła, że gdy król Jakób otwarcie kusił się o obalenie ustawy rządowej i pogwałcił główną zasadę stosunków między panującym a narodem, nadto opuścił królestwo: tron przeto jest wakujący. Szkotowie zaś bez ogródek ogłosili Jakóba za pozbawionego tronu, iż nadużył swęj władzy. Oba te zgromadzenia narodowe ofiarowały koronę księżciu Wilhelmowi i jego małżonce. Konwencyja angielska, do aktu przyznającego mu tron sukcesyjny, mocą którego książę miał sam panować aż do śmierci, księżniczka Anna nastąpić po nim, a każdy katolicki książę wyłączony został na zawsze od tronu Wielkiej Brytanii, przydała jeszcze deklaracyję praw narodu Angielskiego (bill of right, 13 Lutego 1689 roku).

WILHELM III KRÓL ANGIELSKI. — WOJNA Z LUDWIKIEM XIV. — POKÓJ RYŚWICKI.

Wstąpienie na tron angielski księcia Oranii pod imieniem Wilhelma III, było epoką upadku wielkości Ludwika XIVgo. Anglija ściśle połączona naówczas z Hollandyją, przystąpiła do wielkiego przymierza, zawartego w Wiedniu między nieprzyjaciółmi Francyi (1689—1690 roku). Bawaryja i Saxonija,

tudzież wiele innych państw imperium, oraz Sabaudya i Hiszpanija, sprzymierzyły się z Cesarzem. Cesarstwo Niemieckie już wypowiedziało wojnę Francji w Lutym 1689 roku; Danija nawet udzieliła wojsko posiłkowe Anglii. Francya, zupełnie sama jedna, wytrzymywać musiała walkę przeciwko tylu połączonym nieprzyjaciołom. Porta we własnych widokach prowadziła wojnę z cesarzem; Szwajcarowie atoli zobowiązali się do neutralności względem Ludwika, zostawiając przy nim półki swoje, będące na jego żołdzie.

Podczas tej wojny ciągnącej się lat dziewięć (1688—1697 roku) Francya rozwinęła przeciwko połowie Europy nadzwyczajne siły, i lubo tryumf jej nie był stanowczy, doświadczyła w ogólności więcej powodzenia niżeli klęsk. Od granic Niemieckich, pierwszego teatru nieprzyjacielskich kroków, wojna rozszerzyła się kolejno w Niderlandach, Irlandyi, Włoszech, Hiszpanii, aż do morz dalekich i innych części świata.

Na brzegach Renu Ludwik zaczępnie działać zaczął. Z okrutnych jego rozkazów spalono i zniszczono Heidelberg, Mannheim, Frankenthal, Spirę, Wormacyję, tudzież wielką liczbę innych miast i wsi (w Lutym 1689 roku); rabowano i wyganiano mieszkańców, znieważano nawet prochy umarłych, łupiąc w Heidelbergu groby elektorów, a w Spirze cesarzów.

Wilhelm, ten z przeciwników, na którego Ludwik najmocniej był zagniewany, silniejsze miał do odparcia napady. Zbiegły król Jakób, najokazaliej przyjęty od króla Francuzkiego, zawinął z flotą, wybornie opatrzoną, do brzegów Irlandyi, gdzie Tyrconel znajdował się na czele katolików, których utrzymał w posłuszeństwie dla Jakóba. Ten, wspierany przez oddział wojsk francuzkich, opanował całą prawie wyspę. Lecz w następnym roku Wilhelm odniósł walne zwycięstwo na brzegach Boyne (11 Lipca 1690 r.), a Jakób uciekł znowu do Francyi; wojsko zaś posiłkowe, po klęskach powtarzanych, przymuszone było kapitulować (1691 r.).

Ludwik zamierzał także wylądować do Anglii na korzyść Jakóba. Znakomity admirał Tourville odniósł pod Dieppe (10 Lipca 1690 roku) świetne zwycięstwo nad połączonemi flotami angielską i hollenderską; Francya przez niejaki czas była panią morza. Lecz we dwa lata potem, tenże admirał poniósł pod Barfleur i La Hogue (29 Maja 1692 roku) tak wielką klęskę, iż od tej epoki marynarka angielska niezaprzeczoną wyższość otrzymała. Klęska ta zniszczyła ostatnie nadzieje Jakóba. Żył odtąd w Saint-Germain-en Laye na łasce Ludwika.

W Niderlandach krwawa toczyła się wojna z odmienném powodzeniem. Pierwsze wielkie zwycięstwo odniósł pod Fleurus marszałek Luxemburg (16 Lipca 1690 roku). Lecz król Wilhelm przez cały rok na-

stępny hamował dalsze jego działania. Dopiero w 1692 roku Luxemburg znowu wziął górę, opłomwał twierdzę Namur, pobit pod Steinkerken króla Wilhelma (3 Sierpnia), a walniejsze jeszcze nad tym monarchę odniósł zwycięztwo w następnym roku pod Neerwinden (29 Czerwca 1693 roku). Liczne zdobycze były skutkiem tych zwycięztw. Wszelako po śmierci Luxemburga (4 Stycznia 1695 roku) Wilhelm odebrał Namur i zachował wyższość aż do końca wojny.

Szczęście jawnie sprzyjało wojsku francuzkiemu we Włoszech. Catinat rozbił księcia Sabaudyi pod Staffarde (w Sierpniu 1690 roku), a powtórna tego ostatniego klęska pod Orbessan (1693 roku) zapewniła przewagę Francuzom. Książę prosił wtedy o pokój, i otrzymał go, bez uczestnictwa sprzymierzonych, pod umiarkowanemi warunkami (4 Sierpnia 1696 roku). Odzyskał swoje państwo, nawet Pignerol (którego atoli warownie zburzono) i córkę swoją oddał w małżeństwo księżęciu Burgundyi, najstarszemu wnukowi Ludwika XIV. Inni sprzymierzeńcy wszelako, ponowiwszy w Hadze traktat przymerza (18 Sierpnia 1695 roku) ciągnęli dalej wojnę, lubo niekorzystnie. Francuzi wtargnąwszy do Katalonii opanowali Barcellonę (w Sierpniu 1697 roku). Toczono także bój w Ameryce, Afryce i w Indyjach Wschodnich. Pustoszone kwitnące osady, ich handel całkiem prawie zniszczony został. Groma-

dzące się ze wszech stron smutne owoce wojny dały wreszcie uczuć potrzebę pokoju. Za pośrednictwem przeto Szwecyi stanął pokój Ryswicki (1697 roku).

Traktatem tym Ludwik zobowiązał się nie kłócić króla Wilhelma w posiadaniu jego państw i żadnej nie dawać pomocy nieprzyjaciołom Anglii. Dawne i nowe roszczenia Francyi i Anglii winny być nawzajem umorzone. Hiszpanija odzyskać miała, wyjąwszy kilka twierdz, wszystko co utraciła, bądź przez oręż francuzki, bądź z wyroku Izb połączenia. Cesarz i imperium odzyskali także swe posiadłości, wyjąwszy Alzacyję, wydarte im przez wspomniane Izby. Strasburg pozostał w ręku króla; ale Fryburg, Brisach, Kehl i Filippsburg powrócono cesarzowi i imperium. Szwecyja odzyskała księstwo Dwóch Mostów. Książę Lotaryngii wrócił także do posiadania swych państw, wyjąwszy Saar-Louis i Longwy. Zresztą traktat Ryswicki potwierdził brzmienie traktatów Westfalskiego i Nimweskiego.

WOJNA O SUKCESSYJĘ HISPANSKĄ.

Wielka myśl połączenia Hiszpanii z Francyją, powzięta już była w czasie zawarcia pokoju Pirenejskiego. Małżeństwo Ludwika XIV z Infantką wska-

zywało w oddaleniu ten świetny nabytek, który wnosząc ze stanu chorowitego jedynego brata księżniczki, panującego później pod imieniem Karola II, zdawał się być bliskim skutku. Infantka wprowadzie przed wnijsciem w małżeństwo, przysięgą zrzekła się praw do korony hiszpańskiej; ale Ludwik gwałtownymi postępками objawiał jak lekce waży podobne zrzeczenie się.

Naprzeciw atoli roszczeniom Francyi dóm Habsburski stawiał własne, lepiej ugruntowane. Leopold cesarz, głowa linii austrijackiej w Niemczech, syn młodszej córki Filipa III i małżonek młodszej córki Filipa IVgo, opierał się nietylko na tém pokrewieństwie, ale i na licznych traktatach familijnych i sukcesyjnych, zawartych między jego domem a austriacko-hiszpańskim. Wystąpili jeszcze dwaj inni konkurenci do téj sukcesyi: Józef Ferdynand następca tronu Bawarskiego, syn jedynak Maryi Antoniny infantki i księcia Leopolda; oraz Wiktor Amadeusz książę Sabaudyi, potomek Katarzyny córki Filipa II. Ponieważ połączenie dwóch koron na jednej głowie zdawało się zagrażać równowadze politycznej w Europie, Ludwik XIV udzielił wniosek Wilhelmowi królowi angielskiemu aby koronę hiszpańską oddać drugiemu swemu wnukowi Filipowi księciu Andegawenskiemu. Leopold cesarz proponował na tenże tron młodszego syna swego arcyksięcia Karola. Lecz Wilhelm uważał za rzecz rozsą-

dniejszą powołać do sukcesyi trzeciego pretendenta, to jest księcia Bawarskiego, wynagradzając Francję i Austryję odstąpieniem kilku przyległych prowincyj. W tej treści zawarty był pierwszy traktat podziału (11 Października 1698 roku), według którego Hiszpanija, Niderlandy i osady dostać się miały księciu Bawarskiemu, królestwo Obojga Sycylii, Stato dei Presidii, Final i Gwipuskoa Delfinowi Francyi, a księstwo Medyjolańskie arcy-księciu Karolowi. Król hiszpański rozgniewany iż obce dwory rozrządzają samowolnie jego państwami, naznaczył testamentem za ogólnego sukcesora swego księcia Bawarskiego; ale ten książę, którego oczekiwały tak wysokie losy, umarł nagle (dnia 6 Lutego 1699 r.).

Układy zaczęły się na nowo. Dwór hiszpański dawniej już był przychylnie usposobionym dla Austryi; teraz oświadczył się wyraźnie za arcy-księciem Karolem i żądał tylko aby cesarz nadesłał do Hiszpanii tego księcia z 12,000 wojska. Austryja wszelako przez skąpstwo i niepojęte zaślepienie odrzuciła ten wniosek. Tymczasem książę Harcourt poseł francuzki na dworze hiszpańskim, potrafił hojnością, tudzież przez intrygi, pozyskać silne stronnictwo dla domu Burbonów. Ministra Oropceza przychylnego Austryi zastąpił kardynał Puertocarrero stronnik Francyi, a Innocenty XII papież oświadczył się także za Burbonami. Nowy traktat podziału podany przez Francję mocarstwom morskim, który zape-

wniał koronę Arcy-księciu, a Lotaryngiję Delfinowi, oprócz krajów jakich Francya poprzednio już się domagała (książę Lotaryngii miał otrzymać w zamian księstwo Medyolańskie) podpisany został przez Angliję i Hollandyję (3 Marca 1700 roku).

Cesarz protestował przeciw temu drugiemu traktatowi, podobnie jak i przeciw pierwszemu: niegotował się atoli do wojny. Tymczasem rozbiegła się wieść że król Karol IIgi testamentem i kodycylem (otrzymanym podstępnie lub domniemanym, 2 i 5 Października 1700 roku) mianował Filipa księcia Andegaweńskiego dziedzicem wszech królestw Hiszpanii. Nie długo potem umarł (1 Listopada 1700 roku). Ludwik, roztrząsnąwszy najpilniej rzecz tę z swoją radą stanu, której zdania były podzielone, przyjął testament i uznał królem Hiszpańskim wnuka swego Filipa Andegaweńskiego. Ten książę udał się do Madrytu (1701 roku): wszystkie prowincyje mu się poddały. Hollandyja, Anglija, książę Sabaudyi i Portugallija, nawet Szwecyja uznały go także. Cesarz tylko opierał się i wysłał do księstwa Medyolanu wojsko pod dowództwem sławnego Eugeniusza księcia Sabaudyi, który w skutku dwóch zwycięstw pod Carpi i Chiari (7 Lipca i 1 Września) usadowił się we Włoszech. Mocarstwa morskie na usilne żądania cesarza wzywały Francyję, ażeby ustanowiła granicę dla bezpieczeństwa Hollandyi i uczyniła zadość domaganiom Austryi; lecz gdy te

wezwania odrzucono, stanął w Hadze (7 Września) traktat przymierza, który się ograniczał do wyżej wymienionych wniosków. Około tegoż czasu (6 Września) umarł Jakób IIgi; król francuzki uznał wtedy królem angielskim syna zmarłego, pod imieniem Jakóba IIIgo (który poślubił później Maryję Klementynę Sobieską, córkę królewicza Jakóba, wnuczkę króla Jana III). Naród angielski zażądał wtedy wojny, a nowo zwołany parlament uchwalił potrzebne na ten cel podatki. Król Wilhelm umarł atoli przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich (8 Marca 1702 roku); lecz królowa Anna nastąpiwszy po nim, czyli jej ministrowie, odziedziczyli nienawiść ku Ludwikowi. Anglija, cesarz i imperium wypowiedzieli w jednym i tymże samym dniu (15 Marca 1702 roku) wojnę Francyi, która, ze swojej strony, wprzód już ją wypowiedziała Hollandyi. W początkach tegoż roku nowy król Pruski Fryderyk I elektor Brandeburski wszedł w ścisłe przymierze z cesarzem, zawdzięczając mu uznanie siebie w godności królewskiej. Związek przeciwko Francyi coraz więcej się wzmacniał i rozszerzał. Wyjawszy Bawaryję i elektorat Koloński, które pozostały wiernymi Francyi, imperium trzymało się strony cesarza. W następnym roku Portugallija i Sabaudyja odstąpiły Ludwika XIVgo. Ale stan rzeczy pogorszał się więcej jeszcze wewnątrz Francyi, niżeli zewnątrz. Król starzejąc stygnącą ręką dzierżył ster państwa,

i rządził niem z głębi gabinetu żony swój, staręj dewotki pani de Maintenon, której pochlebcy zajmowali pierwsze miejsca w kraju. Generałowie krzyżowani w działaniach swoich rozkazami dworu, mieli skrępowane ręce; najbieglejszych i zahartowanych w boju zastąpiła młodzież bez doświadczenia. Francyja wszelako zachowała wyższość swoją w pierwszych latach wojny. Słaby charakter cesarza i jego ministerium, wznowienie się wojny domowej w Węgrzech, dawny bezład i niedołężność państw składających cesarstwo Niemieckie, sprzeczność zdań i widoków u sprzymierzonych, pomagały ciągle groźnemu orężowi francuzkiemu, i możeby zwycięstwo dłużej jeszcze towarzyszyło jego chorągwiom, gdyby nie osobista dzielność trzech mężów, ściśle połączonych z sobą w sprawie ogólnej, którzy umieli, tak w radzie jak na polu bitew, utrzymać dobre porozumienie między sprzymierzeńcami, i nadać nowy kierunek potokowi przeznaczeń. Tymi trzema mężami byli Eugenijusz, Marlborough i Heinsius.

Marlborough dowodząc połączonem wojskiem angielskiem i hollenderskiem, wkroczył do Niderlandów, stoczył niemało szczęśliwych bitew i zdobył wiele warowni (1702 i 1703 roku). Zwrócił się potem ku Niemcom, a złączywszy siły swoje z księciem Eugenijuszem, na głowę poraził wojsko francuzko-bawarskie pod Höchstädt albo Blindheim (13 Sierpnia 1704 roku). Marszałek Tallard, który pro-

wadził elektorowi nowy korpus posiłkowy, wzięty został w niewolę z piętnastą tysięcy ludzi, dziesięć tysięcy legło na placu bitwy, reszta pierzchnąwszy ściganą była przez zwycięzcę. Około tychże czasów flota angielska zawiozła do Lizbony arcy-księcia Karola, którego cesarz uroczyście ogłosił był królem Hiszpańskim (12 Września 1703 roku), potem do Katalonii, której większa część oświadczyła się za nim, pomogła mu zająć Barcelonę, tudzież Walencję; opanowała na rzecz Anglii znakomitą twierdzę Gibraltar (4 Sierpnia 1704 roku) i rozbiła francuską flotę pod Malagą.

Od czasu bitwy pod Höchstädt szczęście wojenne przechylać się zaczęło na stronę Austrii i wielkiego przymierza. Ale mocno ją niepokoiło nowe powstanie Węgier, któremu przewodniczył Franciszek Ragoczy zięć Tekelego: Francya dostarczała mu pieniędzy, ammunicyi i wyćwiczonych żołnierzy. Liczba powstańców ciągle wzrastała i doszła do trzydziestu tysięcy, kiedy Leopold cesarz umarł po 47 letnim panowaniu (5 Maja 1705 roku). Opanowali oni całe prawie Węgry, zanieśli postrach do Austrii, Czech i Morawii, podbili ziemię Siedmiogrodzką i ogłosili Ragoczego władcą tego księstwa (1707 roku). Ale zmieniło się potem szczęście. Od roku 1709 do 1711 Węgrzyni doświadczacli klęsk po klęskach. Heister i Palfy, generałowie cesarscy, po wielu znakomitych bitwach, odebrali na powrót wszy-

stkie twierdze i zmusili Ragoczego do szukania przytułku w Polsce. Inni dowódcy powstania poddali się w Szethmar i otrzymali pokój pod umiarkowanemi warunkami (29 Kwietnia 1711 r.).

Około tegoż czasu Francją wicherzyły zaburzenia wynikłe z nietolerancyi i gwałtownego ucisku. W górach Cévennes w Langwedocyi, tlił się, od czasu odwołania edyktu Nanteńskiego, ukryty ogień, który w skutku prześladowania rozpalił się w wielki pożar. Duch buntu szybko się rozkrzewił między góralami; podzegli go fanatycy, mniemani prorocy i prorokinie. Ościenne mocarstwa wspierały ich ludźmi i pieniędzmi. Król wysyłał kolejno marszałków Montrevel, Villars i Berwika na poskromienie buntowników (1703—1704 roku). Wreszcie siła i srogość wzięły górę. W ciągu téj wojny domowej sto tysięcy Francuzów krwią swoją zboczyło pola bitwy; dziesięć tysięcy reformowanych zginęło na ruzstowaniu lub śród katuszy. Langwedocyja do ostátka zniszczona.

Wróćmy teraz do wojny o sukcesyję hiszpańską. Józef Iszy cesarz, następca Leopolda, prowadził ją z energiją i pomyślnie. Francuzi oblegli w miesiącu Marcu 1706 roku Turyn. Książę Eugenijusz pośpieszył na odsiecz temu miastu i połączywszy się z księciem Sabaudyi, rozbił główne wojsko francuzkie (7 Września 1706 roku). Bogaty obóz francuzki, wszystkie zapasy wojenne, dwieście dział i siedm tysięcy

jeńców, składało tryumf tego pamiętnego dnia, który rozstrzygnął losy Włoch. Pozostałe wojska francuzkie opuściły Lombardję. Sprzymierzeńcy zanieśli wojnę aż do Prowancyi, i oblegli, lubo bezskutecznie, Tulon. Zajęcie Neapolu było skutkiem zwycięstwa pod Turynem. Hrabia Daun w ciągu trzech miesięcy zawojował to piękne królestwo. Wszyscy książęta Włoscy ukorzyli się przed potęgą Austryi. Klemens XI papież zniewolony był uznać Karola III królem hiszpańskim (1709 roku). Anglicy tymczasem opanowali na rzecz tegoż Karola wyspę Sycylię (1708 roku). Sycylia tylko pozostała w mocy Filipa Andegawenskiego.

Francyja przed klęską turyńską, znaczniejszej jeszcze doznała pod Ramillies w Niderlandach, gdzie Marlborough stanowczo odniósł zwycięstwo nad wojskiem francuzkiem (25 Maja 1706 roku). Brabancyja i połowa Flandryi były owocem tego zwycięstwa. W ciągu tegoż roku Ludwik XIVty wyprawił Pretendenta do Szkocyi z flotą i znacznem wojskiem. Ale rząd angielski i admirał Bing, roztropnemi rozporządzeniami w niwecz obrócili usiłowania tej kosztownej wyprawy. Francyja nowych doświadczyła niepowodzeń w Niderlandach. Wojsko sprzymierzone pod dowództwem Marlborougha i księcia Eugenijusza na głowę pobiło Francuzów pod Oudenarde (11 Lipca 1708 roku); niedługo potem zdobyto szturmem Ryssel, po najzaciętszym oporze

oblężonych (8 Grudnia). Zdobyć tego miasta pociągnęło za sobą upadek Gandawy, Brügge i kilku innych twierdz. Francya jedyną nadzieję pokładała w Villarsie; ale nadaremno! Marlborough i Eugeniusz, w jego oczach, zdobyli warowne miasto Dornick (5 Września 1709 roku), pod Malplaquet pobili tego marszałka, który dotąd nie był zwyciężonym, i opanowali miasto Mons, dla ocalenia którego Francuzi stoczyli powyższą bitwę.

W Hiszpanii rozmaitsze były koleje wojny. Angielskie wojsko pod dowództwem lorda Galloway nadciągnęło z Portugallii aż do Madrytu i ogłosiło tu Karola IIIgo królem Hiszpańskim (26 Czerwca 1706 roku). Zdawało się że dla Filipa żadnej już nie było nadziei; ale wkrótce stan rzeczy się odmienił. Hiszpanie ujrzawszy Anglików w Madrycie, powstałi na obronę swego króla, — bo od téj chwili Filip stał się ich królem — a ku Karolowi, którego nazywali »królem z łaski heretyków« największą powzięli odrazę. Pomagali przeto posiłkowemu francuzkiemu wojsku pod dowództwem Berwika z takim zapałem, że Filip nie omieszkał powrócić do swéj stolicy (22 Września). Wkrótce sprawa Filipa tryumfowała w całej Hiszpanii, wyjąwszy Kataloniją. Zwycięstwa hrabiego Stahremberga pod Almenara i Saragossą (27 Lipca i 20 Sierpnia 1710 r.) zrzędziły krotką odmianę i Karol odprawił wjazd do Madrytu jako król (28 Września). Lecz Vendôme

wkrótce inny nadał obrót rzeczom; pod Brihuega rozbił i wziął w niewolę wojsko angielskie dowodzone przez Stanhopa; zwyciężył Stahremberga pod Villaviciosa (9 i 10 Grudnia) i odparł Karola aż do Katalonii. Od téj epoki wojna na półwyspie stała się tylko podrzędną.

TRAKTATY POKOJU W UTRECHCIE, RA- STADT I BADEN.

Już od roku 1705 Ludwik XIVty oświadczać zaczął chęć zawarcia pokoju. Ponawiał ją każdego roku później; lecz sprzymierzeńcy dumni z powodzenia swego odrzucali jego ofiary.

Tak, hardy dawniej król francuzki wysłał pierwszego swego ministra Torcy do Hagi prosić o pokój Heinsiusa, Wielkiego Pensyjonaryjusza Hollandyi, tudzież książąt Eugenijusza i Marlborougha, swoich zwycięzców. Lecz ci dwaj bohaterowie tryumfując z niedoli Francyi, chcieli dopełnić miary jej poniżenia. Ostra zima 1709 roku przysporzyła klęsk, któremi przygnieciona była Francya. Ludwik prosił o pokój pod jakimi bądź warunkami. Ale gdy sprzymierzeńcy, po długich naradach, zamiast pokoju przystawali tylko na zawieszenie broni, i żądali między innemi aby Francya uznała Karola III kró-

lem hiszpańskim, i dziedzicem całej niepodzielnej Hiszpanii, tudzież aby ustąpiła znaczną liczbę fortec, Ludwik odrzucił te krzywdzące warunki. Ciągłe atoli powodzenie oręża sprzymierzeńców zachwiało znowu odwagę Ludwika. Oświadczył się z gotowością podpisania twardych warunków, jakie mu podawano, i układy o pokój rozpoczęły się w Gertruidenberg (10 Maja 1710 roku). Lecz sprzymierzeńcy nie dosyć mając na warunkach, na które Ludwik przystawał, wymagali ażeby wysłał własne wojsko dla wyrugowania z Hiszpanii wnuka swego Filipa, i aby więcej jeszcze ustąpił twierdz, jako rękojmię dotrzymania wiary danej sprzymierzonym. Układy zerwały się zatem i dzięki przesadzonym wymaganiom nieprzyjaciół, Francya ocalona została. Eugenijusz i Marlborough ciągle wprowadzając zwyciężali wojska Francuzkie, przełamali też linie Villarsa pod Valenciennes i jedną tylko twierdzę mieli do zdobycia ażeby zbliżyć się pod Paryż; ale w tymże czasie Marlborough pozbawiony był dowództwa (1712 roku), a książę Ormund, jego następca, rozłączył się wkrótce z Eugenijuszem; Anglija i Francya zawarły wtedy rozejm (17 Lipca). Wstępne układy o pokój oddzielny poprzednio były podpisane w Londynie (8 Października 1711 roku), i zerwały węzeł wielkiego przymierza; kongress otwarty w Utrechcie dnia 29 Stycznia 1712 roku miał dokonać dzieła pokoju.

Zaraz po rozwiązaniu się kongressu w Gertruidenbergu Francya zaczęła prowadzić tajemne negocjacyje z Angliją. W gabinecie królowej Anny zaszło wstrząśnienie, które najodleglejszym nawet częściom świata uczuć się dało. Whigowie, na których czele znajdował się Marlborough kierowali dotąd sterem państwa; przewaga lady Sary Marlborough nad słabym umysłem królowej Anny, wzmacniała wziętość księcia i jego stronników. Ich systemat i interess wymagały wojny; zresztą, pozyskali sobie oni przychylność narodu przez mądre, szacowne postanowienia. Whigów dziełem był akt unii między Angliją i Szkocyją (6 Marca 1707 r.), którym zniesiono parlament szkocki i przyłączono go do angielskiego; oni także największy mieli udział w akcji sukcesyi (1706 r.), mocą którego, w przypadku gdyby królowa umarła bezdzietnie, korona przechodziła w dóm Brunświcki, a mianowicie na Jerzego Ludwika elektora hannowerskiego, syna księżniczki Zofii, wnuczki Jakóba I. Tym aktem na zawsze wyłączony został od tronu Pretendent i w ogólności katolik. Ale Torysowie coraz silniej powstawali przeciwko wojnie, która, podług ich zdania, ciągnąc się dłużej, przynosiła Anglii tylko marną sławę, rzeczywiste zaś korzyści jedynie sprzymierzeńcom. Traf chciał żeby wśród takich okoliczności lady Marlborough, pychą uniesiona, ubliżyła winnego uszanowania królowej; miejsce jej u dworu

natychmiast zajęła hrabina Masham; ale niełaska jaka dotknęła lady Marlborough, pociągnęła za sobą upadek jej męża i jego stronników; Torysowie zagarnęli ster państwa. Wtedy Torcy z niespodziewaną radością otrzymał i przyjął skwapliwie wezwanie tajemne o układy względem zawarcia oddzielnego traktatu pokoju (w Styczniu 1711 roku).

Działo się to za życia cesarza Józefa Igo. Nagła śmierć tego monarchy (17go Kwietnia 1711 roku) przyczyniła się bardziej jeszcze do zmiany kierunku owoczesnej polityki. Arcy-książę Karol odziedziczył wtedy po swym bracie Austryję, Węgry, Czechy, a wkrótce wybrany także został cesarzem Niemieckim (12 Października). Byłoby teraz jawnem pogwałceniem zasady, dla której Anglija i jej sprzymierzeńcy zaczęli wojnę, zezwolenie izby ten monarcha, oprócz tak rozległych posiadłości, zawładnął jeszcze Hiszpaniją. Marlborough i książę Eugenijusz, który umyślnie w tym celu przybył do Londynu, nie zdołali przemódz stronnictwa przeciwnego; otwarcie już układano się o pokój i kongress zebrał się w Utrechcie.

Postępowanie Anglii obudziło niechęć Austrii, Hollandyi i większej części sprzymierzonych. Okoliczność ta przyspieszyła zawarcie pokoju. Tym sposobem Anglija zerwawszy wszystkie węzły wiążące ją do sprawy wielkiego przymierza, utraciła wszelkie korzyści położenia swego; a Francyja, lubo zwy-

ciężona, przepisała główne warunki pokoju. Szczęście oręża przechyliło się znowu na stronę Francuzów. Villars znienacka rozbił blisko Denain oddzielny korpus wojsk austriackich pod dowództwem hrabiego Albemarle (24 Lipca 1712 r.).

Śród tak przyjaznych okoliczności Francya zawarła w Utrechcie (11 Kwietnia 1713 roku) pokój z Angliją, Hollandyją, Portugalliją, Prussami i Sabaudyją; Hiszpanija ze swojej strony niedługo potem toż samo uczyniła z Angliją i Sabaudyją (13 Lipca). Cesarz tylko dalej ciągnął wojnę, ale bez energii. Ujrzał się więc zmuszonym do ustąpienia z Katalonii, mocą konwencyi 14 Maja 1713 roku i podpisania traktatu neutralności co do Włoch. Lecz w okolicach Renu, ostatnim teatrze téj wojny, Villars odparł księcia Eugenijusza i opanował Landau i Fryburg (22 Sierpnia i 21 Listopada). Cesarz uznał natenczas niepodobieństwo zwyciężenia Francyi bez pomocy sprzymierzeńców, i przystał, tak dla siebie, jako też dla imperium, na pokój mniej korzystny, niżby go mógł otrzymać w Utrechcie. Samiż generałowie Eugenijusz i Villars, układali warunki tego pokoju, który podpisano w Rastadt na rzecz Austrii (5 Marca 1714 roku), a w Baden, w Szwajcaryi, na rzecz Cesarstwa (7 Września). Lecz między Austryją a Hiszpaniją nie stanął formalny pokój.

Traktatem Utrechtskim Ludwik XIV dopiął głów-

wnego celu: zapewnił koronę hiszpańską wnukowi swemu Filipowi Andegawęńskiemu; niemało atoli krajów oderwano od Hiszpanii. Trzeba było ustąpić Austryi Neapol, Sardynię i Medyjolan. Austryja także otrzymać miała Niderlandy, zostawując Hollandyi prawo osadzenia załogą pogranicznych fortec, mających stanowić obronną linię od strony Francyi. Sycylia przeznaczona była dla księcia Sabaudyi; Gibraltar i Minorę odstąpiono Anglii. Nadto, zaprzysiężono iż korony Francyi i Hiszpanii nigdy na jednej głowie połączone nie będą. Francya i Hiszpanija obowiązały się uznać porządek sukcesyi tronu angielskiego. Francya ustąpiła także Anglii zatokę i cieśninę Hudsonską, połowę wyspy świętego Krzysztofa, Port-Royal albo Annapolis i całą Nową Szkocyję albo Akadyję, według jej dawnych granic; przyrzekła nareszcie zburzyć na wieczne czasy warownie, port, tamy i śluzy miasta Dunkierki, które zawsze były przedmiotem zawiści Anglików.

Hiszpanija ze swęj strony zaręczyła Anglii, iż nieudzieli ani Francyi, ani żadnemu innemu narodowi większej rozciągłości handlu z Ameryką, jak za Karola IIgo i ustąpi kompanii angielskiej na lat trzydzieście assiento czyli prawo prowadzenia handlu murzynami, na tychże warunkach pod któremi ustąpione było Francyi 1701 roku. Kompanija obowiązywała się dostarczać corocznie 4800 murzynów

do Ameryki hiszpańskiej i pozyskała prawo wysyłania corocznie do hiszpańskich Indyjów Zachodnich okręt o 500 beczkach ładunku z towarami angielskimi. Traktat pokoju z Sabaudyją obejmował określenie granic alpejskich między Francją a Sabaudyją. Odstąpienie Monteferrato i kilku części ziemi Medyjolańskiej, dopełnione już przez Austryję w roku 1703 na rzecz Sabaudyi, zostało uznane i gwarantowane. Portugallija, pomimo świetnych obietnic, jakie jej czynili sprzymierzeńcy, nic nie otrzymała od Hiszpanii; tylko przywrócono jej osadę Sacramento. Prussy pozyskały uznanie godności Królewskiej w domu Brandeburskim, i odstąpienie części Geldryi. Zachowały także księstwa Neufchâtel i Valengin, podobnie jak Francya księstwo Oranii.

Hollandyja, bez względu na ciężkie jej ofiary i liczne zwycięstwa, przymuszona była poprzestać na pokój, żadnej z niego nie odnosząc korzyści. Francya oddała jej wprawdzie całe Niderlandy hiszpańskie i linię fortec pogranicznych, dawniej francuzkich; ale pod warunkiem wydania ich Austrii, skoro to mocarstwo przystąpi do pokoju i porozumie się z Hollandyją w przedmiocie demarkacyi. Rzeczpospolita pozyskała następnie, w skutku traktatu zawartego dnia 15go Listopada 1715 roku między Austryją i mocarstwami morskimi, wyłączne prawo utrzymywania załogi w Namur, Dornik,

Menin, Fournes, Warneton, Ypern i twierdzy Knoke, tudzież udziału w połączonej załodze w Dendermonde.

Główne warunki traktatów pokoju podpisanych w Utrechcie, ponowione były i zatwierdzone traktatami zawartymi w Rastadt i Baden między Francją, Austryją i cesarstwem Niemieckiem. Bawaryja i Kolonija przywrócone do wszelkich swych godności i posiadłości; treść traktatów: Westfalskiego, Nimwskiego i Ryświckiego, w ogólności potwierdzona.

Tak więc dokonaniem zostało dzieło pokoju, które nader skąpo uczyniło zadość wielkim i wzniosłym interessom Europy. Traktat ten obejmował w sobie, z powodu niejasności wielu głównych artykułów, zwłaszcza dotyczących osad i handlu, tudzież licznych podrzędnych rozporządzeń, nasiona nowych sporów i kłótni, trudnych do załatwienia.

WIELKA WOJNA PÓŁNOCNA.—KAROL XII.

PIOTR WIELKI.

Kiedy wojna o sukcesyję hiszpańską pustoszyła całą prawie południowo-zachodnią Europę, północno-wschodnia część tego lądu była pastwą klęsk wojny, srożąc się na niemniej rozległej przestrzeni. Dwie te wojny całkiem odmieniły postać Europy:

jedna położyła koniec przewadze Francyi, druga zaś Szwecyi. Wszelako Francya nie omieszkała podnieść się, Szwecya zaś nigdy już nie odzyskała swego znaczenia. Ale stosunki polityczne nową zupełnie przybrały postać i pomnożyły się w sąsiedztwie tych dwóch królestw, we Francyi przez podział Hiszpanii i położenie panującej dynastyi Burbonów, a w Szwecyi przez cywilizacyję Rossyi.

Pokój Westfalski i w Brömsebroë ugruntował przewagę Szwecyi na Północy, urosła bardziej jeszcze przez szczęście oręża Karola X, który nastąpił po Krystynie na tron Szwedzki. Królowa ta, ozdobiona pięknymi przymiotami ciała i rzadkim umysłem, ale trwożąca się ciężaru spraw państwa, niewolnica kaprysów swoich i skłonna do uciech zmysłowych, zdała rządy częścią na dawnych ministrów, częścią na nowych swych polubieńców. Naostatek złożyła koronę (1654 roku), przyjęła wiarę katolicką i udała się do Rzymu; żałowała potem iż abdykowała, ściągnęła na się powszechną naganę przez ciężkie usterki w postępowaniu i po trzydziestu pięciu latach prywatnego życia umarła w Rzymie, zbrzydziwszy świat i siebie samą (1689 roku). Przed abdykacyją mianowała następcą krewnego swego Karola Gustawa księcia Dwóch Mostów, siostrzeńca Gustawa Adolfa. Młody ten książę, którego posiadłości składały się z kilku wsi i dwóch zamków,

śmiało objął ster rządu państwa, rosnącego w wielkość i nie omieszkiał zostać postrachem Północy.

Jan Kazimierz król Polski, wnuk Jana III króla Szwedzkiego, protestował przeciwko wstąpieniu na tron księcia Dwóch Mostów. Karol X Gustaw wkroczył przeto do Polski (1654 roku) i w ciągu jednej kampanii całe niemal królestwo zawojował. Jan Kazimierz ratował się ucieczką. Fryderyk Wilhelm Brandeburski, przewany Wielkim Elektorem, zawarł przymierze z królem Szwedzkim. Karol Gustaw traktatem w Labiau (10 Listopada 1656 r.) uznał księstwo Pruskie niezawisłem i wolnem od wszelkiej zależności feudalnej. Jan Kazimierz około tego czasu powrócił do swego królestwa, dzielny Stefan Czernecki gromić zaczął Szwedów, a Danija w inną stronę odciągnęła wojska szwedzkie.

Fryderyk III ci król duński syn Chrystyjana IV go (1648—1670 roku) nastąpiwszy po ojcu, pomimo żywego oporu potężnego stronnictwa, zmuszony był przyjąć warunki (handfestning), uciążliwsze od wszystkich, jakie były poprzednikom jego narzucane: wszelako wielu światłych mężów, między nimi niektórzy ze szlachty, przewidując szkodliwe skutki podobnych handfestningów utworzyli związek za królem, a królowa Amelija, pani rzadkich przymiotów umysłu, stanęła na czele tego stronnictwa. Szybkie postępy oręża szwedzkiego w Polsce obudziły zazdrość i obawę Duńczyków; stronnictwo królewskie

zamierzyło korzystać z wojny na wzmocnienie władzy monarchicznej. Wypowiedziano więc wojnę (1657 roku); Duńczycy zawarli przymierze z Polską i Hollandyją, i wojsko duńskie zajęło miasto Bremen. Karol Gustaw obrócił wtedy swój oręż przeciw nowemu nieprzyjacielowi, wyparł go z Bremy, ścigał przez ziemię Holsztyńską, Szlezwig i Jutlandyję, przeszedł po lodzie Bełt dążąc ku wyspom Fionii i Zeeland. Danija przyprowadzona do ostateczności, przyjąć musiała w Roeskilde narzucone przez zwycięzcę warunki (26 Lutego 1658 roku). Skanija, Halland, Bleckingen, Bahus, Drontheim i posiadłości duńskie na wyspie Rugii odstąpiono Szwecyi, która na nowo uznana wolną od opłaty cła na Zundzie. Zwierzchnictwo zawojowanych krajów oddano księciu Holstein-Gottorp. Karol Gustaw mniemał atoli że nie dość jeszcze poniżył Daniję. Zerwał więc pokój tylko co zawarty, opanował Kronburg, obległ Kopenhagę i podwakroć kusił się, ale nadaremno, szturmem zdobyć tę stolicę, od której losu zależał los całego królestwa.

Elektor atoli Brandeburski zrzekł się już wtedy przymierza ze Szwecyją i oświadczył się za stronę jej nieprzyjaciół. Traktatem Welawskim (19 Września 1657 roku) Polska uznała niepodległość Pruss i okupiła to nowe przymierze odstąpieniem Lawenburga, Bytomia i Elbląga. Wojska elektora wspólnie z cesarskimi wkroczyły do Pomeranii (1659 roku);

Szwedzi utraciwszy największą część swych zdobyczy, zniewoleni byli bronić się we własnym kraju. Karol Gustaw uderzył wtedy na Norwegiję i spustoszył; lecz umarł nagle (23 Lutego 1660 roku) zostawując tron pięcioletniemu synowi swemu Karolowi XI. Postrach jednak szwedzkiego imienia trwał jeszcze. Danija przeto zatwierdziła, bez oporu, traktatem Kopenhagskim (6 Czerwca 1660 roku), prawie wszystkie ustąpienia uczynione w Röskilde; a Polska traktatem Oliwskim (23 Kwietnia 1660 roku) zrzekła się nie tylko wszelkich roszczeń do Szwecyi, ale nawet do Inflant, Estonii i wyspy Oesel. Traktat pokoju zawarty z Rosyją w Kardys (21 Czerwca 1661 roku) potwierdził wreszcie warunki pokoju w Stołbowie. Cesarz i Elektor Brandeburski mieli także udział w traktacie Oliwskim, a Szwecya zachowała pierwsze miejsce pomiędzy mocarstwami północnemi.

Karol XI (1660—1697 roku) osłabił arystokrację i wzmocnił tron, złączeniem dóbr rządowych, które przodkowie jego porozdawali. Syn tego monarchy i jego małżonki Ulryki Eleonory księżniczki duńskiej Karol XII, w piętnastym roku życia nastąpił po ojcu (1697 roku). Zadziwił on wkrótce świat cały nagłym rozwinięciem się przymiotów swego umysłu i odwagą, która posunięta była aż do zuchowości; wprawdzie wystąpił na teatr wojny nie wprzód, aż wtedy dopiero kiedy wywołany nań zo-

stał. Trzej ościenni monarchowie, lekce wążąc młodość Karola XII uderzyli razem na jego posiadłości i rozniecili pożar, który wkrótce zajął się i we własnych ich państwach, a potem rozszerzył się na całą Północy: byli nimi królowie Polski i Duński, tudzież car Rossyjski.

Ten sam Fryderyk IIIci król Duński, który mocą traktatów zawartych w Røskild i Kopenhadze, zmuszony był do uczynienia tylu ofiar dla Szwecyi, szczerze wynagrodził to nieszczęście tryumfem odniesionym nad magnatami we własnym kraju. Mieszczanie i duchowieństwo nie mogąc znosić dłużej dumy szlachty, połączyli się z sobą na zgromadzeniu stanów królestwa (1660 roku) i spodziewali się znaleźć zbawienie własne w rozszerzeniu władzy monarchicznej. Przyznali zatem prawo sukcesyi tronu w linii męskiej i żeńskiej potomkom Fryderyka III i zniesli warunki nienawistnych handfestningów. Akt zwierzchności najwyższej ułożony na korzyść monarchy (1661 roku) i edykt królewski ogłoszony później (1665, 1670 roku), ugruntowały i dokonały tę ważną rewolucyję, która wbrew życzeniom Stanów, ogołociła nie tylko szlachtę, ale nawet stan średni i duchowieństwo ze wszystkich praw politycznych, zniosła stany oraz senat królestwa, i ustanowiła w Danii samowładztwo monarchiczne, które później wprowadzone zostało i do Norwegii.

Fryderyk IVty syn i następca Chrystyjana Vgo

(1699—1730 roku) wiódł żywy spór z krewnym swoim księciem Holsztyńsko-Gottorpskim, który do upadłego bronił praw swoich uznanych przez liczne traktaty, zwłaszcza przez zawarty w Altonie (1689 roku). Młody ten książę wyrugowany z posiadłości własnych przez króla Duńskiego, szukał przytułku w Sztokolmie u Karola XII, którego siostrę był poślubił. Fryderyk IV ty wszedł naówczas w związek przeciwko Holsztynowi i Szwecyi z Fryderykiem Augustem elektorem Saskim, niedawno po śmierci Jana III go Sobieskiego, wybranym na króla Polskiego. Ten mocą traktatu Karłowickiego (1699 roku) odzyskawszy to wszystko co Porta Ottoman-ska wydarła Polsce, za panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, mniemał iż dobra następcza się pora do odzyskania Inflant; uderzył więc na nie bez wypowiedzenia wojny (w Lutym 1700 roku). Oprócz króla Duńskiego był jego sprzymierzeńcem Piotr Wielki car Rossyjski.

Piotr, młodszy syn cara Alexego Michajłowicza, przewyciężywszy krwawe zabiegi dumnej swojej starszej siostry Zofii i osadziwszy ją w monasterze (1689 r.), w młodym wieku objął ster rządu ogromnego państwa. Cywilizacja Rossyi głównym była wszelkich jego usiłowań celem. Od początku swego panowania, aż do śmierci, w ciągu lat trzydziestu sześciu, wykonywał zamiary ucywilizowania z zapalem, wytrwałością, bez odpoczynku, pomimo nie-

zliczonych przeciwności, bądź podczas wojny, bądź w czasie pokoju, łamiąc wszelkie przeszkody, nie wahając się z żadną ofiarą, nie szczędząc ani prac, ani trudów, nie tracąc marnie ani chwili czasu. Posiadał on nadzwyczajną przenikliwość umysłu, trafność sądu, wyższym był nad pospolite przesady i zabobony, słowem Wielkim. Żądza pozyskania portu nad morzem Bałtyckiem, a tém samém ułatwienia stosunków Rossyi z Europą, skłoniła Piotra do wnijsia w przymierze przeciwko Szwecyi i wypowiedzenia jój wojny (1 Września 1700 r.).

Zaczepiony Karol XII śmiało wystąpił do walki. Fryderyk IVty wkroczył był do Szlezwigu i obległ Tonningen (w Marcu 1700 roku); lecz kiedy posiłkowe wojska ze wszech stron nadciągały w pomoc księciu Holstein-Gottorp, Karol XIIty połączywszy flotę swoją z eskadrami sprzymierzonych morskich mocarstw, obległ Kopenhagę od strony lądu i morza i przepisał warunki pokoju w Travendale (18 Sierpnia 1700 roku), którym król Duński zobowiązał się wynagrodzić księcia Gottorp i wyrzec się wszelkich związków z nieprzyjaciołmi Szwecyi.

Dnia 8 Maja Karol XII celem wykonania wielkich zamiarów opuścił Sztokolm. Już nie oglądał go więcej. Od tego dnia był jedynie żołnierzem. Fryderyk August II król Polski zaczął oblegać Rygę; lecz mu się nie powiodło to przedsięwzięcie. Karol XII tymczasem uderzył na Piotra oblegającego Narwę i

odniósł zwycięstwo, na czele ośmiu tysięcy poraziwszy kilkadziesiąt tysięcy Rosyjan. Następnie rozbiwszy nad Dźwiną Saskie wojsko króla Fryderyka Augusta (w Lipcu 1701 roku), opanował całe Inflanty i Kurlandyję, wkroczył do Litwy, potem do Polski, ogłaszając przyjaźń dla Rzeczypospolitej, a wojnę samemu królowi. Dnia 14 Maja 1702 roku zajął Warszawę, następnie poraziwszy Fryderyka Augusta pod Kliszowem (9go Lipca) opanował Kraków. Sejm zwołany w Warszawie przez Prymasa, na usilne starania Karola ogłosił Augusta za pozbawionego tronu i wybrał w jego miejsce królem Stanisława Leszczyńskiego, wojewodę poznańskiego (12 Lipca 1704 roku). Nadaremno August zgromadził naprędce nowe wojsko i odebrał nawet Warszawę; Karol, który tymczasem opanował Lwów, wrócił do Warszawy i rozproszył Sasów. Szczątki tego wojska pod dowództwem Schulemburga, dokonały znakomitego odwrotu do Saxonii. Stanisław Leszczyński niedługo potem koronował się w Warszawie (4go Października 1705 roku). Całe królestwo stało się teatrem zaciętości stronnictw.

Karol lubo był już panem Polski, nie przestał ścigać nieprzyjaciela i nie zważając na groźby sejmu cesarstwa Niemieckiego, który dla ocalenia własnego honoru, protestował przeciwko wszelkiemu pogwałceniu ziem swoich, przebiegł Szląsk i Łuzacyję i wkroczył do Saxonii. Stanął obozem pod Alt-Ran-

stadt, w bliskości Lutzen, i z całej Saxonii kontrybucyje wybierał. Król Fryderyk August prosił wówczas o pokój i otrzymał go (24 Września 1706 roku) pod twardemi warunkami zrzeczenia się na zawsze korony Polskiej, uznania Stanisława królem, zerwania wszelkiego przymierza z nieprzyjaciołmi Szwecyi, a mianowicie z Rossyją, dozwoleń wojskom szwedzkim przezimowania w Saxonii, i wydania Karolowi XII Patkula Infantczyka, który główną do rozpoczęcia wojny przez Fryderyka Augusta i Piotra był podniętą. Nieszczęśliwy ten, ofiara słabości, właściwie mówić nieszczemności Augusta, a okrucieństwa Karola XII, po długiem więzieniu w kajdanach, kołem bity i ćwierutowany był w Polsce, pod Kazimierzem.

Traktat Alt-Ransztadzki wyniósł Karola na szczyt potęgi. Zaslepiiony powodzeniem dumny ten monarcha, zwrócił się teraz na Rossyję (29 Sierpnia 1707 roku). Niedługo po klęsce pod Narwą, Piotr z zapalem i odwagą, podziwienią godnemi, zgromadzał nowe siły, nietylko dla obrony, lecz nawet dla zaczepnego działania. Szeremietiew generał rossyjski zwyciężył Schlippenbacha szwedzkiego generała w roku 1702. Odtąd Rossyjanie pomimo kilku niepowodzeń, zachowali przewagę na lądzie i morzu. Wkroczyli do Ingryi, Kurlandyi, Inflant i Litwy. Zdobyli w roku 1702 Noteburg (dzisiejszy Schlüselburg), w 1703 r. twierdzę Nyenschanz, w 1704 Narwę i skończyli na opanowaniu całej Ingryi; zajęli

także część Infant i rozszerzyli postrach w Szwecyi. Na ziemi Ingryi, wśród szczęku oreża, Piotr założył nowe miasto Petersburg, które wkrótce stało się drugą stolicą państwa i rezydencyją monarchy. Wszystkie usiłowania Szwedów podejmowane ku przeszkodzie założeniu tego miasta spełzły, na niczém.

Karol XII na czele 45,000 wojska wyruszył z Alt-Ranstadt, przeszedł Litwę, wkroczył do Rossyi i zbliżył się pod Smoleńsk, z kąd główna droga prowadziła do Moskwy; lecz tu obrócił się ku południowi na Ukrainę, gdzie Mazepa, hetman Kozaków, tajemny jego sprzymierzeniec, obiecał połączyć się z nim i dostarczyć zapasów żywności i ammunicyi. Loewenhaupt, waleczny generał szwedzki, pośpieszał z głębi Litwy prowadząc ogromne zapasy dla wojska, których strzegło 16,000 Szwedów. Ale Piotr zaszedł mu drogę, odebrał 7,000 wozów i rozproszył lub pokonał całe to wojsko. W tymże czasie Mazepa oznajmiwszy Kozakom o swym przymierzu z królem Szwedzkim, ujrzał się nagle opuszczonym niemal zupełnie od swoich; zaledwie kilka tysięcy Kozaków towarzyszyło Mazepie do obozu szwedzkiego.

Jakkolwiek smutném było wtedy położenie Karola XIIgo, odrzucił jednak mądrą radę, podaną mu przez generałów, aby się cofnął ku Polsce. Zajął on leże zimowe na Ukrainie. Ostre mrozy 1709 roku bardziej jeszcze przygnębiły jego wojsko; nie zanie-

chał atoli zamiaru zwrócenia się na Moskwę, i z nadejściem wiosny, wyruszył ku Puławie, gdzie znajdowały się ogromne składy rosyjskie. Nadaremno oblegał Puławę od miesiąca Marca do Czerwca. Nadciągnął wreszcie Piotr z licznem wojskiem na odsiecz. Karol uderzył nań 27 Czerwca; ale pomimo bohaterskiego poświęcenia się, wyższości taktyki, dzielności króla, Szwedzi uledek musieli przemagającej liczbie nieprzyjacielskiego wojska, równie dobrze dowodzonego, ale daleko silniejszego i artyleryją. Po dwugodzinnej morderczej bitwie, w której przeszło 10,000 Szwedów zginęło, klęska ich była zupełną. Karol w towarzystwie Mazepy i małej garstki swoich zemknął ku Dnieprowi, i śród największych trudności dostać się potrafił na ziemię turecką. Loewenhaupt stanawszy nad tą rzeką ze szczątkami wojska, dochodzącego do 14,000, poddał się księciu Mężykow, który go dognał tylko z 9,000 wojska (1 Lipca).

Tak rozprysnęła się zadziwiająca wielkość Karola XIIgo. Z ogromnej liczby wojowników, towarzyszących niedys zwyciężkim jego chorągwiom, pozostało mu kilkuset tylko na wpół nagich towarzyszków smutnej ucieczki. Najlepsi generałowie, tudzież hrabia Piper kanclerz królestwa, dostali się w niewolę; zapasy żywności i ammunicyi zabrali Rosyjanie. Urok imienia niezwyciężonego zniknął, podobnie jak ufność którą żołnierz szwedzki w sobie samym

pokładał. Król Duński i elektor Saski ponowili przymierze i gotowali się do wojny. Innemocarstwa obrażone pychą Szwecyi, pałały żądzą pomszczenia się.

Karol XII schroniwszy się do Benderu, napawał się jeszcze płónném marzeniem strącenia Piotra z tronu. Porta Ottomańska, tak z pobudek własnej niechęci, jako też w skutku nalegań Karola, wypowiedziała wojnę Rossyi (21 Listopada 1710 roku). Piotr z wojskiem swoim posunął się ku Multanom i Wołoszczyźnie; ale 200,000 tureckiego wojska pod dowództwem wielkiego wezyra Baltadzi-Mehemeta przeszło rzekę Prut i opasało wojsko Piotra, liczące zaledwie 30,000. Położenie Piotra było nader przykre. Ze wszech stron otoczony od dziesięć-kroć liczniejszego nieprzyjaciela, nie widział ani podobieństwa odwrotu bez straty, ani też zwycięstwa. Rada wojenna postanowiła przebić się z orężem w rękę przez tłumy nieprzeliczone. W tymże samym czasie zabłysła u małżonki Piotra Katarzyny, szczęśliwa myśl ofiarowania wezyrowi pokoju, pod korzystnymi dla Turcyi warunkami. Piotr nie miał nadziei pomyślnego skutku, poszedł jednak za radą żony, i nad wszelkie spodziewanie, żądania wezyra, obdarzonego hojnemi upominkami, były umiarkowane. Stanął przeto pokój z Turcyją (23 Lipca 1711 r.) w Falczi.

Udało się atoli Karolowi dwakroć jeszcze pobudzać Portę do wypowiedzenia wojny Rossyi (17go

Grudnia 1711 i 18 Listopada 1712 roku): ale odwrócono te wojny drogą układów. Karol postradał wówczas wszelką nadzieję, a upór jego był nieugięty. Z zuchwałością nawet wystąpił przeciw Turcyi: otoczył drewniany swój dóm w Benderze szancami i z kilkaset swoich wytrzymał przez cały dzień szturm tureckiego wojska, po najzaciętszym oporze wzięty w niewolę i zaprowadzony do Demirtasz, blisko Adryjanopola. Nareszcie, po pięcioletniem oddaleniu, widząc zniszczonemi wszystkie swe nadzieje, opuścił Turcyję (23 Października 1714 roku) i konno, w towarzystwie jednego służącego, przebył Węgry i Niemcy. Nagle dnia 11 Listopada 1714 r., o północy, stanął pod bramami Stralsundu, jedynej twierdzy jaka mu jeszcze pozostała w Niemczech.

Nie był to już ów potężny król, który kilką laty wprzód trwogą przerażał państwa północnej i wschodniej Europy. Szwecyja wycieńczona licznemi klęskami, ze wszech stron naciskana była od nieprzyjaciół. Przed końcem 1709 roku Fryderyk August powrócił na tron Polski, zerwawszy traktat Altranstadtzki, jako obejmujący warunki niegodne monarchy chrześcijańskiego. Stanisław Leszczyński, pozbawiony opieki Karola, ustąpić musiał. Królowi Duńskiemu nie tak szczęśliwie powiodło się jak Augustowi. W miesiącu Listopadzie 1709 r. kusił się wylądować w Skanii; lecz chłopci szwedzcy pod dowództwem Steinbocka rozbili na głowę czoło wojsk

duńskich i oswobodzili swój kraj (10 Lutego 1710 roku). Liczba nieprzyjaciół Szwecyi wzrastała atoli z każdym dniem. Pora zbogacenia się jęć łupami zdawała się nader dogodną; nietylko więc Danija ponowiła roszczenia swoje do Holsztynu i Szlezwigu, lecz nadto król Pruski ozwał się ze swojemi do Pomeranii szwedzkiej. Książę Meklemburski pożądał Wismaru; elektor Hannowerski i biskup Minsterski zamyślali także o powiększeniu swych posiadłości kosztem Szwecyi. Duńczycy opanowali miasta Stade, Bremen i Werden (1712 roku). Wprawdzie waleczny Steinbock odniósł nad nimi zwycięstwo pod Gadebusch, zmuszony był atoli cofnąć się ku Holsztynowi, aż do Tonningi, której rządca otworzył mu bramy. Podczas tej wyprawy spalił on Altonę (29 Grudnia), pod pozorem odwetu za spalenie przez Duńczyków miasta Stade. Ale Duńczycy ze sprzymierzeńcami wkroczyli do Holsztynu, otoczyli wojsko Steinbocka i zmusili go do kapitulacyi (6 Maja 1711 roku). Rządca księstwa Holsztyńskiego wydał wtedy królowi Pruskiemu miasta Szczecin i Wismar.

Piotr tymczasem posuwał się bez przeszkody ku prowincyjom wschodnim. Już w roku 1710 wyrugował z Polski szczątki wojsk szwedzkich, opanował Elbląg i bogate składy tameczne, tudzież warowną Rygę z całemi Infantami; zawojował także Estoniję, Kareliją, Parnawę i wyspę Oesel i wkro-

czył do Fionii, gdzie, po ustaleniu pokoju z Turcją, rozbił Armfeldta generała szwedzkiego, odniósł osobiście zwycięstwo nad flotą szwedzką u wysp Aland (18 Lutego 1714 roku) i opanował Nyslot, oraz kilka innych warowni.

Wszystkie te wypadki miały miejsce podczas pobytu Karola XIIgo w Turcyi. Król ten odrzucił ze wzgardą wszelkie przedstawienia rady regencyi i senatu. Powrócił do swego państwa, kiedy już nie było żadnej nadziei ratunku, a wśród przeciwności okazał równą nieugiętość charakteru, jak za czasów swego powodzenia. Prussy i Hannover nie były jeszcze otwarcie wypowiedziały wojny. Lecz gdy Karol zaraz po przybyciu do Stralsundu odparł ku Wolgastowi i Usedom wojska pruskie, które zajmowały zasekwestrowane prowincyje, i gdy zagrażał obróceniem oręża mściwego na Saxoniję Dolną, Fryderyk Wilhelm połączył się z nieprzyjaciółmi Szwecyi (w Lutym 1715 roku). Jerzy król Angielski pieniędzmi nabywszy miasta Bremen i Werden, wziął także ucześniećwo w tej wojnie, jako elektor hannowerski. Stralsund, Rugija, a nareszcie Wismar (8 Kwietnia 1716 roku) wpadły w moc nieprzyjaciela. Tak więc Szwedzi postradali wszystkie swe posiadłości w Niemczech, wszystkie chwalebne owoce zwycięstw Gustawa Adolfa.

W tak smutném położeniu promyk nadziei jeszcze zajaśniał po raz ostatni oku Karola XII. Iskra

niezgody tliła się pośród jego nieprzyjaciół. Piotr zajął Meklemburg, w zamian którego ofiarował księciu posiadłości w Inflantach albo Kurlandyi (1717 roku). Sprzymierzeńcy lękać się wtedy zaczęli przewagi Rosyi w Niemczech. Baron Görz, nowy ulubieniec Karola XII, powziął naówczas myśl korzystania z tych nieporozumień dla polepszenia spraw Szwecyi. Radził królowi pojednać się z Piotrem i zawrzeć z nim przymierze na pognębienie reszty nieprzyjaciół. Mieli oni przedewszystkiem wystąpić przeciw Jerzemu królowi Angielskiemu, a zatem popierać Pretendenta. Zaczęto prowadzić w tym celu negocjacyje z kardynałem Alberoni ministrem hiszpańskim, którego najulubieńszą było myślą strącenie z tronu króla angielskiego. Wczesne odkrycie tych zabiegów i upadek Alberoniego zniweczyły to przedsięwzięcie. Görz atoli trwał w swoich zamiślach.

Los wszelako inaczej zrządził; rola Karola XIIgo zbliżała się ku kresowi swemu. Dla dokonania wielkich ułożonych zamiarów zgromadził on ostatnie siły Szwecyi, rzucił się na Norwegiję (w Sierpniu 1718 roku) i po trudnym pochodzie obległ Friedrichshall. Pod wałami téj twierdzy zaskoczyła go śmierć w nocy (11 Grudnia). Kula, która mu skroń przeszła, zdawała się być wystrzeloną z pośrodku wojsk szwedzkich, nie zaś nieprzyjacielskich. Oblężenie zawieszono w tejże chwili i nakazano odwrót.

Fryderyk książę, następca tronu Heskiego, którego Karol XIIty ożenił z młodszą siostrą swoją Ulryką Eleonorą, odprowadził, nie bez znacznych strat, wojsko do Szwecyi.

Ulryka Eleonora ogłoszona królową, dozwoliła wziąć arystokracji wielką przewagę w rządach państwa. W początkach 1720 roku, za zgodą stanów, odstąpiła korony małżonkowi swemu Fryderykowi księciu Heskiemu. Szkaradna zbrodnia splamiła te czasy. Książę Holstein-Gottorp, syn starszej siostry Ulryki Eleonory, większe niżeli ta ostatnia miał prawo do tronu szwedzkiego. Lękano się żeby ich nie popierał hrabia Görz, i dla tego stracono go na rusztowaniu (1719 roku).

Szwecyja wycieńczona do ostatka myślała jedynie o pokoju. Prowadzono układy w Sztokholmie i podpisano traktaty w roku 1719 i 1720. Na mocy tych traktatów Szwecyja ustąpiła elektorowi Brunświckiemu miasta Bremen i Werden z małym okręgiem ziemi, a w zamian otrzymała milion talarów. Prussom ustąpiła za dwa miliony talarów część Pomeranii z miastem Szczecinem, tudzież wyspy Usedom i Wollin. Danija zwróciła Szwecyi wszystko co była zabrała, mianowicie Wismar, Stralsund, Rugiję i Marstrand; Szwecyja ze swojej strony obowiązała się płacić cło, przejścia przez Zund, wypłaciła 600,000 talarów i uznała prawa Danii do posiadania części Szlezwigu należącego domowi Gottor-

pskiemu. Względem Polski ponowiono warunki traktatu Oliwskiego, co wszelako dopiero w roku 1729 ostatecznie zatwierdżonem zostało. Fryderyk August IIgi uznany królem Polskim przez Szwecyję; Stanisław Leszczyński zachował tytuł króla i otrzymał wynagrodzenie milion talarów. Za pośrednictwem Francyi stanął pokój Szwecyi z Piotrem, w Nystadt, dnia 10 Września 1721 roku, mocą którego Rossyja zatrzymała prowincyje Inflanty, Estoniję, Ingryję czyli Ingermanlandyję i Kareliję, część ziemi Wyborgskiej, tudzież wszystkie wyspy od Kurlandyi do Wyborga; oddała zaś na powrót Finlandyję i zapłaciła dwa miliony talarów. Piotr wkrótce po zawarciu tego pokoju przyjął tytuł Cesarza.



DZIEJE OD ZGONU LUDWIKA XIV DO WOJNY O SUKCESSYJĘ AUSTRYJACKĄ.

ŚMIERĆ LUDWIKA XIV. — ALBERONI. — POTRÓJNE I POCZWÓRNE PRZYMIERZA.

Ludwik XIV umarł dnia 1 Września 1715 roku po 72 latach panowania. Pomimo licznych klęsk,

jakie zakłóciły ostatnie lata jego rządów, dopiął wszelako głównego celu swych usiłowań, umieszczając dynastyję Burbonów na tronie Hiszpańskim, i przydając na szali politycznej, do potęgi Francyi, potęgę Hiszpanii, która dla niej była wprzód groźną. Blask atoli, jaki na ostatnie dni Ludwika XIV rzuca pomyslny skutek ulubionych jego zamiarów, przyćmiony jest znacznie zbytecznem wycieńczeniem królestwa, tak w pieniądzach, jak ludziach, których on poświęcał dla dopięcia swego celu, tudzież ponurą bigoteryją dworu, w uderzającą będącą sprzeczności z dawnym stanem nauk i sztuk, którym monarcha szczególną dawał opiekę i przyłożył się do nadzwyczajnego ich postępu.

Po śmierci Ludwika XIV korona Francyi przeszła na jego prawnuka Ludwika XVgo. Filip książę Orleański synowiec zmarłego królaznaczony był prezesem rady regencyi; lecz parlament, wbrew ostatniej woli Ludwika, mianował go Regentem. Książę Orleański, zręczny i biegły polityk, ale zepsutych obyczajów, był, w przypadku gdyby Filip V król hiszpański dochował wierności zrzeczeniu się wszelkich praw do Francyi, najbliższym dziedzicem tronu, który zajmowało naówczas słabe i chorowite dziecko, Ludwik XV; gdyby nie traktat Utrechtski, następstwo tronu przypadłoby Filipowi. Książę więc Regent mocno dbał o utrzymanie rzeczzonego traktatu; król zaś hiszpański miał swój interes w zer-

waniu jego lub uchyleniu. Polityka obu tych mocarstw, skutkiem widoków osobistych, wzięła całkiem odmienny kierunek, niżeli ten jaki wyrachowali negocyjatorowie pokoju w Utrechcie; Francya bowiem starała się naówczas o pozyskanie przeciw Hiszpanii spółdziałania tych mocarstw, które najwięcej lękały się połączenia Francyi z Hiszpaniją; i Regent Francyi nie miał wtedy strasznego nieprzyjaciela nad swego naturalnego sprzymierzeńca króla Hiszpańskiego, księcia z domu Burbonów.

Król Hiszpański ubolewając nad stratą najpiękniejszych swych prowincyj, przedsięwziął je odzyskać, a nawet zamysłał o wstąpieniu na tron francuzki. Hiszpanija przebudziła się nagle z letargu i zadziwiła Europę niespodziewanem rozwinięciem swych sił i objawieniem widoków, ogarniających wszystek prawie ład stały. Elżbieta księżna Parmy, druga małżonka Filipa, dumna, lecz obdarzona wyższym umysłem, rządziła Hiszpaniją i królem, za pośrednictwem kardynała Alberoni, swego powiernika, śmiałego, czynnego i zdolnego do wielkich przedsięwzięć. Podwójnym zamiarem tego ministra było odzyskanie prowincyj, jakie Hiszpanija utraciła w skutku traktatu Utrechtskiego i wyjednanie Filipowi regencyi we Francyi, tudzież powrotu praw do sukcesyi tronu tego królestwa. Hiszpanija wielkie w tym celu czyniła przygotowania pod pozorem wspierania Wenecyi przeciwko Turkom, i użyto

wszelkich sprężyn dla zapewnienia dobrego powodzenia orężowi hiszpańskiemu. Tą koleją książę de Maine, syn poboczny Ludwika XIV, któremu ten ostatni powierzył dozór nad wychowaniem małoletniego króla, wpłatał się w spisek przeciw Regentowi, i wzniecone zostało powstanie w Bretanii. Dla zaprzątnięcia Anglii układano wyprawę wojenną, na korzyść Pretendenta, a zręcznem działaniem Görza, którego Alberoni potrafił do swych widoków nakłonić, dowiedziano iż Karol XII i Piotr Wielki pomoc swą także obiecali. Głównym atoli celem królowej i jej ministra było nie podźwignienie Hiszpanii ze stanu poniżenia, lecz tylko pozyskanie korony dla dzieci tej królowej, które nie miały prawa do hiszpańskiego tronu, gdyż ten był przeznaczony synowi Filipa z pierwszego małżeństwa.

Książę Orleański regent Francyi i mocarstwa morskie podpisali dnia 4 Stycznia 1717 roku traktat Potrójnego przymierza, którego celem było utrzymanie traktatu Utrechtskiego. Alberoni, nie trwożąc się bynajmniej, rzucił się na wyspę Sardynię i szybko ją opanował (w Sierpniu 1717 roku). Hiszpanie wylądowali potem w Sycylii i zajęli Palermo (15 Lipca 1718 roku). Messyna wpadła także w ręce Hiszpanów (29 Września). Lecz to było ostatnie ich powodzenie. Niedługo bowiem przedtém ich flotę na głowę rozbił pod Capo Passaro Bing admirał angielski, a Poczwórne przymierze, daleko potężniej-

sze, zawiązało się przeciw Hiszpanii. Francya, Anglija i Cesarz Niemiecki, z domyslném przystąpieniem Hollandyi (co wszakże się nie ziściło) podpisali dnia 2 Sierpnia 1718 roku, traktat nazwany Przymierzem czterech mocarstw, i wskazali Hiszpanii warunki do zawarcia pokoju.

Mocą tego traktatu Cesarz miał otrzymać Sycylię zamiast Sardynii, a tę ostatnią wyspę przeznaczano w zamian Sycylii księciu Sabaudyi, który dwuznaczném postępowaniem ściągnął na się niechęć sprzymierzonych mocarstw. Don Carlos dwuletni, starszy syn Filipa V z powtórnego jego małżeństwa z Elżbietą, miał dostać dla siebie i swoich potomków lub braci, Toskaniję, po wygaśnięciu domu Medyceuszów, oraz księstwa Parmy i Placencyi, po wygaśnięciu domu Farnezych. Hiszpanie nie poprzestając na tych warunkach, jakie sprzymierzeńcy, bądź przez zbytek wspaniałości, bądź przez obawę, jej ofiarowali, odrzuciła zrazu ów pokój, któremu z czasem poddać się musiała. Spisek bowiem, mający na celu porwanie Regenta Francyi odkryty został, a rokosz w Bretanii rychło przytłumiony i surowo ukarany. Francya wypowiedziała potem wojnę Hiszpanii i marszałek Berwick zwycięzko wkroczył do Biskai z liczném wojskiem. Inne zamysły Alberoniego spełzły także na niczém. Flotę która miała zawieść Pretendenta do Anglii, rozproszyła burza; a Karól XII, dla ocalenia którego, Górz połączył się

ze sprzymierzonymi, znalazł śmierć pod murami Friedrichshall. Hiszpanija nie miała ani jednego sprzymierzeńca, liczba zaś jej nieprzyjaciół wzrastała z każdym dniem. Uległa wreszcie konieczności i podpisała, po wygnaniu Alberoniego jako wichryciela spokojności królestwa, wstępne warunki do traktatu pokoju w Hadze (27 Lutego 1720 roku), a niedługo potem i sam pokój z Wielką Brytanią i Francją (13 Czerwca 1721 roku),

Tak zagaszony został nowy pożar. Dla załatwienia niektórych jeszcze nierozstrzygniętych przedmiotów zebrano się na kongres w Cambray.

ANGLIJA, AUSTRYJA, KONGRESSA.—SANKCYJA PRAGMATYCZNA.—TRAKTATY WIEDEŃSKIE.

Anglija, dzięki roztropnemu jej rządowi, wzmaciała się w potęgę i pomyślność. Królowa Anna na schyłku swoich dni, starała się skrycie o ułatwienie wstąpienia na tron angielski bratu swemu Pretendentowi. Lecz naród przeciwny był temu, i po śmierci Anny (1 Sierpnia 1714 roku) wyniesiony został na tron, za staraniem Whigów, Jerzy elektor hanowerski, pan roztropny i umiarkowany. Pretendent osobiście udał się do Szkocyi, gdzie ogłoszony był królem. Ludwik XIV wspierał go tajemnie; ale

rokosz przytłumiono (1715 roku), Pretendent zemknął szybko na ląd; nieszczęśliwi zaś jego stronnicy zginęli pod toporem katowskim. Podobny prawie skutek miały usiłowania Alberoniego (1719 roku) przedsięwzięte w celu osadzenia Pretendenta na tronie Wielkiej Brytanii. Trzeci spisek również chybił (1722 roku) i srogo skarany został. Główną podporą tronu Jerzego była nienawiść protestantów ku katolikom. Troskliwie czuwał on także nad zachowaniem pokoju i zawierał przymierza ze wszystkimi prawie monarchami, trzymając się zwykle strony tych którzy pragnęli pokoju. Takież sam był systemat ministra jego Roberta Walpole (od r. 1721 do 1742), który kierował sterem państwa jeszcze przez pierwsze lat czternaście panowania następcy Jerzego.

Austryja w tychże czasach szczęśliwie prowadziła wojnę z Turcyą. Sułtan Achmet III pałając żądzą odzyskania Morei, która mocą traktatu Karłowickiego, przeszła pod władzę Wenecyi, wypowiedział wojnę rzeczypospolitej (1715 roku), i wkrótce op nował pół-wysep. Wenecya w tej ostateczności błagała Cesarza o pomoc, i ten wszedł z nią w przymierze przeciw Porcie. Liczne wojsko austryjackie pod dowództwem mężnego Eugenijusza wystąpiło ku granicom tureckim i pobiło na głowę Turków pod Peterwaradynem (5 Sierpnia 1715 roku). W drugiej kampanii (1717 roku), nowe zwycięstwo odniesione

pod Belgradem, wydało to miasto i całą niemal Serbię w moc cesarza. Klęski te upokorzyły dumę Porty, zawarła przeto w Passarowitz (21 Lipca 1718 roku) traktat pokoju, którym ustąpiła cesarzowi Belgrad, większą część Serbii i Temeswar z kilką powiatów Wołoszczyzny i Kroacyi; Wenecyi zaś odstąpiła jedynie kilka miejsc już zawojowanych w Dalmacyi i Albanii w zamian za Moreę, którą Turcy sobie zatrzymali.

Wielkie sprawy europejskie zdawały się być załatwionemi. Kongress w Cambrai, który miał dokonać dzieła pokoju zaczętego przez Poczwórne przymierze, otworzył się później niżeli zamierzano. Mnóstwo drobiazgowych sporów spowodziło liczne i płonne narady, ciągnące się przez wiele lat. Pomiędzy atoli przedmiotami tych narad znajdowały się niektóre większej wagi. Cesarz ustanowił w Ostendzie kompaniję handlową Zachodnio-Indyjską, tudzież ogłosił pod nazwiskiem Sankeyi Pragmatycznej przepis określający porządek sukcesyi tronu Austrijackiego. Dwa te przedmioty zdawały się wymagać sankcyi mocarstw postronnych i wzięte były pod ścisłą rozwałę większej części gabinetów europejskich.

Porządek sukcesyi tronu austrijackiego nie mniejszej był wagi dla całej Europy, jak dla samej Austrii. Ponieważ syn jedynak Karola umarł niemowlęciem, dziedzictwo przeto rozległych posiadłości spadało z prawa na córkę jego Maryję Teresę.

Stany cesarstwa uroczyscie przyjęły Sankeyę Pragmatyczną, podaną im przez Karola VI (1720—1723 roku). Chciał on także aby ją przyznały mocarstwa postronne. Od kongressu w Cambrai oczekiwano, lubo nadaremno, rozstrzygnięcia téj wielkiej sprawy. Państwa morskie i Francya, niespokojne iż Cesarz za namową księcia Eugenijusza ustanowił w Ostendzie kompaniję do wyłącznego wciągu lat trzydziestu prowadzenia handlu z obu Indjami i Afryką (1722 roku), twierdziły iż Austryja nie miała do tego prawa, gdyż to sprzeciwiało się jakoby traktatowi Westfalskiemu. Cesarz ze swéj strony wzniecił trudności względem sukcessyi Toskanii, Parmy i Placencyi, zapewnionej Don Carlosowi. Te okoliczności sprowadziły oziębłość między Austryą i trzema mocarstwami, dawniej ściśle z nią sprzymierzonymi.

W tymże czasie niezgoda między Hiszpaniją a Francją dosięgła najwyższego stopnia. Król Ludwik XV przyszedłszy do pełnoletności, to jest trzy-nastu lat wieku (1723 roku) mianował naprzód pierwszym ministrem kardynała Dubois, potem księcia Orleańskiego dawniejszego Regenta, a po jego śmierci księcia Bourbon, wnuka Kondeusza Wielkiego. Ten obraził Hiszpaniję w sposób najboleśniejszy odesłaniem do Madrytu młodej Infantki, od dzieciństwa już przeznaczonéj przez Regenta za małżonkę młodemu królowi, która od wielu lat przebywała

na dworze francuzkim. Ludwik poślubił zamiast téj infantki, Maryję córkę Stanisława Leszczyńskiego byłego króla Polskiego. Krzywdę wyrządzoną księżniczce hiszpańskiej żywo uczuł Filip V, a więcéj jeszcze dumna i mściwa Elżbieta Parmeńska. Polityka europejska doświadczyła skutków ich gniewu; Austryja bowiem korzystając z téj okoliczności zrzeczenie potrafiła nakłonić Hiszpaniję na swoją stronę. Głaskano dwór madrycki nadzieją wyjednania dla infanta Don Carlosa ręki arcy-księżniczki Maryi Teressy. Król hiszpański ujęty tą nadzieją odwołał zaraz z Cambray swego pełnomocnika i szybko zawarł z Austryą, za pośrednictwem barona Ripperda (później księcia) traktat pokoju i przymierza, ułożony zupełnie podług widoków tego ostatniego mocarstwa (30 Kwietnia 1725 roku). Cztery oddzielne traktaty, z których jeden miał być tajemnym (wkrótce atoli ogłoszony został), załatwiały wszelkie wzajemne nieporozumienia między Hiszpaniją i Austryą. Skutkiem tego pokoju Wiedeńskiego kongress w Cambray pozostał bez celu i wkrótce się rozwiązał.

Przymierze Hiszpanii z Austryą obudziło zawiść i niespokojność gabinetów, londyńskiego i wersalskiego. Spiesznie przeto zawarły z Prussami w Herrenhausen (3 Września 1725 roku) traktat mający zrównoważyć Wiedeński i starały się o pozyskanie sprzymierzeńców. Cesarz podobnie postępował i w krótkim przeciągu czasu Europa rozdzieliła się

na dwie sobie nieprzyjazne połowy. Wojna powszechna zdawała się nieuchronną. Już Anglija wysyłała swe floty ku Ameryce, na morza Śródziemne i Bałtyckie; już Gibraltar blokowanym był przez wojska hiszpańskie (w Lutym 1727 roku), kiedy cesarz zgodził się na pokój. Za pośrednictwem Papieża podpisano w Paryżu (31 Maja) warunki wstępne i nastąpiło pojednanie państw morskich z Austryą. Ta ostatnia zawiesiła do siedmiu lat ustanowienie kompanii handlowej w Ostendzie; załatwienie zaś innych szczegółów odłożono do kongressu odbyć się mającego w Soissons.

Pokój ten głównie był dziełem kardynała Fleury, cnotliwego i światłego biskupa, niegdyś nauczyciela Ludwika XV, który powołany został na ministra, po odprawie niezdatnego księcia Bourbon (11 Czerwca 1726 r.). Liczył on przeszło lat 75; lecz czerstwość ciała i umysłu, dozwoliły mu jeszcze przez lat siedmnaście zostawać u steru spraw państwa, któremi zarządzał z roztropnością i umiarkowaniem. Wkrótce potem zebrał się kongress w Soissons dla ukończenia spraw niezałatwionych w Cambray i dokonania dzieła pokoju. Stawili się tu pełnomocnicy wszystkich prawie mocarstw europejskich. Ale toż samo było z kongressem w Soissons, co i w Cambray, stał się on niepotrzebnym z powodu szczególnej ugody między Hiszpaniją a Francją i Wielką Brytaniją. Traktatem oddzielnie zawartym w Sewilli (9 Listo-

pada 1729 roku) Francya i Anglija obiecały na nowo Hiszpanii księztwa Włoskie, których domagała się ona dla Don Carlosa, i zezwoliły ażeby księztwa te niezwłocznie były zajęte przez wojska hiszpańskie. Hollandya także przystąpiła do tego traktatu, zastrzegając zupełne zniesienie kompanii w Ostendzie. Kongress naówczas się rozwiązał.

Lecz cesarz żywo powstał przeciw traktatowi Sewilskiemu. Gdy książę Parmy i Placencyi Franciszek Antoni, ostatni potomek domu Farnezych umarł, cesarz śpiesznie wysłał do Włoch wojska, które zajęły rzeczzone księztwa w jego imieniu, z tytułu suzerena. Burza ta również szczęśliwie się uciżyła. Jerzy I przez miłość pokoju i sprawiedliwości, nowym traktatem podpisanym w Wiedniu (16 Marca 1731 roku) gwarantował sankcyę pragmatyczną, warunek pod którym cesarz obiecywał nie przeszkadzać zajęciu księztwa Parmy; nadto, cesarz zniósł na zawsze kompaniję w Ostendzie, tudzież handel swoich Niderlandów z Indyami Zachodniemi. Hiszpanija zaraz przystąpiła do tego pokoju (27 Lipca); Hollandya także, po niejakiem wahaniu się (20 Lutego 1732 roku). Jedna Francya go nie ratyfikowała. Spełniły się przeto najgorętsze życzenia królowej Elżbiety. Don Carlos syn jej objął księztwa Parmy i Placencyi. Wielki książę Toskanii, ostatni z Medyceuszów, uznał go dziedzicem swego domu i dozwolił zająć Livorno hiszpańskiej załodze.

WOJNA O ELEKCYĘ KRÓLA POLSKIEGO.

Fryderyk August II król Polski, elektor Saski, umarł dnia 1 Lutego 1733 roku. Skłonnością do uciech zmysłowych i niejednostajnością charakteru, skaził piękne odebrane z natury przymioty, i zakłócił tem szczęście swego narodu i swoje własne.

Po jego śmierci tron wakujący poruszył całą Europę. August książę Saski, syn zmarłego króla i Stanisław Leszczyński, pragnęli pozyskać koronę Polską; a monarchowie europejscy, każdy podług widoków swoich, brał stronę bądź Stanisława, bądź Augusta. Wdanie się Francyi i zręczność jęj dyplomatyków zjednały tryumf Stanisławowi Leszczyńskiemu teściowi Ludwika XV, pozyskaniem mu większości głosów na sejmie (12 Września); lecz w kilka dni potém przeciwnie mu stronnictwo wybrało królem Augusta III elektora saskiego, któremu sprzyjały gabinety Rosyjski i Austryjacki. Król Stanisław przybył do Warszawy. Wojsko rossyjskie ztąd go wyrugowało, ścigało aż do Gdańska i po uporczywym oblężeniu zdobyło to miasto (28 Czerwca 1734 roku), zkad Stanisław śród największych niebezpieczeństw wydostać się zaledwie potrafił. Augusta III uznała królem cała Polska. Sam Stanisław dla zapobieżenia rozlewowi krwi, pobudzał naród do poddania się swemu przeciwnikowi.

Gdy więc gniew Francyi nie zdołał osiągnąć Polski i Rossyi, zwrócił się na Cesarza. Kardynał Fleury nalegany od stronnictwa pragnącego wojny, przymuszony był zaniechać swego systematu pokoju. Francya, w tymże jeszcze 1733 roku, w kilka tygodni po elekcyi, wyprawiła swe wojska ku Renowi i do Włoch. Śpiesznie zawarto traktat przymierza z Sardynią przeciw Austrii; Hiszpanija skwapliwie do tego przystąpiła dnia 25 Października. Nadaremno cesarz wzywał o pomoc mocarstwa morskie. Odmówił jęj Robert Walpole i skłonił także Hollandyję do zachowania neutralności.

Francuzi pod dowództwem marszałka Berwick zajęli, bez wystrzału prawie, całą Lotaryngiję, przeszli Ren i opanowali miasto Kehl. Wojsko francuzko-sardyńskie pod Karolem Emmanuelem królem sardyńskim i marszałkiem Villars zawojowało ziemię Medyolańską. W tymże czasie wojska hiszpańskie wylądowały w Toskanii; Don Carlos ogłosił się pełnoletnim, objął stér rządu w księstwach Parmy i Placencyi i z wojskiem wyruszył ku Neapolowi.

Wszystkie te wypadki miały miejsce w ciągu tegoż samego 1733 roku. W następnych latach Austria cięższych jeszcze klęsk doświadczyła; bo chociaż książę Eugenijusz dowodził wojskiem nad Renem, niepodobna było iżby przegrana nie padła na stronę tego znakomitego starca, w obecności sił tak przewyższających. Z boleścią widział upadek Filipps-

burga i wojska francuzkie rozciągające się wzdłuż Renu (1734 roku). W następnym roku nadeszły wprawdzie posiłki rossyjskie; ale opór Bawaryi, która się oświadczyła przeciw Austryi, opóźnił ich pochód, i Eugenijusz nic stanowczego przedsięwziąć nie mógł.

We Włoszech los przeciwny rozżarł się na Austryję. Wkrótce nic już cesarzowi nie zostawało we Włoszech górnych, oprócz twierdzy Mantui. Stracił około tegoż czasu Neapol i Sycylię. Mieszkańcy tych krain powołani do oręża, jedni rozpierzchli się nie czekając bitwy, drudzy przeszli na stronę hiszpańską; bandy zbrojnych kmiotków napadały na wojsko austryjackie. Przegrana księcia Belmonte pod Bitonto pociągnęła za sobą upadek całego królestwa. Zwycięzcy udali się potem do Sycylii, gdzie również znaleźli powodzenie. Don Carlos ogłoszony był królem w Neapolu i Palermo, i odprawił tam wjazd uroczysty. Wojsko hiszpańskie dokonawszy tych zdobyczy, śpieszyło wzmocnić we Włoszech górnych główną armiję połączoną, która zawojowawszy wszystek kraj po za sobą, wyjąwszy jedną cytadelę Mantuańską, co tchu kwapiła się na zajęcie wąwozów Tyrolu.

Ale nagła wiadomość o zawartym pokoju wstrzymała postęp zwycięzców. Kardynał Fleury wracając do dawnego swego systematu, otworzył układy wprost z samym cesarzem, a pomyślny skutek je

uwieńczył. Stosownie do warunków przedugodnych, podpisanych w Wiedniu dnia 3 Października 1735 roku, August III elektor Saski uznany został królem Polskim. Stanisław Leszczyński zachował tytuł króla i miał otrzymać w dożywocie księztwa Lotaryngii i Baru, które po jego śmierci przechodziły pod panowanie Francyi. Franciszek dotychczasowy książę Lotaryngii, jako wynagrodzenie otrzymał nadzieję dostąpienia księztwa Toskańskiego, a do tego czasu coroczną płacę. Neapol i Sycylia, tudzież Stato degli Presidii i wyspa Elba pozostały w ręku Don Carlosa, który w zamian ustąpił Parmę i Placencję Cesarzowi. Ten odzyskał także swoje kraje w Górnych Włoszech, wyjąwszy kilku części oddanych królowi Sardyńskiemu; Francya wreszcie udzieliła gwarancję swoje Sankcyi Pragmatycznej. Dopiero dnia 8 Listopada 1738 roku, po załatwieniu nieskończonej liczby szczegółów pomniejszych, pokój ostatecznie w Wiedniu był zawarty; ratyfikowały go zaś mocarstwa w następującym roku. Tymczasem odebrano wiadomość o śmierci Jana Gastona Wielkiego Księcia Toskanii, ostatniego potomka znakomitego swego domu (9 Lipca 1737 roku). Książę Lotaryngii Franciszek wszedł zatem w posiadanie pięknego dziedzictwa Medyceuszów.

SPIS RZECZY.

W TOMIE CZWARTYM ZAWARTYCH.



HISTORYJA NOWOŻYTNA.

Od odkrycia Ameryki do naszych czasów.

Charakter ogólny. Podział	str. 3
-------------------------------------	--------

Okres pierwszy Historyi Nowożytnej.

Od odkrycia Ameryki do pokoju Westfalskiego.

I. Rzut oka ogólny.

Chronologija	8
Stan Świata w ogólności	9

II. Historyja szczegółowa,

Odkrycie Ameryki i drogi morskiej do Indyjów wschodnich.

Wstęp	14
Odkrycia Portugalczyków. Vasco de Gama	16
Kolumb	18
Odkrycia późniejsze. Balboa. Kortez. Pizarro. Magellan	21
Ludność Ameryki	31
Podział osad. Skutki odkryć nowego świata	35
Historyja Reformacyi. Marcin Luter	40
Zwingli.—Kalwin.—Münzer	43
Protestancya.—Wyznanie Auszburgskie	46
Wojna Smalkaldzka. Interim	50
Wzrost Reformacyi. Jezuici	54
<i>Czasy Karola piątego.</i>	
Karol piąty cesarz i król. Rozruchy w Hiszpanii	57

Pierwsza wojna z Franciszkiem i królem francuzkim	str. 62
Druga wojna z Francją. Andrzej Doria. Wojna z Turkami	67
Trzecia i czwarta wojna	71
Henryk VIII król angielski	76
Piąta wojna z Francją. Śmierć Karola V. Pokój w Chateau-Cambresis	78

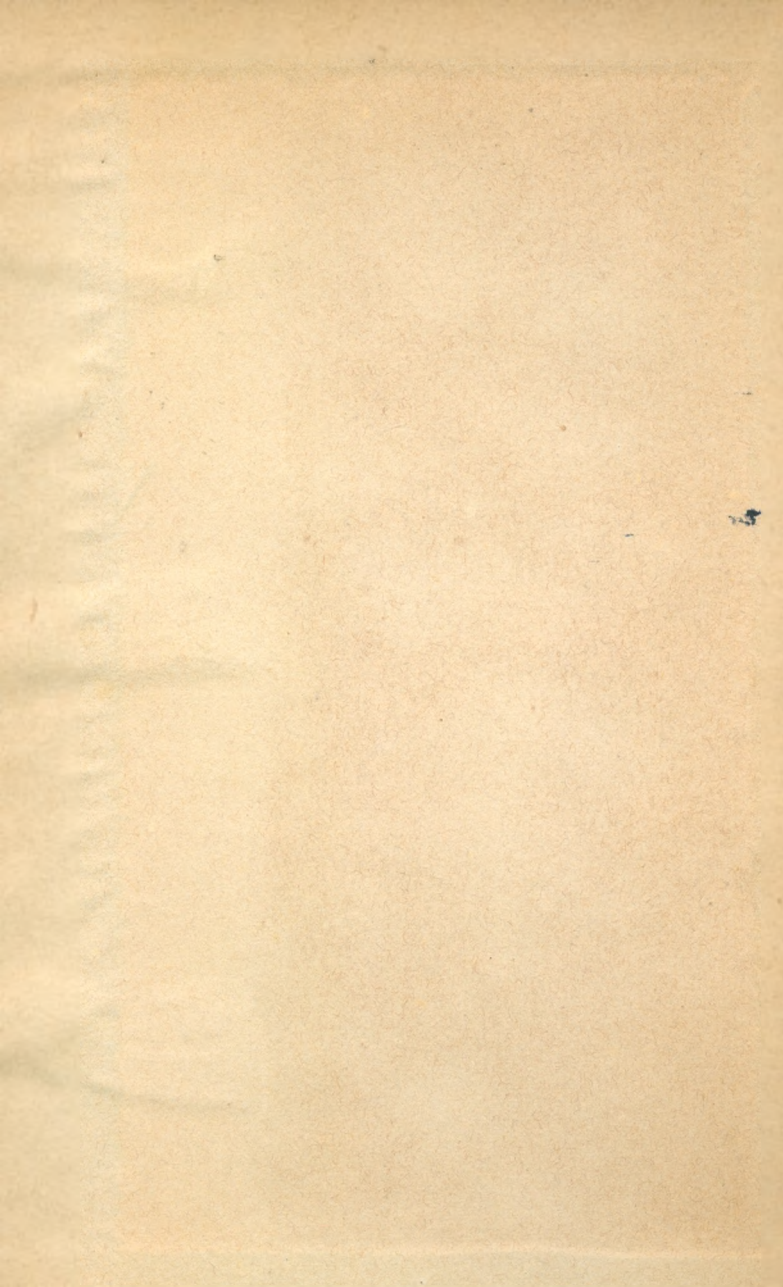
Czasy Filipa II, i Filipa III.

Stan Europy.—Powstanie Niderlandów	81
Książę Alba.—Wilhelm książę Oranii.—Związek Utrechtski.—Książę Maurycy	90
Historyja angielska	96
Elżbieta.—Maryja Stuart. Flota Niezwyciężona	99
Połączenie Portugalii z Hiszpaniją. Don Carlos	105
Zamieszki Beligijskie we Francyi. Rzeź Ś. Bartłom.	108
Henryk III.—Liga	115
Henryk IV.—Bourbon.—Sully	118
Ludwik XIII.—Filip III.	122
Historyja Niemiec.—Ferdynand I.—Maxymilijan II.—Rudolf II.—Dzieje Turcyi i Persyi	125
Przyczyny wojny Trzydziestoletniej	130

Wojna Trzydziestoletnia.

Pierwszy okres.—Powstanie w Czechach.—Ferdynand II Cesarz	135
Drugi i trzeci okres.—Tilly.—Mannsfeld. Edykt Restytucyi	141
Czwarty okres.—Gustaw Adolf	146
Piąty i ostatni okres.—Ferdynand III Cesarz	154
Pokój Westfalski	159
Historyja hiszpańska.—Pokój pirenejski	165
Historyja francuzka.—Richelieu.—Mazarini	170
Rewolucyja angielska.—Karol Iszy.—Kromwell	174
Historyja państw skandynawskich	183

	str.
Historyja Rossyjska	189
Historyja Polska	211
<i>Okres drugi Historyi Nowożytnej.</i>	
<i>Od Pokoju Westfalskiego do Rewolucyi Francuzkiej.</i>	
<i>Rzut oka ogólny.</i>	
Stan Świata. Charakter okresu	240
<i>Historyja szczegółowa.—Wiek Ludwika XIV.</i>	
Stan świata polityczny. Charakter Ludwika XIV.	253
Dwie pierwsze wielkie wojny Ludwika XIV. . .	260
Pokój w Nimwedzie.—Izby połączenia	270
Powstanie w Węgrzech.—Obleżenie Wiednia.—Jan	
III Sobieski.—Pokój Karłowicki	274
Trzecia wielka wojna Ludwika XIV.—Odwołanie	
edyktu Nanteńskiego	281
Ostatni Sztuartowie.—Rewolucya angielska . .	290
Wilhelm III król Angielski.—Wojna z Ludwikiem	
XIV.—Pokój Ryświcki	296
Wojna o sukcesyję hiszpańską	300
Traktaty pokoju w Utrechcie, Rastad i Baden . .	810
Wielka wojna północna.—Karol XII.—Piotr Wiel.	317
<i>Dzieje od zgonu Ludwika XIV do wojny o sukces. austryjacką.</i>	
Śmierć Ludwika XIV.—Alberoni.—Potrójne i Po-	
czwórne przymierza	335
Anglija, Austryja, Kongressa.—Sankcyja pragma-	
tyczna.—Traktaty Wiedeńskie	340
Wojna o Elekcję króla Polskiego	347



WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

107144

Biblioteka WSP Kielce



0258887